



n jak nowa

Od wolnego słowa do wolności
1977–1989





n jak nowa

Od wolnego słowa do wolności
1977–1989



stowarzyszenie
wolnego słowa



Wydawca **Stowarzyszenie Wolnego Słowa**
ul. Marszałkowska 7, 00-626 Warszawa
22 405 66 30/31, www.sws.org.pl, sws@sws.org.pl
Copyright © 2012 Stowarzyszenie Wolnego Słowa
© 2012 Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Koncepcja **Wojciech Borowik**
Redakcja **Wojciech Borowik, Tomasz Kuczborski**
Notacje **Monika Witkowska, Agnieszka Kobylińska**
Edycja **Zofia Domaniewska, Karol Kühn**
Grafika **Tomasz Kuczborski**
Łamanie **Zofia Domaniewska**
Korekta **Jolanta Skuza, Jan Strękowski, Wiesław Bieliński**
Prepress **Studio Q studio@q.pl**
Druk **EFEKT sp. jawna** ul. Lubelska 30/32, 03-802 Warszawa
ISBN **978-83-62699-07-0** Warszawa 2012

Patronat Publikacja wydana pod patronatem honorowym
Prezydent m.st. Warszawy Pani Hanny Gronkiewicz-Waltz

Sponsorzy Publikacja wydana dzięki dofinansowaniu ze środków
Biura Kultury m.st. Warszawy
Publikacja wydana dzięki dofinansowaniu ze środków
Muzeum Historii Polski – Program Patriotyzm Jutra



5 ■ NOWA PRZED SIERPNIEM

6 Jak trafiliśmy do NOWEJ

22 Cenzura, bibuła, drugi obieg...

24 Na początku był KOR

26 ZAPIS

29 Jak powstała NOWA?

38 „Żeby słowem czołgi straszyć”

44 Przed Sierpniem: 1976–1980

52 ■ KARNAWAŁ W NOWEJ

53 Czasy Solidarności: 1980–1981

56 Bogdan Grzesiak (1954–1999)

57 Region Mazowsze

58 Polityka redakcyjna

62 Sentymalna wizyta noblisty

73 Bębenek na cenzurowanym

85 Przemysław Cieślak (1951–2012)

82 ■ NOWA NA WOJNIE

83 Podziemie: 1981–1989

92 Od konia do Vacatu

98 SB na tropach NOWEJ

116 ■ Drukarze Nowej

- 117 Mistrzowie wałka, ramki i offsetu
- 124 Bareja, czyli offset w maluchu
- 127 Jan Walc (1952–1992)
- 130 Dola składaczy (i rozkładaczy)
- 132 Przerabialiśmy tony papieru
- 135 NOWA wychodziła na swoje

136 ■ Graficy Nowej

- 138 Logo do dziargania
- 140 Tajemnice podziemnej poligrafii

144 ■ Nowe(j) Media

nowakaset

- 145 Pierwsza była „Zielona Wrona”
- 148 Egzamin z samodzielności

videonowa

- 150 Zaniemówiłem z wrażenia...

nowadesign

- 152 „1984”

fotonowa

- 153 Erazm Ciołek (1937–2012)

154 ■ Nowa Braterska

- 154 Marek Borowik
Wojciech Borowik
- 158 Bogumił Sielewicz
Witold Sielewicz
- 162 Grzegorz Boguta
Jacek Boguta
- 164 Adam Grzesiak
Bogdan Grzesiak (1954–1999)
- 167 Mirosław Chojecki
Sławomir Chojecki
- 171 Andrzej Górski
Janusz Górski

174 ■ Nowa od Nowa

- 174 Szczególna pozycja Nowej
- 178 Trudne wyjście z podziemia
- 180 NOWA gola!
- 182 NOWA w oczach konkurencji

184 ■ Kalendarium Nowej

190 ■ Ludzie Nowej

198 ■ Publikacje Nowej



to znak symbolizujący wolne słowo. To droga, jaką przebyliśmy od wolnego słowa do wolności. Od pierwszych publikacji przepisywanych na przebitkach przy użyciu maszyn do pisania, wydawnictw drukowanych na prymitywnych powielaczach spirytusowych aż do wyborów czerwcowych 1989 r. i odzyskania przez Polskę wolności. Dlatego Stowarzyszenie Wolnego Słowa, organizacja założona również przez ludzi NOWEJ, obchodziło w tym roku po raz dziesiąty rocznicę wyborów 4 czerwca jako święto wolności, święto wolnego słowa. Była to dla nas jednocześnie 35. rocznica powstania NOWEJ.

NOWĄ założyli Konrad Bieliński, Grzegorz Boguta i Mirosław Chojecki. Ogromną rolę odegrał Adam Michnik, współtwórca programu wydawniczego NOWEJ. To dzięki jego uporowi NOWA była jedynym wydawnictwem, które publikowało Miłosza w chwili otrzymania przez niego Literackiej Nagrody Nobla.

NOWA była wielkim środowiskiem, ruchem społecznym. Współpracowało z nią w ciągu dwunastu lat kilkaset osób. Razem pracowaliśmy, bawiliśmy się, graliśmy w piłkę. NOWĄ tworzyli najwybitniejsi polscy literaci, dziennikarze, graficy. Powierzali nam swoje książki, zakładali pisma trzymające standardy i wysoki poziom. NOWA to drukarze, bez których żaden tytuł by się nie ukazał. To tysiące kolporterów, składaczy, tych, którzy organizowali transport, lokale. Wielu

udostępniało swoje mieszkania czy domy na drukarnie. Należy się im wszystkim wielkie podziękowanie. To im zawdzięczaliśmy i zawdzięczamy wolność słowa – wtedy ograniczoną do drugiego obiegu, a dzisiaj niczym już nieskrępowaną. To im dedykujemy ten album.

Wiele z naszych koleżanek i kolegów nie doczekało tej publikacji. Wiem, że wszystkim im należy się wspomnienie. Czynimy to w spisie współpracowników NOWEJ w końcowej części albumu. Chciałem w tym miejscu wspomnieć czterech naszych przyjaciół:

Jan Walc – legendarny drukarz NOWEJ, jej autor, członek komitetu redakcyjnego. To on, szczególnie w pierwszym okresie NOWEJ, wywarł na niej niezatarte piętno.

Bogdan Grzesiak – drukarz, który zapłacił za swoje zaangażowanie wysoką osobistą cenę.

Przemysław Cieślak – polonista, współpracownik Biuletynu Informacyjnego, redaktor, drukarz, związany z NOWĄ od początku.

Erazm Ciołek – wybitny fotografik. Dzięki niemu utrwalone zostały wiekopomne zdarzenia związane z powstaniem i działalnością Solidarności.

Oddając album do rąk Czytelników, mam świadomość jego braków i niedoskonałości. W trakcie prac przeprowadziliśmy kilkadziesiąt filmowych

notacji oraz liczne kwerendy. Poznaliśmy wiele nowych źródeł. Mamy świadomość, że dotarliśmy ledwie do części ludzi NOWEJ. Czas jednak ucieka, pamięć zawodzi, więc nawet w tak niedoskonałej formie pragniemy ocalić pamięć o tym największym w bloku komunistycznym wydawnictwie niepodporządkowanym władzy totalitarnej, łamiącym jej monopol informacyjny.

Pragnę gorąco podziękować osobom, które brały udział w pracach nad albumem. Grzegorzowi Majchrzakowi, Janowi Olaszkowi, Andrzejowi Skolimowskiemu, Mirosławowi Bielańskiemu, Cyprianowi Wilanowskiemu, Janowi Strękowskiemu, Andrzejowi Zielińskiemu, Mirosławowi Chojeckiemu, Piotrowi Szwajcerowi, Monice Witkowskiej, Agnieszce Kobylińskiej, Wiesławowi Bielińskiemu.

Wyjątkowe podziękowania należą się Zofii Domaniewskiej i Tomaszowi Kuczborskiemu. Niezawodną pomoc okazał jak zwykle Karol Kühn.

Bez ich pracy ten album nigdy by się nie ukazał.

Na okładkach książek sygnowanych przez NOWĄ był napis: „Od nas samych zależy los wolnego słowa w Polsce”. Ta dewiza jest aktualna także dziś...

Hojtek Borowik

JAK TRAFILIŚMY DO NOWEJ

Teresa Bogucka



Jestem starsza stażem od NOWEJ. W kręgach opozycyjnych obracałam się od 1967 roku, a NOWA powstała w 1977. KOR wydawał swoje książki i chciał wydawać więcej. Tam powstał pomysł stworzenia wydawnictwa. Od samego początku wiedziałam, że NOWA powstaje i korzystałam z jej książek. Byłam związana z „Zapisem”. „

Sławomir „Kret” Kretkowski



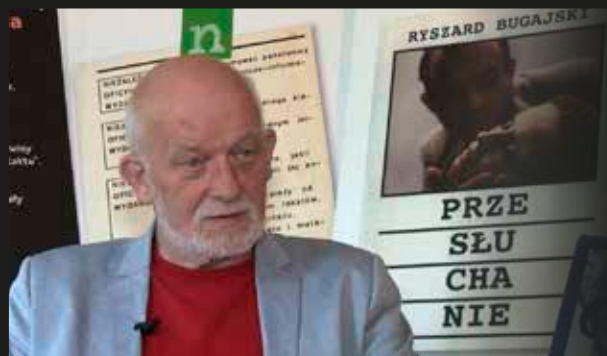
Zacząłem drukować na powielaczu spirytusowym w 1968 roku. To NOWA trafiła do mnie. Moja znajomość z Mirkiem Chojeckim zaczęła się jeszcze w latach 70. Mirek mieszkał niedaleko mnie, po drugiej stronie parku, na Żoliborzu. W NOWEJ zajęłam się logistyką, Mirek mnie prosił – trzeba było zdobyć papier, znaleźć miejsca, firmy, spółdzielnie, osoby, transport papieru, miejsca składowania papieru i powielaczy – i ja to robiłem. „

Grzegorz Boguta



Byłem współzałożycielem NOWEJ w 1977 roku. Od stycznia 1981 roku jej szefem, do końca, do 1989 roku. ”

Mirosław Chojecki



Szefem NOWEJ zostałem mianowany przez SB, kiedy aresztowano mnie w 1980 roku pod zarzutem kradzieży powielacza. Wówczas po to, żeby jakoś mnie bronić, w wielu oświadczeniach, listach pisanych do władz PRL-u nadsyłanych z całego świata, informowano, że został aresztowany szef NOWEJ. I w tym momencie dopiero zostałem szefem. Naprawdę przez cały okres wcześniejszy prowadziliśmy ten interes zespołowo, w trzy osoby: ja, Konrad Bieliński i Grześ Boguta. Nie było wśród nas ani szefa, ani wiceszefa, ot po prostu trzech kumpli ciągnie jeden wózek. Po 1981 roku wypisałem się z NOWEJ, bo wyjechałem za granicę. ”

Piotr Szwajcer



Związany byłem z NOWĄ od samego początku, tzn. jeszcze od czasu „Biuletynu Informacyjnego” KOR, od roku 1976/1977 do samego końca. Wypisałem się z NOWEJ, gdy stawała się legalną firmą, czyli już tą nową NOWĄ. Niewiele jest rzeczy, których w NOWEJ nie robiłem. Pisałem też teksty do „Krytyki”. Dość szybko, bo już w latach 70., zacząłem zajmować się kolportażem i składem książek. Po roku 1980 praktycznie cały kolportaż był już na mojej głowie, więc jeśli ktokolwiek był tam szefem kolportażu i jeśli można używać takiego słowa, to na mnie by wypadło. ”

Ewa Milewicz



Tomasz Kuczborski



Andrzej Górski



Współpracowałam z NOWĄ od początku. Byłam kierownicą NOWEJ. Niewiele osób miało wtedy samochód. Miałam małego fiata. Wszystko przewoziłam. Tylko całych maszyn nie, ale części do maszyn, papier, zadrukowany papier, farby, papier pakowy na obwoluty do książki Tadeusza Konwickiego. Pamiętam, bo pierwszy raz w życiu wpadłam w kocioł w drukarni.

Do stanu wojennego prowadziłam sklepik z publikacjami NOWEJ w swoim mieszkaniu. Od 1978 roku byłam w tzw. jawnym kierownictwie NOWEJ.”

Latem 1977 roku zaprojektowałem znak graficzny powstającej właśnie Niezależnej Oficyny Wydawniczej – charakterystyczne, kropkowane „n” i zaproponowałem Mirkowi Chojeckiemu, że zajmę się obsługą graficzną firmy. Byłem bardzo szczęśliwy, że zostałem art directorem tego właśnie wydawnictwa...”

Z NOWĄ związałem się od 1979 roku poprzez kontakty z Ewą Milewicz, „Kretem” – Sławkiem Kretkowskim, Mirkiem Chojeckim. Byłem etatowym drukarzem NOWEJ. Szkoliłem nowe ekipy i uruchamiałem przemycane offsety.”

Aldona i Tadeusz Klimczakowie



Kontakt z NOWĄ nawiązaliśmy w 1977 roku przez Mirka Chojeckiego. Uczestniczyliśmy w drukowaniu, w naszym domu, wielu publikacji wydawanych przez NOWĄ: „Robotnika”, „Zapisu”, „Czarnej księgi cenzury PRL”. Udostępnialiśmy też dom na spotkania kierownictwa NOWEJ. Po wyjściu z internowania na zmianę z żoną woziliśmy prasę podziemną do Gdańska. Prowadziliśmy punkt kolportażu podziemnych pism i książek. „”

Seweryn Blumsztajn



Wchodziłem jako drukarz do NOWEJ. Z NOWĄ miałem dwojakie stosunki: jako szef „Biuletynu Informacyjnego” byłem odpowiedzialny za przygotowanie druku. Miałem taką umowę, że NOWA dostarcza maszyny i drukarzy. Ja organizowałem papier i miejsce, odbierałem nakład. Szedłem do Mirka Chojeckiego czy Konrada Bielińskiego powiedzieć, że potrzebuję maszyny pod takim i takim adresem i ekipę. Na ogół był to Zenek Pałka i Janek Walc. Jak wyrzucili mnie z pracy, to zacząłem się z tego utrzymywać i pracowałem jako podziemny drukarz. Zajmowałem się przygotowaniem, składaniem, kolportażem „Biuletynu”. Kiedy się ten cykl kończył mogłem iść do drukarni na tydzień i drukować. „”

Andrzej Zieliński



Jak wszedłem do NOWEJ, nie pamiętam, środowiska opozycyjne się zazębiały, spotykaliśmy się towarzysko. Zasadą było, żeby nie łączyć kilku funkcji. Ja byłem drukarzem, więc nie zajmowałem się kolportażem. Uczyłem natomiast innych drukowania. Do współpracy z NOWĄ zaprosił mnie Mirek Chojecki albo Grześ Boguta w 1978 roku. Na sicie robiłem okładki, później jak powstały kasety, to robiłem obwoluty. Robiłem też ulotki z powodu aresztowania kogoś. „”

Wojtek Borowik



Z NOWĄ byłem związany w zasadzie od początku, pełniłem różne funkcje: od kolportera detalicznego i hurtowego, składacza, przez drukarza po opiekuna drukarni. W mieszkaniu moim i mojej żony Anny była drukarnia okładek NOWEJ, w pracowni żony – drukarnia „Robotnika”. Byłem też w redakcji serii wydawniczej Biblioteka Robotnicza. Redagowałem miesięcznik społeczno- polityczny „Vacat”, który był przez NOWĄ wydawany. W zasadzie robiłem wszystko to, co inni koledzy. I oczywiście grałem w FC NOWA. ”

Marek Tabin



Trudno powiedzieć, kiedy się włączyłem w działalność NOWEJ. 1976 rok to był czas, kiedy się dużo działo i ludzie robili różne rzeczy. W pewnym momencie okazało się, że istnieje coś takiego jak KOR, NOWA, ROPCiO. Ja wcześniej współpracowałem z Mirkiem Chojeckim, niż usłyszałem o istnieniu NOWEJ. W NOWEJ zajmowałem się kolportażem. W moim mieszkaniu, które służyło jako magazyn, kilkakrotnie składano publikacje NOWEJ. ”

Magda Bocheńska-Chojecka



W latach 1977–80 współpracowałam z KOR, drukowałam „Biuletyn Informacyjny”. Składałam książki NOWEJ. ”

Andrzej Mietkowski



W latach 70. byłem studentem, mieszkalem w Krakowie. Związałem się ze Studenckim Komitetem Solidarności, byłem szefem poligrafii. Fachu uczyłem się w NOWEJ, u Mirka Chojckiego. Kolportowałem książki NOWEJ, drukowałem książki Krakowskiej Oficyny Studentów w Krakowie. Przez lata współpracowałem z NOWĄ w różnych aspektach. ”

Ryszard Latecki



Z NOWĄ związałem się od początku stanu wojennego i współpracowałem do końca, do 1989 roku. W październiku 1981 roku skończyłem studia na Politechnice Warszawskiej na Wydziale Poligrafii. Od 1 listopada poszedłem do pracy do Regionu Mazowsze w charakterze zwykłego drukarza. Zatrudniłem się u Witka Łuczywo jako operator maszyny. Klepałem papier, robiłem matryce, drukowałem to, co tam się wtedy drukowało, a było sporo różnych pozycji. Po 13 grudnia 1981 roku kolportowałem książki NOWEJ, wydrukowane przed ogłoszeniem stanu wojennego. W latach 1982–1989 wydrukowałem kilkadziesiąt książek i czasopism NOWEJ. ”

Tomasz Wierzejski



Zacząłem współpracę z NOWĄ w 1979 roku przez moją żonę Agnieszkę Zarańską. Przez nią poznałem takich współpracowników, jak Adam Piechowski, który skontaktował mnie z Grzesiem Bogutą i Mirkiem Chojckim. W naszym mieszkaniu od 1979 roku znajdował się podręczny skład wydawnictw NOWEJ. Od 1982 kierowałem Niezależną Agencją Fotograficzną FOTONOWA. ”

Mateusz Wierzbicki



Stanisław Nitecki



Konrad Głowik

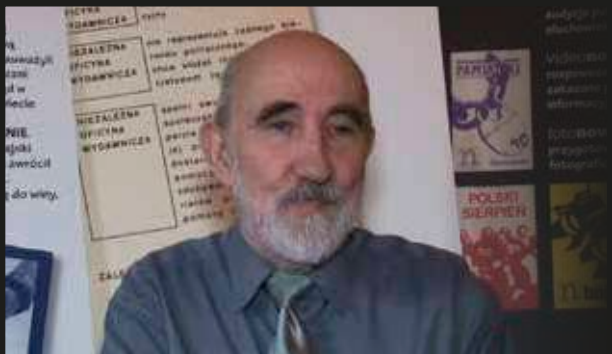


Pierwszy kontakt z NOWĄ miałem przez wydawnictwa, związane z KOR-em, kolportaż książek. W stanie wojennym drukowałem dla NOWEJ książki. Przedtem to nawet się precyzyjnie nie rozróżniało: NOWA, KOR, to wszystko była opozycja demokratyczna. Po powstaniu KOR-u, czyli na jesieni 1976 roku, jakoś trafiłem do Jacka Kuronia i tak to się zaczęło. Kolega dał mi pierwszy „Biuletyn Informacyjny”, a że niedawno wyszedłem z koszar, z armii, to zagubiony w tej rzeczywistości zadzwoniłem... telefon do Kuronia był na wewnętrznej stronie... ”

Byłem internowany, siedziałem pod celą z Witkiem Sielewiczem i Markiem Borowikiem. Przez nich zacząłem pracować w NOWEJ. Zacząłem od produkcji kaset magnetofonowych: przegrywania, drukowania koszulek, dystrybucji i pozyskiwania kaset, co nie było wtedy takie proste. Po wyjściu z internowania związałem się z NOWĄ. Jak straciłem pracę, to cały czas poświęcałem NOWEJ. ”

Z NOWĄ związany byłem praktycznie od początku stanu wojennego, wcześniej – byłem konsumentem NOWEJ. Trafiłem do wydawnictwa przez kolegów z liceum Dąbrowskiego, do którego chodzili m.in.: Grzegorz Rossa i „Słoń” (Wiesław Bieliński). Dla NOWEJ drukowałem książki i podziemne znaczki pocztowe. Organizowałem też drukarnie. ”

Stefan Bratkowski



Moje kontakty z NOWĄ zaczęły się oczywiście od kontaktów z Mirkiem Chojeckim. Znałem jego mamę, słynną Kamę, wiedzieliśmy, że Mirek prowadzi NOWĄ. Byłem związany z ludźmi z Konwersatorium Doświadczenie i Przyszłość. Opracowaliśmy na podstawie ankiet raport „O stanie Rzeczypospolitej i drogach wiodących do jej naprawy”. Publikacji tego raportu podjęła się NOWA. Rozszedł się bardzo szeroko. Kilka egzemplarzy trafiło za granicę i NOWA była reklamowana jako wydawnictwo. Później przekazywałem materiały dla NOWEJ. Wszystko odbywało się naturalnie, umiejętności konspiracyjne były wtedy cechą wrodzoną. Ja utrzymywałem głównie kontakty z Mirkiem, bo go znałem. ”

Emil Broniarek



Pierwszy kontakt z ludźmi NOWEJ zaczął się od „Robotnika”, to był 1978 rok. Później w Regionie Mazowsze miałem kontakt z Mirkiem Chojeckim, Konradem Bielińskim. Witek Łuczywo uczył mnie drukować na spirytusówce i na offsecie. W 1981 roku razem z Witoldem Sielewiczem zorganizowaliśmy drukarnię NOWEJ w zakładach Ursus. ”

Jerzy Brukwicki



Mój związek z NOWĄ wygląda chyba typowo, jak u wielu moich rówieśników. Był to związek najpierw emocjonalny, a potem już zawodowy, organizacyjny. W drugiej połowie lat 70. po powstaniu NOWEJ byłem najpierw jej czytelnikiem, czekałem z wypiekami na twarzy na kolejne pozycje, kolejne publikacje. Potem stałem się kolporterem. Nie na dużą skalę, wśród znajomych, zawsze było to kilka, kilkanaście egzemplarzy. ”

Jan Bokiewicz



Czesław Apiecionek



Sonia Pigłowska



Jestem grafikiem, z NOWĄ zacząłem współpracę w 1982 roku i pracowałem dla niej aż do końca, kiedy NOWA wyszła na powierzchnię. Wciągnął mnie w stanie wojennym Jerzy Brukwicki. Był animatorem ruchu kulturalnego. Zwrócił się z prośbą o ilustrację tomów wierszy wojennych wydawanych przez NOWĄ – jedna z pierwszych publikacji. Wykonałem tę pracę, ale w zabawnych okolicznościach. Moje prace schowałem w wydrążonym czasopiśmie, oficjalnym wówczas. Tak jak kiedyś pistolety trzymano w wydrążonej Biblii. To się ukazało w uproszczonej formie, bo środki były skromne. Niektóre obrazki były odwrócone do góry nogami, ale byłem zadowolony. ”

Mój pierwszy kontakt z NOWĄ to rok 1977. Byłem studentem Wydziału Polonistyki UW i kupilem na kiermaszu zorganizowanym przez Przemka Cieślaka i Mietka Książczaka „Krzyże i miecze” Wierzyńskiego. Byłem bardzo dumny z siebie, że kupilem bezdebitowe wydawnictwo za własne pieniądze. Potem Przemek wprowadził mnie w środowisko NOWEJ i kupowałem książki w sklepiku Ewy Milewicz już większe ilości. Rozprowadzałem je w Piasecznie, gdzie wtedy mieszkałem. I tak zostałem kolporterem NOWEJ. ”

Z działalnością wydawniczą, która wtedy wydawała nam się oczywista i normalna, związani byliśmy od 1976 roku. To było za sprawą Mirka Chojeckiego, którego znaliśmy jeszcze z czasów liceum i z którym przyjaźniliśmy się. Mirek powiedział nam, że jest taka inicjatywa, żeby pomagać robotnikom, którzy są poszkodowani i więzieni za wypadki w Ursusie. Zapytał, czy bylibyśmy w stanie płacić składki. Od tej pory byliśmy na każde zawołanie Mirka, w tym dobrym znaczeniu. Kiedy trzeba było coś przewieźć, ktoś miał przyjść do nas coś wydrukować, uważaliśmy to za rzecz naturalną. ”

Andrzej Rosner



Mirek Chojecki pierwszy raz rozmawiał ze mną o wydawaniu książek w podziemiu wczesnym latem albo wiosną 1977 roku. Sprawa przybrała realny kształt we wrześniu, kiedy spotkałem się z nim po raz drugi. Mirek jak to Mirek powiedział: „Jest praca do zrobienia, może byś poskładał trochę książek, zorganizował jakąś grupę i tym się zajął”. I tak się stało. Moja pierwsza praca była katorżnicza. Skompletowana przeze mnie ekipa musiała zająć się składaniem i szyciem czasopisma literackiego „Puls”. Do wiosny współpracowałem z NOWĄ. Potem już przenieśliem się do „Głosu”. ”

Mirosław Kowalski



Z NOWĄ miałem kontakt od początku, od lat 70. Zerwał się, kiedy kierownictwo zostało internowane. Dopiero po wyjściu Boguty z internatu nawiązaliśmy znów bliski kontakt. Najważniejszą rolę w wydawnictwie pełniłem od roku 1986. Byłem członkiem kolegium redakcyjnego, człowiekiem odpowiedzialnym za kontakty z grafikami, z autorami i maszynistkami, które przepisywały dla nas teksty. Zajmowałem się pracami redakcyjnymi, organizowałem korektę, sam ją też robiłem. ”

Krzysztof Siemieński



W NOWEJ pełniłem różne funkcje. Byłem składaczem, kolporterem, ale głównie drukarzem. Od 1980 roku drukowałem jej publikacje, w stanie wojennym „Tygodnik Mazowsze”. W 1982 zostałem redaktorem miesięcznika „Vacat”. ”

Andrzej Zozula



Pracę w NOWEJ zacząłem po wyjściu z internatu. Trafiłem do znajomych, którzy robili „Tygodnik Mazowsze”. Ale pomyślałem, że praca dziennikarska, którą się przedtem parałem, to nie jest coś, co do końca odpowiada mojemu charakterowi. Poza tym redaktor naczelna powiedziała, że dość sceptycznie podchodzi do tego, żeby pracowali u niej byli internowani, bo mają zbyt lekki stosunek do konspiracji. I tak zaangażowałem się w pracę NOWEJ. To był 1982 rok, listopad. ”

Witold Sielewicz



Z NOWĄ zacząłem współpracować na początku lat 80. Wydawałem „Robotnika”, potem zostałem kupiony przez środowisko Niezależnej Oficyny Wydawniczej. Do 1986 roku drukowałem, składałem i kolportowałem książki NOWEJ. Zacząłem przejmować funkcje menedżerskie, zajmowałem się ekipami, które drukowały na offsecie. Znałem się na sicie, więc miałem ekipę, która drukowała okładki do książek. Miałem też pod sobą kilka ekip, które składały książki, nie mówiąc już o magazynach, bo to była rzecz normalna. Uruchomiłem też środowisko, które przepisywało teksty na maszynie. ”

Bogumił Sielewicz



Kontakty z NOWĄ nawiązałem pod koniec 1978 roku. Drukowałem „Robotnika”. Zajmowałem się kolportażem książek Niezależnej Oficyny Wydawniczej i innych. Robiłem okładki dla NOWEJ. Oprócz tego organizowałem lokale i składanie książek. ”

Henryk Wujec



W NOWEJ nie pełniłem żadnej funkcji, byłem konsumentem NOWEJ, czytałem jej publikacje. Na samym początku ruchu KOR-owskiego nie było podziału ani na NOWĄ, ani na „Robotnika”, ani na „Biuletyn Informacyjny”, ani na Biuro Interwencyjne, bo ruch ten kształtował się jako ruch pomocy robotnikom w Ursusie i Radomiu. Dopiero stopniowo nastąpiła strukturalizacja, wybór działalności. „

Maria i Jerzy Neufeldowie



Zaczęliśmy pracę w NOWEJ w 1985 roku. Razem z mężem kopiowaliśmy kasety wideo do samego końca, do 1988 roku. Do NOWEJ trafiliśmy przez Grzegorza Bogutę, którego mąż znał ze szkoły. My przed 1985 rokiem współpracowaliśmy z Czesławem Bieleckim w CDN. Boguta zapytał nas, czy zajęlibyśmy się kopiowaniem kaset. Powiedział, że została wyniesiona kopia „Przesłuchania” i od tego mamy zacząć. My się zgodziliśmy. „

Marek Kossakowski



Na początku lat 80. byłem drukarzem i intrologatorem w wydawnictwie NOWA. Od 1981 roku redaktorem biuletynu Regionu Mazowsze „Niezależność”. W latach 1983–1989 zajmowałem się kolportażem wydawnictw niezależnych. Udostępniałem własne mieszkanie na potrzeby wydawnictwa, organizowałem działalność wydawniczą, pracę zespołu redakcyjnego. Byłem współzałożycielem i autorem w piśmie „Vacat”. „

Marek Chimiak



Od jesieni 1977 roku, dzięki kontaktowi z Sewerynem Blumsztajnem, składałem i kolportowałem „Biuletyn Informacyjny”. W latach 1979–1986 razem z Piotrem Domańskim koordynowałem pracę kilkunastu ekip drukujących broszury, okładki i obwoluty do kaset NOWEJ. Pośredniczyłem w przekazywaniu do druku projektów graficznych. Od 1979 roku wchodziłem w skład komitetu redakcyjnego wydawnictwa. ”

Marek Borowik



Należałem do kolegium redakcyjnego NOWEJ od końca 1980 roku, wcześniej zajmowałem się praktycznie wszystkim, co było związane z przygotowaniem druku. Po wyjściu z internowania zajmowałem się też kasetami. ”

Maciej Radziwiłł



Moje kontakty z NOWĄ datują się gdzieś od roku 1978. Mój wuj Janusz Przewłocki, który był już wtedy dość znanym działaczem opozycyjnym, redaktorem „Biuletynu Informacyjnego”, poprosił moich rodziców, żeby w moim domu na Mokotowie zorganizować punkt przerzutowy wydawnictw NOWEJ. To były moje pierwsze kontakty. Byłem jeszcze wtedy w szkole. Aktywniej zacząłem działać po stanie wojennym. ”

Joanna Parnowska



Razem z nieżyjącym już moim mężem robiliśmy kasety dla NOWEJ. Mój mąż pracował jako drukarz w Regionie, potem w Ursusie. Był zatrzymany u Witka Sielewicza. Potem Witek stał się naszym szefem, robiliśmy kasety od 6. numeru (to były „Pamiętki” Gintrowskiego) do 37. W 1986 roku skończyliśmy działalność. ”

Danuta i Zbigniew Kijewscy



W 1980 roku udostępniliśmy swój dom w Milanówku pod Warszawą na drukarnię NOWEJ. ”

Marek Owsiański



Mój kontakt z NOWĄ zaczął się w marcu 1982 roku w Jaworzu. Ustaliliśmy z Grzegorzem Bogutą, że będziemy wydawać źródła do historii Solidarności, tworzyć archiwa Solidarności. Po opuszczeniu ośrodków przystąpiliśmy do pracy. ”

Rafał Zakrzewski



Współpracowałem z NOWĄ od początku, to była kontynuacja pracy z KOR-em. Zajmowałem się kolportażem „Komunikatów” i „Biuletynu Informacyjnego”, które KOR wydawał. To było to samo środowisko, więc wszystko rozchodziło się tym samym kluczem. Pamiętam pierwszą pracę dla NOWEJ. To było składanie pierwszego numeru „Zapisu”, pisma literatów, które ukazywało się przez wiele lat. Ja głównie zajmowałem się kolportażem, prowadziłem też sklepik z wydawnictwami. Składałem też „Biuletyn” i pisma. Moja żona robiła korekty. Potem byłem w „Krytyce”, która była wydawana przez NOWĄ. ”

Adam Grzesiak



W NOWEJ od 1979 roku drukowałem książki, „Biuletyn Informacyjny”, „Zapis”, „Krytykę”. Zajmowałem się kolportażem, zaopatrywaniem drukarni w papier, w farbę. Składałem i organizowałem miejsca do drukowania. Byłem w NOWEJ do 1989 roku. ”

Janina Jankowska



Kiedy powstał KOR, ja byłem bardzo blisko tego środowiska. Przepisywałam pierwsze „Komunikaty” KOR-u na maszynie. Szukałam miejsc na drukarnie. W moim domu letniskowym pod Warszawą drukowało się „Biuletyn Informacyjny”. Pisywałam do „Robotnika”, „Zapisu”, pod pseudonimem. Byłam dziennikarką, występowałam w dwóch rolach: oficjalnej w radiu, gdzie robiłam reportaże, i pod pseudonimem, w niezależnych pismach. Od stanu wojennego produkowaliśmy z Markiem Mądrzejewskim kasety w Oficynie Fonograficznej NOWA. Wydałam w NOWEJ dwie książki: „Bez mikrofonu” i „Prawda raz powiedziana”. ”

Jan Strękowski



Od 1979 roku drukowałem broszury TKN w NOWEJ 2. Wcześniej składałem, zajmowałem się kolportażem i redagowałem „Biuletyn Informacyjny”. ”

Wiesław „Stoń” Bieliński



Jako licealiści w 1978 roku razem z kolegą Robertem Stefańskim rozprawdzaliśmy publikacje NOWEJ. Zaopatrywaliśmy się w sklepiku u Ewy Milewicz przy ul. Stołecznej w Warszawie. W latach 1980–1981 na Wydziale Prawa i Administracji UW prowadziłem punkt kolportażu NOWEJ. Zajmowałem się przygotowalnią i dostawą materiałów poligraficznych. Byłem też wydawcą książek. ”

TAK
TRAFILIŚMY
DO
NOWEJ

Grzegorz Majchrzak (IPN)

Cenzura, bibuła, drugi obieg...



Polsce wydawanie druków poza oficjalnym obiegiem ma długą tradycję – wystarczy przypomnieć chociażby okres okupacyjny z licznymi pismami podziemnymi czy wcześniejszy okres rozbiorów. Trzeba też pamiętać, że według danych z 2005 r. na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką i sowiecką w latach 1939–1945 wydano co najmniej 1075 książek i broszur w 1239 częściach (tomach, zeszytach). Nie można również zapominać o podziemnych czasopismach – tylko pod okupacją sowiecką w latach 1939–1941 ukazało się ich co najmniej 40.

Warunki (cenzura)

Podczas gdy w II Rzeczypospolitej funkcjonowała cenzura represyjna (na podstawie wyroku niezawisłego sądu), to w Polsce Ludowej stosowano cenzurę prewencyjną, za którą odpowiadał organ administracji państwowej (od 1945 r. Centralne Biuro Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, od 1946 r. Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, a od 1981 r. Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk), który wydawał tzw. debit dopuszczający do druku. Stąd też wydawnictwa wychodzące bez debitu cenzury nazywane są wydawnictwami bezdebitowymi lub (częściej)

po prostu drugim obiegiem. Dla władz z kolei była to wroga propaganda pisana lub po prostu publikacje antysocjalistyczne.

Cenzura była wspierana ponadto przez prawo prasowe. Miała ona szeroki zakres – obejmowała treści godzące w ustrój państwa, tajemnice państwowe, naruszenia prawa i dobrych obyczajów, wprowadzanie opinii publicznej w błąd.

Okres stalinowski

Po „wyzwoleniu” Polski w latach 1944–1953 oprócz ulotek pojawiło się kilkaset podziemnych gazetek, broszur i książek. Szczególnie Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” przechodzące od walki zbrojnej do akcji informacyjnych i propagandowych (głównie w celu podtrzymania społeczeństwa na duchu) wydawało prasę (przede wszystkim biuletyny informacyjne) na dość dobrym zresztą poziomie edytorskim i w potencjalnie dużym nakładzie (np. „Niezawisłość” w 1946 r. czy „Wolność” w latach 1945–1946). Z kolei Konspiracyjne Wojsko Polskie wydawało pismo „W świetle prawdy”, a Narodowe Zjednoczenie Wojskowe np. „Walkę”. Przy czym działalność wydawnicza na szeroką skalę (m.in. z powodu utraty drukarni) zanikła już po 1947 r.

Ogółem do końca 1949 r. ukazało się około 300 tytułów czasopism, a apogeum antykomunistyczna działalność wydawnicza osiągnęła w latach 1945–1946. Zlikwidowanie zbrojnego podziemia położyło właściwie kres niezależnej prasie i wydawnictwom.

Przed rokiem 1976

Nie oznaczało to absolutnie, iż niezależne wydawnictwa przestały się całkiem ukazywać. Jednak w kolejnych latach próby wydawania druków drugo-obiegowych były sporadyczne, np. w 1965 r. w Warszawie rozrzucono kilkadziesiąt pisanych odręcznie ulotek o treści: „Lenin to oszust i aferzysta”, „Rosjanie oddajcie nam braci, których więzicie na Syberii i Kamczatce” oraz „Radio Moskwa sieje frazesy, a Chińczyków się boi”. Znaczne ożywienie w „produkcji” nielegalnych druków przyniósł rok 1968 – studencki Marzec w kraju i agresja państw Układu Warszawskiego na Czechosłowację w dniu 21 sierpnia 1968 r. O skali tego zjawiska świadczy fakt, że tylko do końca sierpnia 1968 r. Służba Bezpieczeństwa odnotowała 2147 ulotek przeciwko „bratniej pomocy” dla Czechów i Słowaków, z czego ponad połowę – 1277 w Warszawie. Notabene to właśnie wtedy po raz pierwszy w roli powielacza wykorzystano wyżymaczkę popularnej w PRL pralki „Frania”.

Powstanie opozycji demokratycznej

Do 1976 r. drugi obieg nie przybrał dużych rozmiarów. Z pewnością najważniejszym zjawiskiem w tej dziedzinie były wydawane na powielaczu spirytusowym (zresztą ukradzionym) na przełomie lat 60. i 70. przez tajną organizację „Ruch” pisma „Biuletyn”



1941. Tarnobrzeg. Oddział Armii Krajowej „Jędrusie”. Drukowanie tajnej gazetki „Odwet”.
Od lewej: Zdzisław de Ville, Eugeniusz Dąbrowski, Andrzej Skowroński

FoKa / FORUM

(6 numerów) oraz „Informator” (kilka numerów). Sporadycznie pojawiały się również inne pisma, np. od stycznia 1973 r. (we Wrocławiu) „Organ Studia Kompozycji Emocjonalnej” czy od sierpnia 1975 r. (w Małopolsce) „Tu Polska”. Z kolei Polskie Porozumienie Niepodległościowe publikowało od maja 1976 r. swoje opracowania. Warto też wspomnieć o pomysle Macieja Kozłowskiego powielania w Pradze, a następnie przerzucania do kraju „Biuletynu Nieocenzurowanego”. Jednak dopiero wraz z tworzeniem się opozycji demokratycznej w drugiej połowie lat 70. rozwijać się zaczął dynamicznie drugi obieg. ■

Na początku był KOR

KOMITET OBRONY ROBOTNIKÓW

został utworzony 23 września 1976 w celu niesienia pomocy robotnikom i innym osobom represjonowanym po czerwcu 1976 w Ursusie i Radomiu. Jego założycielami byli: Jerzy Andrzejewski, Stanisław Barańczak, Ludwik Cohn, Jacek Kuroń, Edward Lipiński, Jan Józef Lipski, Antoni Macierewicz, Piotr Naimski, Antoni Pajdak, Józef Rybicki, Aniela Steinsbergowa, Adam Szczypiorski, ks. Jan Zieja, Wojciech Ziemiński. Później dołączyli do nich: Halina Mikołajewska, Mirosław Chojecki, Emil Morgiewicz, Wacław Zawadzki, Bogdan Borusewicz, Józef Śreniowski, Anka Kowalska, Stefan Kaczorowski, Adam Michnik, ks. Zbigniew Kamiński i Jan Kielanowski.

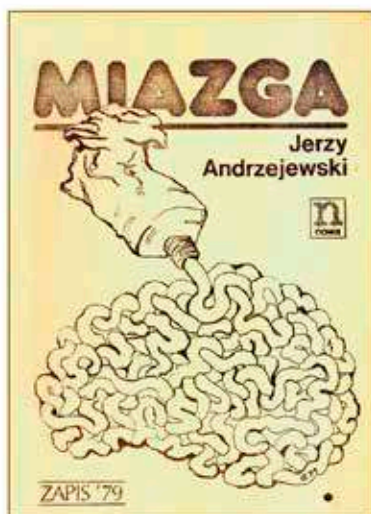
Komitet działał jawnie, ale przez władze PRL uznawany był za nielegalny. Ujawniał fakty bezprawia: bicie zatrzymanych robotników oraz łamanie prawa przez skazujące ich sądy, prowadził akcję przekazywanie zasiłków pozbawionym środków do życia rodzinom więzionych robotników, występował z apelami do władz i organizował akcje ich pisania.

29 września 1977 KOR przekształcił się w Komitet Samoobrony Społecznej KOR. Rozszerzeniu uległy jego zadania: walka z powodów politycznych, światopoglądowych, wyznaniowych, rasowych oraz udzielanie pomocy ludziom z tych powodów prześladowanym, walka z łamaniem praworządności i pomoc pokrzywdzonym w jej wyniku, walka o instytucjonalne zabezpieczenie praw i wolności obywatelskich, popieranie i obrona wszelkich inicjatyw społecznych zmierzających do realizacji praw człowieka i obywatela. KSS KOR zbierał informacje o różnych przejawach niepraworządności i publikował opisujące je oświadczenia.

Udzielał wsparcia niezależnemu ruchowi studenckiemu, robotniczemu i chłopskiemu, informował o tworzeniu się opozycji i represjach wymierzonych w jej działaczy, organizował akcje protestu przeciw represjom za przekonania (głódówki, akcje ulotkowe).

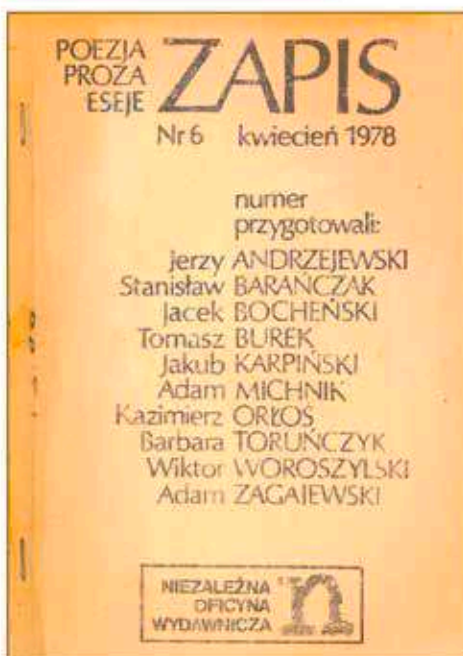
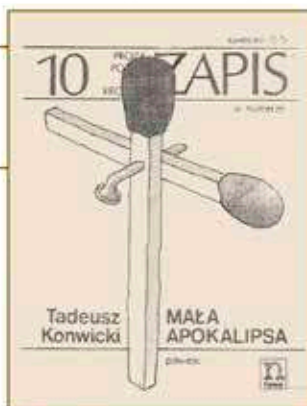
Organem prasowym KSS KOR był ukazujący się co miesiąc „Komunikat”. Ponadto członkowie i współpracownicy komitetu redagowali i wydawali „Biuletyn Informacyjny”, „Głos”, „Krytykę”, „Robotnika”, „Placówkę”, „Zapis” i „Puls”. Formalnie Komitet przestał istnieć 28 września 1981, kiedy to podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” ogłoszono zakończenie jego działalności. NOWA była głównym wydawnictwem drukującym publikacje korowskie. ■ (gm)





1977–1981

projekt graficzny serii: Tomasz Kuczborski



PROZA
POEZJA
ESEJE
KRONIKA

ZAPIS

ZAPIS

Poezja, proza, eseje, kronika

Czasopismo literackie wydawane od stycznia 1977 r. do kwietnia 1981 r. Łącznie ukazało się 21 numerów, przy czym ostatnie trzy (19–21) wyszły w Londynie. Początkowo wydawane było nieregularnie, a od nr. 13 (styczeń 1980 r.) jako kwartalnik. W skład zespołu redakcyjnego wchodził m.in.: Jerzy Andrzejewski, Stanisław Barańczak, Jacek Bocheński, Kazimierz Brandys, Tomasz Burek, Marek Nowakowski, Kazimierz Orłoś, Barbara Toruńczyk, Wiktor Woroszyński i Adam Zagajewski. Drukowane przez Niezależną Oficynę Wydawniczą i Krag. Czasopismo publikowało utwory literackie, które nie mogły być wydawane w obiegu oficjalnym. Jako poszczególne numery pisma ukazały się w całości m.in. „Kompleks polski” i „Mała apokalipsa” Tadeusza Konwickiego (nr 3 i 10 z 1979) czy „Traktat o gnidach” Piotra Wierzbickiego (nr 9 z 1979). Zamieszczało również informacje o życiu kulturalnym i politycznym PRL oraz ingerencjach cenzorskich z zakresu kultury. ■



Teresa Bogucka

Byłam związana z „Zapismem”. Trzeci numer to był „Kompleks polski” Konwickiego. Jedną z pierwszych książek NOWEJ. Byłam sekretarzem redakcji „Zapisu”: przynieś, podaj, nie to co dzisiaj... ”

nasi autorzy

PROZA
POEZJA
ESEJE
KRONIKA

ZAPIS

Janusz Anderman, Stefan Amsterdamski, Jerzy Andrzejewski, Stanisław Barańczak, Władysław Bartoszewski, Marek Baterowicz, Lech Bądkowski, Władysław Bieńkowski, Jacek Bocheński, Janusz Bogucki, Teresa Bogucka (Anna Chmielewska), Anna Bojarska, ks. Adam Boniecki, Jiří Boreš, Kazimierz Brandys, Marian Brandys, Andrzej Braun, Jarosław Broda, Josif Brodski, Leszek Budrewicz, Tomasz Burek, Mirosław Chojecki, Wanda Chylicka, Adam Ciołkosz, Jerzy Ćwiertnia, Krzysztof Dawidowicz, Witold Dąbrowski, Kazimierz Dejmek, Ludwik Dorn, Andrzej Drawicz, Lech Dymarski, Kazimierz Dziewanowski, Leszek Elektorowicz, Hans Magnus Ezensberger, Jerzy Ficowski, Kornel Filipowicz, Natalia Gorbaniewska, Günter Grass, Wiesława Grochola, Maria Grodecka, Stanisław Hartman, Vaclav Havel, Zbigniew Herbert, Lothar Herbst, Gustaw Herling-Grudziński, Wiesław Hołdys, Wacław Iwaniuk, Maria Janion, Janina Jankowska, Henryk Jasiczek, Anna Kamieńska, Jakub Karpiński, Tymoteusz Karpowicz, Jan Krzysztof Kelus, Andrzej Kijowski, Stefan Kisielewski, Leszek Kołakowski, Jan Komolka, György Konrád, Tadeusz Konwicki, Andrzej Koraszewski, Tadeusz Korzeniewski, Jan Kott, Anka Kowalska, Piotr Krasucki, (Piotr Kropotkin), Jerzy Kreczmar, Marcin Król, Ryszard Krynicki, Hilary Krzysztofiak, Joanna Kulmowa, Jadwiga Kwiatkowska, Jan Józef Lipski, Leo Lipski, Artur Lundkvist, Jerzy Markuszewski, Władimir Maksimow, Tadeusz Mazowiecki, Adam Michnik, Andrzej Micewski, Halina Mikołajska, Ewa Milewicz, Czesław Miłosz, Zdenek Mlynář, Stefan Morawski, Zygmunt Mycielski, Jerzy Narbutt, Marek Nowakowski, Tadeusz Nyczek, Włodzimierz Odojewski, Kazimierz Orłoś, Zyta Oryszyn, Antoni Pawlak, Anna Pogonowska, Jan Polkowski, Seweryn Pollak, Jan Prokop, Marian Ruth-Buczkowski, Jarosław Marek Rymkiewicz, Barbara Sadowska, o. Jacek Salij, Gesine Schwan, Eugenia Siemaszkiewicz, Isaak Bashevis Singer, Andriej Siniawski, Aniela Steinsbergowa, Julian Strykowski, Leszek Szaruga, Joanna Szczęsna, Jan Józef Szczepański, Andrzej Szczypiorski, Jakub Świąćicki, Wiesław Paweł Szymański, Barbara Toruńczyk, Ludvik Vaculík, Tomas Venclova, Jan Walc, Tadeusz Walendowski, Piotr Wierzbicki, Witold Wirpsza, Georgij Władimow, Wiktor Woroszyński, Stanisław Wygodzki, Adam Zagajewski



Tomasz Kuczborski

Winięte „Zapisu” zrobiłem w 1977 roku wkrótce po pierwszej pracy dla NOWEJ, czyli po zaprojektowaniu znaku firmowego wydawnictwa. Współpraca z tak znanymi autorami szalenie mi imponowała... „



1978. Mirosław Chojecki w drukarni NOWEJ
fot. Marcin Jabłoński, zbiory Ośrodka KARTA



Mirosław Chojecki

Jak powstała NOWA?

Pytanie, jak powstała NOWA, nie powinno być skierowane do mnie tylko do Wita Wojtowicza, Pawła Nowackiego, Piotra Jeglińskiego, Wojtka Samolińskiego, śp. Janusza Krupskiego. Studenci KUL Krupski i Jegliński, zainspirowani wykładami Władysława Bartoszewskiego na studium doktoranckim, postanowili założyć wydawnictwo. Było to w 1973 roku. Wtedy już powielali metodą fotograficzną książki, m.in. „Katyń” Swianiewicza, „Katyń” Zawodnego i także „Archipelag Gułag” Solżenicyna – to były potężne pozycje. Planowali nawet włamanie do siedziby Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, aby ukraść powielacz, jednak od tego zamysłu odstąpili. Postanowili wyjechać na Zachód, aby przekonać kilku wybitnych emigrantów do sfinansowania zakupu powielacza. Krupski oczywiście nie dostał paszportu, wyjechał sam Jegliński. Zwrócił się do Jana Nowaka-Jeziorańskiego, wówczas dyrektora Rozgłośni Polskiej RWE, dostał kosza. Zwrócił się do Jerzego Giedroycia, dostał kosza. Nikt, także z rządu londyńskiego, nie chciał dać pieniędzy na zakup powielacza. To był rok 1974. Jegliński przedłużył pobyt, zaczął pracować i jednak powielacz kupił. W maju 1976 roku Wit Wojtowicz, wcześniej student KUL-u, a wówczas aktor Sceny Plastycznej Leszka Mądzika, będąc na występach w Anglii, wrzucił ten powielacz do elementów scenograficznych i tak przyjechał on do kraju.



Następny powielacz pojawił się w Polsce jesienią 1976 roku. Do Niemiec Wschodnich przywiózł go Piotrek Jegliński, a z Drezna Janusz Krupski. Potem jeszcze kilkakrotnie przez granicę NRD–PRL wjeżdżały powielacze. I kiedy koledzy z KUL-u kombinowali, jak uruchomić te dwie maszyny, które już mieli, myśmy w Warszawie w mieszkaniu Antoniego Libery deliberowali, to był wrzesień 1976 roku, czy „Komunikaty” i powstający „Biuletyn Informacyjny KOR” mamy przepisywać na maszynie czy raczej powielać. Jacek Kuroń twierdził, że absolutnie przepisywać, bo drukowanie podpada pod inny znacznie groźniejszy paragraf Kodeksu karnego i mimo iż bardzo mocnymi

Nieocenzurowana Oficyna Wydawnicza

Pierwsza niezależna oficyna wydawnicza założona wiosną 1977 r. w Lublinie z inicjatywy studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: Bogdana Borusewicza, Piotra Jeglińskiego i Janusza Krupskiego. W czerwcu 1977 r. zainaugurowała działalność wydaniem pierwszego i drugiego numeru kwartalnika literackiego „Zapis” w nakładzie 400 egzemplarzy. Latem 1977 r., po nawiązaniu kontaktów z Mirosławem Chojeckim i ustaleniu wspólnego planu działania, zmieniono nazwę wydawnictwa na Niezależna Oficyna Wydawnicza. ■



Wacław Holewiński

Pierwsza rewizja, którą miałem w domu, wcale nie była wynikiem mojej działalności jako współpracownika KOR-u. Moja ówczesna żona powiedziała, że ma kolegę, który jest członkiem warszawskiego SKS-u i chcieliby w moim mieszkaniu zrobić zebranie. Zgodziłem się, ale nie uczestniczyłem w tym spotkaniu. Następnego dnia miałem telefon z Pałacu Mostowskich z pytaniem: „Panie Holewiński, czy pan może do nas przyjść?”. Byłem kompletnie zasnuty, w ogóle nie wiedziałem kto, co i jak, zapytałem się gdzie. Usłyszałem, że do Pałacu Mostowskich. Powiedziałem, że oczywiście mogę, że nie ma problemu. Pierwsza rzecz, którą zrobiłem, to wykonałem telefon do Adama Michnika. Powiedział: „Idź, bo jak nie to przyjdą i zabiorą cię z domu”. „



Janusz Krupski (pierwszy z lewej) na wycieczce z kolegami z KUL-u

Z archiwum rodzinnego

zwolennikami drukowania byli Antoni Macierewicz i spora grupa trochę młodszych osób, to jednak zwyciężyła opinia Jacka. Głównie z tego powodu, że nie mieliśmy żadnego powielacza. Wtedy jeszcze nie wiedzieliśmy, że koledzy z KUL-u mają jakiś sprzęt.

Oczywiście czym innym jest robienie tego w taki sposób, jak robili to koledzy na KUL-u – w pełni anonimowo, a czym innym jest powielanie druków, gdzie są podane imiona, nazwiska, adresy, telefony tych osób, które są zamieszczone w KOR. To, iż decyzje, które zapadły u Antka Libery, były brzemienne w skutki, okazało się dopiero później. Otóż podczas

przepisywania, każdy właściwie, kto otrzymywał kopię, żeby ją rozmnożyć, był zobligowany zwrócić dwa egzemplarze osobie, od której to dostał, na dowód, że to zostało przepisane. Dzięki temu powstała sieć kolportażowa i kiedy mieliśmy już możliwość druku 200, 300, 500 egzemplarzy, nie było problemu z kolportażem. NOWA, o czym warto pamiętać, była największym dystrybutorem wydawnictw niezależnych lat 70. i początku 80. Właśnie dzięki temu, że mieliśmy te sieci kolportażowe. Każde nowe wydawnictwo jak już coś wydało i tak do nas przychodziło, żeby im to rozprowadzić.



1978.
Mirosław Chojecki
i Zenon Pałka drukują
„Dokumenty bezprawia”
fot. Marcin Jabłoński
zbiory Ośrodka KARTA

W grudniu 1976 roku pojawił się pierwszy powielony w Lublinie „Komunikat KOR”. Z Warszawy odbywała się dystrybucja. W początkach 1977 roku za pośrednictwem Antka Macierewicza trafił w moje ręce powielacz spirytusowy. Wydrukowaliśmy na nim z Bogusią Blajfer, w mieszkaniu Bogdana i Soni Pigłowskich, dwie broszurki „W imieniu PRL”. Miały nakład ok. 400 egzemplarzy i nadruk „wydano nakładem Komitetu Obrony Robotników”. Jedną to były stenogramy przemówień adwokatów w rewizyjnych procesach radoskich. Druga to „Wypadki czerwcowe i działalność KOR-u”. Bogusia Blajfer była doświadczonym drukarzem. Już w 1968 roku trafiła do więzienia za drukowanie ulotek razem ze swoim ówczesnym narzeczonym, a późniejszym mężem, czyli Andrzejem Sewerynem.

W maju 1977 roku ja też się pojawiłem na ulicy Rakowieckiej, nie z własnej woli, na ponad dwa miesiące. Gdy wyszedłem, na rynku był już pierwszy i drugi numer „Zapisu”. Miały one nadruk Nieocenzurowana Oficyna Wydawnicza.

Na przełomie lipca i sierpnia spotkałem się z Januszem Krupskim i postanowiliśmy, że będziemy współpracować. Wstępnie ustaliliśmy program wydawniczy, ustaliliśmy, że oni tam, w Lublinie, będą drukowali trzeci numer „Zapisu”, był to „Kompleks polski” Tadeusza Konwickiego. Przekonałem Janusza, że możemy zmienić nazwę z „Nieocenzurowana Oficyna Wydawnicza” na „Niezależna Oficyna Wydawnicza”, bo to tak jakoś niezależność jest bardziej pozytywna niż niecenzurowalność. Opracowaliśmy wtedy sposoby kontaktowania, hasła itd. Janusz Krupski z kolegami zabrali się za robotę, czyli druk tego „Kompleksu polskiego”, my także zabraliśmy się za robotę. Pewnego razu pojawił się u mnie Jurek Stajszczuk, chłopak z Wrocławia, przysłany przez Zenka Pałkę, jednego z najważniejszych drukarzy RP. Jurek zaoferował, że ma jakichś zielonoświątkowców, którzy mają wolne moce przerobowe i chcieliby coś wydrukować za niewielkie pieniądze. Cena była przystępna, więc dałem im ten „Kompleks polski” Konwickiego, nie wierząc, że coś z tego wyjdzie. Po kilku tygodniach Stajszczuk się odezwał, że nakład jest gotowy i tylko trzeba z kasą przyjechać i odebrać. Rzecz jasna odebraliśmy te 3000 „Kompleksu polskiego”. Ja byłem w euforii, bo jesteśmy w końcu 1977 roku, tuż przed Bożym Narodzeniem, ja te 20 egzemplarzy autorskich do Konwickiego niosę, mamy już wydane za granicą, ale nie drukowane w Polsce, Marka Tarniewskiego

n



Puls powstał w Łodzi, trochę jako przejaw buntu wobec renomowanego, statecznego „Zapisu”. Opozycję w opozycji do opozycji tworzyli: Jacek **Bierezin** (1947-1993), Tomasz **Filipczak**, Witold **Sułkowski** (1943-2003) i Tadeusz **Walendowski** (1944-2004). Później dołączyli: Janusz **Anderman**, Bartosz **Pietrzak**, Leszek **Szaruga**.

PULS Nieregularny Kwartalnik Literacki

Pismo wydawane poza cenzurą od października 1977 do lata 1981 w Łodzi, a następnie (1982–1990) w Londynie. W kraju ukazało się 12 numerów, w tym 3 podwójne – drukowanych przez Niezależną Oficynę Wydawniczą. NOWA przedrukowywała również „Puls” londyński. Skład redakcji: Jacek Bierezin (redaktor naczelny od numeru 9–10), Tomasz Filipczak, Witold Sułkowski, Tadeusz Walendowski, Leszek Szaruga, Bartosz Pietrzak, Janusz Anderman, Antoni Pawlak, Jan Aleksander Chodakowski (przedstawiciel zagraniczny i wydawca od numeru 9–10), Ewa Sułkowska-Bierezin (nieformalny sekretarz redakcji krajowej edycji pisma). W piśmie zamieszczano utwory pisarzy polskich i zagranicznych (np. Milana Kundery). Od 1979 r. wydawano również serię „Biblioteka Pulsu”. W 1980 r. redakcja ustanowiła doroczną nagrodę Puls Roku – w kraju wręczono ją jedynie raz. ■

NOWA 2

NOWA 2 działała od 1979 r. do 13 grudnia 1981 w ramach NOWEJ. Jej pracami kierował prof. Adam Kersten, któremu pomagali m.in. Krystyna, Małgorzata i Grzegorz Kerstenowie oraz Bożena i Piotr Stańczykowie, Andrzej Werner, Tomasz Burek, Andrzej Drawicz, Ewa Nawój, Jan Strękowski. NOWA 2 wydała co najmniej 17 pozycji, głównie opracowań sygnowanych przez Towarzystwo Kursów Naukowych, np. „Marzec 1968” i „Język propagandy” Michała Głowińskiego w 1981 r. czy „Między polityką a metafizyką” (o poezji Miłosa) Zdzisława Łapińskiego w 1980 r. ■

(Kuby Karpińskiego) „Pochodzenie systemu”, „Cienie zapomnianych przodków” Adama Michnika, „Nierzywistość” Kazimierza Brandysa, to wszystko w nakładach po 500 egzemplarzy i oszałamiający nakład 1500 egzemplarzy „Czarnej księgi cenzury” i nagle dostają cynk z Lublina, że oni są niezadowoleni. No bo rozumiecie sami, oni na tym spirytusie kręcą ten „Kompleks polski” i dostają eleganckie, wydane na oficynie książki... Mógł ich szlag trafić, prawda?

Trzy miesiące wyłożonej pracy kompletnie na nic. No i tak właściwie nasze drogi z Januszem Krupskim się rozeszły. Co prawda potem nasze relacje się poprawiły. „Spotkania” miały kilkakrotnie wpadkę i wówczas oni dawali nam materiały i w Warszawie wydrukowaliśmy trzy numery „Spotkań”, z tym że zawsze był tam nadruk, że to „Spotkania” wydawały, a nie NOWA. To był chwyt psychologiczny. SB zabrała nakład, sprzęt, matrycę, a po dwóch tygodniach ukazuje się to, co miało się w ogóle nie ukazać. To miało dość istotne znaczenie.

Początki ruchu wydawniczego były robione z pieniędzy prywatnych. Pierwsze powielacze kupował Jegliński, który pracował na Zachodzie. Janusz Krupski zlikwidował książeczkę mieszkaniową, a całe pieniądze, które dali mu rodzice, przeznaczył na zakup papieru. Na tym papierze został wydrukowany pierwszy i drugi numer „Zapisu”. Więc w początkach NOWEJ największą rolę odegrali nasi koledzy z Lublina. ■

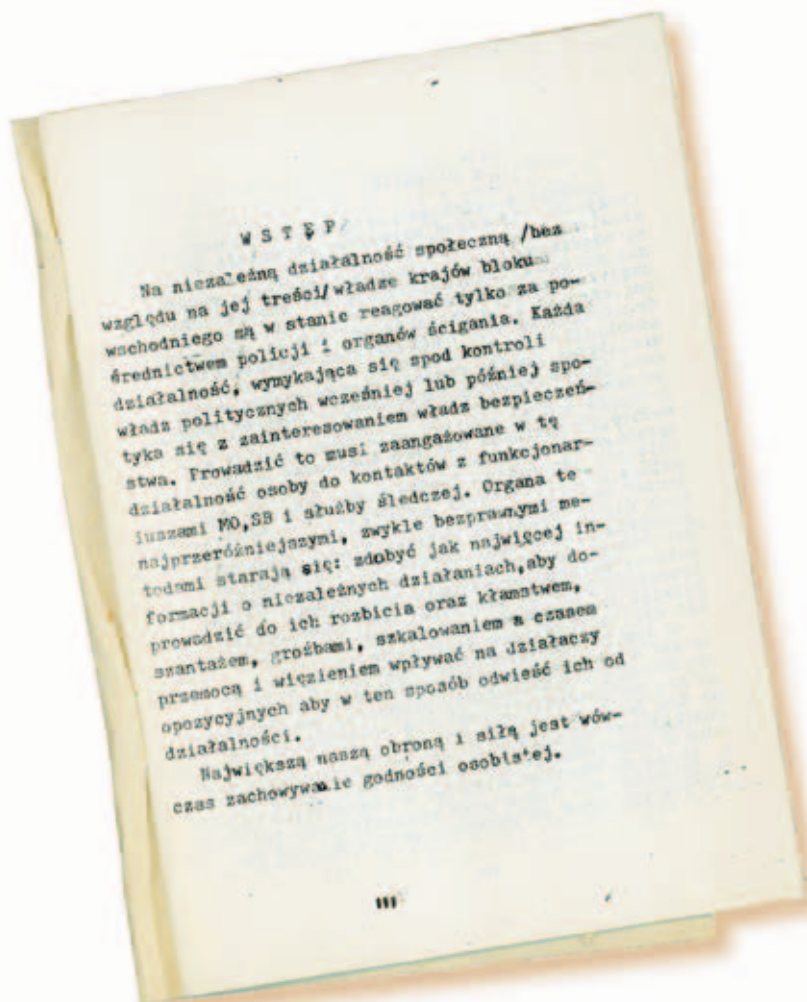


Sonia Pigłowska

Śmieszne, dopiero kilka lat temu dowiedzieliśmy się od Mirka, że to u nas w domu była pierwsza drukarnia. Pamiętam, kiedy Mirek do nas przyszedł w niedzielę rano i zapytał, czy nie mamy wyżymaczki na korbkę, bo potrzebna była do drukowania. My nie mieliśmy, ale zaczęliśmy szukać po znajomych i rodzinie. Siedzieliśmy na podłodze, Mirek miał jakieś matryce i butelką próbowaliśmy turlać po tym. Ale to niedobrze wychodziło, wałkami jeszcze próbowaliśmy. Stało na tym, że wyżymaczka będzie najbardziej profesjonalna. Mój mąż pojechał do swojej mamy, bo obiecała mu dać tę wyżymaczkę. Od tego momentu zaczęliśmy drukować bibułę. Potem panowie usprawnili sprzęt. Pierwsze wydawnictwa były w kwietniu 1977 roku. Drukował Mirek z Bogusią Blajfer. Drukowanie odbywało się tak: nagle pojawiał się Mirek, informował, że tego i tego dnia przyjdą chłopcy. My mieszkaliśmy w blokowisku, to był Służew nad Dolinką, było 17 mieszkań na piętrze. Mirek stwierdził, że jak jest tak dużo mieszkań, to trudno zlokalizować, skąd smród denaturatu dochodzi, a był okropny, mimo że cały czas były otwarte okna. ”



podręcznik



**Książeczka „Obywatel, a Służba Bezpieczeństwa”,
będąca instruktażem konspiracji i reguł
zachowania wobec policji politycznej przekroczyła
łączny nakład 50.000 egzemplarzy**

Konwersatorium Doświadczenie i Przyszłość

Nieformalny klub dyskusyjny utworzony w listopadzie 1978 r. (pierwsze posiedzenie plenarne odbyło się 14 listopada 1978 r.) w Warszawie przez grupę naukowców, dziennikarzy, pisarzy, działaczy katolickich i publicystów. Inicjatorem jego powołania był Stefan Bratkowski (członek PZPR). Funkcjonowało do 1983. Skupiało przedstawicieli inteligencji współpracujących z opozycją demokratyczną. Celem funkcjonowania Konwersatorium było dyskutowanie problemów stojących przed Polską oraz poszukiwanie dróg wyjścia kraju z kryzysu. Podstawową formą działalności było opracowywanie raportów – opublikowano ich w sumie 5. ■

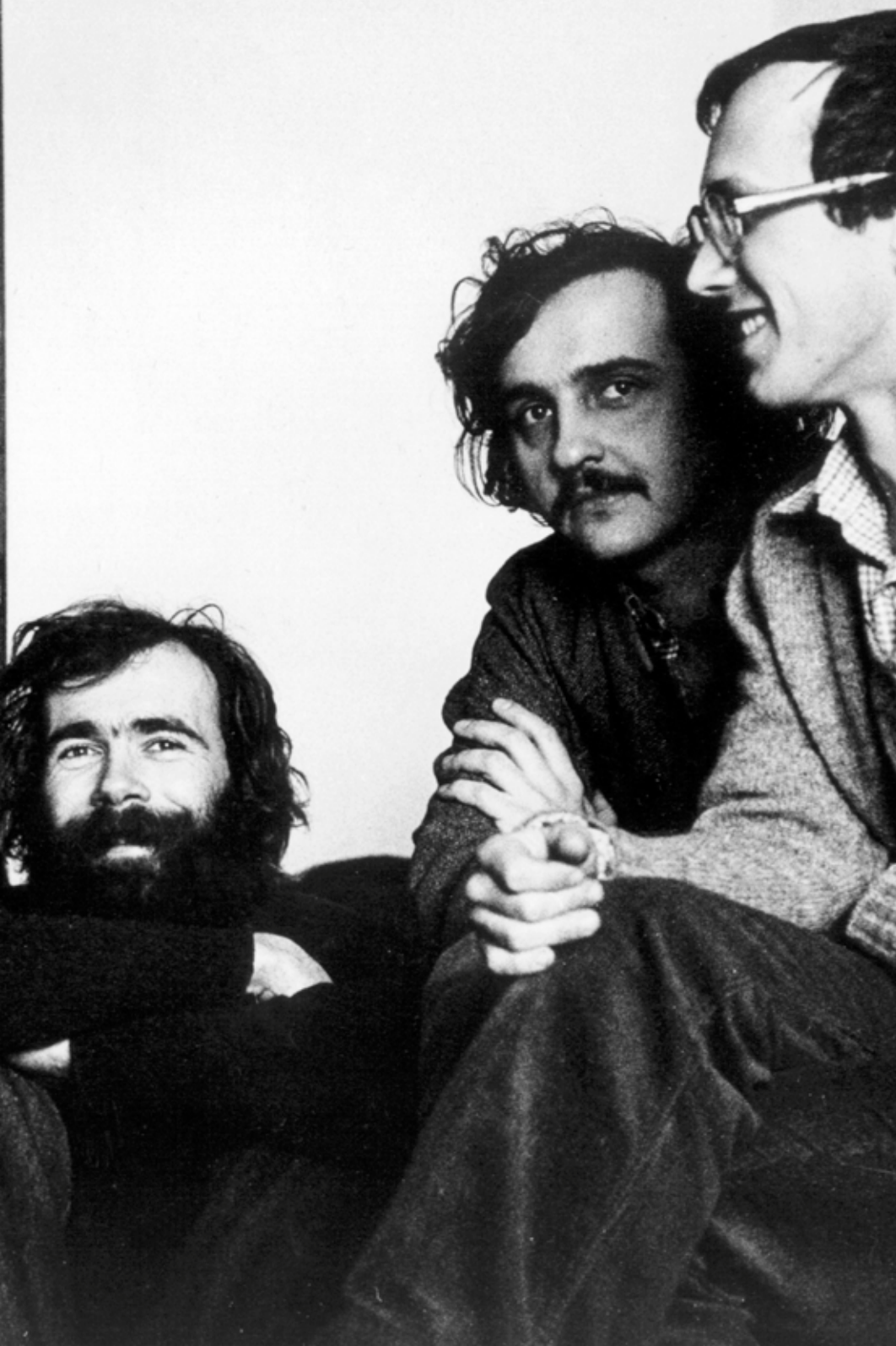
Proces NOWEJ

25 marca 1980 r. został aresztowany Mirosław Chojcki, a 15 kwietnia (ponownie, po raz pierwszy w dniach 6–29 lutego) Bogdan Grzesiak – obaj pod zarzutem kradzieży powielacza. 12 czerwca 1980 r. odbył się proces przeciwko NOWEJ. Chojcki i Grzesiak zostali skazani na półtora roku więzienia w zawieszeniu na trzy lata. Stosunkowo łagodny wymiar kary był efektem protestów w kraju i za granicą ze strony związków zawodowych, pisarzy czy ludzi kultury. ■

Styczeń 1980.
Warszawa, Stegny
Zebranie kierownictwa
NOWEJ
Od lewej:
Adam Michnik,
Konrad Bieliński,
Miroslaw Chojceki,
Andrzej Zieliński,
Marek Chimiak,
Grzegorz Boguta

fot. Tomasz Michalak
FOTONOVA





Wojtek Borowik

NOWA to był ruch społeczny, inaczej niż CDN, wydawnictwo Czesława Bieleckiego, gdzie wszystko było jasne i czytelne, gdzie był szef i ludzie, którzy spełniali jasno określone role w wydawnictwie. U nas było więcej improwizacji, tak naprawdę różne przedsięwzięcia i różne inicjatywy toczyły się niezależnie od siebie, chociaż były przez NOWĄ firmowane. Różnego rodzaju grupy coś proponowały. W naszej Bibliotece Robotniczej drukowaliśmy głównie literaturę socjalistyczną. Wynikało to z tego, że nasza biblioteczka powstała na styku NOWEJ i „Robotnika” i byliśmy zorientowani w duchu przedwojennej PPS, od Piłsudskiego do nurtu niepodległościowego. I taką literaturę wydawaliśmy. Sporo było podobnych inicjatyw. Tak np. „Krytyka” miała swoją bibliotekę, która ustalała własny program wydawniczy. Nie było czegoś takiego, jak spójny program wydawniczy NOWEJ, chociaż w różnych momentach były grupy składające się z różnych osób, które starały się te rzeczy koordynować. Może właśnie dzięki temu dorobek NOWEJ jest imponujący. ”

Mirosław Chojecki

„Żeby słowem czołgi straszyć”

Pierwszy powielacz (spirytusowy) przewiózł z Londynu do Lublina, jako element scenografii teatralnej, Wit Wojtowicz z Teatru Scena Plastyczna KUL Leszka Mądzika. Następny, też spirytusowy, nazywany pieszczotliwym imieniem Zuzia, zakupiony przez Piotra Jeglińskiego w Paryżu przemycił z NRD chyba Janusz Krupski. Nikt nie przypuszczał, że może stamtąd coś trefnego przewozić. Żeglujący po Bałtyku kapitan Edward Waszkiewicz, nie mając prawa zawijać do obcych portów, odbierał sprzęt na morzu i wracał do Gdańska poza kontrolą celną...

Przełomem był zakup na aukcji w ambasadzie Stanów Zjednoczonych dwóch powielaczy białkowych jesienią 1977. Do dziś nie wiem, kto je kupił, odebrałem je ze skrytek na dworcach Centralnym i Wschodnim, kluczyki dostałem od Romaszewskich... Została na nich wydrukowana, na zakupionych w Japonii przez zmarłego niedawno Yoshiho Umedę matrycach, „Czarna księga cenzury PRL”. Kolejnym przełomem, o którym mi wiadomo, była maszyna offsetowa przywieziona w częściach małym fiatem przez Stanisława Bareję. Zanim nastąpiła Solidarność, w latach 1976–80

przyjechało do Polski co najmniej 15 maszyn. W okresie Solidarności przychodziły oficjalnie. Ile, nie potrafię powiedzieć.

W imię solidarności

Na początku 1982 przerzut maszyn opierał się na transportach charytatywnych. Był to czas, kiedy cały Wolny Świat starał się Polsce i Polakom pomagać. Tutaj ogromną rolę we Francji odegrał Gabriwel Meretik, wychowany w Polsce Francuz, ówczesny szef francuskich dzienników telewizyjnych. W ciągu pierwszego miesiąca po wprowadzeniu stanu wojennego sami Francuzi zebrali milion dolarów. To były pierwsze pieniądze. Za te pieniądze kupowano sprzęt i materiały poligraficzne. Trafiło to do Polski przy okazji transportów charytatywnych. Wysyłano ciężarówki z mlekiem w proszku, mąką, cukrem, sprzętem medycznym... W ciągu kilku miesięcy zebrano tego we Francji, Niemczech, Włoszech, Austrii około 50 tysięcy ton!

Gdy dowiadywałem się o szykującej się wysyłce – a w ramach Biura Koordynacyjnego w Brukseli zostałem ministrem transportu, tj. zajmowałem się

przemytnicy



nowa (ani żadne inne podziemne wydawnictwo) nie mogłoby istnieć bez pomocy z zagranicy. Rząd Polski w Londynie, Kongres Polonii Amerykańskiej, Kultura Paryska, organizacje polonijne na całym świecie zbierały pieniądze, za które kupowany był sprzęt poligraficzny, szmuglowany następnie do Polski.

Najwięcej transportów otrzymywaliśmy za pośrednictwem Mariana **Kalety** z Malmö.

Najbardziej zasłużonymi przemytnikami byli: Francuz Jacky **Challot** oraz Szwedzi: Björn **Laqvist** i Lennard **Järn**.



Celnicy zmierzili ciężarówkę z zewnątrz i wewnątrz...



wyjęli tylną ścianę i „trochę” sprzętu poligraficznego...



1984

Był to 11-ty transport Jacky'ego Challot. Rekord!



Wiesław „Słoń” Bieliński

Taką szczególną

formą współpracy z NOWĄ było to, że przekazywałem Grzesiowi Bogucie sprzęt przemycany z Zachodu. Mój szwagier Lech Łaski był marynarzem i pływał na statku „Nawigator”, na którym studenci szczecińskiej WSM odbywali praktyki. To było takie pływanie po Bałtyku, do Danii, do Szwecji. Tam nawiązał kontakty z przedstawicielami Solidarności: m.in. z Józkiem Lebenbaumem i Marianem Kaletą. Przywoził stamtąd najpierw wydawnictwa, potem zamówiony sprzęt. Ja zamawiałem u niego w dużych ilościach zszywkę i zszywaczę... ”

zaopatrywaniem podziemia w sprzęt – wsiadałem w samochód, pakowałem maszynę albo dwie i jechałem na miejsce, z którego transport miał wyruszyć. Jeździłem do Włoch, Danii, Szwecji, Niemiec... Czasem 500 kilometrów, a czasem 2000. Wiozłem sprzęt wtedy, kiedy miałem przekonanie, że kierowca zgodzi się, by coś zabrać i że w miejscu, do którego jedzie, jest możliwy odbiór. Często zdarzało się jednak, że kiedy podjeżdżałem ze sprzętem, człowiek odpowiedzialny za pomoc humanitarną stwierdzał, że to zbyt ryzykowne. Wtedy zabierałem sprzęt i jechałem z powrotem. Ciekawe, że tymi, którzy byli gotowi w imię „solidarności proletariackiej” najwięcej ryzykować, ludźmi do czarnej roboty, kierowcami jadących do Polski tirów z ukrytym sprzętem, byli często lewacy.

Taki transport zmierzał często do kościoła, szpitala, domu dziecka. Poinformowanie telefoniczne nie wchodziło w grę, a trzeba było ludzi w kraju jakoś zawiadomić. Dokładnie gdzie i kiedy będzie dostawa. I to była, z mojego punktu widzenia, rzecz najtrudniejsza. O tym, że transport idzie i trzeba być w pogotowiu, powiadamiałem na ogół w zaszyfrowany sposób pocztówką.

Giedroyc kupuje ciężarówkę

Kiedy Solidarność wsparły dwie międzynarodowe centrale związkowe: Światowa Konfederacja Pracy i Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych, kupiliśmy dużą ilość sprzętu.

W tym czasie kserokopiarki wyparły maszyny offsetowe i powielacze białkowe. Tego rodzaju sprzętu nikt już nie produkował. Było tylko dwóch producentów:



Magda Bocheńska-Chojecka

Pamiętam, jak w naszym domu na Żoliborzu wiszą, suszą się i nie mogą wyschnąć okładki do książki Tadeusza Konwickiego „Kompleks polski”. Mirek chciał, żeby były gotowe na Boże Narodzenie i zrobił farbę. Ale jeszcze nie bardzo dobrze mu wyszła i one nie schły. Mirek mówi, że u nas w domu w kuchni była wydrukowana pierwsza pozycja NOWEJ. Wydrukował ją z naszym sąsiadem Sławkiem Kretkowskim. I później się pytałam Mirka, co by było, gdyby weszła milicja? Mirek mi odpowiedział, że oni mogą wejść dopiero od 6 rano, ale wtedy on ze Sławkiem wynosili nakład do sąsiadów dwa piętra niżej, więc wszystko było dobrze. Pierwszy druk był na powielaczu spirytusowym, takim niebieskim chyba. I uzgodniliśmy, że Mirek może drukować, kiedy dziecko pójdzie spać, oraz wiadomo było, że milicja nie wejdzie. ”



Andrzej Mietkowski

Wiosną 1978 roku przyjechałem do Warszawy na przeszkolenie przez Mirka Chojeckiego. Myślałem, że szkolenie odbędzie się w podziemiu, a spotkaliśmy się u Ewy Milewicz. Legenda głosi, że drukowaliśmy brakujące strony „Zapisu”. (Była wpadka, drukarzy zwinęli. Strony związało z dachu domu, bo były tam ukryte). U Ewy tłum przyjaciół się kręcił. Zero konspiracji. Byłem pewien, że skończymy w Pałacu Mostowskich. ”

AB Dick i Roneo-Vickers, którzy robili offsety dla misji katolickich w Azji i Afryce.

Ale zostaliśmy opieprzeni przez kolegów z kraju, że wysyłamy sprzęt zbyt skomplikowany, że oni muszą tę elektronikę wyrzucać, bo gdy się zepsuje, to nawet „złota rączka” tego nie naprawi. Papier w Polsce rzadko trzymał parametry grubości, ryza rzadko bywała przycięta pod kątem prostym, a ten delikatny sprzęt to wszystko wyczuwał. Więc zaczęliśmy skupować sprzęt używany, starszy, prostszy. I wtedy zostaliśmy opieprzeni, że przy takim ryzyku wpadki transportu jakiś szmeln przysyłamy do Polski. Na dodatek zamawianych części zamiennych nie mogliśmy wysłać, bo do starszych modeli nikt ich nie produkował.

Pewnego razu zawezwał mnie do siebie Jerzy Giedroyc i powiedział:

– Panie Mirku, otrzymuję ogromną ilość skarg na pana. Ten sprzęt nie dochodzi tam, gdzie powinien. Są ośrodki, które od dawna zamawiają powielacze, a nie dostają ich.

I wtedy powiedziałem, że to niestety w małym stopniu zależy ode mnie. Jeśli transport charytatywny jedzie do miasta A i zechce coś zabrać, a nie mam tam kogo powiadomić, nie wyślę tam sprzętu. Aby zrealizować zamówienie z miasta B, muszę czekać, aż znajdę jakiś transport, a to czasem bardzo długo trwa. Jak już dotrze do mnie, poprzez sieć współpracowników, że taki transport będzie jechał, to nie znaczy, że będzie chciał coś trefnego zabrać.

I wtedy Redaktor zapytał:

- To wy nie macie własnego transportu?
- Nie mamy.

– No to ja wam kupię ciężarówkę.

Dał pieniądze i kupiliśmy ciężarówkę-chłodnię. Została przebudowana, zamontowano w niej dodatkową ściankę, za którą mieściło się dziewięć maszyn offsetowych. Magazyn sprzętu mieliśmy w baraczkę będącym własnością jednej z central związkowych między Porte d'Italie a Orly.

Dziękujemy Rafaelowi za garnki i pokrywkę

Mieliśmy więc ciężarówkę, fajny sprzęt, który stał za ścianką, ale samochód trzeba było wypełnić transportem charytatywnym. I tutaj bardzo nam pomógł ksiądz Eugeniusz Plater. Wtedy też ktoś wskazał mi znajdującą się pod Paryżem najbogatszą gminę Francji: Neuilly sur Seine i jej mera, który miał ewentualnie pomóc. I pomógł. Nazywał się Nicolas Sarkozy.

Kierowcą naszej ciężarówki został Jacky Challot. Po zapakowaniu ważącego pół tony sprzętu Jacky jechał po „wypełnienie charytatywne”. Rozładunek odbywał się w ustronnym miejscu, często w lesie. Ustalaliśmy hasła, będące formą pokwitowania, które miały się ukazywać w prasie podziemnej. Zwykle było to coś w stylu „Rafaelowi dziękujemy za 5 garnków i pokrywkę”.

Zanim Jacky wpadł, przetransportował do Polski – a jeździł 3–4 razy rocznie – około 100 maszyn: powielaczy białkowych i offsetowych. Jeździł sam. Kierowcy dużych transportów, Sven Lenart ze Szwecji, Jacky Challot z Francji, zawsze jeździli sami. Mieli świadomość, że jeśli w trakcie wpadki, podczas przesłuchania przez SB, zaczną zeznawać, to obciążą wyłącznie siebie. Kierowca miał opowiadać, że nie wie, co było w transporcie, że jest tylko kierowcą, on tego nie

pakował, a samochód nie jest jego. Mówić, że mieli jechać we dwóch, ale w tę długą trasę ten drugi nie pojechał, bo zachorował. Ale że umówili się, że przyleci samolotem i gdzieś będzie czekał. I że to ten drugi wie wszystko. Władze PRL mogły sprawdzić, że X miał zarezerwowany bilet, ale nie przyleciał. Kiedy Jacky jechał, miałem włączony zawsze Program I Polskiego Radia. Jak wpadł, od razu się tym w radiu pochwalili.

Bibuła zamiast parówek

Ja sam miałem pieczę wraz z Wojciechem Sikorą i Tomaszem Łabędziem nad wysyłką 250 maszyn, z czego wpadł tylko jeden transport Jacky'ego. Ze Szwecji, zakupioną specjalnie ciężarówką, przeszmuglowano drugie tyle! W Malmö wysyłkę organizował Marian Kaleta. Nad wieloma „kanałami” – włoskim, szwajcarskim, nie miałem bezpośredniej kontroli. Np. we Włoszech Nelly Norton i Krysia Jaworska miały własne kontakty w Polsce. Ja im tylko dostarczałem sprzęt.

Korzystaliśmy jeszcze z jednego rodzaju transportu. Był taki Francuz, który zginął potem w wypadku samochodowym. Pracował w firmie transportowej. Nie mógł dużo zabrać. Nasz sprzęt musiał być zapakowany w dokładnie takie same pudełka, jakie woził. A woził różnego rodzaju towary między Francją a Rosją, tranzytem przez Polskę. Nie sprawdzano go na granicach. Miał od nas plombownicę; po rozładunku naszego sprzętu zakładał nowe plomby i jechał dalej.

Wysyłaliśmy głównie offsety i powielacze białkowe. Ale jako że nie wypełniały dokładnie całej przestrzeni, w wolne miejsca dopakowywaliśmy luzem książki i klisze fotograficzne, emulsję sitodrukową, farbę.

Kupiliśmy specjalne urządzenia do zamykania konserw, puszek metalowych. Jako że mieliśmy w Kontakcie własną drukarnię, drukowaliśmy etykiety. A to groszku, a to marchewki. Do tych puszek wkładaliśmy miniaturki książek. Puszki musiały mieć odpowiednią wagę, czasami chlupotały, bo jeśli w puszcze miał być groszek w zalewie, trzeba było dołożyć torebkę z płynem hermetycznie zamkniętym...

Mieli do mnie potem pretensje ludzie, którzy dostali przesyłki, w których miały być np. parówki, gości sprosili, a tu... bibuła. Takie rzeczy też się zdarzały. Bo tego typu przesyłki dokładaliśmy do paczek wysyłanych do konkretnych ludzi. Nie jechały dużymi ciężarówkami.

Tranzystory, komputery, tkaninę sitodrukową (tkaninę jak na suknie ślubne) mógł zabrać każdy. Ale żeby przewieźć ważący 50–70 kg offset A4, trzeba było wyjąć siedzenie koło kierowcy.

Farba miejscowej roboty

Farby drukarskiej właściwie nie wysyłaliśmy, mając świadomość, że w Polsce jest dostępna. Jeśli już, to emulsję do sitodruku. Szmuglowaliśmy specjalistyczne aparaty fotograficzne, do mikrofilmowania albo do robienia diapoztywów.

Czy ci, którzy na Zachodzie w tym wszystkim pomagali, związkowcy i zwykli ludzie, uważali, że ma to sens? Tak. Bo było widać, że to działa. Że to się kręci. Ludzie ryzykują, drukują, czytają. Jak pisał Kelus: „Żeby słowem czołgi wabić, żeby słowem czołgi straszyć”.

Notowała **Joanna Herman**



Karol Kühn

W listopadzie 2012r.

zatelefonowała Pani Anna Sidorek z informacją że najprawdopodobniej ma pierwszym powielacz Nowej. Do SWS skierował ją Grzegorz Boguta który tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego z prośbą o zadołowanie maszyny na Saskiej Kępie przy ulicy Zakopiańskiej zwrócił się do Pani Anny. Po wielu konsultacjach okazało się że ostatnim właścicielem powielacza był Marek Kossakowski. ”



Marek Kossakowski

Kiedyś przyszedł do mnie Witek Łuczywo. Był znakomitym fachowcem, twórcą wielu podziemnych technik drukarskich. Wstawił do mnie maszynę w wielkiej skrzyni. Nigdy takiej wcześniej nie widziałem. Była

przerobiona z powielacza spirytusowego – tego najprymitywniejszego, na korbkę. Miała dorobiony napęd z silniczka od wycieraczek samochodowych – gdy ją uruchomiliśmy zaczęła pracować skokami. Miała zupełnie inną technikę druku niż znane mi z podziemia urządzenia poligraficzne. Był to druk typograficzny,

czyli wypukły. Czerwona matryca z jakiegoś tworzywa na blasze, to się zakładało na wałek i drukowało. Ponieważ ta technika była nowa, Witek ją testował.

Próbował przeróżne rodzaje farby, papieru, ale na żadnym papierze i przy żadnym rodzaju farby nie udało mu się osiągnąć wystarczającej jakości druku. Po pewnym czasie się zniechęcił. Maszyna długo stała u mnie, a przed stanem wojennym schowałem ją u znajomego na Saskiej Kępie. Nigdy jej nie wykorzystano. ”



Przed Sierpniem: lata 1976–1980

 rozwój drugiego obiegu w PRL związany był z powstaniem opozycji demokratycznej w 1976 r. Wraz z utworzeniem Komitetu Obrony Robotników ukazywać zaczęły się pisma: „Komunikat” i „Biuletyn Informacyjny”. Ich pierwsze numery były przepisywane na maszynie. Niedługo później w Warszawie rozpoczęto wydawanie pisma „U progu” (tworzyły je osoby z późniejszego środowiska Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela). Ono jako pierwsze tworzone było przy użyciu powielacza. Rozpoczęcie używania tego rodzaju maszyn było ważnym punktem w historii polskiego drugiego obiegu. Drukowanie pism związanych z KOR było możliwe dzięki nawiązaniu kontaktów z grupą opozycjonistów z Lublina (m.in. Janusz Krupski i Piotr Jegliński), którzy przekazali powielacz działaczom KOR. Zimą 1977 r. został on przetransportowany do Warszawy. Z czasem w środowiskach opozycyjnych pojawiało się więcej maszyn drukarskich. W kolejnych latach twórcy drugiego obiegu używali różnych technik: od ręcznie obsługiwanej maszyny drukarskiej (tzw. ramka) po sprowadzane najczęściej z Zachodu maszyny offsetowe.

Nielegalną działalność wydawniczą prowadziła większość funkcjonujących w drugiej połowie lat siedemdziesiątych środowisk opozycyjnych. Opracowania w formie broszur publikowało Polskie Porozumienie

Niepodległościowe. Nielegalne pisma wydawały główne organizacje opozycyjne: Komitet Obrony Robotników (poza już wspomnianymi były to: „Robotnik”, „Głos”, „Krytyka”, „Placówka”), Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela („Opinia”, „Droga”, „Aspekt”, „Ruch Związkowy”, „Gospodarz”), Ruch Młodej Polski („Bratniak”), Konfederacja Polski Niepodległej (m.in. „Gazeta Polska”), Studenckie Komitety Solidarności (m.in. „Indeks”, „Podaj dalej”) czy opozycyjne środowiska chłopskie (m.in. „Rolnik Niezależny”). Wśród ważnych tytułów ukazujących się w tym czasie wspomnieć można o konserwatywno-liberalnej „Res Publice” oraz literackich czasopismach „Zapis” i „Puls”. W Warszawie ukazywał się również młodzieżowy „Uczeń Polski”. Przed sierpniem 1980 roku ukazywały się jeszcze inne pisma o charakterze lokalnym, spośród których najbardziej znane były „Biuletyn Dolnośląski” i „Robotnik Wybrzeża”. W sumie od 1976 r. do lata 1980 r. ukazywało się około 100 tytułów pism drugiego obiegu.

Równolegle do prasy niezależnej powstawały drugoobiegowe oficyny wydawnicze, które obok pism drukowały także książki. Pierwszą i największą z nich była Niezależna Oficyna Wydawnicza, czyli NOWA. W czerwcu 1977 r., jeszcze jako Nieocenzurowana Oficyna Wydawnicza kierowana przez Janusza Krupskiego, wydała w Lublinie pierwszy numer kwartalnika „Zapis”.

zapisy cenzury



☛ W prasie, radio i TV nie należy dopuszczać do eksponowania nazwisk bądź podkreślania w sensie pozytywnym dorobku naukowego następujących osób: Bronisław **Baczko**, Włodzimierz **Brus**, Leszek **Kołąkowski**, Krzysztof **Pomian**.

☛ W stosunku do niżej podanych osób należy przyjąć zasadę eliminowania ich nazwiska oraz wzmianek o ich twórczości z prasy, radia, TV i publikacji nieperiodycznych nie mających charakteru naukowego. (...)

☛ Wszystkie własne publikacje autorów z poniższej listy, zgłaszane przez prasę i wydawnictwa książkowe oraz wszystkie przypadki wymieniania ich nazwisk należy sygnalizować kierownictwu Urzędu, w porozumieniu z którym może jedynie nastąpić zwolnienie tych materiałów.

Tu następuje lista 87 nazwisk. Lista z 21.02.1976 zawiera dodatkowo 37 nazwisk m.in.:

☛ Jerzy **Andrzejewski**, Stanisław **Barańczak**, Jacek **Bocheński**, Kazimierz **Brandys**, Marian **Brandys**, Józef **Czapski**, Andrzej **Drawicz**, Jerzy **Ficowski**, Jerzy **Giedroyc**, Henryk **Grynberg**, Marian **Hemar**, Józef **Hen**, Zbigniew **Herbert**, Gustaw **Herling-Grudziński**, Marek **Hłasko**, Stefan **Kisielewski**, Andrzej **Kijowski**, Jacek **Kleyff**, Jonasz **Kofta**, Jan **Józef Lipski**, Leo **Lipski**, Józef **Mackiewicz**,

Ryszard **Matuszewski**, Artur

Międzyrzecki,

Marek

Nowakowski,

Kazimierz

Orłoś, Antoni

Słonimski, Jan

Józef **Szczepański**,

Tymon **Terlecki**,

Stanisław **Tym**,

Leopold **Tyrmand**,

Witold **Wirpsza**, Adam

Zagajewski.

☛ Nie należy zwalniać żadnych materiałów (...)

na temat filmów zamieszczonych w załączonym wykazie, który będzie aktualizowany na bieżąco.

(Wykaz z jesieni 1975 zawiera 13 tytułów polskich filmów.)



„Głos”

Niezależne pismo społeczno-polityczne wydawane od października 1977 do grudnia 1989 (z przerwą od lutego 1981 do lutego 1982) w Warszawie. W założeniu miesięcznik, de facto ukazywało się nieregularnie. Wydano łącznie 90 numerów w nakładzie od 3 do 5 tys. egzemplarzy, drukowanych m.in. przez Niezależną Oficynę Wydawniczą. Początkowo w skład redakcji wchodził m.in.: Antoni Macierewicz, Piotr Naimski, Jacek Kuroń, Jan Józef Lipski, Jan Lityński, Henryk Wujec i Zbigniew Romaszewski. Po podziale (czyli od numeru 6 z kwietnia 1978 r.) tworzyli ją Macierewicz, Naimski i Jakub Karpiński (ps. Marek Tarniewski). ■

Salon Walendowskich

Niezależny salon prowadzony w latach 1976–79 przez Tadeusza Walendowskiego i jego żonę Annę Erdman (wnuczkę Melchiora Wańkowicza) w ich mieszkaniu. Co dwa tygodnie odbywały się spotkania z prelegentami ze środowiska artystycznego, literackiego oraz opozycyjnego, w tym z przedstawicielami NOWEJ. Jej działalność prezentowano 3 maja 1978 r. Na spotkaniach gromadziło się od kilkudziesięciu do dwustu gości. Dzięki uczestnictwu w salonie wiele osób „zasiliło szeregi” NOWEJ. Działalność salonu zakończyło wydalenie za działalność opozycyjną Anny Erdman – obywatelki amerykańskiej w 1979 r. Walendowski wyemigrował wraz z nią. ■

W kolejnych latach NOWA działała w Warszawie pod kierownictwem Chojeckiego. Wydawnictwo poprzez osobę swojego kierownika oraz wielu współpracowników było blisko związane z Komitetem Samoobrony Społecznej „KOR”, jednak nie była jego oficjalną częścią. W skład grupy kierującej pracami NOWEJ w drugiej połowie lat siedemdziesiątych wchodziło: Mirosław Chojecki, Konrad Bieliński, Grzegorz Boguta, Ryszard Knauff, Anatol Lawina, Adam Michnik, Ewa Milewicz oraz zajmujący się pionem druku i kolportażu Marek Chimiak, Mieczysław Grudziński i Piotr Szwajcer. Drukarzami byli m.in. Przemysław Cieślak, Stanisław Łukaszczyk, Zenon Pałka, Antoni Roszak, Jan Walc, Roman Wojciechowski. W ramach wydawnictwa funkcjonowała od 1978 r. Niezależna Spółdzielnia Wydawnicza 1, którą tworzyli Marek Borowik, Przemysław Cieślak, Wacław Holewiński, oraz NOWA 2 kierowana przez znanego historyka nowożytności prof. Adama Kerstena.

W 1977 r. pod jej szyldem ukazało się kilka pierwszych książek: „Pochodzenie systemu” oraz „Działanie i Przyszłość” Jakuba Karpińskiego (opublikowane pod pseudonimem Marek Tarniewski), „Niedrukowane” Andrzeja Kijowskiego, Z książki zapisów GUKPPiW (słynna „Czarna księga cenzury” zebrana przez Tomasza Strzyżewskiego) i „Kompleks polski” Tadeusza Konwickiego. W kolejnych latach dorobek wydawnictwa zwiększał się bardzo szybko o kolejne tomy autorów polskich i zagranicznych. NOWA miała profil literacki. Jej kierownictwo koncentrowało się na publikowaniu ważnych tekstów z zakresu literatury, które nie mogły ukazać się w oficjalnym obiegu. Niedługo później zaczęły powstawać kolejne niezależne oficyny, jak Wydawnictwo Polskie,





1978 rok.
Drukarnia NOWEJ.
Przy maszynie stoją:
Antoni Roszak,
Zenon Pałka,
Miroslaw Chojewski,
Wojciech Onyszkiewicz,
Konrad Bieliński

fot. Marcin Jabłoński
zbiory Ośrodka KARTA

Towarzystwo Kursów Naukowych

TKN utworzono 22 stycznia 1978 r., funkcjonowało w latach 1978–1981 w celu przełamania państwowego monopolu na nauczanie na poziomie akademickim. Sygnatariuszami deklaracji TKN były początkowo 54 osoby ze środowiska uniwersyteckiego (m.in. Mirosława Chamcówna, Maria Janion, Zygmunt Mycielski), kilku członków Polskiej Akademii Nauk (np. Edward Lipiński), wybitni pisarze (m.in.: Stanisław Barańczak, Kazimierz Brandys, Andrzej Kijowski, Tadeusz Konwicki, Julian Strykowski).

Pracami towarzystwa kierowała Rada Programowa. W jej skład wchodził m.in.: Stefan Amsterdamski, Tomasz Burek, Jerzy Jedlicki, Jan Kielanowski, Tadeusz Kowalik, Waldemar Kuczyński, a później także: Bronisław Geremek, Władysław Kunicki-Goldfinger, Jan Waszkiewicz, Wiktor Woroszyński, Jacek Woźniakowski.

Towarzystwo objęło patronat nad odbywającymi się od jesieni 1977 bezpłatnymi wykładami w ramach tzw. Uniwersytetu Latającego i je kontynuowało.

Prowadzono niezależną działalność wydawniczą. W ramach serii „Zeszyty naukowe” i „Wykłady” TKN opublikowano ponad 20 pozycji, udzielano wsparcia finansowego młodym naukowcom, którzy z racji swego zaangażowania opozycyjnego nie mogli oficjalnie prowadzić badań.

Publikacje TKN wydała NOWA 2. ■

Warszawa, dnia 13 grudnia 1978 roku. 13

T a j n e

Egz. nr 2

Naczelnik Wydziału III
w m i e j s c u

W naszym operacyjnym zainteresowaniu pozostaje -
[REDAKTOWANE], członek "Graczy" i aktywny kolporter nielegal-
nych wydawnictw.

Wymieniony oraz jego żona Magdalena aktualnie nigdzie nie pracuje
a mimo to ich syn uczęszcza do przedszkola. W związku z powyższym
proszę o spowodowanie dokonania ustaleń odnośnie przedszkola do
którego uczęszcza:

[REDAKTOWANE] s. [REDAKTOWANE] i Magdaleny
ur. 16.11.1974 roku Warszawa, zam. Warszawa
Żoliborz ul. [REDAKTOWANE]

Jednocześnie proszę o podjęcie działań zmierzających
do pozbawienia M.M. [REDAKTOWANE] miejsca w zakładzie przedszkolnym
dla ich syna oraz sprawdzenia na jakiej podstawie J.D. [REDAKTOWANE]
został umieszczony w wym. placówce.

/-/ mjr K. Dzienia

Wyk. 2 egz.
1 egz. adresat
2 egz. a/a
Druk EK/Opra. ZB/III



Ewa Milewicz

Moje mieszkanie szybko stało się takim miejscem, gdzie jawnie sprzedawałam książki, milicja o tym wiedziała. To była, jak mówili Mirek Chojecki i Konrad Bieliński, próba przebicia się na jawność. Kolporterzy brali ode mnie po 10 różnych książek i zamawiali konkretne tytuły na następny raz. Odbywało się to dwa razy w tygodniu. Nie trzymałam książek w jednym miejscu. Jak wchodziłi, to nie wszystko znajdowali. I tak to się toczyło aż do stanu wojennego. ”



Marek Borowik

Mirek Chojecki był oddelegowany do represji, i on był redaktorem odsiadującym, byliśmy już dużą grupą i wszystkich zamknąć się nie dało, stan wojenny w gruncie rzeczy pokazał bezsilność władzy, bo my drukowaliśmy nadal... ”



1980. Spotkanie redaktorów NOWEJ: Ewa Milewicz, Mirosław Chojecki, Grzegorz Boguta fot. Piotr Jaxa / FORUM

Wydawnictwo im. Konstytucji 3 Maja, Wydawnictwo „Głos”, Oficyna Liberalów. W sumie do 1980 r. działało co najmniej 35 wydawnictw niezależnych (opublikowały ok. 160 wydań książek). NOWA przez cały ten czas utrzymywała swoją pozycję, publikując najwięcej książek i czasopism.

Znaczenie pierwszych publikacji drugiego obiegu obok prezentowania niezależnych informacji i tekstów z zakresu literatury, historii czy publicystyki politycznej polegało również na integrowaniu środowisk opozycyjnych. Nakłady publikacji niezależnych w drugiej połowie lat siedemdziesiątych nie były wysokie. Większość pism i książek ukazywała się w liczbie kilkuset egzemplarzy. Te najpopularniejsze miały kilka tysięcy. Ewenementem był „Robotnik”, którego twórcom udało się osiągnąć jednorazowy nakład 20 tysięcy egzemplarzy. Stałymi czytelnikami niezależnych publikacji byli głównie ludzie związani z opozycją. Odbiór publikowanych na ich łamach treści



1979.
Przy maszynie
Jan Walc, drukarz
i autor NOWEJ

przez szersze kręgi społeczne był możliwy dzięki Radiu Wolna Europa, które wielokrotnie powoływało się na opozycyjną prasę.

Działające jawnie organizacje opozycyjne starały się swoje zaplecze poligraficzne utrzymywać w konspiracji. Składy niektórych redakcji były podawane do wiadomości publicznej, jednak poligrafia i miejsca druku zawsze były utrzymywane w tajemnicy. Władze wobec osób tworzących niezależny ruch wydawniczy stosowały podobną taktykę, jak wobec całości ruchu opozycyjnego. Nie zdecydowano się na próbę jego całkowitego zlikwidowania,

jednocześnie podejmowano pojedyncze represje wobec poszczególnych uczestników. SB tropiła adresy, pod którymi drukowano, konfiskowała powielacze i części, nakłady wydrukowanych pism. Najgłośniejsza była sprawa zatrzymania wiosną 1980 r. kierującego Niezależną Oficyną Wydawniczą Mirosława Chojeckiego i drukarza Bogdana Grzesiaka. Zostali uwolnieni na skutek presji społeczeństwa, a zwłaszcza protestu głodowego zorganizowanego w kościele św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej (u sympatyzującego z opozycją ks. Leona Kantorskiego). Trudno jednoznacznie powiedzieć, na ile uczestnikom

Głodówka w kościele św. Marcina w Warszawie

Została zorganizowana w dniach 24–31 maja 1977 r. w intencji uwolnienia osób uwięzionych w czerwcu 1976 r. oraz aresztowanych w maju 1977 r. członków i współpracowników KOR (w tym Mirosława Chojeckiego), był to pierwszy tego rodzaju protest zorganizowany przez działaczy opozycji demokratycznej (głównie KOR) w latach 70. W głodówce brali udział: Bogusława Blajfer,

Danuta Chomicka, Bohdan Cywiński, Jerzy Geresz, o. Aleksander Hauke-Ligowski, Barbara Toruńczyk, Henryk Wujec, Eugeniusz Kloc, Ożjasz Szechter, Joanna Szczęsna, Stanisław Barańczak, Zenon Pałka, Kazimierz Świtoń. Mężem zaufania głodujących był Tadeusz Mazowiecki. Istotną rolę w organizacji głodówki odegrał proboszcz parafii ks. Bronisław Dembowski. ■

Głodówka w kościele św. Krzysztofa

Została przeprowadzona w dniach 7–17 maja 1980 r. w Podkowie Leśnej (proboszcz ks. Leon Kantorski) na znak solidarności z głodującym w więzieniu Mirosławem Chojeckim (aresztowanym 25 marca tr.) i Dariuszem Kobzdejem oraz w intencji uwolnienia aresztowanych działaczy opozycji (oprócz M. Chojeckiego i D. Kobzdeja, także: Andrzeja Czumy, Bohdana Grzesiaka, Tadeusza Kolano, Jana Kozłowskiego, Marka Kozłowskiego, Romana Kściuczka, Anatola Lawiny, Tadeusza Szczudłowskiego i Edmunda Zadrożyńskiego. W głodówce udział brali: Seweryn Blumsztajn, Jarosław Broda, Jerzy Brykczyński, Leszek Budrewicz, Tomasz Burek, Jerzy Godek, Marek Gołębiowski, Aleksander Hall, Krystyna Iwaszkiewicz, Jan Karandziej, Wiesław Kęcik, Sergiusz

Kowalski, Ryszard Krynicki, Jacek Kuroń, Ryszard Łagodziński, Mieczysław Majdzik, Lesław Maleszka (TW „Ketman”), Renata Otolinińska, Wiesław Parchimowicz, Janusz Przewłocki, Aleksandra Sarata, ks. Tadeusz Stokowski, Kazimierz Świtoń, Bronisław Wildstein, Mariusz Wilk, Róża Woźniakowska, Tadeusz Zachara oraz węgierski opozycjonista Tibor Pakh. Rzecznikami głodujących byli: Kazimierz Janusz i Jan Józef Lipski. Protestujący wsparli wiernych podkowińskiej parafii, walczących o kaplicę w Otrębusach (oświadczenie z 9 maja), a także wystąpili do przewodniczącego Rady Państwa z prośbą o ułaskawienie braci Kowalczyków (list z 14 maja). W trakcie głodówki uwolniono M. Chojeckiego i B. Grzesiaka (10 maja). ■



niezależnego ruchu wydawniczego udawało się zachować pełną konspirację przed Służbą Bezpieczeństwa. Znane są przypadki aktywności tajnych współpracowników wśród twórców drugiego obiegu (np. Paweł Miłkasz, tajny współpracownik SB o pseudonimach m.in. Jan Lewandowski i Rybak kierujący pracami Wydawnictwa im. Konstytucji 3 Maja), którzy szczegółowo informowali na temat swojej działalności, a nawet prowadzili tę działalność z inspiracji SB. Jednak wydaje się, że SB nie była w stanie generalnie sprawować kontroli nad rozwijającym się niezależnym ruchem wydawniczym. ■

KARNAWAŁ W NOWEJ





Jan Olszek (IPN)

Czasy Solidarności: 1980–1981

Niezależne publikacje odegrały znaczącą rolę w trakcie trwania protestów latem 1980 roku, zarówno w czasie pierwszej, lipcowej fali, jak i w czasie strajków sierpniowych. Wpływały na nastroje protestujących i rozwój fali strajkowej. Przykładowo redakcja „Biuletynu Dolnośląskiego” przygotowała numer specjalny pisma, co było jednym z czynników, które wpłynęły na to, że Wrocław i Dolny Śląsk jako pierwsze masowo wyraziły poparcie dla strajków na Wybrzeżu. Istotne znaczenie miało organizowanie własnej poligrafii przez załogi strajkujących zakładów. W strajkujących zakładach drukowano ulotki, komunikaty, biuletyny. Na terenie Stoczni Gdańskiej od 23 sierpnia ukazywał się „Strajkowy Biuletyn Informacyjny Solidarność” redagowany przez Konrada Bielińskiego i Krzysztofa Wyszowskiego, którym pomagała Ewa Milewicz. Pismo początkowo ukazywało się

w nakładzie 15 tysięcy, później jego nakład sięgał nawet kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy.

W latach 1980–1981 miał miejsce niespotykany wcześniej rozwój niezależnego ruchu wydawniczego. W ciągu kilku miesięcy 1980 roku pojawiło się ok. 400 nowych tytułów pism bezdebitowych. Jeszcze większy wzrost miał miejsce w kolejnym roku, kiedy ukazywało się już ponad 1800 tytułów. W sumie w czasach legalnego działania Solidarności wydano prawie 2000 tytułów prasy niezależnej. Nielegalne publikacje – podobnie jak cały niezależny ruch wydawniczy – w latach 1980–1981 przestały być zjawiskiem elitarnym. Pisma związkowe ukazywały się jawnie. Omijanie cenzury przez ich twórców było możliwe dzięki wykorzystywaniu statusu biuletynów wewnątrzwiązkowych. W praktyce jednak docierały one swobodnie do szerokiego grona odbiorców.

31 sierpnia 1980. Gdańsk. Lech Wałęsa na bramie stoczni ogłasza podpisanie porozumień z rządem
fot. Witold Górka, zbiory Ośrodka KARTA

Sierpień 1980

14 sierpnia 1980 r. w Stoczni Gdańskiej został zorganizowany pierwszy strajk przez działaczy opozycji demokratycznej. Co prawda zakończyło go porozumienie zawarte dwa dni później z dyrekcją zakładu, jednak w solidarności z innymi protestującymi zakładami Wybrzeża 16 sierpnia postanowiono (w dramatycznych okolicznościach) kontynuować protest – w nocy z 16 na 17 sierpnia utworzony Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Strajk zakończył się 31 sierpnia 1980 r. podpisaniem porozumienia z władzami. W międzyczasie protesty objęły cały kraj – drugim ważnym ośrodkiem był Szczecin, gdzie podobne porozumienie podpisano dzień wcześniej.

W czasie strajku w Stoczni Gdańskiej Mirosław Chojecki i Konrad Bieliński współorganizowali druk wydawnictw niezależnych. Od 21 sierpnia ukazywał się Strajkowy Biuletyn Informacyjny Solidarność redagowany m.in. przez K. Bielińskiego i Ewę Milewicz. Stoczniovców w pracach drukarskich wspierali także Anna Bazel i Bogdan Grzesiak. Z kolei Aldona Jabłońska-Klimczak (wraz z mężem Tadeuszem Klimczakiem) zawiozła do stoczni listę aresztowanych działaczy opozycji.



W czasach legalnego funkcjonowania Solidarności nadal ukazywała się część pism opozycyjnych wydawanych w drugiej połowie lat siedemdziesiątych i tych, które powstały po Sierpniu 1980 r. Wychodziły nieoficjalnie i nie ujawniały swojej poligrafii i siatek kolportażu. Nie miały one statusu wewnątrz-związkowego, jednak również ukazywały się bez większych przeszkód ze strony władz. Część wydawnictw prasowych i książkowych nie decydowała się na ujawnianie swojej poligrafii, obawiając się represji ze strony władz.

Działalność kontynuowały również wydawnictwa książkowe. W okresie legalnego funkcjonowania Solidarności zaszły istotne zmiany w funkcjonowaniu NOWEJ. Wynikały one z faktu, że część z jej twórców zaangażowała się w działalność związkową. Wydawnictwem w tym okresie kierowali Grzegorz Boguta, Marek Borowik i Marek Chimiak. NOWA współpracowała z zakładowymi strukturami Solidarności. W tym

okresie nadal funkcjonowały inne wydawnictwa, jak NOWA 2, „Głos”, Oficyna Liberalów, Wydawnictwo im. Konstytucji 3 Maja. Wówczas powstało wiele nowych wydawnictw. Najbardziej znanym z nich był Krąg, utworzony przez osoby wcześniej współtworzące Wydawnictwo „Głos”. W sumie działało co najmniej 160 wydawnictw. Ich publikacje cieszyły się dużą popularnością. Rozprowadzano je m.in. w bibliotekach powstających w ramach struktur związkowych.

Niezależne książki i większe objętościowo czasopisma o różnym profilu zapewniały odbiorcom przede wszystkim możliwość spojrzenia na te aspekty poszczególnych dziedzin humanistyki (np. ekonomii, socjologii, literatury, prawa, historii), które były niedostępne w oficjalnym obiegu. Czytelnicy wydawnictw opozycyjnych mogli poznać różne spojrzenia na takie problemy, jak: strategia działania opozycji, jej stosunek do kierownictwa PZPR, sytuacji gospodarczej czy postaw poszczególnych

Sierpień 1980. Gdańsk. Drukarz NOWEJ Zenon Pałka

fot. Tomasz Michalak / FOTONOVA

grup społecznych. Prasa zapewniała wolną od propagandy informację na temat bieżącej sytuacji. Podobnie jak w latach 70. na łamach prasy niezależnej trwały dyskusje publicystyczne.

Władze w czasach legalnego działania Solidarności tolerowały rozwój niezależnego ruchu wydawniczego. Represje wobec jego uczestników stanowiły raczej wyjątek, jednak do nich dochodziło. Prasa Solidarności borykała się z kłopotami materialnymi, zdarzały się utrudnienia ze strony władz, opór prorządowych związków zawodowych, struktur administracyjnych i partyjnych.

Były przypadki przesłuchiwania pracowników związkowych drukarni przez prokuratorów, próby ingerowania przez cenzurę. Rewizje czy zatrzymania zdarzały się, przyjmując niekiedy brutalną formę. Niektóre pisma obejmowano rozpracowaniem, próbując wprowadzać w środowiska zespołów redakcyjnych tajnych współpracowników. ■



Emil Broniarek

W Ursusie z NOWĄ było tak. W październiku 1981 roku kierownictwo NOWEJ zaproponowało, że da mi dwa powielacze offsetowe. Chcieli, żebym pod parasolem Solidarności stworzył drukarnię NOWEJ. Zawsze ściągałem wszystkie wydawnictwa do Ursusa. Uważałem, że to będzie z korzyścią, bo z każdego nakładu kilkaset książek w Ursusie zostanie, ludzie będą czytać. No i doszło do umowy między NOWĄ a Solidarnością. Tak się zaczęła moja praca. Długo nie trwała, bo zaraz wybuchł stan wojenny. Wydrukowaliśmy dwie książki, których nawet nie zdążyliśmy złożyć.”

Drukarnia w Ursusie

Od października 1981 r. funkcjonowała jawna (oficjalna) drukarnia NOWEJ zlokalizowana w Zakładach Mechanicznych „Ursus”, kres jej działalności przyniosło wprowadzenie stanu wojennego w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. Skonfiskowano całą jej produkcję (nakład „Innego świata” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego). Stanowiła ona realizację koncepcji współpracy Niezależnej Oficyny Wydawniczej (NOWA) z NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze, polegającej na ulokowaniu

w wybranych zakładach pracy (ZM „Ursus”, Huta „Warszawa”, Fabryka Samochodów Osobowych) jawnych drukarni, które oprócz druków związkowych powielaby również wydawnictwa drugoobiegowe. Dzięki offsetowi uratowanemu w „Ursusie” udało się uruchomić (w czerwcu/lipcu 1982 r.) drukarnię przy Wale Miedzeszyńskim. Organizatorami drukarni w Zakładach Mechanicznych „Ursus” byli Emil Broniarek i Witold Siewewicz. Jej szefem był E. Broniarek. ■



Marek Borowik

W czasach Solidarności

toczył się spór, czy NOWA powinna się ujawniać, czy działać w podziemiu. W większości staliśmy na stanowisku, żeby NOWA funkcjonowała, opierając się na Solidarności. Mieliśmy swoją placówkę w Ursusie, na Mokotowskiej, a także na Szpitalnej w NZS-ie. Jeżeli są takie możliwości, można coś robić lepiej i skuteczniej, to należy to robić. W związku z tym pewna część sprzętu, papieru została przechowana na gorsze czasy, z czego skorzystali nasi koledzy, którzy nie dali się w pierwszych dniach stanu wojennego zamknąć, tak jak Andrzej Górski, Emil Broniarek czy Adam Grzesiak. „



Andrzej Zieliński

Zenon Pałka

nasi drukarze



Bogdan Grzesiak

Nie sposób wymienić wszystkich. Niech ich więc reprezentują: Emil Broniarek, Andrzej Górski, Adam Grzesiak, Bogdan Grzesiak (1954-1999), Teoś Klincewicz (1950-1990), Witek Łuczywo, Staszek Łukaszczyk, Tadeusz Markiewicz, Stanisław Nitecki, Zenon Pałka, Maciek Radziwiłł, Krzysiek Siemieński. Witek Siewlewicz, Janek Walc (1948-1993), Roman Wojciechowski, Andrzej Zieliński



zdjęcie:
Tomasz Michalak

Region Mazowsze

 egion Mazowsze NSZZ „Solidarność” powstał we wrześniu 1980 r., pod względem terytorialnym był największym regionem – obejmował 40 tys. kilometrów kwadratowych (oprócz województwa stołecznego warszawskiego również ówczesne województwa: białsko-podlaskie, ciechanowskie, łomżyńskie, ostrołęckie, siedleckie, część skierniewickiego oraz powiatu grójckiego). Nic zatem dziwnego, że w jego skład wchodziło 41 oddziałów.

W jego działalność między wrześniem 1980 r. a grudniem 1981 r. angażowały się osoby związane z Niezależną Oficyną Wydawniczą. Konrad Bieliński był kierownikiem Komisji Informacji i Środków Przekazu MKZ/ZR Mazowsze i redaktorem naczelnym dziennika związkowego „Niezależność”. Z pismem tym współpracowała też Ewa Milewicz. Zbigniew Garwacki organizował biblioteki zakładowe i wykonywał dokumentację fotograficzną wydarzeń związkowych. Mirosław Chojecki miał za zadanie przejąć poligrafię oficjalnych związków zawodowych, czyli CRZZ. Sławomir Kretkowski był drukarzem, a Bogdan Grzesiak – etatowym pracownikiem poligrafii Regionu Mazowsze. Inne osoby związane z NOWĄ i zaangażowane w działalność regionu to: Mieczysław Grudziński czy Bogdan Piękowski. Na potrzeby związku NOWA przekazywała posiadany sprzęt. We wrześniu 1981 r. właściwie cała poligrafia Niezależnej Oficyny Wydawniczej pracowała na potrzeby NSZZ „Solidarność”. ■ (GM)



3 sierpnia 1981. Warszawa. Blokada centrum miasta przez Solidarność. Protestujący czytają ulotki wydrukowane w Regionie Mazowsze przez drukarzy NOWEJ
fot. Janusz Fila / FORUM



Andrzej Rosner

WYDAWNICTWO KRAĞ

Nas od NOWEJ, przy całej sympatii, różniła taktyka konspiracyjna. NOWA szła w stronę wzajemnego przenikania się salonów i grup technicznych, co uważałem za duży błąd i co się zemściło 13 grudnia. Z Kręgu siadły tylko trzy osoby, a z NOWEJ prawie wszyscy – kilkadziesiąt osób. Salony literackie były inwigilowane, dość łatwo było ogon złapać, wpaść w sieć podejrzeń ubecji. To było niebezpieczne. Niebezpieczne było również to, co NOWA zrobiła w 1981 roku. Oni sobie zrobili siedzibę w Regionie Mazowsze przy Mokotowskiej, co miało niedobre skutki.”

Marek Chimiak

Polityka redakcyjna



NOWEJ nigdy się nic nie nazywało. Dopiero po latach my nazwaliśmy to Komitetem Redakcyjnym. W jego skład wchodził: Mirek Chojecki, Konrad Bieliński, Adam Michnik, Ewa Milewicz, Janek Walc się pojawiał, z czasem Marek Borowik. Te spotkania były interesujące. Chojecki spał, bo był zmęczony totalnie, zresztą my wszyscy byliśmy wykończeni. Była taka tendencja, żeby dokopać czerwonemu. Ja najczęściej kłóciłem się z Adamem Michnikiem, a i tak potem Chojecki drukował, co Adam chciał, czyli Miłosza. Ale czasem można się było wyklócić. Pamiętam, że po dwugodzinnej kłótni z Adamem on powiedział, że dobra, jak już Marek musi koniecznie wydać „Pożegnanie jesieni” Witkacego, to niech wydaje. Ale musi sobie sam wszystko zorganizować. ■



Październik 1984
Mieszkanie Bogdana Grzesiaka w Warszawie – narada kierownictwa NOWEJ
na temat prawdopodobnej inwigilacji środowiska przez agenta Służby Bezpieczeństwa.
Od lewej: Przemysław Cieślak, Bogdan Grzesiak, Adam Michnik i Anna Grzesiak

fot. Tomasz Michalak / FOTONOVA



Seweryn Blumsztajn

W NOWEJ był spór, na ile ona powinna być polityczna, na ile literacka, ponadczasowa. Motorem formuły wydawniczej NOWEJ, która jej przyniosła sławę, był Adam Michnik. On przeforsował Miłosza wbrew części kierownictwa, która nie chciała drukować poezji tylko walić antykomunistyczną literaturę i przedrukowywać „Kulturę”. Ja sam drukowałem jakichś dysydentów sowieckich. NOWA wyszła poza schemat „możemy drukować na czerwonego to drukujemy”. NOWA stała się na tyle ważna, że oddali jej książki wielcy polscy pisarze. Konwicki to był ten przełom. Przedrukowywać „Kulturę” to nie była taka sztuka. O Adamie się nie pamięta, jeśli chodzi o program NOWEJ, a Adam był kluczem. Nie wszyscy w kierownictwie byli tak odcytani, mieli pomysły. To był dramat podziemnych wydawców, że oni byli często bardziej drukarzami niż wydawcami. Wielu z nich jak przyszła wolność nie wiedziało, co ze sobą zrobić.”

poznać i polubić...

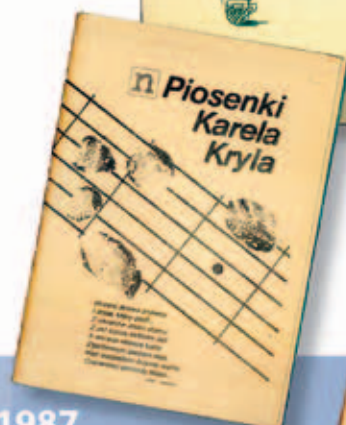


1987
1989
projekt okładki:
Andrzej Budek



... sąsiadów.

Wydaliśmy dzieła m. in.:
Bohumila **Hrabala**, Jiřiego
Gruřy, Václava **Havla**,
Karela **Kryla**, Danila **Kiřa**,
Jánosa **Kisa**, Sandora
Kopacsiego, Milana **Kundery**,
Antonina H. **Liehma**, Artura
Londona, Tomasza **Masaryka**,
Zdenka **Mlynára**, Petera
Szegedi, Tomasza **Venclovy**



1987

1983



Piotr Sz wajc er

Już od początku lat 80. uczestniczyłem w spotkaniach Kolegium Redakcyjnego, czyli zacząłem mieć wpływ na politykę wydawniczą NOWEJ. Chociaż jak się jest w towarzystwie Michnika, to nikt nie ma dużego wpływu. Głos decydujący należał w kwestiach programowych do Adama, Janka Kofmana czy Andrzeja Paczkowskiego w sprawach Archiwum Solidarności. Było wiadomo, że są rzeczy, które trzeba wydać. Pamiętam długie rozmowy z Michnikiem w sprawie wydawania Mackiewicza, który pisał, że Adam jest sowieckim agentem. Nic dziwnego, że Adam nie marzył o wydawaniu jego książek. ”

poznać i zrozumieć...

n



1986

Wydawnictwo Młodych

1985

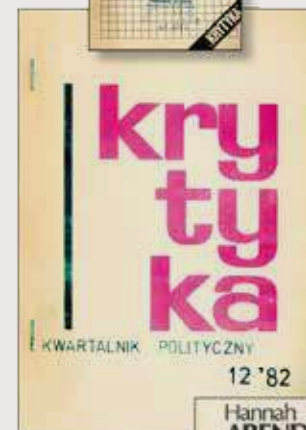


...sąsiadów.

Wydaliśmy dzieła m.in.:
 Anny Achmatowej,
 Abdurachmana
 Awtorchanowa,
 Borysa Bażanowa,
 Josifa Brodskiego, Igora
 Gołomsztoka, Osipa
 Mandelsztama, Włodzimierza
 Jerofiejewa, Włodzimierza
 Maksimowa, Borysa
 Pilniaka, Ireny Ratuszyńskiej,
 Aleksandra Sołżenicyna,
 Andrieja Sacharowa, Wiktora
 Suworowa, Warłama
 Szalamowa, Georgija
 Władimowa, Włodzimierza
 Wojnowicza, Aleksandra
 Zinowiewa



1981



„Krytyka”

Niezależny kwartalnik polityczny wydawany nieregularnie w latach 1978–1990 w Warszawie przez Niezależną Oficynę Wydawniczą NOWA i Wydawnictwo Krag. Łącznie w drugim obiegu ukazały się 33 numery (ostatni podwójny – nr 32/33), od 1991 r. wychodziła legalnie. W skład redakcji wchodził m.in.: Marek Beylin, Konrad Bieliński, Miklos Haraszi, Vaclav Havel, Jan Kofman, Jacek Kuroń, Piotr Łukasiewicz, Adam Michnik, Stefan Starczewski, Jan Walc, Roman Wojciechowski i Rafał Zakrzewski. ■



Grzegorz Majchrzak

Sentymentalna wizyta noblisty

Przyznanie Literackiej Nagrody Nobla Czesławowi Miłoszowi 9 października 1980 r. było dla większości Polaków wydarzeniem radosnym. Dla władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanowiło jednak przede wszystkim problem, zagrożenie. Nie sposób było, tym bardziej w okresie trwającego właśnie „solidarnościowego karnawału”, utrzymać obowiązującego w kraju zakazu druku dzieł poety czy też odmówić mu prawa przyjazdu do ojczyzny.

„Matrat” na tropie

Miłosz przyleciał do kraju 5 czerwca 1981 r. wieczorem. Wizyta noblisty miała po części charakter oficjalny, po części półoficjalny, ale przede wszystkim jednak prywatny. Jak sam stwierdzał, przyjeżdżał, aby odebrać doktorat honoris

causa przyznany mu przez Katolicki Uniwersytet Lubelski oraz odbyć kilka spotkań autorskich w różnych miastach. Towarzyszyli mu wielbiciele, dziennikarze, a także funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa, i ich oczy i uszy, czyli osobowe źródła informacji (agenci). Na czele z niestrudzonym tajnym współpracownikiem „Matratem”, czyli Władysławem Huzikiem. Specjalnej operacji SB związanej z wizytą nadano niewyszukany zresztą kryptonim „Poeta”. Dzisiaj materiały zgromadzone w jej ramach są jednym ze świadectw na temat wizyty noblisty w ojczystym kraju.

Na warszawskim lotnisku Okęcie Miłosza witała najbliższa rodzina, później (w pokoju gościnnym pawilonu lotniczego) przez „wcześniej ustalonych gości” (m.in. pisarzy, delegacje KUL i NSZZ

Spotkanie Czesława Miłosza z młodzieżą w klubie studenckim „Stodoła”

fot. Anna Beata Bohdziewicz

Od razu zdecydowaliśmy, że wydamy całość twórczości **Czesława Miłosza**. Rozpoczęliśmy od „Zniewolonego umysłu”.

A potem poleciało:

„Traktat poetycki i traktat moralny”,

„Król Popiel i inne wiersze”, „Miasto bez imienia”,

„Światło dzienne”,

„Zdobycie władzy”,

„Gucio zaczarowany”,

i tak dalej ... Byliśmy jedynym wydawnictwem w Polsce, które wówczas publikowało Miłosza.



Miłosz



W spotkaniu z Miłoszem w „salonie literackim” u Eli i Pawła Bąkowskich wzięło udział ok. 150 współpracowników **nowej**. Mistrz przez blisko godzinę podpisywał wydane przez nas książki.

Spotkanie z Miłoszem

7 czerwca 1981 r. podczas swej wizyty w kraju laureat Literackiej Nagrody Nobla Czesław Miłosz spotkał się (w mieszkaniu Elżbiety i Pawła Bąkowskich) z kilkudziesięcioma pracownikami oraz współpracownikami Niezależnej Oficyny Wydawniczej NOWA, która wydawała, w drugim obiegu, jego publikacje. Poecie wręczono egzemplarz drukarski pierwszego wydania „Zniewolonego umysłu”. Mirosław Chojecki, współzałożyciel oficyny, przedstawił Miłoszowi tych, którzy drukowali jego poezję. Poeta wyraził uznanie dla ludzi, którzy mieli odwagę, ryzykując swą wolnością, wydawać jego dzieła. Ponadto złamał swój zwyczaj i podpisywał swoje książki wydane przez NOWĄ. ■



Na spotkaniu z NOWĄ Miłosz rozdał mnóstwo autografów. Podpisał też projekt okładki do tomiku krakowskiej Oficyny Poetów (przedsięwzięcie Bogusława Rostworowskiego)
proj. okładki – Tomasz Kuczborski

„Solidarność” oraz przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Sztuki). Na zewnątrz czekały pozostałe osoby, m.in. członkowie Akademickiego Klubu „Włóczęgów” z Katowic, którzy zaśpiewali poecie piosenkę „Kurdesz”. Nie obyło się oczywiście również bez gromkich „Sto lat” odśpiewanych przez zgromadzony tłum.

Pod strzechą „Stodoły”

Dzień później Czesław Miłosz wziął udział w organizowanym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki

(w pałacu Na Wodzie w warszawskich Łazienkach) spotkaniu z „przedstawicielami świata kultury”. Jeszcze tego samego dnia wziął udział w autorskim spotkaniu ze studentami w słynnym klubie studenckim „Stodoła”. Według danych zebranych przez Służbę Bezpieczeństwa wzięło w nim udział 1200–1500 osób, a kilkaset dalszych śledziło jego przebieg na specjalnych monitorach wystawionych na zewnątrz. Notabene zaproszenie na spotkanie na „czarnym rynku” kosztowało około 1000 złotych, co nie odstraszało oczywiście chętnych na obcowanie z noblistą.

W gościnie u NOWEJ

W niedzielę rano 7 czerwca noblista spotkał się w mieszkaniu Elżbiety i Pawła Bąkowskich z pracownikami oraz współpracownikami Niezależnej Oficyny Wydawniczej NOWA – zgromadziło się tam kilkadziesiąt osób. Warto w tym miejscu przypomnieć, że właśnie to wydawnictwo wydawało w Polsce (oczywiście w tzw. drugim obiegu) dzieła noblisty. Jak mówił, witając gości Adam Michnik: „NOWA jest dumna, że jako

pierwsza w kraju zapoznała czytelników z twórczością Miłosza. Nie kierowały nami motywacje polityczne, lecz artystyczne”. Poecie wręczono egzemplarz drukarski pierwszego wydania „Zniewolonego umysłu”. Z kolei Mirosław Chojecki, współzałożyciel NOWEJ, przedstawił mu (osoba po osobie) ludzi, którzy drukowali poszczególne tomy jego poezji. Wyraźnie wzruszony poeta wyraził uznanie dla ludzi, którzy mieli odwagę, ryzykując wolnością, wydawać m.in. jego dzieła. Mówił: „Chyba trudniej jest moje książki wydawać, niż je napisać”. Ponadto, jak informowała SB, „złamał swój zwyczaj i podpisał setki książek wydanych nielegalnie w Polsce”.

Kolejnym punktem programu było spotkanie (również 7 czerwca, po południu) w Pen Clubie. Tym razem uczestniczyć w nim miało około 500 osób w środku oraz dwa razy tyle na zewnątrz. Doszło wówczas do znamienego incydentu. Kiedy do drzwi podeszedł wiceminister kultury i sztuki Stanisław Puchała i powiedział, kim jest, pilnujący wejścia oświadczyli: „już tu kilku takich chętnych na



Czerwiec 1981. Warszawa
Mieszkanie Elżbiety i Pawła Bąkowskich.
Spotkanie Czesława Miłosza z pracownikami i sympatykami NOWEJ

fot. Tomasz Michalak / FOTONOVA

podobny numer było”. Ostatecznie wpuszczono go, ale dopiero po wylegitymowaniu.

W dniach 8–10 czerwca Miłosz gościł w Krakowie. Wziął udział w sesji naukowej zorganizowanej przez Uniwersytet Jagielloński, a poświęconej jego twórczości. Spotkał się też ze studentami i naukowcami z UJ, pisarzami z Krakowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich oraz członkami redakcji „Tygodnika Powszechnego”. Ze względu na zmęczenie nie skorzystał z zaproszenia (na program artystyczny) do legendarnej Piwnicy pod Baranami, odwołał też część zaplanowanych spotkań (np. w Klubie Inteligencji Katolickiej).

Kolejnym punktem programu był Lublin. Tu 11 czerwca Czesław Miłosz odebrał doktorat honoris causa przyznany mu przez Katolicki Uniwersytet Lubelski. Ceremonię tę poprzedziła msza święta odprawiona w kościele akademickim w intencji polskich pisarzy i poetów zmarłych, zaginionych i zamordowanych w kraju i poza jego granicami w latach 1939–1945. W godzinach popołudniowych



9 października 1980. Sztokholm
Grzegorz Boguta i Mirosław Chojecki podczas uroczystości
wręczenia Czesławowi Miłoszowi Literackiej Nagrody Nobla

Archiwum Magdy Boguty / FOTONOVA

noblista złożył kwiaty na grobie poety Józefa Czechowicza. Później uczestniczył w raucie (dla około 300 osób) oraz wziął udział w wieczornicy, podczas której znani aktorzy (m.in. Daniel Olbrychski) recytowali wiersze autorstwa jego i innych polskich poetów. Najważniejszym wydarzeniem podczas kolejnego dnia pobytu Miłosza w Lublinie było spotkanie z członkami NSZZ „Solidarność” i Niezależnego Zrzeszenia Studentów na dziedzińcu uniwersyteckim. Wzięło w nim udział (w ocenie Służby Bezpieczeństwa) około 2000 osób, nie tylko z Regionu Środkowo-Wschodniego, ale też z innych regionów związku (wśród nich znalazł się m.in. przewodniczący NSZZ „Solidarność” Lech Wałęsa).

13–14 czerwca to czas na krótki oddech – bez spotkań, uroczystości i wieczornic, jedynie w gronie najbliższych. 15 czerwca wypoczęty noblista przyjechał do Łomży, aby wziąć udział w „Łomżyńskiej Wiośnie Poetyckiej”. Przedtem jednak udał się na obiad z organizatorami (Łomżyński Klub Literacki, Wydział Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej) oraz władzami

wojewódzkimi, zwiedził skansen budownictwa kurpiowskiego w Nowogrodzie (spotkał się tam z grupą pisarzy krajowych, co zaowocowało zorganizowanym naprędce „seminarium na temat recepcji twórczości Miłosza w Polsce”). Później wziął udział w spotkaniu „ze społeczeństwem Łomży” w Wojewódzkim Domu Kultury (wg danych SB uczestniczyło w nim jedynie około 400 osób) oraz „aktywem kulturalnym Łomży” w klubie „Bonar”. Nic zatem dziwnego, że drugi dzień pobytu w tym mieście był już zdecydowanie mniej intensywny. Miłosz ograniczył się właściwie do krótkiego udziału w sesji literackiej „Być poetą”, podczas którego wygłosił odczyt o losie pisarza na emigracji oraz zaprezentował kilka niepublikowanych dotychczas wierszy swego autorstwa.

W sali BHP

Końcowym etapem wizyty było Trójmiasto. Miłosz przybył tam 17 czerwca na zaproszenie Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Poległych Stoczniovców 1970. Złożył wieniec na grobie swej matki na cmentarzu w Sopocie, następnie



Piotr Szwajcer

Największym

zainteresowaniem i Michnika, i Wernera cieszyła się polska literatura. Ja studiowałem wtedy psychologię i socjologię, interesowały mnie nauki społeczne, więc dobrze mi się pracowało z „Krytyką”, tam też zadebiutowałem jako autor. Był mi ten krąg bliższy niż NOWA, gdyż literatura piękna to ponad 80 procent dorobku tej firmy. Byłem jednym z tych, którzy tłumaczyli Michnikowi, że nie trzeba wydawać 50. tomiku wierszy Miłosza, a później musieli to odszczekiwać i mówić, że było warto. ”



Henryk Wujec

Adam Michnik naciskał,

żeby było dużo Miłosza. My czasem mówiliśmy: „Przestań Adam, same wiersze nam dajesz, tego już nikt nie chce czytać”. Ale racji nie mieliśmy. ”

został przyjęty przez I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku Tadeusza Fiszbacha i złożył wizytę biskupowi gdańskiemu Lechowi Kaczmarskiemu, a także wysłuchał koncertu organowego w katedrze oliwskiej. Po południu udał się do Stoczni Gdańskiej na spotkanie ze stoczniovcami i innymi zaproszonymi gośćmi w sali BHP, w której niespełna dziesięć miesięcy wcześniej podpisano porozumienie gdańskie. Po drodze złożył jeszcze kwiaty pod tablicą (na murze stoczni) upamiętniającą zabitych w grudniu 1970 r. W Gdańsku, tak jak wcześniej w Lublinie, wyraził robotnikom i Lechowi Wałęsie wdzięczność za to, że powstała Solidarność, która daje nadzieję milionom ludzi. Zmęczony trudami dnia odwołał recytację swych wierszy. Ograniczył się do przemówienia i odpowiedzi na pytania. W Trójmieście został do dnia następnego, gdyż miał zamiar wziąć udział w procesji Bożego Ciała.

19 czerwca odleciał z Polski do Stanów Zjednoczonych. Władze PRL mogły odetchnąć z ulgą. Wbrew ich obawom wizyta przebiegła spokojnie. W znacznej mierze

zresztą dzięki postawie samego noblisty, który potraktował ją w kategoriach pobytu prywatnego. Jak podsumował nader złośliwie, chociaż nie bez pewnej racji tajny współpracownik „Matrat”: „Jego pobyt w Polsce należy oceniać wyłącznie w kategoriach wizyty starszego wiekiem artysty w kraju młodzińskich wspomnień. Żadnych interesów tutaj nie miał, mieć nie będzie, nie chce ich mieć. Ważne jest dla niego spokojne miejsce w Berkeley, dom rodzinny, synowie, własna biblioteka. Jakikolwiek deklaracje (choćby o katolicyzmie czy na temat socjalizmu) mogłyby mu zaszkodzić w protestanckiej Ameryce, gdzie żyje w znacznej mierze wśród liberalnych intelektualistów i trochę wśród Polonii”. Noblistę wyraźnie męczyły oficjalne punkty programu. Zdecydowanie wolał te bardziej kameralne, jak np. w gronie pracowników i współpracowników NOWEJ.

Po raz kolejny Czesław Miłosz przyjechał do kraju dopiero osiem lat później – tym razem z okazji otrzymania doktoratu honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego. ■

1980. Warszawa
Miroslaw Chojecki z książkami Miłosza
wydanymi przez NOWĄ. Wszystkie okładki tej
serii łączyło charakterystyczne liternictwo
i spójna grafika. Do dziś nie udało nam się
ustalić kto jest autorem tych świetnych
okładek...

Z archiwum Magdy Boguty / FOTONOVA





Marek Chimiak

Jest taka teoria, nie wiem, czy słuszna czy niesłuszna, że komunistom było lepiej mieć zdefiniowanego wroga pod jakąś kontrolą, niż zamykać. Wtedy inni zaczęli robić gorsze rzeczy. Lepiej mieć takiego opozycjonistę, jak Chojecki, a nie takiego, który zacznie rzucać granatami. Myślę, że jest sporo prawdy w tym wszystkim. ”





Ewa Milewicz

NOWA miała swój program wydawniczy. Bohaterską rolę odgrywał Adam Michnik. Dlatego bohaterską, że były spory. Jedni chcieli drukować wyłącznie *Katyń* albo bibułę patriotyczno-niepodległościową, a drudzy chcieli np. *Miłosza*, a to nie był jeszcze znany poeta. Dzięki Adamowi Michnikowi *Miłosz* wszedł pod strzechy. Był spór, jeszcze przed *Noblem*, Adam uważał, że to jest wielki poeta i spierał się np. z *Mirkiem*, a *Mirek* miał za sobą drukarzy, którzy nie chcieli ryzykować odsiadki dla jakiś tam wierszyków. ”



Marek Chimiak

Część tego, co wydawaliśmy, to były przedruki. Trzeba było mieć zgodę, bywało, że pisaliśmy do Londynu, Paryża. W roku 1981 podpisaliśmy porozumienie z „Kulturą” paryską, że możemy wszystko przedrukowywać, co oni wydawali. Z tego, co wiem, Jerzy Giedroyc też ze swoimi autorami takie porozumienia zawiązywał. On był początkowo przeciwny wydawnictwom podziemnym, obawiał się, że to eskalacja wojny z komunizmem i to wszystko na złe się obróci. Ale te represje nie były takie duże. ”



Czesław Apiecioneck

Składaliśmy, pamiętam, „Dziennik pisany nocą” Herlinga-Grudzińskiego i nagle dowiedzieliśmy się, że ma ktoś wpaść do nas, kto nie wiedział o naszej działalności. 1,5 tys. nakład upchnęliśmy do tapczanu, potem śmiałem się, że miałem najdroższy tapczan w Warszawie. Jak poznałem osobiście Herlinga w Paryżu, opowiedziałem mu tę anegdotę i na swojej książce, którą od niego otrzymaliśmy, napisał nam taką dedykację: Czesławowi i Zuzannie pisarz z tapczanu... ”



Jan Kott, Adam Michnik i Mirosław Chojecki

fot. Anna Beata Bohdziewicz



Instytut Literacki w Paryżu

Polskie emigracyjne wydawnictwo założone w 1946 r. w Rzymie przez Jerzego Giedroycia, Zofię Hertz, Zygmunta Hertza i Józefa Czapskiego. W 1947 r. przeniesione do Maisons-Laffitte pod Paryżem. Wydawało m.in. paryską „Kulturę” (1947–2000). „Zeszyty Historyczne” (1962–2010) oraz serię Biblioteka „Kultury”. W październiku 1981 r. podczas Międzynarodowych Targów Książki we Frankfurcie instytut podpisał umowę z Niezależną Oficyną Wydawniczą, na mocy której: 1) NOWA miała reprezentować w Polsce Instytut Literacki w zakresie praw autorskich, 2) miał zostać utworzony Fundusz Kultury Paryskiej w Polsce, zarządzany przez NOWA, do którego miały wpływać należności z tytułu praw autorskich, 3) instytut miał promować Niezależną Oficynę Wydawniczą za granicą. Ze strony Instytutu Literackiego umowę sygnowali J. Giedroyc i Z. Hertz, a ze strony NOWEJ Grzegorz Boguta i Marek Borowik ■

Bezpośrednio po podpisaniu umowy NOWEJ z Instytutem Literackim podczas targów we Frankfurcie, grupa ludzi NOWEJ odwiedziła siedzibę Instytutu w Maisons Lafitte pod Paryżem. Na zdjęciu u góry: Zofia Hertz i Jerzy Giedroyc. Pomiedzy nimi Marek Borowik. Obok: Marian Kaleta u wejścia do redakcji „Kultury”. *Z archiwum Marka Borowika*

...i trzeba zdjąć tę wesz



Blaszany bębenek czekał w Wydawnictwie Literackim 10 lat. Co pewien czas okazywało się, że cenzura ma propozycje kolejnych zmian. Günter Grass na wszystko się godził.



Spotkaliśmy się z nim w Gdańsku podczas kręcenia „Blaszanego bębena” przez Volkera Schlöndorffa. Grass właśnie dowiedział się, że cenzura zaproponowała, aby wyciąć wesz na kołnierzu radzieckiego żołnierza. Tego było za wiele. O tej konkretnej wszy cenzura wiedziała przecież od 10 lat!



GÜNTER GRASS, autor powieści „Blaszany bębenek” wydanej po raz pierwszy w Polsce przez NOWĄ.

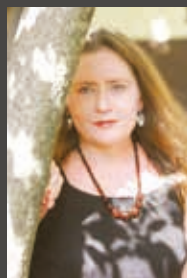
Poniżej – brudnopis listu NOWEJ do Grassa z 14.10.1979

Drogi p. Grass,

Między już rok o możliwości opublikowania Twojej książki „The Independent” podstała w 77 r. k. Jej zadaniem jest odebrać informację moją i podać ją w konkretnym

Anna Maria Mydlarska

Bębenek na cenzurowanym



Jesienią 1978 roku w Gdańsku powstawał nagrodzony później Oscarem i Złotą Palmą w Cannes film „Błaszany bębenek” Volkera Schlöndorffa. Wraz z mężem Jackiem Mydlarskim, który wykonywał elementy scenografii (malował lokomotywę, szyldy, witryny), znaleźliśmy się w ekipie

realizującej film – ja, wówczas studentka Uniwersytetu Gdańskiego, statystowałam.

Zaprzyjaźniliśmy się z nimi i chodziliśmy na robocze pokazy realizowanych materiałów, w których uczestniczyli Schlöndorff i Grass. Oglądaliśmy na żywo i na ekranie wjazd Hitlera do Gdańska, sceny z pensjonatu, gdzie spotykali się rodzice Oskara, obronę Poczty Polskiej, cyrku. Byliśmy też na bankiecie zamykającym kręcenie zdjęć w Gdańsku, który odbywał się w dra-

matycznej scenerii na brzegu Motławy – po drugiej stronie dymiły zainscenizowane pożary Gdańska palonego przez Sowietów, a wszystkie ciężarówki ze sprzętem filmowym były zapakowane i gotowe do natychmiastowego odjazdu. Realizatorzy byli pewni, że cenzura nie zaakceptuje scen pokazujących wkroczenie Sowietów do Gdańska wśród gwałtów i przemocy.

Było jasne, że film w tej postaci nie będzie mógł być pokazany w Polsce. Grass i Schlöndorff nie godzili się na ocenzurowanie „Błaszanego bębena”. Gotowy film mogliśmy zobaczyć tylko na podziemnym pokazie zorganizowanym w domu studenckim. Oficjalny pokaz w Gdańsku z udziałem twórców odbył się w kinie Neptun po ponad dwunastu latach, dopiero w wolnej Polsce.

Po sierpniu 1980 Grass przyjechał do Gdańska (zatrzymano go na kilka godzin na granicy), gdzie był gościem seminarium profesor Marii Janion. Na uroczystości przekazania ofiarowanych Gdańskowi grafik Grassa w Dworze Artusa miałam szansę dłużej pogawędzić z noblistą. W latach dziewięćdziesiątych zrealizowałam film dokumentalny dla TVP z jego udziałem. ■

d momentu, kiedy dyskutowaliśmy w Gdańsku
likowania w Polsce praiskiej noweli "Bledtrammel".

egremplarzy tej wielkiej książki, ostrożnie
ziach ~~z~~ przekroczone granice Polski.

Publishing House) - Władysław op. wydaw "Nowa"
połączeniu z [the Worker's Defence Committee] KOR
rana słowa i uścisłowudzenie, że monopol
nie tylko praiskows **NOVA** - nie reprezentuje
73 73 JAK DOŁ
trendu politycznego i... przekroczenie jedynie



Od lewej: Adam Michnik,
Grzegorz Boguta, Kazimierz Brandys,
Ewa Milewicz i Mirosław Chojecki

fol. Erazm Ciolek/ FORUM



Cocktail z okazji wydania 100. publikacji NOWEJ

Impreza odbyła się we wrześniu 1980 r. w mieszkaniu Elżbiety i Pawła Bąkowskich na warszawskim Żoliborzu. Wziął w nim udział autor setnej wydanej przez NOWĄ książki („Miesiące”) Kazimierz Brandys. Krótkie oświadczenia w imieniu NOWEJ złożyli Ewa Milewicz, Grzegorz Boguta i Adam Michnik. ■



Studenckie Komitety Solidarności

Ruch powstały w latach 1977–1979 w środowiskach akademickich Gdańska, Krakowa, Lublina, Poznania, Szczecina, Warszawy i Wrocławia. Do powstania pierwszego SKS doszło 15 maja 1977 r. w Krakowie w czasie demonstracji po mszy świętej za duszę zamordowanego studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisława Pyjasa. Pod deklaracją założycielską podpisali się: Andrzej Balcerek, Joanna Barczyk, Liliana Batko, Wiesław Bek, Małgorzata Gądkiewicz, Elżbieta Majewska, Lesław Maleszka (tajny współpracownik SB o pseudonimach „Ketman”, „Return”, „Tomek” i „Zbyszek”), Józef Ruszar, Bogusław Sonik i Bronisław Wildstein. Komitety stawiały sobie za zadanie obronę interesów studenckich oraz organizowanie samorządnego ruchu studenckiego poza oficjalnym Socjalistycznym Związkiem Studentów Polskich. SKS organizowały seminaria samokształceniowe, biblioteki, niezależne kluby dyskusyjne, występowały z petycjami do rektorów oraz prowadziły kolportaż bezdebitowej prasy i wydawnictw, wydawały własne pisma i biuletyny (np. „Indeks” i „Sygnał” w Krakowie). Działacze SKS (np. Paweł Witkowski) angażowali się również w działalność Niezależnej Oficyny Wydawniczej. W mieszkaniu działacza Studenckiego Komitetu Solidarności Pawła Bąkowskiego (i jego żony Ewy) odbyły się uroczystości z okazji wydania setnej pozycji NOWEJ. ■

nasi Nobliści



1987



1979
1988
1989

projekt okładki: Marek Zalejski

Na prymitywnych maszynach drukarskich nowej drukowani byli (zanim otrzymali Nobla): Czesław **Miłosz** (1980), Wisława **Szymborska** (1996), Josif **Brodski** (1987), Günter **Grass** (1999), Jaroslav **Seifert**, Isaak Bashevis **Singer** (1978), oraz nagrodzeni wcześniej: Andriej **Sacharow** (1975) i Aleksander **Solżenicyn** (1970).

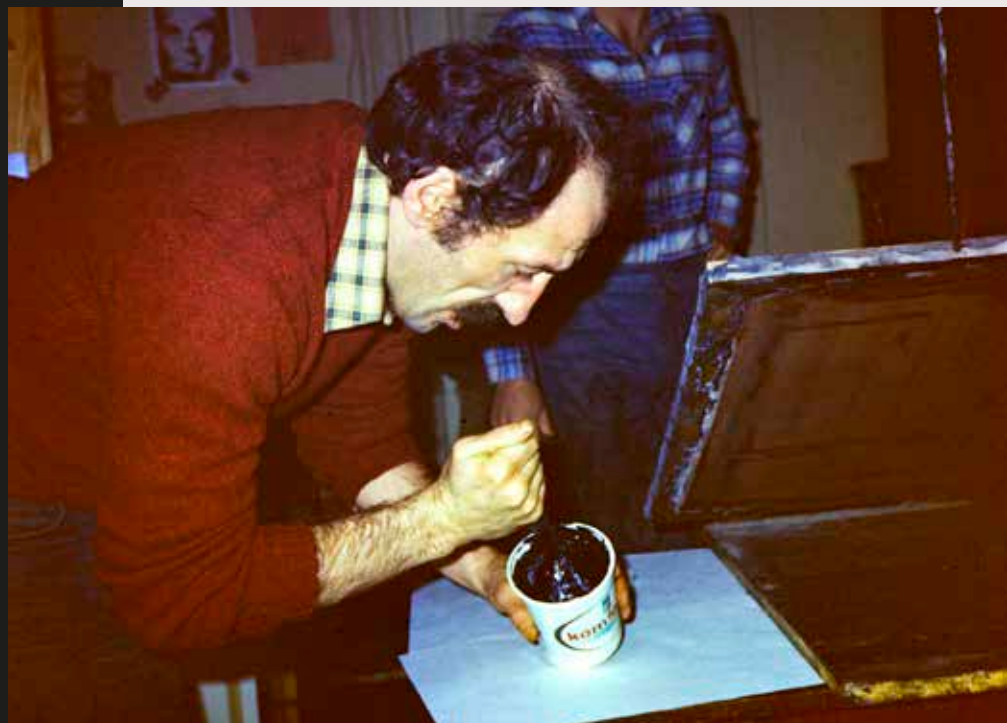


Piotr Szwajcer

Przez pierwsze lata, moja praca w NOWEJ polegała na przewożeniu paczek z punktu A do punktu B. Ale wtedy właściwie było tak, że robiło się wszystko. Uczyłem się więc również drukować i parę razy drukowałem. Nie wychodziło mi to najlepiej, więc postanowiłem robić to, co robiłem dobrze. Początkowo organizowałem ekipy składu. Pilnowałem, żeby wszystko trafiało tam gdzie powinno. Grześ Boguta mnie przekierował do kolportażu, co było dobrym pomysłem. Gdy ktoś mnie chwali, że ten kolportaż był taki dobry, i że te nasze książki docierały do wielu odbiorców, to ja się czuję trochę tak, jak menadżer Coca Coli, który jest chwalony, że cola jest wszędzie. ”

Biblioteka Robotnicza

Seria wydawnicza, w ramach której od 1981 r. wydawano publikacje dotyczące najnowszej historii, głównie Polski. W skład redakcji wchodził Wojciech Borowik, Jan Lityński, Witold Łuczywo i Witold Sielewicz. W jej ramach wyszły m.in. „Dzieje sprawy Katynia” Jerzego Łojka (pod pseudonimem Leopold Jeżewski, 1984 r.), „Sfałszowane wybory” Stanisława Wójcika (1981 r.), „Z historii wydarzeń węgierskich. Materiały i dokumenty” (1981 r.) czy szereg publikacji dotyczących historii Polskiej Partii Socjalistycznej. Ostatnia publikacja Biblioteki Robotniczej została wydana 12 grudnia 1981 r. Była to „Agonia PPS” Jerzego Holzera (pod pseudonimem Wacław Pański). Okładki serii projektowała Anna Borowik. ■



1982. Warszawa. Stanisław Muskat przygotowuje farbę drukarską na bazie pasty do prania „Komfort”

fot. Tomasz Michalak / FOTONOVA

I Ogólnopolska Wystawa i Kiermasz Wydawnictw Niezależnych

Zostały zorganizowane w dniach 16–17 maja 1981 r. na Politechnice Warszawskiej przez Niezależne Zrzeszenie Studentów we współpracy z NOWĄ. Zaprezentowano około 200 tytułów wydawnictw niezależnych. Niemal wszystkie prezentowane publikacje wyprzedano. ■

Mirosław Chojecki przy stoisku NOWEJ fot. Tomasz Michalak / FOTONOVA

I OGÓLNOPOLSKA
WYSTAWA
WYDAWNICTW
NIEZALEŻNYCH
WZS PW 10-17 V





Wiesław „Słoń” Bieliński

W czasie karnawału na Wydziale Prawa UW zrobiłem punkt kolportażowy NOWEJ i innych wydawnictw. To nie było legalne, ale było jawne. Istniało coś takiego, jak autonomia szkół wyższych. Wydawano wiele ciekawych pozycji. Ludzie na te książki czekali. ”



Marek Tabin

Dla NOWEJ robiłem kolportaż. Brałem książki od pani Zofii Banieckiej i pani Dolniakowej, bo one miały magazyny hurtowe. Rozprowadzałem je. Najpierw wszystko było bezpłatne, potem braliśmy pieniądze. Płatność nie dotyczyła biuletynów i niektórych książek. Jak wyjeżdżałem do rodziny na wieś, w Rzeszowskie, to też zabierałem książki. Bardzo chętnie je tam brano, ale o płaceniu nie było mowy. Pieniądze za książki dawało się dobrowolnie, jak ktoś nie miał, to nie dawał. ”





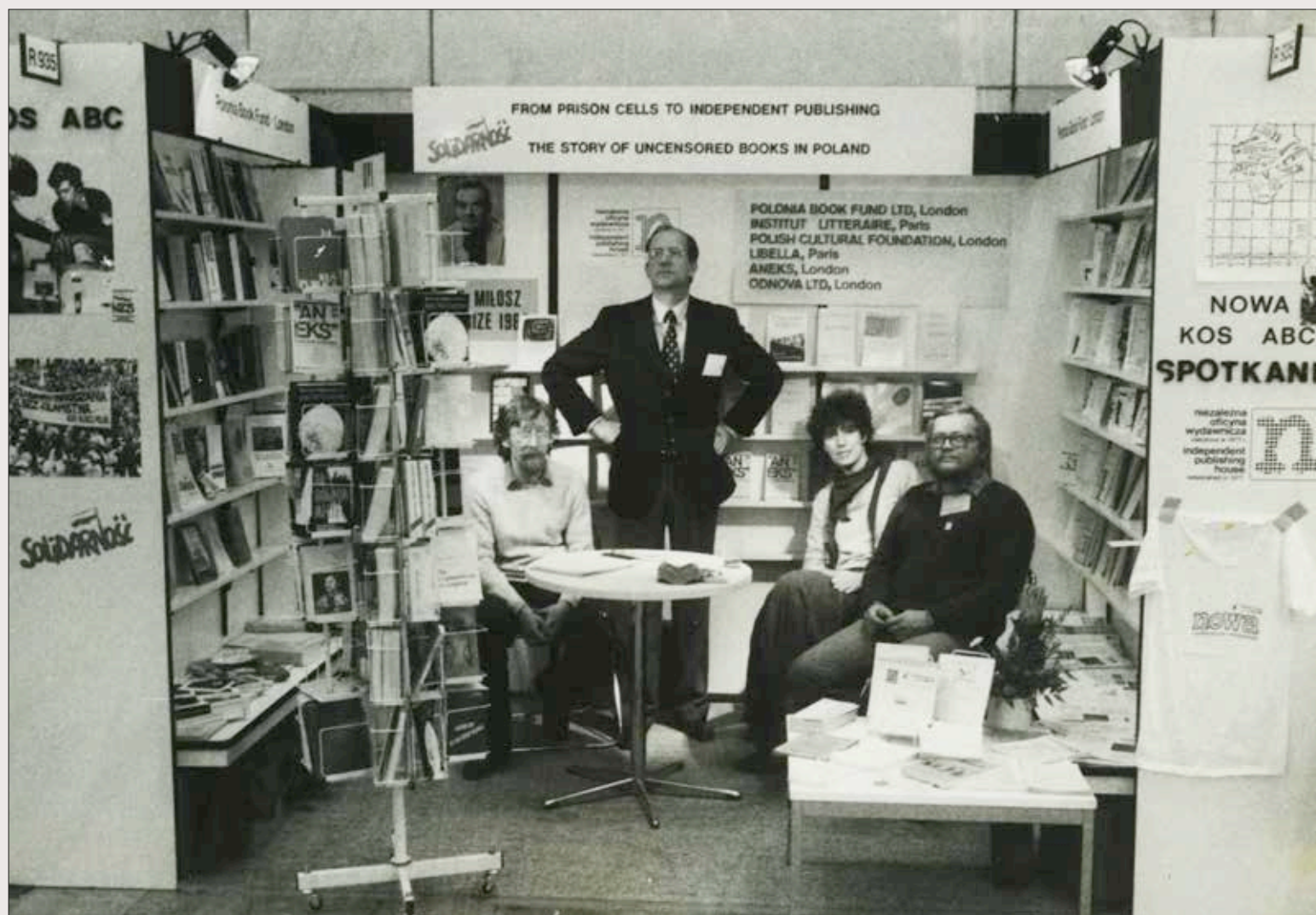
Warszawa 1981
Kiermasz Książki pod Pałacem Kultury.
Kuba Sufin przy stoisku NOWEJ

fot. Anna Beata Bohdziewicz

Międzynarodowe Targi Książki we Frankfurcie (Frankfurter Buchmesse)

Doroczne targi książki organizowane we Frankfurcie nad Menem od czasów średniowiecza (od XVIII w. przeniesione do Lipska, do Frankfurtu powróciły w 1949 r.). Tradycyjnie odbywają się w paź-

dzierniku. W 1981 r., w czasie karnawału Solidarności, reprezentowana była tam Niezależna Oficyna Wydawnicza. NOWA podpisała wtedy umowę z Instytutem Literackim w Paryżu. ■



Październik 1981. Frankfurt nad Menem. NOWA na stoisku niezależnych wydawnictw z Polski. Stoi: Andrzej Chilecki, reprezentant NOWEJ w RFN, gospodarz stoiska. Siedzą od lewej: Marian Kaleta, przedstawiciel NOWEJ w Szwecji; Iwona Rajpert – grafik i zarazem drukarz; Marek Borowik, wówczas członek kierownictwa NOWEJ

Przemysław Cieślak 1951–2012

Przemek – czyli „Siniak”. Pseudonim był efektem druku książki Marcina Króla „Style politycznego myślenia”, do którego użyliśmy niebieskiej farby. Poznaliśmy się z Przemkiem podczas spotkania u Wacka Holewińskiego przy ulicy Chmielnej, wtedy Rutkowskiego, na przełomie roku 1978/79. Rozmowa dotyczyła założenia wydawnictwa. Przemek miał największe doświadczenie. Przede wszystkim był drukarzem „Biuletynu Informacyjnego”, a także polonistą. W naszych oczach to były kwalifikacje najwyższej próby. I wydawnictwo „Niezależna Spółdzielnia Wydawnicza 1” powstało. Mirek Chojecki, widząc naszą determinację, wyposażył firmę w powielacz, farbę, pieniądze i zszywacz. Z resztą musieliśmy dać sobie radę sami. Pierwsza decyzja wydawnicza Przemka to „Jeden dzień z życia Iwana Denisowicza” Solżenicyna. Jako organizator miejsca druku zostałem przez kolegów jednoznacznie i pryncypialnie skrytykowany. Nie byli zachwyceni zapachem towarzyszących im w piwnicy lisów. Jednak widok papieru i powielacza zakończył dyskusję. I tak to się zaczęło...

Marek Borowik

fot. Tomasz Michalak



NOWA na WOJNIE



1982.
Stan wojenny,
Warszawa.
Tyraliera ZOMO podczas
manifestacji 3 maja
Archiwum SWS





Jan Olszek (IPN)

Podziemie: 1981–1989

Wraz z wprowadzeniem stanu wojennego rozpoczął się nowy rozdział w historii drugiego obiegu. W początkowym okresie rozwój tego zjawiska utrudniało internowanie wielu jego uczestników, konfiskata większości sprzętu drukarskiego czy surowe prawo stanu wojennego przewidujące wysokie kary za rozpowszechnianie wiadomości poza oficjalnym obiegiem. W większości środowisk opozycyjnych błyskawicznie narodziła się potrzeba tworzenia niezależnej informacji. Pierwsze pisma niezależne zaczęto wydawać w pierwszych dniach po 13 grudnia 1981 roku: „Z dnia na dzień” (Wrocław), „Wiadomości” (Warszawa) oraz „Informację Solidarności” (Warszawa). W lutym 1982 r. ukazał się pierwszy numer ogólnopolskiego „Tygodnika Mazowsze”, który utrzymał najsilniejszą pozycję wśród pism podziemnych do 1989 r.

Popularnością cieszyły się zarówno kilkustronicowe pisma informacyjne (np. „CDN Głos Wolnego Robotnika”, „KOS”, „Przegląd Wiadomości Agencyjnych”, „Tygodnik Mazowsze”, „Tygodnik Wojenny”, „Wola”, „Wiadomości”, „Z dnia na dzień”, „Hutnik”, „Obserwator Wielkopolski”, gdańska „Solidarność”, „Biuletyn Łódzki”), jak i obszerniejsze tytuły (np. „Krytyka”, „Wezwanie”, „Nowy Zapis”, „Kultura Niezależna”, „Karta”, „Obecność”, „Arka”,



1982. Białołęka. Jan Krzysztof Kelus

Z zestawu „Internowani 1982” wydanego przez CDN (zbiory Archiwum Akt Nowych)

„Brulion”, „Most”, „Vacat”, „Spectator”, „Dwadzieścia Jeden”, „Głos”, „Czas Kultury”, „Kurs”, „Almanach Humanistyczny”). Swoje pisma wydawały powstające w przeciągu dekady lat osiemdziesiątych organizacje opozycyjne: m.in. Solidarność Walcząca, Niezależne Zrzeszenie Studentów, rolnicza „Solidarność”, Konfederacja Polski Niepodległej, Polska Partia Niepodległościowa, Liberalno-Demokratyczna Partia Niepodległość, Federacja Młodzieży Walczącej, Polska Partia Socjalistyczna. Tworzenie i rozpowszechnianie nielegalnych publikacji stanowiło jedną z głównych form ich działalności.

Obok niezależnych rozwijały się wydawnictwa książkowe. Wraz z wprowadzeniem stanu wojennego internowanych zostało wiele osób z kręgu twórców NOWEJ. Spotkało to między innymi Adama Michnika, Konrada Bielińskiego, Bogumiła i Witolda Siewiczków, Grzegorza Bogutę, Przemysława Cieślaka, Marka i Wojciecha Borowików, Marka Chimiaka, Piotra Szwajcera i Jana Walca.

Odtworzeniem wydawnictwa zajęła się grupa osób związanych z Pawłem Bąkowskim. Tworzyli ją Andrzej Górski, Adam Grzesiak, Tomasz Michalak, Marta



Jerzy Brukwicki

13 grudnia w jednej tragicznej chwili okazało się, że wielu ludzi bezpośrednio związanych z NOWĄ: redaktorów, drukarzy, znalazło się w więzieniach lub obozach dla internowanych. Pierwszy nasz odruch to było wspomaganie materialne rodzin zatrzymanych kolegów. Potem zaczęliśmy po prostu wypełniać lukę w działalności NOWEJ. Sami zaczęliśmy tworzyć wydawnictwo, nazwaliśmy je WYDMA od skrótu Wydawnictwo Mazowsze. Zakładali je ludzie z NOWEJ i było oficjalną agendą Regionu Mazowsze. Na początek przygotowaliśmy tomik poezji Leszka Szarugi z oryginalnymi litografiami Piotra Młodożeńca. Niewiele z tych książek przechowało się do dzisiaj, część została zniszczona, część wpadła w ręce SB podczas rozlicznych rewizji. Wydanie tego tomiku spowodowało, że wokół nas zaczęli skupiać się ludzie, którzy wiedzieli, gdzie jest sprzęt poligraficzny, którzy dysponowali możliwościami produkcyjnymi. Tak zaczęła się moja współpraca z Mirkiem Kowalskim, który zastąpił Mirka Chojeckiego i Grzegorza Bogutę. Kowalski wiedząc, że mam dobre kontakty i rozeznanie w środowisku artystycznym, zaczął zlecać mi szukanie ludzi, artystów, którzy mogliby zaprojektować okładkę, zilustrować planowane publikacje NOWEJ. „



Dwukolorowy Tygodnik Mazowsze – duma drukarzy NOWEJ

Walter, Mirosława Błażejewska i Tadeusz Markiewicz. Drukarnia NOWEJ działała w Falenicy. Wydawnictwo wydawało podziemne pisma („Tygodnik Mazowsze”, „Krytyka”) oraz książki (m.in. „Raport o stanie wojennym” Marka Nowakowskiego). Działalność tej grupy została ograniczona przez represje w sierpniu 1982 r. Działania prowadziły też inne osoby związane z wydawnictwem. Po zwolnieniu z internowania kierownictwo nad NOWĄ objął Grzegorz Boguta. Współpracowali z nim Piotr Szwajcer, Jan Walc, Marek Borowik, Marek Chimiak i Przemysław Cieślak.

„Tygodnik Mazowsze”

Ukazywał się w Warszawie w latach 1982–1989, był najważniejszym i najpopularniejszym pismem podziemnej Solidarności. Łącznie wyszło 290 numerów o objętości 4 stron w nakładzie od 50 do 80 tys. egzemplarzy, drukowanych m.in. przez NOWĄ (numer pierwszy w Falenicy, druk Andrzej Górski). Pismo założone zostało przez grupę osób skupionych

wokół Heleny Łuczywo (ps. Paweł Hofer). W skład redakcji wchodził: Tomasz Burski (ps. Tomasz Chudy), Zofia Bydlińska-Czernuszczyk, Barbara Dąbrowska, Anna Dodziuk, Wojciech Kamiński (ps. Alex), Anna Bikont (ps. Anna Mól), Krzysztof Leski (ps. K. Pajka), Piotr Pacewicz (ps. Feliks Felicki), Joanna Szczęsna (ps. Jan Klincz), Marta Woydt (ps. Jagna Gagman), Ludwika Wujec (ps. Michał Kos), Piotr Bikont, Agata Niewiarowska, Małgorzata Pawlicka,

Brygida Pytkowska, Elżbieta Regulska, Gwido Zlatkes, Olga Iwaniak, Joanna Kluzik. Na łamach tygodnika zamieszczano informacje o działalności podziemia, w tym Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej i regionalnej Komisji Wykonawczej „Mazowsze” NSZZ „Solidarność”, informacje o represjach, wywiady z przywódcami podziemia, dyskusje na temat strategii wobec władz. Pismo było kolportowane na terenie całego kraju. ■



1982. Warszawa
Manifestacja z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja

Z archiwum SWS

NOWA w warunkach konspiracyjnych utrzymała, jak się wydaje, pozycję najważniejszego wydawnictwa w drugim obiegu, jednak obok niej funkcjonowało wiele innych wydawnictw o bardzo dużym znaczeniu dla niezależnego ruchu wydawniczego. Spośród najważniejszych konspiracyjnych wydawnictw książkowych wymienić można: Krąg i CDN Myśl, Przedświt, Wydawnictwo Społeczne KOS, Most, Oficynę Wydawniczą Rytm, Wydawnictwo Grup Politycznych Wola; krakowskie: ABC, Krakowską Oficynę Literacką, Wydawnictwo Libertas, Wydawnictwo X, Krakowskie Towarzystwo Wydawnicze, Bibliotekę Obserwatora Wielkopolskiego; wrocławskie: Aspekt, Agencję Wydawniczą Solidarności Walczącej, gdańskie Alternatywy, lubelską bibliotekę Spotkań; łódzkie: Solidarność Walcząca i Wydawnictwo Biuletynu Łódzkiego.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych najważniejsze wydawnictwa drugiego obiegu starały się koordynować swoją działalność. W 1985 r. NOWA należała do założycieli Funduszu Wydawnictw Niezależnych. Inicjatorem jego utworzenia był Grzegorz Boguta. Była to struktura mająca koordynować wsparcie dla niezależnego ruchu wydawniczego, bez pośrednictwa Solidarności. W jego skład weszły też CDN, Krąg, Przedświt, Wydawnictwo Społeczne KOS oraz Oficyna Literacka. Z czasem skład funduszu poszerzył się.

W 1986 r. NOWA współtworzyła Fundusz Ubezpieczeniowy Wydawców Niezależnych mający rekompensować straty poniesione w wyniku konfiskat.

SB prowadziła na szeroką skalę działania skierowane przeciwko podziemnym wydawnictwom. Twórców drugiego obiegu spotykały surowe represje:



zatrzymania, aresztowania, wyroki więzienia. Karano także osoby współpracujące z redakcjami: kolporterów, osoby udostępniające mieszkania czy czasem nawet posiadające egzemplarze pisma. Zmiana strategii działania władz wobec opozycji nastąpiła w 1986 r. po amnestii, kiedy stosowano łagodniejsze represje, mające raczej charakter administracyjny niż karny.

Jak się wydaje, głównym celem SB było zlikwidowanie drugiego obiegu wydawniczego. Z akt SB wyłania się obraz głównych problemów SB. Należały do nich: słaba koordynacja poszczególnych struktur, trudność w docieraniu do zespołów redakcyjnych, niewystarczająca liczba tajnych współpracowników i pewna przypadkowość działań. Wyraźnie SB miała największe kłopoty w dużych ośrodkach, gdzie inicjatyw opozycyjnych było dużo, a sieci powiązań między poszczególnymi osobami, pismami czy wydawnictwami były szczególnie skomplikowane.

Grudzień 1981
Białołęka.
Jan Lityński
i Adam Michnik
w celi. W głębi
Wiktor Nagórski

Ze zbiorów M. Borowika



Emil Broniarek

W stanie

*wojennym w maju
1982 roku otworzyłem
pierwszą drukarnię pod
Milanówkiem. W stodółce
u Józefa Michalaka.
Działała przez 7 miesięcy.
Współpracowały ze
mną dwie dziewczyny
– Ala Szot i Basia Tadko,
teraz Chuszczyńska
– zanosilem im „urobek”
na stację. Do stacji
było daleko, trzy
kilometry. Jak one sobie
radziły, nie wiem. Ja od
dźwigania toreb miałem
poprzecinaną skórę
na obojczykach, bo
były bardzo ciężkie
i niewygodnie było je
nieść.”*

1981. Białoleka
Internowani przy brydżu.
Po lewej Jarosław Guzy,
w środku – Marek Borowik

Z archiwum M. Borowika





3 maja 1982. Polewaczka ZOMO na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie

fol. Mark Carrot / FOTONOVA

Znane są przypadki, kiedy Służba Bezpieczeństwa posiadała pełną kontrolę nad poszczególnymi inicjatywami. Tego rodzaju działania były sugerowane w niektórych instrukcjach. Za przykład posłużyć mogą znane przypadki Pawła Miklasza (tajny współpracownik SB ps. Jan Lewandowski, Rybak) kierującego w latach 80. Wydawnictwem Myśl czy Henryka Karkoszy (tajny współpracownik SB pseudonim Monika) kierującego krakowską Oficyną Literacką. Trudno o jednoznaczne wnioski na temat skali rozpracowania podziemia przez SB ze względu na stan zachowania wielu dokumentów, zwłaszcza Biura Studiów, kontrwywiadu i wywiadu. Zapewne do środowisk tworzących drugi obieg

wprowadzano agentów. Szczególny był przypadek Mariana Pękalskiego – oficera kontrwywiadu, który pod fałszywymi danymi jako Marian Kotarski kierował wydawnictwem Rytm.

Wydaje się, że strategia SB wobec zjawiska drugiego obiegu nie była konsekwentna – w niektórych przypadkach dążono do likwidacji danego pisma czy wydawnictwa, w innych kontrolowano jego działalność, nie próbując go likwidować, lecz zdobywając coraz więcej informacji. Jednocześnie kierownictwo MSW w wielu dokumentach oceniało stan rozpracowania drugiego obiegu jako niski. Władze PRL nie były w stanie zahamować rozwoju niezależnego ruchu wydawniczego. ■



Białołęka

Ośrodek odosobnienia zlokalizowany w Zakładzie Karnym przy ul. Ciupagi. Funkcjonował od 13 grudnia 1981 r. do 23 grudnia 1981 r. Internowano w nim głównie działaczy NSZZ „Solidarność” z Warszawy i Mazowsza, około 600 mężczyzn. Trafiły tam również osoby związane z opozycją antykomunistyczną, niezależnymi pismami i wydawnictwami (w tym NOWA), np. Konrad Bieliński, Grzegorz Boguta, Marek i Wojciech Borowikowie, Przemysław Cieślak, Mieczysław Grudziński, Tadeusz Klimczak, Mieczysław Książczak, Anatol Lawina, Adam Michnik, Andrzej Rosner, Zbigniew Sarata, Bogumił i Witold Sielewiczowie, Robert Stanisław Terentiew, Jan Walc, Andrzej Werner, Jerzy Wocial, Andrzej Zieliński, Andrzej Zozula. ■



Kościół św. Marcina

Mieścił się przy ul. Piwnej w Warszawie. Był dla opozycji ważnym miejscem. Zorganizowano w nim w maju 1977 r. pierwszą głodówkę polityczną w intencji uwolnienia osób uwięzionych w czerwcu 1976 oraz aresztowanych w maju 1977 r. członków i współpracowników KOR. Odprawiano w nim msze święte w intencji działaczy opozycji, np. w 1977 r. w intencji tragicznie zmarłego Stanisława Pyjasa. W stanie wojennym kościół był ważnym ośrodkiem pomocy dla represjonowanych (Prymasowski Komitet Pomocy). ■

1982. Białołęka. Adam Michnik na spacerunku

fot. Mark Carrot / FOTONOVA







1981. NOWA w Białogłocie. Z tyłu (od lewej): Maciej Zembaty, Marek Borowik, Wojciech Borowik, Marek Beylin, Przemysław Cieślak, Konrad Bieliński. Z przodu: Jan Lityński, Adam Michnik, Wojciech Kamiński, Tadeusz Rachowski, Piotr Szwajcer i Robert Terentiew

Ze zbiorów M. Borowika

Wojciech Borowik Od konia do Vacatu

W Białogłocie nie zaprzestałem swojej działalności wydawniczej, robiłem gazetkę „Koniem przez świat”. Po wyjściu z interny dojrzywał w nas

pomysł, myślę o Marku Karpińskim i Marku Kossakowskim, żeby zacząć wydawać pismo. Zastanawialiśmy się, czy to ma być formuła „Robotnika”, czy raczej poważniejszy kwartalnik czy miesięcznik. I to się zmaterializowało po moim spotkaniu z Krzysiem Siemieńskim w postaci miesięcznika społeczno-politycznego „Vacat”.

Zaczął wychodzić w grudniu 1982 i ukazywał się do 1989 roku. Ścisłą redakcję stanowiło nas czterech: ja, Marek Kossakowski, Krzys Siemieński i Janek Gogacz, nieżyjący już niestety. Było również wspaniałe grono współpracowników, najlepsze pióra dziennikarskie i nie tylko.



Ze zbiorów W. Borowika

Wśród nich: Dariusz Fikus, Ewa Szemplińska, Stefan Bratkowski, Wojciech Giełżyński, Jerzy Surdykowski, Jacek Kalabiński. Współpracował z nami też Michnik, Kuroń i Kisielewski. „Vocat” na początku nie wychodził pod szyldem NOWEJ, ale po kilku numerach NOWA była już jego jedynym wydawcą. Zakładając pismo, chcieliśmy być niezależni, również od NOWEJ. Ale okazało się, że jest bardzo trudno wydawać pismo bez zaplecza technicznego. ■

DECYZJA NR 49
o internowaniu

Uznając, że pozostawanie na wolności obywatela
nazwisko i imię BOROWIK WOJCIECH JAN
imiona rodziców ANDRZEJ i JANINA MATRASZEK
data i miejsce urodzenia 24.06.1956 r. Warszawa
zawód (zajęcie) i miejsce pracy student Wydziału Prawa /IV r./ UW
miejsce zamieszkania Warszawa, ul. Prosta 2 / 14 m 28.
zagrozałoby bezpieczeństwu Państwa i porządkowi publicznemu przez to, że prowadzi
wrogą, antysocjalistyczną działalność i jest jednym z organiza-
torów nielegalnej poligrafii.

na zasadzie art. 42 dekretu z dnia 12.12.81 r. o ochronie bezpieczeństwa
Państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego

postanawia się:

- internować ob. BOROWIKA WOJCIECHA s. ANDRZEJA
i umieścić go w ośrodku odosobnienia w Warszawa - Białoleka
- wykonanie decyzji zlecić grupie śledczej



KOMENDANT WOJEWÓDZKI MO



Konrad Głowik

Pierwsze, co drukowałem w stanie wojennym, już drugiego dnia, to był „Tygodnik Wojenny”. Drukowałem go gdzieś w okolicach ulicy Filtrowej w mieszkaniu na poddaszu. To było normalne mieszkanie. Jak pojawiłem się, wszystko było zorganizowane do drukowania, był i papier, i powielacz białkowy. Powielacz stał na tapczanie, żeby nie robić hałasu. ”



Piotr Sz wajcer

NOWA wydawała bądź inicjowała wydawanie właściwie wszystkich rodzajów mediów. Mało kto pamięta, że NOWA była jednym z pierwszych wydawców zmikrofilmowanych archiwów. Mówimy tu o pierwszej połowie stanu wojennego. To była absolutna nowość. ”

Nasi drukarze i kolporterzy mieli różne dodatkowe zajęcia.

Wojtek Borowik,
Emil Broniarek,
Janek Gogacz (1945 - 1998),
Marek Kossakowski,
Krzysiek Siemieński,
Edek Wasilewski (zm. 2003)
w wolnych chwilach
drukowali i redagowali w latach
1982 - 1989, wydawany
przez **nową**, miesięcznik
społeczno - polityczny

Autorami,
którzy publikowali
w piśmie byli m.in.:
Stefan Bratkowski,
Dariusz Fikus,
Stefan Kisielewski
oraz Ewa Szemplińska.



1981. Białoleka. Bogumił Sielewicz w celi

Z archiwum M. Borowika



Tomasz Kuczborski

Podczas przeszukania, które zaowocowało oskarżeniem mnie o próbę obalenia siłą przodującego ustroju oraz braterskich sojuszów i osadzeniem w areszcie na Rakowieckiej, mój syn Łukasz obudził się i zrzucił przykrywający go kocyk, ukazując nieproszone gościom swój urodzinowy prezent: biało-czerwony śpioszek, z pięknie nadrukowanym logo „S” na piersiach. Po przeszukaniu żołnierz z patrolu asystującego tajniakom poprawił kałasznikowa i zabierając mnie w nieznane, powiedział do mojej żony: „Jakie piękne oczy ma państwa synek... I jak fajnie ubrany!” – dodał. Podobno mrugnął przy tym nieznacznie... ■

Archiwum Solidarności

Zostało założone w 1983 roku przez dziennikarzy: Wojciecha Adamieckiego, Janinę Jankowską i Marka Owsieńskiego związanych wtedy z Radiem „Solidarność” Regionu Mazowsze Redakcją Programów dla Radiowęzłów Zakładowych, Grzegorza Bogutę – szefa Niezależnej Oficyny Wydawniczej NOWA i historyka Andrzeja Paczkowskiego. Powstało w celu ocalenia i utrwalenia dorobku NSZZ „Solidarność”. Archiwum gromadziło, opracowywało i udostępniało (poprzez publikację od 1984 r. w tzw. drugim obiegu serii Archiwum Solidarności) dokumenty, relacje i analizy dotyczące niezależnych ruchów społecznych. Do 1990 r. (we współpracy z NOWĄ) Stowarzyszenie opublikowało 24 pozycje książkowe, w tym m.in. zapis posiedzeń władz krajowych NSZZ „Solidarność” (Krajowej Komisji Porozumiewawczej i Komisji Krajowej). Oprócz dokumentów wydawało również relacje i opracowania oraz monografie. Swoje pozycje Archiwum Solidarności wydawało również na mikrofilmach. Od 1984 r. korzystało z sukcesywnie wypłacanego grantu fundacji MacArtura w wysokości 50 tys. dolarów. Zgromadzone w czasie działalności podziemnej dokumenty publikowane są nadal. W roku 2011 wydany został m.in. stenogram I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” z 1981 r. oraz dokumenty KKP i KK z lat 1980–1981. ■

ARCHIWUM

Solidarności

Minął rok 1984...

Nie spełniło się proroctwo
George'a Orwella...

Bohater jego powieści

Przerabiał przeszłość tak,

By nie pozostał

Najmniejszy ślad prawdy...

W roku 1984

Rozpoczęliśmy druk

Archiwum Solidarności

Niech ta data

Będzie na zawsze przestrogą

By jej złe proroctwo

nie spełniło się nigdy

By nie zginął

Najmniejszy ślad tego

Co ważne w naszej historii...

Pracujemy dla Ciebie

Ty też pracuj dla nas –

– Dla nas wszystkich!



Seria Archiwum Solidarności to największe międzywydawnicze przedsięwzięcie podziemnego ruchu wydawniczego. Ukazało się 38 tomów, współwydawanych przez NOWĄ z wydawnictwami: Przedświt, Pokolenie, Most, In Plus, Inicjatywa Wydawnicza Aspekt (Wrocław), Oficyna Literacka (Kraków), PoMost, Wolne Słowo (Toruń), Biblioteka Obserwatora Wojennego, Fundacja Polska Praca, Instytut Historyczny UW.



31 sierpnia 1982. Warszawa, ul. Kredytowa. Oddział ZOMO przemieszczający się z placu Dąbrowskiego na plac Małachowski

fot. Wiesław Bieliński / FOTONOVA

SB na tropach NOWEJ

Mirosław Bielaszko (IPN): Gdy mówimy o działaniach skierowanych przeciwko NOWEJ, jednym tchem wymieniamy bezpieczeństwo, czyli jakąś tajemniczą organizację działającą wewnątrz MSW. Owa bezpieczka to nic innego jak departamenty operacyjne MSW, a więc Departament I – wywiad zewnętrzny i jego Wydział XI utworzony w 1977 roku.

Departament zajmował się zwalczaniem szeroko rozumianej dywersji i rozpracowywaniem ośrodków zagranicznych, takich jak: środowisko Aneksu, RWE, Sekcja Polska BBC. Bezpieczka interesowała się również organizacjami pomarcowymi, które pączkowały w Danii i Szwecji. Tu trzeba wymienić Niezależną Agencję Polską Józefa Lebenbauma i Jana Axela Stolza, Instytut na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej Ireny Lasoty czy Biuro Koordynacyjne „Solidarności”. Inwigilowana była też działalność Petera Rainy w Berlinie Zachodnim, „Kontakt” Mirka Chojeckiego, we Włoszech działalność Marty Petrusiewicz. Nie da się ukryć, że Departament I miał pewne sukcesy i wgląd w działalność tych organizacji.

Zacytuję fragment sprawozdania z 1988 roku, który brzmi tak: „W 1988 roku Wydział XI Departamentu I MSW koncentrował działania operacyjne na głębokiej penetracji zagranicznych ekspozytur Solidarności i krajowych środowisk antysocjalistycznych szczególnie w aspekcie wzajemnej łączności, w tym merytorycznej,

zaszyfrowanej oraz przetrzutu do kraju sprzętu i funduszy. Rezultatami kontroli jest posiadanie dokładnego rozeznania m.in. w sytuacji emigracyjnych struktur Solidarności, konfliktów, jakie mają tam miejsce, malwersacji finansowych dokonywanych przez działaczy emigracyjnych, wysokości i źródeł dotacji zachodnich dla Solidarności oraz sposobu ich rozdysponowania dla krajowej opozycji. Posiadamy nowe rozeznanie kanałów przetrzutu sprzętu, operacyjnie przejmujemy znaczną część przesyłek, transporty ze sprzętem o dużym zagrożeniu zatrzymujemy oficjalnie, tak jak to miało miejsce wiosną bieżącego roku, w przypadku przesyłki zawierającej m.in. 60 wysokiej klasy nadajników”.

MirOslaw Chojecki: Wpadek było bardzo mało. Mogę je wszystkie wymienić. To że bezpieczka wiedziała, jakie pieniądze są przeznaczone na Solidarność, to wystarczyło przeczytać gazetę...

Cyprian Wilanowski (IPN): Kolejnym departamentem, który kontrolował działalność NOWEJ i innych wydawnictw, był Departament III MSW. Tutaj szczególne znaczenie miał Wydział IX, który zajmował się przede wszystkim środowiskiem KOR-u. Departament III kontrolował działalność NOWEJ w różnych środowiskach, takich jak: instytuty naukowe, uniwersytety, instytucje kultury, stowarzyszenia i związki twórcze m.in.: Związek Literatów Polskich, szkolnictwo, PAN, tu można wymieniać mnóstwo. Z tego, co ja sprawdzałem,

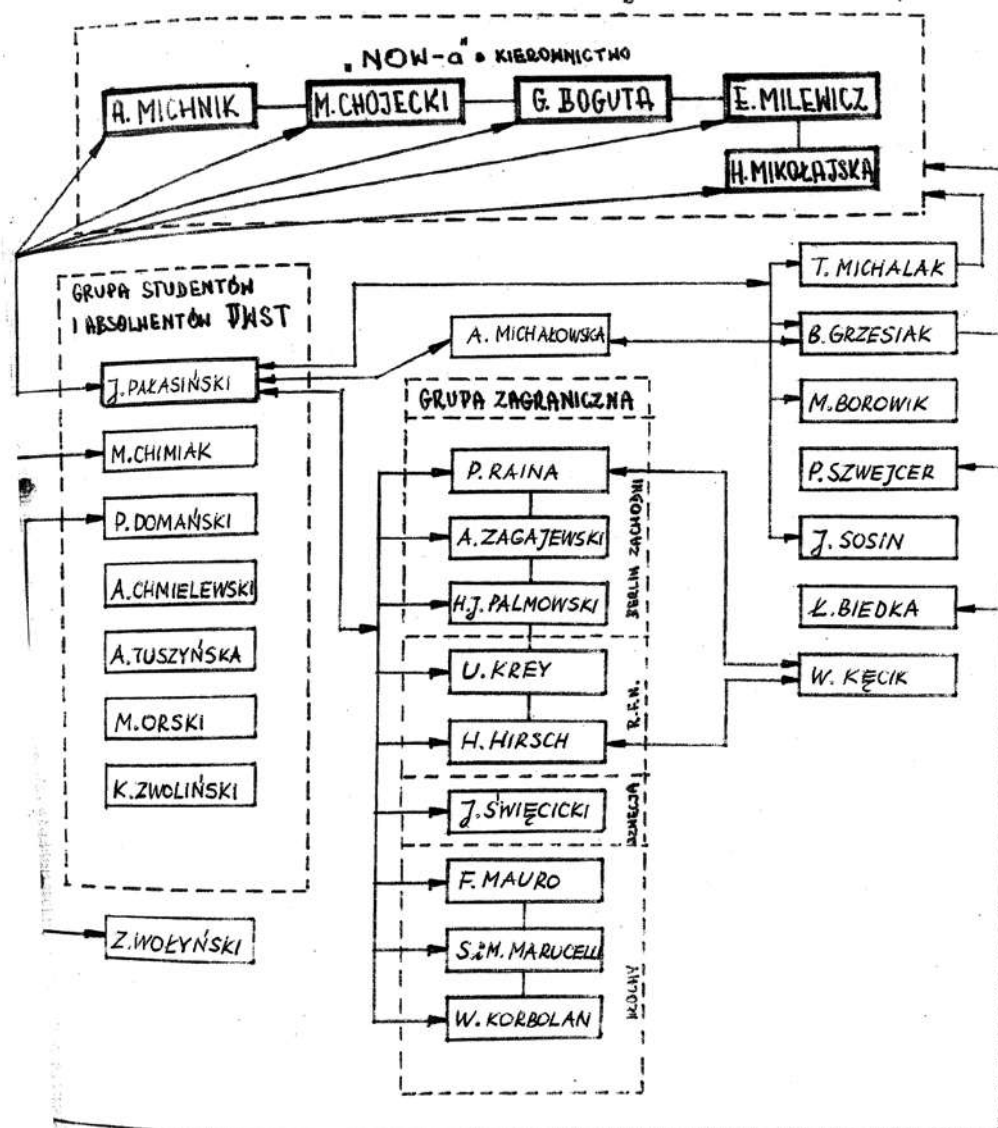
*Fragment zapisu
ze spotkania
historyków IPN
z ludźmi NOWEJ
w siedzibie SWS,
czerwiec 2012*

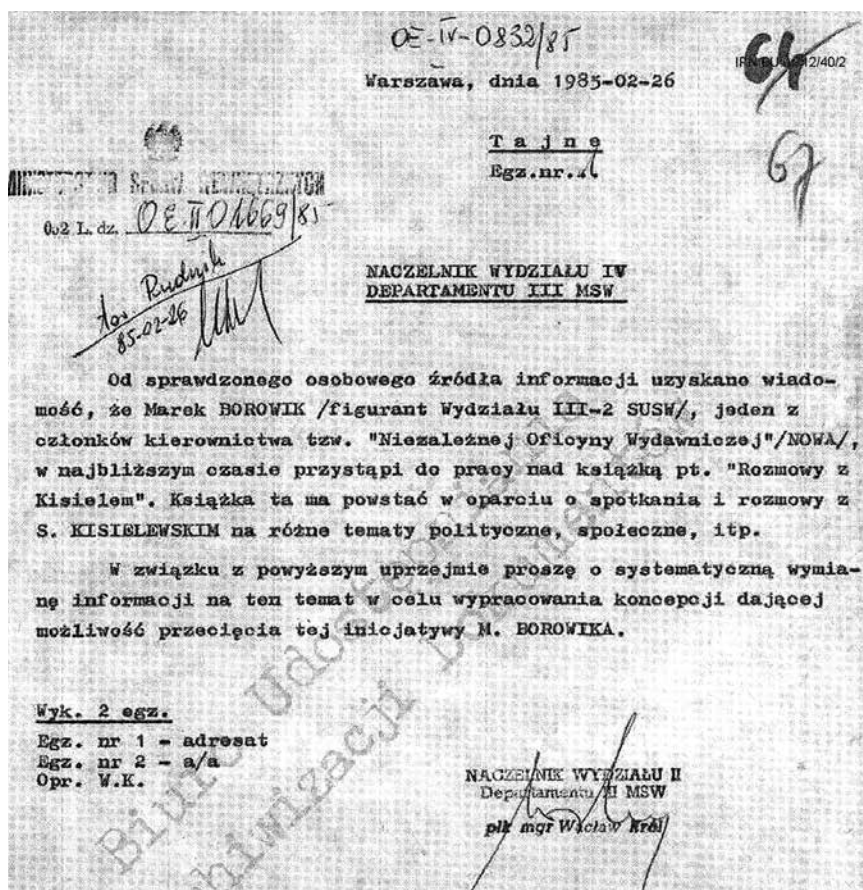


**Bogumił
Sielewicz**

Po latach okazało się, że w naszym środowisku byli agenci, np. Paweł Mikłasz. On współpracował z kilkoma wydawnictwami, drukował książki na maszynach MSW. Siedział z nami w internecie, w 1968 roku w więzieniu. Od 1967 był agentem, werbował ludzi. Jak później się dowiedzieliśmy, Mikłasz przez cały czas pisał na nas donosy, powodował, że ludzie trafiali do więzień. Nic na to nie wskazywało, że jest agentem, lubiliśmy go, był naszym kolegą. O tym, że donosił, dowiedziałem się dwa lata temu z materiałów IPN. ”

SCHEMAT POWIĄZAŃ OSÓB W KRAJU I ZA GRANICĄ DZIAŁAJĄCYCH NA RZECZ „NOW-2j” /STAN NA 08.08.1980r/





Materiały Instytutu Pamięci Narodowej

a przebadalem ponad 800 teczek oficerów SB, wynika, że NOWĄ zajmowało się około 320 osób.

Ciekawe są opinie służbowe dotyczące oficerów: np. w Departamencie II Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych, dotyczące porucznika Marka Szeniawskiego, który prowadził: TW „Kaktusa”, czyli Janusza Górskiego. Czytamy że: „Początkowo zajmował się ochroną operacyjną MZK, w 1981 został przeniesiony do sekcji zabezpieczającej operacyjnie NSZZ »Solidarność« Regionu Mazowsze, brał czynny udział w operacyjnym rozpracowaniu nielegalnych bądź

szkodliwych politycznie tendencji w ruchu związkowym oraz rozpracowywał figurantów kierujących tą działalnością. Przez okres kilku miesięcy pod nieobecność etatowego kierownika sekcji pełnił jego obowiązki. W 1982 został oddelegowany do samodzielnej grupy operacyjnej prowadzącej poszukiwanie ukrywających się aktywistów nielegalnej opozycji związkowo-politycznej”. To jest jedna z opinii, można cytować ich więcej.

Oficerowie byli solidnie wynagradzani za swoją pracę, zachowało się wiele rozkazów ministra MSW czy szefa SUSW dotyczących nagród, jakie ci oficerowie otrzymywali. Na owe czasy to były dosyć spore kwoty, przykładowo: w 1985 roku nagrody dla oficerów, którzy likwidowali działalność wydawniczą, sięgały 8000, 7000, 5000 złotych, to były wtedy niebagatelne sumy. W przypadku kiedy dochodziło do przejścia jakiegoś sprzętu zagranicznego przeznaczonego dla NOWEJ, padały prośby ze strony kierownictwa poszczególnych departamentów czy wydziałów o jego przydział, dotyczyło to także zarekwirowanego papieru, np. jeden z oficerów SB z Wydziału III MSW prosił o papier, bo funkcjonariusze musieli pisać po obu stronach kartki, taka była bieda.

Mirosław Chojewski: Jeśli chodzi o NOWĄ, to interesujące są recenzje książek, które wydawali, przygotowywane przez wybitnych fachowców z polonistyki dla potrzeb SB...

Mirosław Bielasko: Zachowało się około trzech dosyć dużych tomów tak zwanej cenzury wewnętrznej wydawnictw niezależnych, ponieważ – jak ukazywała się jakakolwiek pozycja na rynku – natychmiast proszono ekspertów pracujących w agendach KC czy KW,



Piotr Szwajcer

Gdyby chcieli, to by nas wszystkich zamknęli. Do tego wystarczyłby ówczesny kodeks karny. My regularnie, codziennie popełnialiśmy przestępstwa: handel kradzionym papierem, lewymi kartkami na benzynę, dewizami. I oni to doskonale wiedzieli, więc ewidentnie musiało być polecenie, żeby nas nie wsadzać. W czasie dwóch przeszukań u mnie znaleziono lewe kartki na benzynę. Nie ma na ten temat śladu w żadnym protokole z przesłuchań. ”



Stanisław Nitecki

Zostałem zatrzymany 19 grudnia 1984 roku, 21 grudnia aresztowany. Było jak na filmie: SB zajechała mi drogę, wyjęli mnie z samochodu, zawieźli mnie na Rakowiecką. Tam zaproponowali współpracę, mówili, że dostanę osłonę, papier, maszyny i będę drukował, co będę chciał. W zamian miałem tylko współpracować. Oczywiście odmówiłem. Pół roku siedziałem na Rakowieckiej. Po wyjściu na powitalnym spotkaniu Marek Borowik wziął mnie na balkon i mówi: „Pracujemy dalej”? Odpowiedziałem, że tak. ”

czy innych literatów na usługach SB o zrecenzowanie. Oceniano je według 8-punktowej skali, udowadniając, jak ta publikacja godzi w system. Opracowując dokumenty dotyczące NOWEJ, wybraliśmy około 12 recenzji podpisywanych przez znanych literatów. Recenzje NOWEJ robili np. Kazimierz Koźniewski, Waław Sadkowski. Czasami recenzentami byli TW z tytułami doktorów czy samodzielni pracownicy mający etaty w szkołach wyższych lub instytutach badawczych.

Mirosław Bielaszko: Mirek Chojecki, jedna z głównych postaci i założyciel NOWEJ, od początku był rozpracowywany w ramach sprawy SOR „Komitet”. Jak to się odbywało? Wszystkie miejsca, w których Mirek się znajdował, próbowano w jakiś sposób penetrować i inwigilować. W zasadzie każdy kontakt Mirka jest odnotowywany. Próbowano podstawić mu różnych kolegów, rzekomych znajomych jego matki, która działała w czasie wojny w AK. Chodzi tu o Tadeusza Stachnika, znanego działacza kombatanckiego, więźnia stalinowskiego, bardzo ładnie podprowadzonego Mirkowi przez koleżankę z Instytutu Badań Jądrowych. Mirek powiedział, że gdyby pan Tadeusz miał samochód i był młodszy, to by zrobił dla wydawnictwa dużo, dużo niedobrego. Stachnik rozpracowywał nie tylko wydawnictwo, ale też w pewnym zakresie KOR. Jacek Kuroń zorientował się jednak, że Stachnik jest współpracownikiem bezpieki. MSW podjęło wtedy decyzję, że skoro Stachnik jest spalony na tym gruncie, a buduje się nowa struktura organizacyjna, to puszcza go do KPN-u. W KPN-ie opowiadał o wszystkim, co się dzieje w NOWEJ, o współpracy z ludźmi KOR-u. Zbudował swoją pozycję w KPN-ie, później przeszedł



Rafał Zakrzewski

Byłem w SKS

i w związku z tym byłem znany w środowisku jako osoba, która ma książki, u której można coś zamówić. Byłem stale obserwowany, o każdej porze pod moimi drzwiami stał dozorca z miotłą. Komórek nie było, telefonu nie mieliśmy, w domu chyba też nam podsłuchu nie założyli. Zdarzało się, że ktoś rozkręcał słuchawkę telefoniczną i znajdował podsłuch, nieraz umieszczali go w ścianach. Kontakty z SB to była gra. Oni robili rewizję, a my staraliśmy się coś ukryć. Mojej żonie udało się zawinąć bibułę w pieluszki dziecka. Maszynopisy zdjęta z biurka, jak przyszli o piątej rano, zawinęła i wsadziła do pralki. Udawały się takie proste rzeczy, oni głównie polowali na magazyny papieru, na drukarnie.”

nasi przyjaciele



Marian Brandys opisał w swojej książce odrażające próby zastraszania i upokarzania jego żony, Haliny Mikołajskiej, wspaniałej aktorki i członkini Komitetu Obrony Robotników.

Próby te nieustannie podejmowała Służba Bezpieczeństwa, głównie za pomocą anonimowych telefonów.



1981

zdjęcie:
Tomasz Michałak

projekt okładki:
Tomasz Kuczborski



do innych struktur. W stanie wojennym działał obok księdza Jerzego Popiełuszki w Komitecie Więzionych za Przekonania. Stachnik był znakomitym współpracownikiem, cały czas dozował informacje o wszystkich środowiskach, w zasadzie od 1977 roku aż do swojej śmierci.

Próby infiltracji Chojeckiego prowadzone były też przez jego kolegów z dawnych lat. Trafiliśmy np. na postać noszącą pseudonim Bambus. To jest Krzysztof Forbert. Próby infiltracji prowadzone były również w stosunku do innych osób działających w środowisku NOWEJ czy KOR-owskim, do Adama Michnika, Ryszarda Knauffa, Konrada Bielińskiego. Przypadkiem znaleźliśmy dokumentację odnośnie działalności Janiny Jankowskiej, w dokumentach dotyczących zupełnie innej osoby. Była w materiałach opisujących Antoniego Pietkiewicza z Konina. Tam zachował się cały dokument operacyjny dotyczący działalności fonograficznej NOWEJ. W żadnych dokumentach ludzi związanych ze środowiskiem warszawskim nie ma po tym śladu. Tu powstają pytania, jak ta dokumentacja była przechowywana. Wiemy, że czasami „szła” za oficerem prowadzącym, który zmieniał miejsce zatrudnienia. W związku z tym w Szczecinie, Białymstoku, Rzeszowie możemy znaleźć różne odpryski od spraw, które toczyły się w Warszawie. Nasze poszukiwania mogą więc trwać wiele lat, dokumenty gdzieś się przypadkowo pojawiają.

Mirosław Chojecki: Porozmawiajmy teraz o tajnych współpracownikach...

Wacław Holewiński: Jak tylko pojawiła się taka możliwość, wystąpiłem o swoją teczkę do IPN-u,

z przekonaniem, że zaraz dorwę tych wszystkich, którzy na nas donosili. Dostałem ją, ale nie było ani słowa na temat Przedświt, było owszem o tym, jak mnie interviewowano, jak mnie posadzono, akta paszportowe, ale nic więcej. Poszedłem więc do mojego kolegi z IPN-u i poprosiłem go, żeby postarał się sprawdzić, co z tym Przedświtem jest. On poprosił trzech historyków, żeby szukali informacji dotyczących Przedświtu. No i szukali. Okazało się, że nie ma. Kolega wytłumaczył mi, dlaczego nie ma. Otóż akta wydawnictw niezależnych, które działały do upadku systemu i nie były „sprawami zamkniętymi”, zostały po prostu zniszczone w roku 1989 i 1990. Sprawa KOR-u była uważana za „zamkniętą” i dlatego się zachowała. On mi powiedział, że to się może znaleźć kiedyś przypadkiem przy okazji innych spraw. Przekopanie tych kilkuset kilometrów tomów akt jest po prostu niemożliwe w ciągu miesiąca, dwóch czy nawet pięciu lat. To jest zapewne przypadek NOWEJ. W Przedświcie działało 10 osób, a NOWA to jest kilkaset osób. W związku z tym wydawałoby się, że jest zdecydowanie łatwiej trafić na te odpryski, stąd moje pytanie o konkrety. Czy w kwerendzie, którą panowie robiliście przez kilka lat, trafiliście na ludzi, którzy wykonali tę najgorszą robotę dla NOWEJ?

Mirosław Bielaszko: Największym osiągnięciem bezpieczeństwa w NOWEJ był, niestety, brat Andrzeja Górskiego, Janusz, który funkcjonował jako TW „Kaktus” i „Manekin”. Udało mu się jako działaczowi opozycyjnemu wyjechać za granicę. Przy pomocy Janusza Górskiego doszło do kilku wpadek NOWEJ. To jest postać, która jest związana ze środowiskiem drukarzy NOWEJ. Natomiast konfidentów takich, którzy mogliby

wpływać bezpośrednio na działalność całego wydawnictwa, trudno jest zidentyfikować.

Ważną postacią, która funkcjonowała na obrzeżach środowiska NOWEJ, był Maciej Kuncewicz – kryptonim Joanna, to człowiek, który współpracował z Pawłem Mikłaszem. On zaproponował i w końcu zorganizował Wydawnictwo im. Generała Fieldorfa pod egidą bezpieki. Wydawnictwo Fieldorfa prowadziło działalność, cały czas kontrolowane przez bezpiekę. Mikłasz, biorąc pożyczkę od NOWEJ, też jak gdyby wszedł w jej działalność, ponieważ miał informacje o ludziach, wiedział, co, gdzie, jak się robi.

Wacław Holewiński: Ale czy to oznacza, że Mikłasz nie zrobił krzywdy NOWEJ?

Mirosław Bielaszko: Mikłaszem de facto nie zajmowaliśmy się, tylko wiemy, że Mikłasz działał na obrzeżu środowiska NOWEJ. Przedstawiał SB charakterystyki ludzi związanych z NOWĄ: kto pracuje, kto drukuje, kto kolportuje. To były informacje wykorzystywane w infiltrowaniu wydawnictwa.

Bogumił Sielewicz: Ja mam w swoich teczkach materiały Pawła Mikłusza, który opisuje wszystkich z NOWEJ. Bardzo bogata charakterystyka i niesamowite opowieści, nie chodzi tylko o NOWĄ, ale i np. o Wydawnictwo 3 Maja, Halla, dosłownie wszystkich...

Wojciech Borowik: Panowie, czy macie wiedzę o agentach, którzy sprzedawali NOWĄ?

Mirosław Bielaszko: My wiemy o takim agencie, który został wprowadzony do NOWEJ bezpośrednio i o nim możemy mówić z całą pewnością – to był Jarosław Dziuba ps. Jan Tyszkiewicz, Jote, zwerbowany we Wrocławiu w 1968 roku, który w 1982 roku po aresztowaniu



Teresa Bogucka

W naszym środowisku nie udało się wstawić takiego człowieka, który zdołałby przekazać jakieś ważne informacje, na podstawie których można było np. zwinąć redakcję „Zapisu”. SB biegła cały czas po obrzeżach. Ja miałam wpadkę z którymś z numerów „Zapisu”. Zgłosił się do mnie człowiek i powiedział, że ma dojścia do drukarni i za pieniądze zgodzą się „trzeprnąć”. Ja się natychmiast zgodziłam. A ten ktoś sygnął i drukarza, którego sam skorumpował, i człowieka, który zaniósł mu tekst. Wsypa była poważna, bo cały nakład nam wpadł, ale objęła tylko dwie osoby. Wiara w to, że SB wiedziała wszystko, była nieporozumieniem. Robiło się tak, żeby ich wyprowadzić w pole i zwykle nam się udawało. Uważaliśmy, że jak numer pisma czy książka wychodzi, to znaczy, że już jesteśmy górą. Czasem coś wypatrzyli i była wsypa. Nawet jak jedno ogniwo nie działało, to reszta funkcjonowała. Ten numer „Zapisu”, o którym mówiłam, dodrukowano. Represje za Gierka były łagodniejsze niż za Gomułki, kiedy każdy się bał drugiego, jakiegoś donosu. Za Gierka nie było tego strachu.”

kierownictwa NOWEJ został wprowadzony w jej środowisko. Był stażystą w „Tygodniku Solidarność” przez pewien moment, to jest ciekawa postać. Jarosław Dziuba może być porównywany z Turowskim, o którym ostatnio słyszeliśmy dosyć dużo. W 1974 roku podjął współpracę z SB. Został wprowadzony do zakonu dominikanów i u dominikanów odbył kurs edukacyjny. Przyjął pierwsze święcenia zakonne, drugich już nie. Prowadził działania wobec o. Jacka Bocheńskiego działającego we Fryburgu w Szwajcarii. Chcieli go wysłać w świat, żeby mógł wejść w środowiska kościelne na całym świecie, ale coś się stało i bezpieka nie wyraziła zgody. Wprowadzono go do środowiska NOWEJ. Tam działał przez 3 lata; przekazał Tomaszowi Boczyńskiemu fotokopie skryptów do szkolenia operacyjnego oficerów Departamentu I MSW.

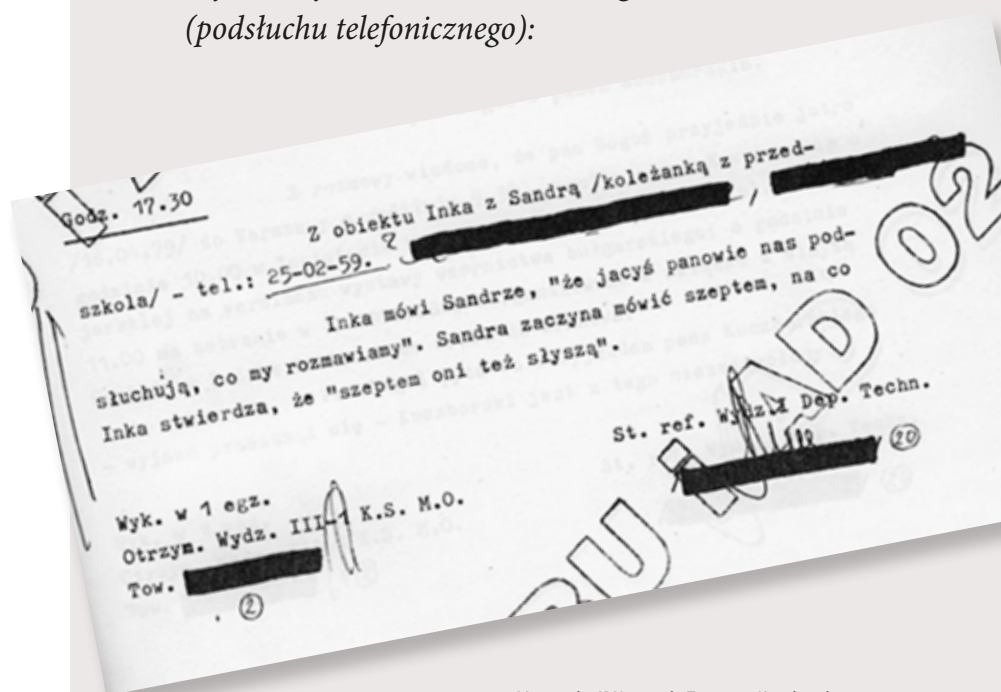
Został aresztowany przy aresztowaniu ludzi związanych z NOWĄ. Po jakimś czasie wysłano go do Skandynawii. W Szwecji zajmował się penetracją środowiska skandynawskiego, opisywał kontakty, miejsce zamieszkania, np. Lebenbauma. Co z tym panem teraz się dzieje, nie wiemy. Czy on nadal jest w służbach, czy został przez inne służby przejęty? Natomiast charakterystyka tego człowieka jest podawana: znakomity intelektualnie, posiada dużą ogólną wiedzę. I to w zasadzie dzięki niemu próbowano także infiltrować w latach 1982–84 środowisko NOWEJ.

Andrzej Górski: Mam ważne pytanie, chodzi o TW „Kaktusa”. Jak dostałem papiery z IPN-u, były niekompletne. Poszedłem z kolegą, nieżyjącym Przemysławem Cieślakiem, do IPN-u, pracownik poinformował mnie, że nie ma w zasobach takiej osoby jak TW „Kaktus”. Jak to się odbywa, że mnie się przysyła jakieś



Tomasz Kuczborski

Opublikowanie w styczniu 2005 roku „Listy Wildsteina” zdopingowało mnie do wystąpienia w Instytucie Pamięci Narodowej o status pokrzywdzonego. Po kilku miesiącach czekania mogłem wreszcie zasiąść w czytelni IPN. Ze zdumieniem dowiedziałem się ze zgromadzonych w moich teczkach materiałów, że dzielna władza ludowa aż do czerwca 1989 roku marnowała nasze, podatników, pieniądze na szpiclowanie mnie i mojej rodziny. Poniżej fragment raportu podsumowującego najważniejsze ustalenia założonego u nas PT (podstłuchu telefonicznego):



Materiały IPN z teczki Tomasza Kuczborskiego

śmiecie ze sprawy, a zarazem się mówi, że TW „Kaktus” w ogóle nie istnieje w zasobach IPN-u, podczas gdy te materiały krążą po Warszawie? Może panowie wytłumaczają jako fachowcy z IPN-u jak to jest?

Mirosław Bielaszko: To wygląda tak. W IPN-ie szukają pod nazwiskiem, występują tam np. o Janusza Górskiego i w ewidencji tych materiałów może nie być. Cała dokumentacja mogła być zrobiona pod kryptonimem. Poza tymi dwiema osobami mamy Macieja Kuncewicza ps. Joanna, Andrzeja Markiewicza ps. Emil, nie wiem czy ta postać jest państwu znana? To był człowiek, który wpadł w latach 60. po napisaniu kilku tekstów do Giedroycia, którego aresztowano, skaperowano i uaktywniono dwadzieścia lat później.

Wacław Holewiński: A czy możecie powiedzieć, jaka była rola Henryka Karkoszy przy rozpracowywaniu NOWEJ?

Mirosław Bielaszko: Są raporty Karkoszy, Małeski opisujące, co się dzieje w NOWEJ, natomiast my nie mamy dokumentacji, bo została zniszczona. Przy różnych osobach natrafiamy na te raporty, natomiast nie jesteśmy w stanie powiedzieć, jak ich działalność wpływała na funkcjonowanie NOWEJ. Wynika to po prostu z tego, że większość materiałów dot. środowiska NOWEJ zniszczono. Mogę powiedzieć, czyich papierów nie ma... co utrudnia prowadzenie kwerendy archiwalnej. Np. dnia 21.12.1989 r. zniszczono dokumentację dot. m.in.: Grzegorza Boguty, Bogumiła Silewicz, Sławomira Kretkowskiego, Andrzeja Górskiego, Adama i Bogdana Grzesiaków, Marka Borowika, Przemysława Cieślaka. Na przełomie grudnia 1989 i stycznia 1990 zniszczono dokumenty dot. m.in.: Ryszarda Knauffa (28.12.1989), Anatola



Drukarze Andrzej Górski i Stanisław Nitecki

Z archiwum Marka Borowika

Lawiny (15.01.1990), Emila Broniarka (28.12.1989), Tomasza Michalaka (19.12.1989) Macieja Rayzachera (10.01.1990), Wiktora Nagórskiego (19.01.1990), Wojciecha Onyszkiewicza (15.01.1990), Jerzego Herbicha (20.10.1989), Magdy Chojeckiej-Bocheńskiej (12.12.1989), Sergiusza Kowalskiego (10.01.1990).

Nie zachowała się dokumentacja dot. środowiska NOWEJ w latach 80. o kryptonimie „Offset”, brak jest dokumentów dot. m.in.: Videonowej, Fotonowej, NOWEJ 2, Funduszu Wydawnictw Niezależnych, Konsorcjum Niezależnych Wydawców.

Andrzej Górski: Czy wiadomo, kto i dlaczego niszczył akta?

Mirosław Bielaszko: Dlaczego te materiały niszczone trudno nam odpowiedzieć, nie zachowały się żadne dokumenty na temat samego niszczenia... ■



Maciej Radziwiłł

Na jesieni 1986 roku razem z Andrzejem Górskim zorganizowaliśmy drukarnię w Rembertowie. Drukowaliśmy tam „Tygodnik Mazowsze” i ogromne ilości książek. Andrzej był lepszym ode mnie drukarzem i dużo udało nam się razem zrobić. Zachował się nawet kilkunastominutowy film pokazujący kulisy naszej pracy. W grudniu 1987 roku razem z Andrzejem Górskim i jego bratem Januszem podjechaliśmy do tej drukarni. Andrzej wszedł na górę sam coś załatwić. Długo nie schodził, więc postanowiłem sprawdzić, co się dzieje. Poszedłem tam z jego bratem. Nie podejrzewałem, że on może być donosicielem. Parę dni później drukarnia wpadła. Oczywiście nie wiedziałem, że to przez Janusza Górskiego. Teraz można przeczytać o tym w materiałach w IPN.”

(data, podpis, zatwierdzenie)

Warszawa, 23.10.1984

Tajne

Strona 1

Wniosek

o wydanie (przyspieszenie techn. wydania) paszportu, podlegającego potrzebom specjalnym.

GÓRSKI Janusz Ireneusz z Władysława

15.07.1950 r. w Warszawie, ul. Suzina 3 m. 236

Motel "Mak" - Siestrzeń

Ubiega się o wyjazd do Szwajcarii i Francji

(data złożenia wniosku) DUSW-Zoliborz (punkt paszportowy)

22.10.1984 r.

por. Szeniewski, tel. 65.43

razem z bratem Januszem (przebieg choroby, w tym czasie w Warszawie, w tym czasie w Warszawie, w tym czasie w Warszawie)

Wyjazd w/w za granicę powinien umożliwić

rozpracowanie nielegalnej struktury "Solidarności".

Wyjazd ten będzie operacyjnie kontrolowany.

Istnieje potrzeba wydania w/w paszportu w dniu 30 października br.

Z-ca Kierownika SGO SUSW

mjr A. Dobrzelewski

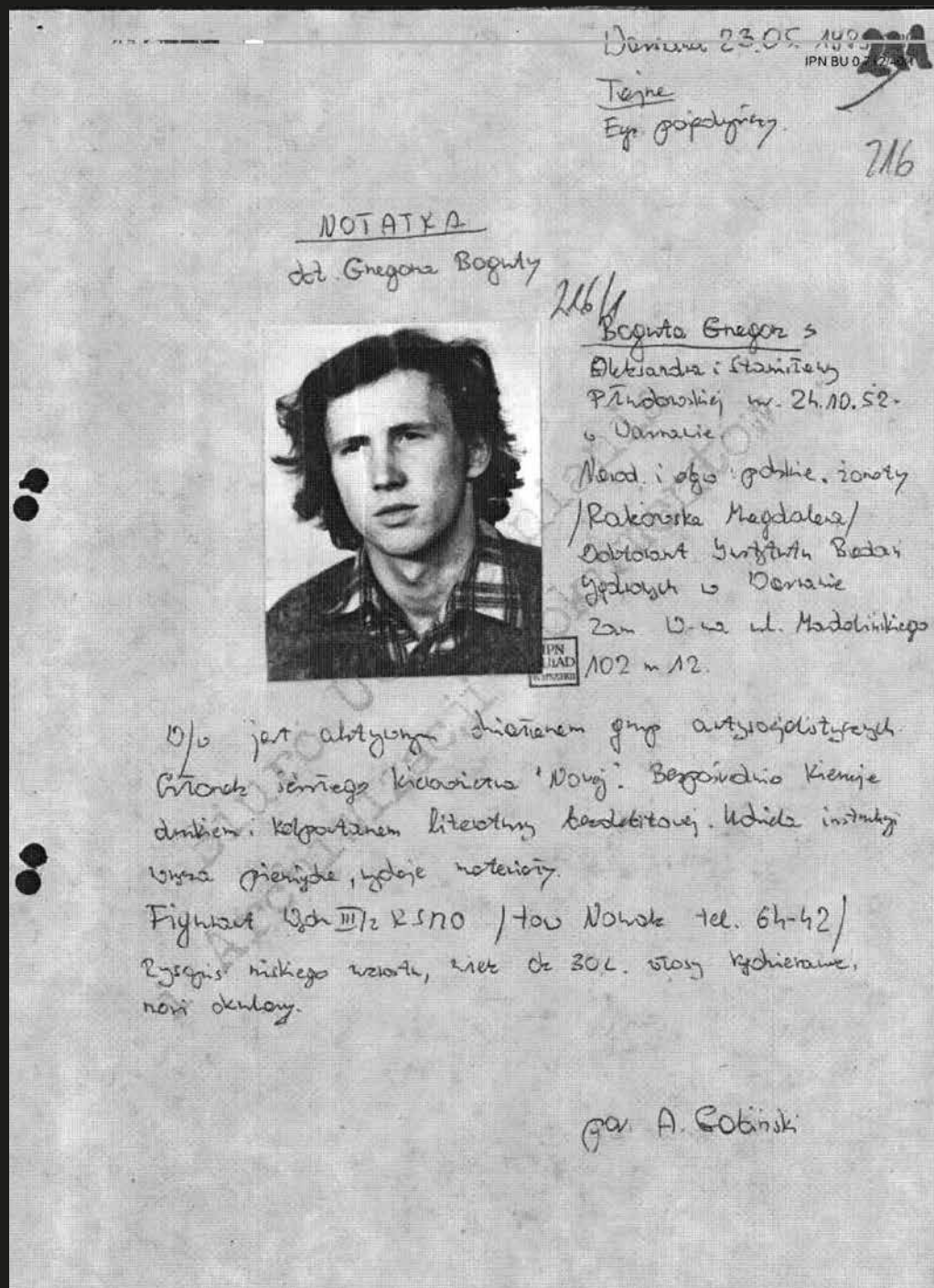
Za zgodności

2017



Marek Borowik

Tajni współpracownicy oczywiście byli w NOWEJ. Sam miałem bezpośredni kontakt z kilkoma: np. z Jarkiem Dziubą, którego niejako „podrzucił” mi Grześ Boguta, żebym się nim zajmował. Ufałem mu i doszło do tego, że przechowywałem u niego dwa powielacze. Jak ulokowałem u niego maszyny, to zadzwonił do mnie dominikanin ojciec Jacek Salij, prosząc o spotkanie. Oczywiście natychmiast do niego pojechałem. Powiedział mi, że Dziuba jest agentem. Poczuję się okropnie, bo u niego przechowywałem te dwie maszyny. Ale udało się je zabrać. Chciał je swoim samochodem przewieźć, ale wyperswadowaliśmy mu to, mówiąc, że to zbyt duże ryzyko... dla niego. Później dla niepoznaki musiałem utrzymywać z nim kontakty, żeby nie zorientował się, że my coś o nim wiemy. Ale nie trwało to długo, on po dwóch czy trzech miesiącach wyjechał do Szwecji, więc miałem spokój. „



Ubecka notatka dotycząca Grzegorza Boguty

Materiały Instytutu Pamięci Narodowej



Warszawa, dnia 11. września 1978r.
IPN BU 221/1

T A J N E

Egz. nr 2.

NOTKA BIOGRAFICZNA

dot. CHOJECKIEGO MIROSLAWA

I. DANE BIOGRAFICZNE

CHOJECKI mirosław, s. Jerzego i Marii
zd. Stypulkowska, ur. 1.09.1949r. W-wa,
wykształcenie wyższe - mgr chemii, bezpartyjny,
zatrudniony do października 1976 roku w
Instytucie Badań Jądrowych w W-wie jako
asystent, aktualnie nie pracuje, pochodzenie
społeczne-inteligenckie, zam. Warszawa, ul.
Sarbiewskiego 2 m. 47, tel.dom. 33-25-07.

a/ przebieg pracy zawodowej

Po ukończeniu studiów wyższych na Wydziale Chemii
UW podejmuje pracę w Instytucie Badań Jądrowych na Żeraniu jako
asystent i zostaje skierowany do Zakładu XVI, kierowanego
przez doc. dr hab. J. Michalika. Pracę tę otrzymuje w oparciu
o nakaz Pełnomocnika d/s Zatrudnienia Absolwentów UW. Z opinii
uzyskanych z miejsca pracy wynikało, że był zdolnym, intelli-
gentnym i zdyscyplinowanym naukowcem, z którym wiązano spore
nadzieje. Tym większym zaskoczeniem dla władz IBJ był fakt
wykorzystywania przez Chojeckiego wyjazdów służbowych dla
prowadzenia innej działalności aniżeli naukowa.

W związku z tym, iż był w stanie rozliczyć trzech dni
nieobecności w pracy uznano to jako naruszenie dyscypliny pracy
i w oparciu o art. 52 Kodeksu Pracy w dniu 21.X.1976r. rozwiązano
z nim umowę o pracę ze skutkiem natychmiastowym.

Od tego momentu figurant nie podjął żadnej pracy
zawodowej.



Adam Grzesiak

Mój brat, Bogdan Grzesiak, na przełomie 1979 i 1980 roku poszedł siedzieć w głośnej sprawie kradzieży powielacza. Esbecja zamknęła też Mirka Chojeckiego, były akcje protestacyjne, głódówka w Podkowie Leśnej. Wolna Europa to nagłośniła i Mirek został uznany za więźnia politycznego. W czasach kiedy działaliśmy, esbecy traktowali nas w sposób bardzo elegancki. W przypadku gdyby ktoś mi zrobił krzywdę, Wolna Europa pięć minut później już by oczekiwała, że tu opozycjonistę pobili. Sądzę, że dlatego nie miałem negatywnych doświadczeń z esbecją. Oni przychodzili do nas na Żoliborz, gdzie mieszkaliśmy razem z bratem i bratową, i robili trochę bałaganu. Po którejś wizycie umówiliśmy się, że przeczytane książki leżą na regale. Oni przychodzili, brali książki, które były przeczytane. Zanosili je na Żeromskiego, do komendy, i dostawali premię... za skonfiskowanie literatury opozycyjnej. I tak latami szliśmy sobie na rękę. ”

Wynagrodzenie	Zwrot kosztów (związanych z wykonaniem polecenia)	Kto i kiedy wypłacił
5.000 zł	tytułem wynagrodze- nia za współpracę	Szeniowski 30.08.1982
5.000 zł	tytułem wynagrodze- nia za współpracę	Szeniowski 13.09.1982
5.000 zł	tytułem wynagrodze- nia za współ- pracę	Szeniowski 11.10.1982
3.000 zł	tytułem wynagrodze- nia za współpracę	Szeniowski 06.01.1983
4.000 zł	tytułem wynagrodze- nia za współpracę	Szeniowski 01.02.1983
4.000 zł	tytułem wynagrodze- nia za współ- pracę	Szeniowski 02.05.1983
4.000 zł	tytułem wynagrodze- nia za współpracę	Szeniowski 04.07.1983
4.000 zł	tytułem wynagrodze- nia za współpracę	Szeniowski 28.07.83
4.000 zł	za współpr. w ost. kwartał 1983	Szeniowski 31.10.1983
	za współpr. w 1984	Szeniowski



Andrzej Rosner

Już w latach 70. miałem wrażenie, że biegamy trochę jak myszki pod szklanym kloszem. Prawda jest taka, że struktury każdego z wydawnictw były mniej lub bardziej chronione przez nas przed inwigilacją. Natomiast fakt, że władza wiedziała, kto w jakim wydawnictwie działa, co robi, na co idą pieniądze z zagranicy, jest dla mnie oczywisty.”



Stefan Bratkowski

Słyszałem opinię, że bezpieka nie traktowała poważnie podziemnych wydawnictw. Ale nie sądzę, żeby tak było. Za niektórymi kolegami jeździli bardzo skrupulatnie i starali się ich dopaść. Może kierownictwo nie naciskało, ale gorliwość kapitanów była ogromna. Trudno więc wydać jednoznaczny osąd.”

Do Prokuratury Generalnej PRL w Warszawie
za pośrednictwem
Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie

do spr. Sygn. akt: IIDS 201/76

Mirosława Chojeckiego
zam. w Warszawie
ul. Sarbiewskiego 2 m. 47

Z A Ż A L E N I E

na postanowienie o zabezpieczeniu majątkowym z dnia 25.I.1977 r.,
którego odpis został doręczony stronie skarżącej w dniu 27.I.br.

Doręczone mi postanowienie o zabezpieczeniu majątkowym dotyczące prze-
padku trzech puszek konserw mięsnych zakwestionowanych w moim mieszkaniu
podczas przeszukania w dniu 23.XII.1976 r. zaskarżam w całości i wnoszę
o jego uchylenie oraz nakazanie zwrotu zakwestionowanych przedmiotów.

U z a s a d n i e n i e

I. Zgodnie z przepisem art. 253 § 4 kpk tymczasowe zajęcie mienia ruchomego dokonane przez MO - upadło, jeżeli w ciągu 14-tu dni od daty tego zajęcia nie zostanie wydane postanowienie o zabezpieczeniu. Tymczasowe zajęcie 3-ech puszek konserw mięsnych przez funk. MO nastąpiło w dniu 23.XII.1976 r. /dowód: protokół przeszukania/. Doręczone mi postanowienie o zabezpieczeniu majątkowym zostało wydane przez Wiceprokuratora Krystynę Barczewską w dniu 25.I.1977 r. W tych warunkach jest ono spóźnione i ze względu na upływ terminu niedopuszczalne. Tymczasowe zajęcie dokonane w dniu 23.XII.1976 upadło z mocy art. 253 § 4 kpk w dn. 6.I.br. Z tego względu 3 puszki konserw mięsnych podlegają natychmiastowemu zwrotowi.

II. Zgodnie z art. 248 § 1 kpk, zabezpieczenia majątkowego można dokonać jedynie na mieniu oskarżonego, bądź podejrzanego. Tymczasem do dnia dzisiejszego nie przedstawiono mi zarzutu popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa. W myśl art. 61 § 1 kpk ze podejrzanego uważa się osobę, co do której wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutu. Z tego więc również względu postanowienie o zabezpieczeniu majątkowym wobec mnie jest niedopuszczalne.

III. W postanowieniu o zabezpieczeniu majątkowym z dnia 25.I.br. stwierdza się, że nastąpiło ono w sprawie o przestępstwo rozpowszechniania fałszywych wiadomości mogących wyrządzić istotną szkodę interesom PRL /art. 270 § 1 kk/. Natomiast w uzasadnieniu tego postanowienia stwierdzono "mając na uwadze, że pozostające we władaniu Mirosława Chojeckiego artykuły żywnościowe pochodzą z przestępstwa, należało postanowić jak wyżej". Wynika z tego, że zakwestionowane 3 puszki konserw mięsnych pochodzą z rozpowszechniania fałszywych wiadomości. Sytuacja taka - oceniana w ramach zwykłej logiki i doświadczenia życiowego - graniczy z pojęciem cudu. Gdyby tego rodzaju zjawiska były fizycznie możliwe, niezrozumiałoby byłby fakt, jakiegokolwiek braku artykułów mięsnych w państwowej sieci handlu detalicznego.

/-/ Mirosław Chojecki



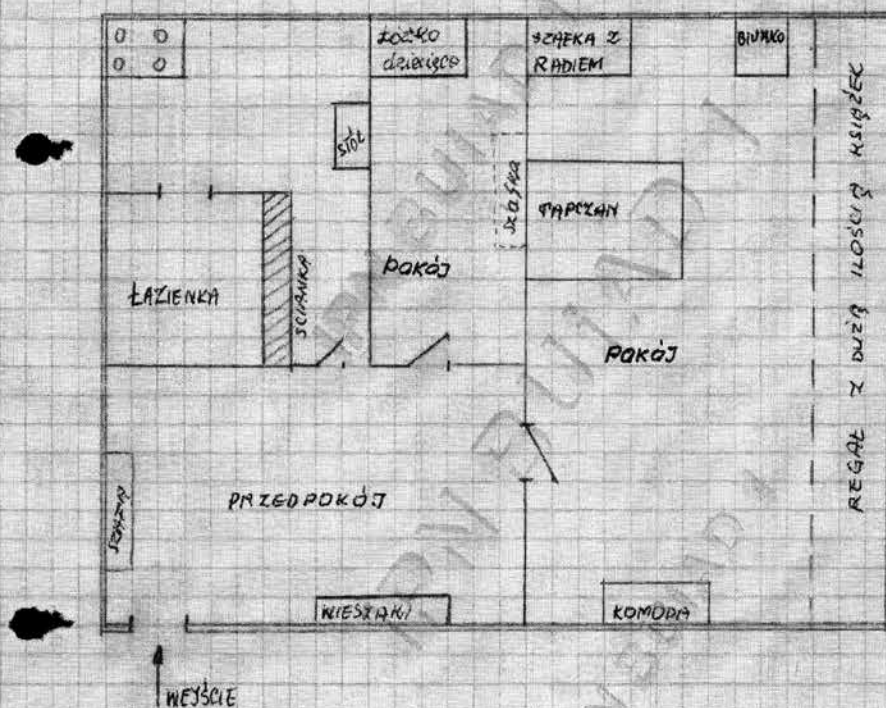
Mateusz Wierzbicki

Dla mnie drukowanie zaczęło się w stanie wojennym. Pamiętam, że drukarnia mieściła się w Ostrowiku, w leśniczówce. Udało nam się wydać m.in.: „Armię Podziemną” Bora-Komorowskiego. Ale po trzech miesiącach nas zgarnęli. Otoczyli nas, byli uzbrojeni. Nie wiemy dlaczego, w teczce IPN-u jest wszystko wyczyszczone... Później w telewizji podali, że nakryto uzbrojoną drukarnię Solidarności, takie bzdury. Rzeczywiście leśniczy miał dubeltówkę, jak to leśniczy. Miał też niestety jakiś karabin poniemiecki z czasów II wojny światowej. Postawiono nam zarzut posiadania broni. Podpisywała to prokurator Jackowska. Po tygodniu zniknął ten zarzut i pojawił się „normalny”. I to była ta słynna sprawa. Dostaliśmy wyroki, ale doczekaliśmy się szybko amnestii w lipcu 1983 roku. Potem już nie miałem kontaktu z NOWĄ, bo to była moja druga odsiadka. Byłem spalony, więc ze względów bezpieczeństwa nie było sensu już cegokolwiek robić. ”

WARSZAWA, DNIA 3.11.78

TAJNE

SKIC MIESZKANIA



SKIC SYTUACYJNY MIESZKANIA

MIROSLAWA CHOJECKIEGO

UL. SARBIENSKIEGO 2 m. 47

OPRAC. IB/III

KYDZIAT III-2



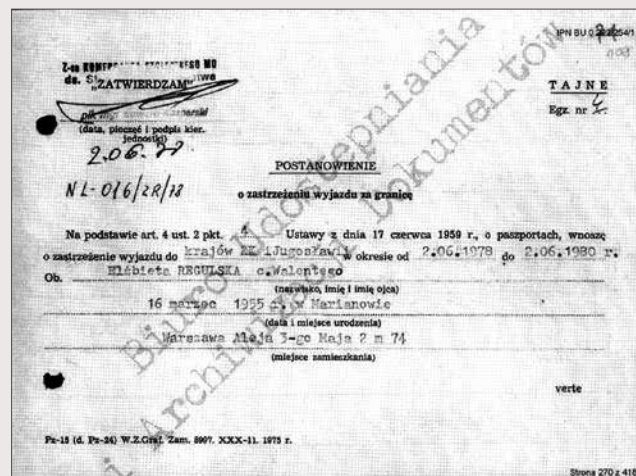
Krzysztof Siemieński

Mój kolega ze studiów Mateusz Wierzbicki miał kumpla z wojska – leśniczego. I u niego zamelinowaliśmy się jakoś w lutym czy w marcu 1983 roku. Drukowaliśmy tam we trójkę: ja, Mateusz i Adam Grzesiak. Składał Jurek Ignatowski. Nie trwało to długo. Pamiętam, to był ostatni dzień mojego pobytu. Wszystko poskładaliśmy, obcinaliśmy książki na gilotynie. Przyjechała SB. Powalili nas na ziemię, bo trochę się opieraliśmy. Adama i mnie przykuli do kaloryfera, ale jednego jeszcze zdążyłem trafić. Do amnestii siedzieliśmy na Rakowieckiej. ”



Magda Bocheńska-Chojcka

Z Ewą Milewicz jechałyśmy we dwie jej samochodem. Trzeba było zrobić obwoluty i myśmy wiozły papier pakowy do drukarni pod Warszawą, do Łaz. Po drodze zatrzymała nas milicja. Powiedziałyśmy, że to jest papier córeczki Ewy, małej Joasi, która chodzi na zajęcia do kółka plastycznego. To była o tyle prawda, że ona rzeczywiście chodziła na zajęcia plastyczne, ale na Żoliborzu. Nie mogę tego pojąć, jak ci panowie uwierzyli w to, co mówiłyśmy. W każdym razie nic nam się nie stało. ”



Materiały Instytutu Pamięi Narodowej



Represje

Osoby zaangażowane w działalność Niezależnej Oficyny Wydawniczej spotykały represje i szykany. Były to przede wszystkim zatrzymania i aresztowania, niekiedy pod fałszywymi zarzutami, jak w przypadku drukarza Tomasza Michalaka za rzekome fałszowanie pieniędzy i papierów wartościowych. Zdarzały się także porwania i pobicia – przypadek drukarza Romana Wojciechowskiego w sierpniu 1977 roku. Ludzie NOWEJ stawali przed kolegiami do spraw wykroczeń i sądami (np. w grudniu 1977 r. drukarz Zenon Pałka został skazany przez kolegium na trzy miesiące aresztu, w styczniu 1978 r. sąd zmienił karę aresztu na grzywnę w wysokości 3 tys. zł.). Znaleźli się też wśród internowanych po wprowadzeniu stanu wojennego (np. Konrad Bieliński, Grzegorz Boguta, Marek Borowik czy Piotr Sz wajcer). Władze PRL stosowały również inne szykany wobec ludzi NOWEJ: odmowę wydania paszportu – tak było w przypadku Grzegorza Boguty w styczniu 1989 r. (został zaproszony przez Stanford University do udziału w badaniach naukowych). Zdarzały się również przypadki wyrzucenia z pracy (np. Marek Drabikowski w 1977 r. czy Zbigniew Łakomy w 1982 r.). ■



31.08.1982 Warszawa. Podwórko pomiędzy ulicami Świętokrzyską i Bagno w dniu drugiej rocznicy podpisania Porozumień Gdańskich. Fragment tej fotografii wykorzystał Tomasz Kuczborski w projekcie okładki do tomiku „Raport o Stanie Wojennym. Ciąg dalszy” Marka Nowakowskiego, wydanego przez NOWĄ w 1983 r.

fol. Andrzej Andrychowski i Mark Carrot / FOTONOVA



DRUKARZOM...

Zmienia mieszkanie.
Nieraz z trwogą wsłuchuje się
w pukanie do drzwi.
Gdzie schować stos pachnących
świeżą farbą gazetek?
A gdzie powielacz?
Tajny drukarz.
Jutro, pojutrze może go dopadną
zamkną w więzieniu.
Inny przyjdzie na jego miejsce.
Głodu prawdy kłamstwo nie nasyci.
Potrzebni są ludziom.
Pomyśl o nich czasem!

Marek Nowakowski

nowa 199

CENA ZŁ 130



MAREK NOWAKOWSKI



RAPORT o STANIE WOJENNYM*

***CIĄG DALSZY...**

© Niezależna Oficyna Wydawnicza

1983

1981

projekt okładki:
Tomasz Kuczborski

Tę książkę Marka Nowakowskiego składały do druku dziewczęta z Agencji Informacyjnej INTERPRESS. Trochę się bały, ale spisały się znakomicie.

■ DRUKARZE NOWEJ

1981. Rzepiska
koło Zakopanego
Drukarz NOWEJ, historyk
Stanisław „Żaba” Łukaszczyk
Z archiwum Andrzeja Zielińskiego





Andrzej „Zieloj” Zieliński

Na sicie robiłem okładki, później obwoluty do kaset.

Drukowałem też ulotki, jak kogoś aresztowali. To można było szybko robić, z dnia na dzień. Sito nie hałasuje. Można było je w bloku ustawić. Sito to ramka z naciągniętym materiałem nylonowym, gdzie za pomocą emulsji światłoczułej naświetla się dowolny obraz czy tekst. Można drukować w kolorze, ale w zależności od ilości kolorów trzeba kilka razy przelecieć, więc kolorowe robiliśmy tylko okładki. Drukowaliśmy w formacie A3. W bloku było o tyle niebezpiecznie, że duże ilości papieru się wносиło, a ryzy papieru są ciężkie i kanciaste, więc trudno było je ukryć. ”



Henryk Wujec

Witek Łuczywo, absolwent Politechniki, zaczął

pracować nad tym, jak technikę sitodruku dostosować do wymagań drukarskich. Razem z Andrzejem Zielińskim „Zielojem” za pomocą komponentów krajowych, używając techniki fotograficznej, opracowali cały proces. Najpierw robiło się makietę numeru, potem zdjęcie, które pozwalało zmniejszać rozmiary druku. Materiał pokrywało się emulsją i potem tam, gdzie nie było naświetlone, emulsja wypłukiwała się i zostawały litery. Tak powstawała matryca, którą napinało się na ramie. Trzeba było mieć jeszcze płótno i odpowiednią farbę, która potrafiła przenikać przez malutkie pory i szybko schnąć. To była rewolucja. I to nie żadna wielka maszyna, lecz zwykła drewniana ramka. ”

Grzegorz Majchrzak (IPN)

Mistrzowie wałka, ramki i offsetu



Drukarnie NOWEJ zlokalizowane były głównie w mieszkaniach lub domach prywatnych, głównie w Warszawie i okolicach, rzadziej w innych miastach (np. Łodzi i okolicach). Drukowano także na tzw. dojściach w państwowych drukarniach, oczywiście nielegalnie. W 1981 r. funkcjonowała również jawna drukarnia w Zakładach Mechanicznych „Ursus”.

Od jesieni 1976 r. drukowano (m.in. broszury) w mieszkaniu Bogdana i Zofii Pigłowskich – była to pierwsza drukarnia Niezależnej Oficyny Wydawniczej.

W Marysinie Rudzkim (koło Łodzi) do stanu wojennego drukowano w mieszkaniu Antoniego Balcerskiego. Również do stanu wojennego (przez 5 lat) działała drukarnia w Skierniewicach, w domu Zbigniewa Bilskiego. Jedną z najważniejszych drukarni znajdowała się w Konstancinie, u rodziny Magdy Piwnickiej, tuż koło komendy milicji.

Korzystano także z drukarni w Łodzi przy ul. Zawiszy, w mieszkaniu Jadwigi Szczęsnej, prowadzonej przez Jolantę i Huberta Chlebowskich. W piwnicy u Sławomira Kwiatkowskiego drukowano „Robotnika” i broszurki Biblioteki Robotniczej. W Podkowie Leśnej funkcjonowała drukarnia w domu Joanny i Jana Walców.

Dzięki Bogdanowi Lubrze drukowano również w państwowej drukarni w Łodzi (m.in. okładki do „Śpiewnika warchoła”, wydane w 1979 r.). W latach 1978–1981 drukowano w mieszkaniu Ewy i Zbigniewa Łakomych (głównie wydawnictwa korowskie). W 1978 r. drukowano „Biuletyn Informacyjny” w domku Urszuli i Władysława Karaszewskich w Zalesiu Dolnym.

W latach 1979–1981 przy ul. Prostej, w mieszkaniu Anny i Wojciecha Borowików funkcjonowała drukarnia okładek NOWEJ, a przy ul. Tamka, w pracowni Anny Borowik – drukarnia „Robotnika”.

W latach 1980–1989 na Ursynowie działała drukarnia sitodrukowa prowadzona przez Edwarda Wasilewskiego. Na Ursynowie też w latach 1980–81 przy ul. Pięciolinii funkcjonowała drukarnia sitodrukowa broszur NOWEJ 2 (u Bożeny i Piotra Stańczyków). W tym samym czasie drukowano również w Zalesiu Dolnym, w domu u Ewy Nawój i Jana Strękowskiego. Od października 1981 r. funkcjonowała oficjalna drukarnia NOWEJ

w Zakładach Mechanicznych „Ursus”, a do 13 grudnia 1981 r. przy ul. Ludnej w Warszawie. Od 1980 roku swój dom udostępnili na drukarnię Danuta i Zbigniew Kijewscy w Milanówku.

Drukarnia działała też przy ul. Wojska Polskiego prowadzona przez Roberta Korzeniowskiego. W mieszkaniu Genowefy Kuczkowskiej działała drukarnia kierowana przez Romana Wojciechowskiego. Z kolei w drukarni NOWEJ w Falenicy wydrukowano pierwszy numer podziemnego „Tygodnika Mazowsze”, który ukazał się 11 lutego 1982 r.

W Wilanowie (w altance Jerzego Ignatowskiego) od marca 1982 r. drukowano ulotki, prasę podziemną („Tygodnik Mazowsze”) i książki.

Od czerwca/lipca 1982 r. funkcjonowała drukarnia przy Wale Miedzeszyńskim (u państwa Urbasiów) – prasa („Tygodnik Mazowsze”), a jesienią 1982 r. została uruchomiona (przez Emila Broniarkę) kolejna w okolicach Milanówka, ulokowana w stodole. W latach 1985–1989 do drukowania wykorzystywano mieszkanie Anny Kołyszko. W drukarni pod Garwolinem drukowano „Vacat” i książki.

Inne drukarnie: Międzylesie, Radziejowice (koło Mszczonowa), Raszyn, Zagorze, Zielonka czy na Jelonkach w Warszawie.

Nie uniknięto oczywiście „wpadek”, np. w grudniu 1977 r. wpadły powielacze w mieszkaniu przy ul. Waliców w Warszawie i w Łazach koło Warszawy, w marcu 1978 r. powielacz spirytusowy w Świdrze, w styczniu 1983 r. drukarnia w Milanówku (przy ul. Granicznej), w maju w Ostrowiku, w maju 1985 r. w Słupnie pod Radzyminem, w grudniu 1987 r. w Rembertowie. ■



Andrzej Zozula

NOWA była pierwsza i największa. Prawie wszyscy, którzy później prowadzili działalność wydawniczą, przeszli przez NOWĄ. Każdy z nas uczestniczył w pracach technicznych. Ja drukowałem na sicie, ale nie miałem do tego talentu. Nie to co Sewek Blumsztajn czy Janek Walc. Bycie drukarzem to był męski sznyt, świat konspiracji, gubienie ogona, to kręciło. ”

1978. Drukarnia NOWEJ w Konstancinie pod Warszawą. Z lewej Zenon Pałka, w głębi Konrad Bieliński, tyłem Antoni Roszak i Mirosław Chojewski

fot. Marcin Jabłoński, zbiory Ośrodka KARTA



U mnie w mieszkaniu pod nieobecność męża drukował Antek Roszak. Przyszli z Mirkiem do muzeum, gdzie pracowałam, i zakomunikowali, że zaczynają u mnie drukowanie. Byli szalenie mili, psa mi wyprowadzali, kwiaty kupowali, mieszkanie sprząтали. Jak skończyli pracę, to wymyli podłogę specyfikami, tak że lśniła czystością. Byłam zachwycona. To wszystko było w serdecznej atmosferze, że nie odczuwało się strachu, chociaż pojawiał się czasami. W stanie wojennym jak zomowcy przychodzili wieczorem około godziny 10 ogrzać się do bloku i walili butami o posadzkę, to się robiło nieprzyjemnie. Czuliśmy się tak, jakbyśmy byli w celach, a nie w domu. Ja miałam pełne zaufanie do Mirka i wiedziałam, że on wszystkim kieruje. Jak przychodzili do mnie jacyś chłopcy i mówili, że będą drukować albo papier złożą u mnie, to o nic nie pytałam. ”



NOWA przyszła do nas w postaci Mirka Chojeckiego, który poszukiwał miejsca na drukarnię, bo jak mówił, zaczynamy robić prasę podziemną. Myśmy bardzo chętnie się w to włączyli. Na początku przywożono nam duże partie książek i pism do składania. Ja tego bardzo nie lubiałam, bo nie znoszę takiej mechanicznej pracy. Powiedziałam, że wszystko mogę robić, tylko nie to. Kiedyś przyjechała do nas drukarnia, na jakiś czas, bo nie mogła być stale w jednym miejscu. Drukarze pracowali w piwnicy naszego domu na Żoliborzu. Cenili sobie naszą piwnicę, bo było tam pomieszczenie, gdzie mogli się przespać, toaleta. Byli zupełnie niezależni. ”





1978.
Tadeusz Walendowski
(1944–2004)
z żoną Anną Erdman
(1945–2004)
i synami
Dawidem i Eliaszem

Z archiwum Andrzeja Friszke
FOTONOVA



2007. Krystyna „Xantypa” Pniakowska
30-lecie NOWEJ w Hotelu Europejskim

fot. Łukasz Kuczborski



Blanka Kuczborska

Tadzio Walendowski zjawił się w naszym domu w 1978 roku, chyba. Poznaliśmy go już wcześniej, w jego mieszkaniu na rogu Puławskiej i Rakowieckiej, gdzie z żoną Anią Erdman prowadzili opozycyjny salon kulturalny. Pewnego dnia przyszedł z małym czerwonym plecaczkiem i w piwnicy, którą wynajmowaliśmy na pracownię naszej przyjaciółce, ceramiczce Krysi „Xantypie” Pniakowskiej, rozpoczął drukowanie „Pulsu”. Xantypa była dla drukarzy i redaktorów najwspanialszą opiekunką. Gdy w 1980 roku redakcja ustanowiła nagrodę PULS ROKU, na zamówienie Tadzia Xantypa stworzyła piękną szklaną płaskorzeźbę, którą redakcja uroczyście wręczyła Marianowi Brandysowi za „Koniec świata szwależerów”. „

1

Do miejsca, które miało być drukarnią przywoziliśmy papier w ilości potrzebnej na wydrukowanie danej publikacji. Np. na „Zapis” o objętości 100 stron w nakładzie 3.000 egzemplarzy potrzeba 300 ryz papieru ważących ok. 750 kg.

2

Papier „leżakował” przez kilka tygodni, potem przywoziliśmy maszynę drukarską, przyjeżdżali drukarze z matrycami, farbą, bielizną na zmianę, konserwami na kilka dni.



3

Drukarze pracowali na trzy zmiany; dwóch pracowało jeden odpoczywał (spął). Nie opuszczali miejsca pracy do czasu zakończenia druku. Następnie wywoziliśmy maszynę do innego miejsca, gdzie od kilku tygodni już czekał papier. Przyjeżdżała nowa ekipa drukarzy, matryce kolejnej książki ...

4

Wydrukowane luźne strony rozwoziliśmy do tzw. punktów introligatorskich. Jeden punkt otrzymywał 500 egz. do złożenia. Nakład np. 3.000 egzemplarzy znajdował się więc już w sześciu różnych miejscach.



Jedna z naszych drukarni od zewnątrz...

5

Przeciętny punkt introligatorski było to małe mieszkanie w dużym bloku, gdzie młode małżeństwo po położeniu małych dzieci do snu składało książki z luźnych karteczek.

6

Złożone i zszyte dużym zszywaczem książki rozwoziliśmy do magazynów, z których były odbierane przez kolporterów. W jednym magazynie zostawiało się nie więcej niż 100 egzemplarzy. Oznaczało to, że cały nakład 3.000 egzemplarzy zanim dotarł do odbiorców był już podzielony na około 30 porcji.



Sławomir Kretkowski

Drukowałem na powielaczu spirytusowym, który można było zrobić nawet w domu. To była prosta sprawa. Wystarczyła kuweta, denaturat, walek, kalka, papier kredowy – wszystko to można było kupić np. w księgarni

rosyjskiej – z tego można było zrobić matryce. Potem usprawniliśmy naszą pracę i użyliśmy wyżymaczki z pralki „Frania”. Ja rąbnąłem taką wyżymaczkę mojej rodzinie i potem siedziałem na strychu ze śp. Jasiem Walcem i drukowaliśmy. To trwało parę godzin, potem

ledwo wróciliśmy do domu. Gęba sina, łapy fioletowe, rzygać się chce, jak po zatruciu alkoholem. Awantura w domu potworna za zmarnowanie wyżymaczki „Frani”. A druk z niej wychodził równomiernie, bo miała trzy dociski.”



robotę mieli nielekka...

Drukarnie mieszałyśmy w różnych miejscach. Nierzadko był to wolno stojący, nieogrzewany barako-budynek. Ale bywały i wspaniałe lokale, gdzie o drukarzy dbano jak o własne dzieci.



...i od środka

zdjęcia: Marcin Jabłoński



Konrad Głowik

Pamiętam, że w drugiej połowie lat 80. był problem z lokalami, ludzie bali się z nami

współpracować, nie wierzyli już w sukces. Ale jakoś dawaliśmy sobie radę. Czasami drukarnie organizowaliśmy w altanach na działkach, niekiedy udawało się znaleźć jakieś mieszkanie. Jak kiedyś nas przycisnęło, to drukowaliśmy

nawet u mnie na działce, ze dwa miesiące. Raz pamiętam – znajomy moich rodziców, starszy pan, udostępnił nam swoje mieszkanie, które wcześniej wynajmował. Przez pół roku mogliśmy tam drukować. Nie chciał za to pieniędzy.”



Andrzej Górski

Offset to jest wibracja. Jest głośny, potrzebuje dużo papieru. Przy drukowaniu książki wchodzi się do drukarni na dwa, dwa i pół tygodnia, robi się tylko przerwy techniczne, żeby wypocząć, trochę przewietrzyć pomieszczenie. Nie było możliwości drukowania non stop. Raz, że się sprzęt nagrzewał, i przede wszystkim realia tego okresu to jest 20. stopień zasilania. W małych miejscowościach wyłączano po prostu prąd i po paru godzinach, kiedy włączano, papier już wilgotniał. Trzeba było włączać farelki, żeby z powrotem wystartować. Pamiętam takie zdarzenie: Przemek Cieślak, jak skończył drukować, był cały siny od farby, poszedł do Świdra się umyć, ale mydło tylko rozmazywało, rozcierało wszystko. Dostał wtedy ode mnie ksywkę Siniak – i tak to już zostało. Potem nastąpiła era offsetu. Tuż przed karnawalem ten offset został przywieziony do Polski przez reżysera Stanisława Bareję. To była słynna wyprawa małym fiatem, już nieraz opisywana. Odebrał ten offset w Austrii od rodziny Ewy Milewicz i dojechał szczęśliwie. Urządzenie zostało złożone z małymi kłopotami przez Tomka Michalaka, ulepszone przez Konrada Bielińskiego. Mirek Chojecki postanowił, że ja z Adamem Grzesiakiem będziemy ekipą offsetową, która będzie je obsługiwać. Powielacz został zainstalowany w Milanówku. „

Bareja, czyli offset w maluchu



Lipiec 1980. Warszawa

Reżyser Stanisław Bareja za kierownicą rozbitego mercedesa, którym miał przywieźć z Zachodu powielacz offsetowy dla NOWEJ.

Na szczęście mercedesa godnie zastąpił fiat 126p. (fot. u góry).

Na obu zdjęciach – Jaś, syn reżysera. fot. Tomasz Michalak / FOTONOVA



Danuta Kijewska

Na spotkaniu w Domu Kultury na Próchnika podeszłam do Mirka Chojeckiego. Byli oprócz niego dwaj drukarze: Andrzej Górski i Adam Grzesiak. Zadeklarowałam w imieniu własnym i rodziny, że mogą u nas w Milanówku zacząć drukowanie. ”



Zbigniew Kijewski

Decyzję żony o udostępnieniu dla drukarzy naszego domu musiałem przemyśleć. Zgodziłem się, ale postawiłem jeden warunek, że oni muszą mi się podporządkować w kwestii bezpieczeństwa i konspiracji. Opracowałem procedury, nie mając żadnego doświadczenia. Prosiłem, żeby drukarze podawali takie namiary, żeby bezpośrednio nikt nie mógł trafić, żeby nie złapać ogona. I to się sprawdziło. U nas nie było wpadki. Była jeszcze inna bardzo ważna sprawa: nasz dom był w rozbudowie. Na górę trzeba było przez taras po drabinie wchodzić. Andrzej Górski i Adam Grzesiak, którzy tam drukowali ubierali się w spodnie robocze i kufajki. Jak wychodzili zaczerpnąć świeżego powietrza, to nie budzili podejrzeń, bo wyglądali jak robotnicy, którzy kończą budowę domu. Zaprzyjaźniliśmy się z nimi, okazali się bardzo sympatyczni, ciężko tam pracowali. W systemie 8 na 8, to znaczy jeden z nich drukował 8 godzin, a drugi odpoczywał, drzemał. Potem była zmiana. Przestrzegana była zasada, że pracujemy od 6 rano do 22, bo my mieliśmy sąsiadów i trzeba było zachować ciszę nocną, żeby nie budzić podejrzeń. ”





Lipiec 1980. Drukarnia NOWEJ w Konstancinie koło Warszawy. Przy maszynie pozuja Mirosław Chojecki i Konrad Bieliński

fot. Tomasz Michalak, zbiory Ośrodka KARTA



Jan Strękowski

Kiedyś Mirek Chojecki spytał mnie, czy pomógłbym mu znaleźć lokal na druk. Po jakimś czasie znalazłem, w Zalesiu Dolnym. Warto o tym powiedzieć, bo nikt tego nie podawał, a właściciele domu już nie żyją. To było na ulicy Jarzębinowej, numer 14 u państwa Władysława i Urszuli Karaszewskich. Oni się zgodzili, bo byli zaangażowani w AK-owską działalność. Ludzie z tamtej konspiracji często nam pomagali. U nich zainstalowałem drukarnię, w której pracowali Tadzio Korzeniewski, Janek Walc i chyba Zenek Pałka z Wrocławia. ”



Seweryn Blumsztajn

Nie wiem, ile razy drukowałem, nie pamiętam, zawsze na AB Dicku, raz może na powielaczu spirytusowym. Na ogół z Romkiem Wojciechowskim. Dość szybko się nauczyłem od niego. Patent z ręcznym podawaniem, dzięki słuchowi muzycznemu, który mam, opanowałem do perfekcji. Sami robiliśmy odbiorniki na papier, ale podajnika dobrego nie dało się zrobić, bo papier, który mieliśmy, był złej jakości. Nie miał równej grubości, kątów prostych i maszyna się dławiła albo przepuszczała po dwie, trzy kartki. Ale ręka drukarza była niezawodna. Palec i wycucie rytmu wystarczało, żeby wydrukować. Dobry drukarz mógł całą ryzę przepuścić na jednym obrocie maszyny. Jednak nawet tacy doświadczeni drukarze jak Janek Walc, którzy nie mieli wycucia rytmu, nie mogli sobie z tym poradzić. Drukowanie to była ciężka praca, po pięć, sześć dni siedziało się w oparach farby, spało po dwie godziny. To było trudne fizycznie, ale dawało satysfakcję, że robisz rzeczy niezwykle. Największym przeżyciem dla mnie było drukowanie „Zniewolonego umysłu” Miłosza. Znałem tę książkę, doceniałem jej wagę i miałem świadomość, że ja ją drukuję po raz pierwszy w Polsce. Jak Miłosz przyjechał do Polski w 1980 roku, to my mu wręczyliśmy pierwszy egzemplarz. ”

nasi niepokorni



Janek Walc
(1948-1992) –
człowiek orkiestra.
W pewnym okresie
był w redakcji
nowej. Jeden z
najsprawniejszych
drukarzy, wspaniały
redaktor tekstów
i chyba najbardziej
niezależny
dziennikarz w PRLu
a później w Wolnej
Polsce.



1981

zdjęcie:
Tomasz Michalak

1987

projekt okładki:
Tomasz Kuczborski



Ryszard Latecki

NOWA to było moje życie,
komuna była tak nudna, a tu
się działo. Ja tak naprawdę nie
byłem jakoś bardzo politycznie
zaangażowany, może w stanie
wojennym, ale wcześniej nie.
Ale myśmy żyli tym, piliśmy
wódkę, jeździliśmy tam i tu. Był
taki paradoks, że wtedy, kiedy
było już łatwiej, bezpieka nas
tak nie ścigała, czuło się, że
jest łagodniej, to dla nas, dla
podziemia było trudniej. Ludzie
byli już zmęczeni i po prostu nie
chciało im się działać. Coraz
trudniej było znaleźć mieszkania,
ludzi do kolportażu. Ja też byłem
zmęczony. Ale byłem zawodowym
rewolucjonistą, żyłem z tego,
zarabiałem pieniądze na tym,
więc nie rezygnowałem. ”



Aldona Klimczak

Któregoś razu zdarzyło się, że drukarze źle coś wydrukowali i chcieli pozbyć się nakładu. U nas na dole był piec centralnego ogrzewania, więc postanowiliśmy w nim spalić te papiery. Włożyliśmy je do pieca, po pewnym czasie wyszliśmy na ulicę, patrzymy, a tu jakieś kartki fruwają, nadpalone. Cała ulica Sułkowskiego na Żoliborzu była zarzucona NOWĄ. Łapaliśmy te kartki, bo tuż obok nas mieszkał generał milicji, niejaki Pietrzak. Ale na szczęście nie wpadły mu do ogrodu, zdążyliśmy je pozbierać. ”



Tadeusz Klimczak

Taka makulatura była trudna do zniszczenia. U mojej siostry w domu w Radości, w szambie, zatopiono nieudany nakład „Zapisu”. Po 20 latach przy remontowaniu szamba okazało się, że nakład przetrwał zakonserwowany. ”



Lata 80. Radość k. Warszawy – tu była drukarnia NOWEJ, która nigdy nie wpadła



fot. Tomasz Michalak / FOTONOVA



Konsorcjum Wydawnictw Niezależnych

Utworzone w listopadzie 1985 r. z inicjatywy Grzegorza Boguty. W skład zarządu weszli początkowo, oprócz Niezależnej Oficyny Wydawniczej: CDN (Czesław Bielecki), Krąg (Andrzej Rosner), Wydawnictwo Społeczne „KOS” i Oficyna Literacka (Henryk Karkosza, tajny współpracownik SB „Monika”). W ciągu 5 lat funkcjonowania konsorcjum rozdysponowało około 380 tys. dolarów. Funkcję skarbnika pełnił Andrzej Bierzyński. ■



Fundusz Ubezpieczeniowy Wydawnictw Niezależnych

Powstał wiosną 1986 r. z inicjatywy współpracownika NOWEJ Adama Piechowskiego. Funkcjonował do 1989 r. W skład kierownictwa weszły początkowo: NOWA, CDN, Komitet Kultury Niezależnej oraz „Tygodnik Mazowsze”. Później: Rytm i Pomost. Ubezpieczano – na wypadek represji – ludzi, samochody, sprzęt poligraficzny i książki. ■

Marek Kossakowski

Dola składaczy (i rozkładaczy)

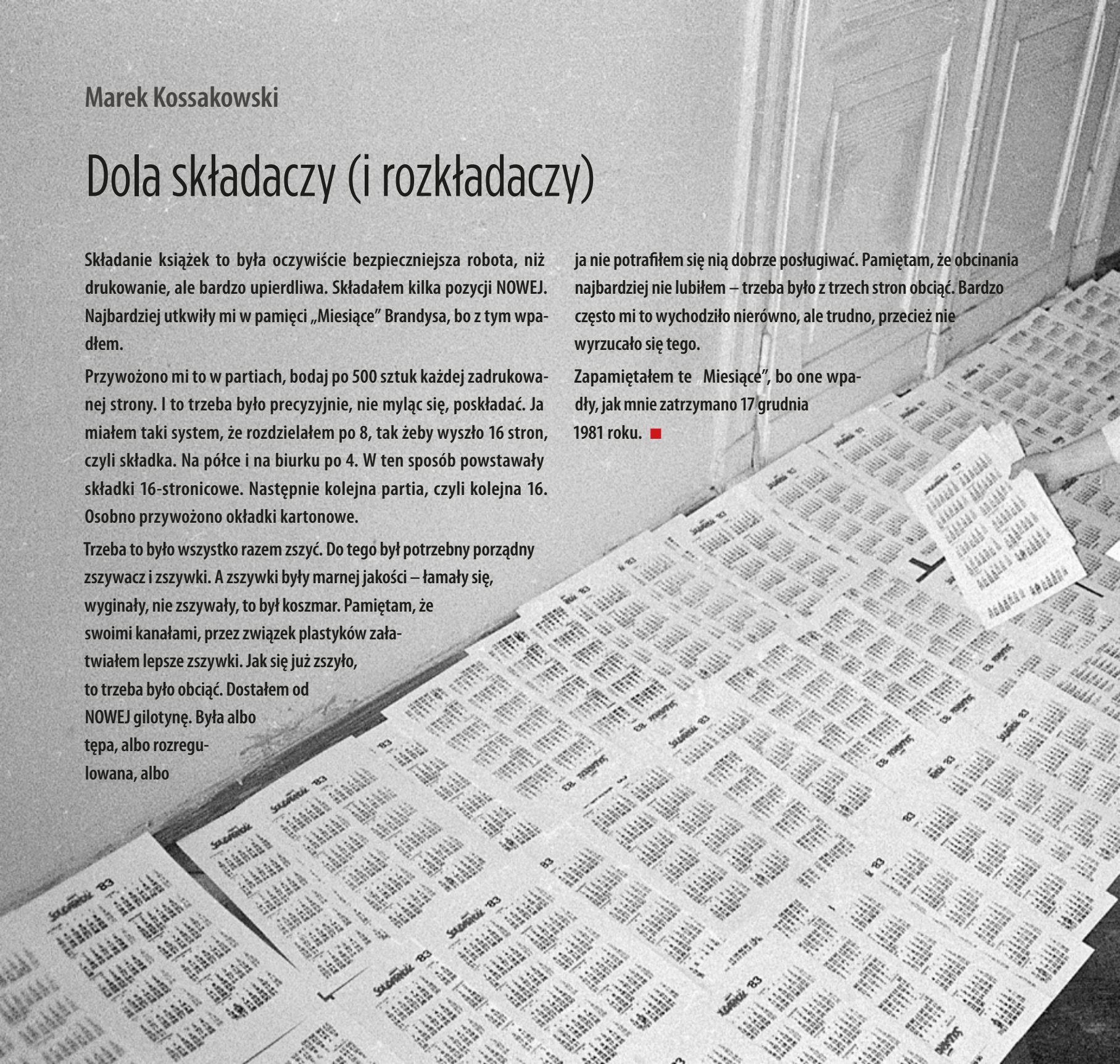
Składanie książek to była oczywiście bezpieczniejsza robota, niż drukowanie, ale bardzo upierdliwa. Składałem kilka pozycji NOWEJ. Najbardziej utkwiły mi w pamięci „Miesiące” Brandysa, bo z tym wpadłem.

Przywożono mi to w partiach, bodaj po 500 sztuk każdej zadrukowanej strony. I to trzeba było precyzyjnie, nie myląc się, poskładać. Ja miałem taki system, że rozdzielałem po 8, tak żeby wyszło 16 stron, czyli składka. Na półce i na biurku po 4. W ten sposób powstawały składki 16-stronicowe. Następnie kolejna partia, czyli kolejna 16. Osobno przywożono okładki kartonowe.

Trzeba to było wszystko razem zszyć. Do tego był potrzebny porządny zszywacz i zszywki. A zszywki były marnej jakości – łamały się, wyginały, nie zszywały, to był koszmar. Pamiętam, że swoimi kanałami, przez związek plastyków łałowiałem lepsze zszywki. Jak się już zszyło, to trzeba było obciąć. Dostałem od NOWEJ gilotynę. Była albo tępa, albo rozregulowana, albo

ja nie potrafiłem się nią dobrze posługiwać. Pamiętam, że obcinania najbardziej nie lubiłem – trzeba było z trzech stron obciąć. Bardzo często mi to wychodziło nierówno, ale trudno, przecież nie wyrzucało się tego.

Zapamiętałem te „Miesiące”, bo one wpadły, jak mnie zatrzymano 17 grudnia 1981 roku. ■





1982. Podziemna drukarnia przy ul. Rutkowskiego 10 (dziś Chmielna) w Warszawie. Wiesław „Słoń” Bieliński rozkłada do suszenia kalendarz Solidarności na 1983 rok
fot. Wiesław Bieliński / FOTONOVA



Sonia Pigłowska

Były prace, które wykonywało się ad hoc, jak np. składanie, w tym uczestniczyły głównie panie. Z Magdą Bogutą składałyśmy kiedyś całą noc, bo trzeba było szybko. Mnóstwo kartek rozkładało się na ziemi. Kiedyś zatrudniłam rodzinę. Dzieliłyśmy się: od tej do tej strony ja, potem ktoś inny. Im więcej było rąk, tym szybciej szło. Niewdzięczna robota, ale była duża satysfakcja. Jak się dziś bierze do ręki, to widać: okropny papier, druk nie do czytania. Nie wyglądało to apetycznie, ale była wielka satysfakcja. Jak się coś wydało, przynosiłam do rodziców, wszyscy się schodzili. ”



Czesław Apiecionek

Na początku 1983 roku rodzice kupili mojej przyszłej żonie Zuzannie mieszkanie przy ulicy Nowolipie w Warszawie, zaprosiliśmy przyjaciół. Przyszła Ania i Maciek Radziwiłł, on się tak rozejrzał po mieszkaniu, powiedział: „To jest świetne miejsce na składanie książek. Za tydzień zaczynamy...”. Nie dał nam wyboru, bardzo szybko przyjechały paczki z kartkami, które należało poskładać. Ta współpraca trwała nieprzerwanie do 1987 roku. W 1985 urodziło się nam dziecko, które jak dorosło bawiło się tymi kartkami. Po przyjściu z pracy cztery, pięć godzin zajmowaliśmy się składaniem. Nie tak do późna, bo zszywacze wydawały głośny dźwięk, który staraliśmy się zagłuszyć energetyzującą muzyką. ”

Stanisław Nitecki

Przerabialiśmy tony papieru

NOWA była największym wydawnictwem i przerabiała tony papieru. Nieraz pozyskiwało się go najzwyczajniej w sklepie. Z Wojtkiem Podgórzakiem jeździliśmy po papierniach do Torunia, Bydgoszczy. W pierwszej papierni poszedłem do działu zbytu. Przedstawiłem się jakimś innym nazwiskiem i powiedziałem, że jestem rzemieślnikiem, ale nic nie załatwiłem. W drugim miejscu też nic. Pojechaliliśmy do Włocławka, od razu do dyrektora. Myślałem sobie, że jak mi każe usiąść, to już dobrze. Znów podałem fikcyjne nazwisko, kazał usiąść i udało się. Skorumpowałem go. Przekwalifikował papier offsetowy na pakowy, który mógł sprzedawać rzemieślnikom. To był papier pierwszego gatunku, zacząłem go wozić ciężarówkami. Za każdym razem dostawał dołę. Tak mu się spodobało, że Warszawę i Kraków zawaliliśmy tym papierem. Dawałem mu 50, 100 dolarów, a to wtedy było dużo pieniędzy. Dolary dawali mi szefowie: Grześ Boguta, Marek Borowik. ■

Lipiec 1980. Warszawa
Piotr Domański i Jacek Pałasiński
składają wydawnictwa NOWEJ

fot. Tomasz Michalak / FOTONOVA





Sławomir „Kret” Kretkowski

Papier można było kupić i w Warszawie, i poza. Do tego było potrzeba odrobinę gotówki i lekkie wsparcie tzw. półkilogramowym chlebem żytnim w płynie. Trzeba mieć trochę cierpliwości, rozwagi i odwagi, no i rozsądku, bo to nie była zabawa. Narażało się bezpieczeństwo innych osób. Były i momenty gorzkie, ale i sympatyczne. Kiedy jechałem z transportem 150 ryz papieru do Warszawy, w fiacie siadło koło, prawa tylna opona. Zatrzymaliśmy się na katowickiej. Jechałem z piękną kobietą – żoną Ficowskiego. Tylna kanapa była wyjęta. Otworzyłem kufer, wyjąłem trójkąt i trzeba było wszystko przeładować, ale okazało się, że nie ma lewarka. Ta cudowna kobieta stanęła na drodze i zatrzymał się TIR. Kierowca zaczął nam pomagać. Patrzył na bibułę i spokojnie mówi: „A państwo to nie z KOR-u? A mogę dostać te broszury dla siebie i dla przyjaciół?”. I sobie wziął. ”

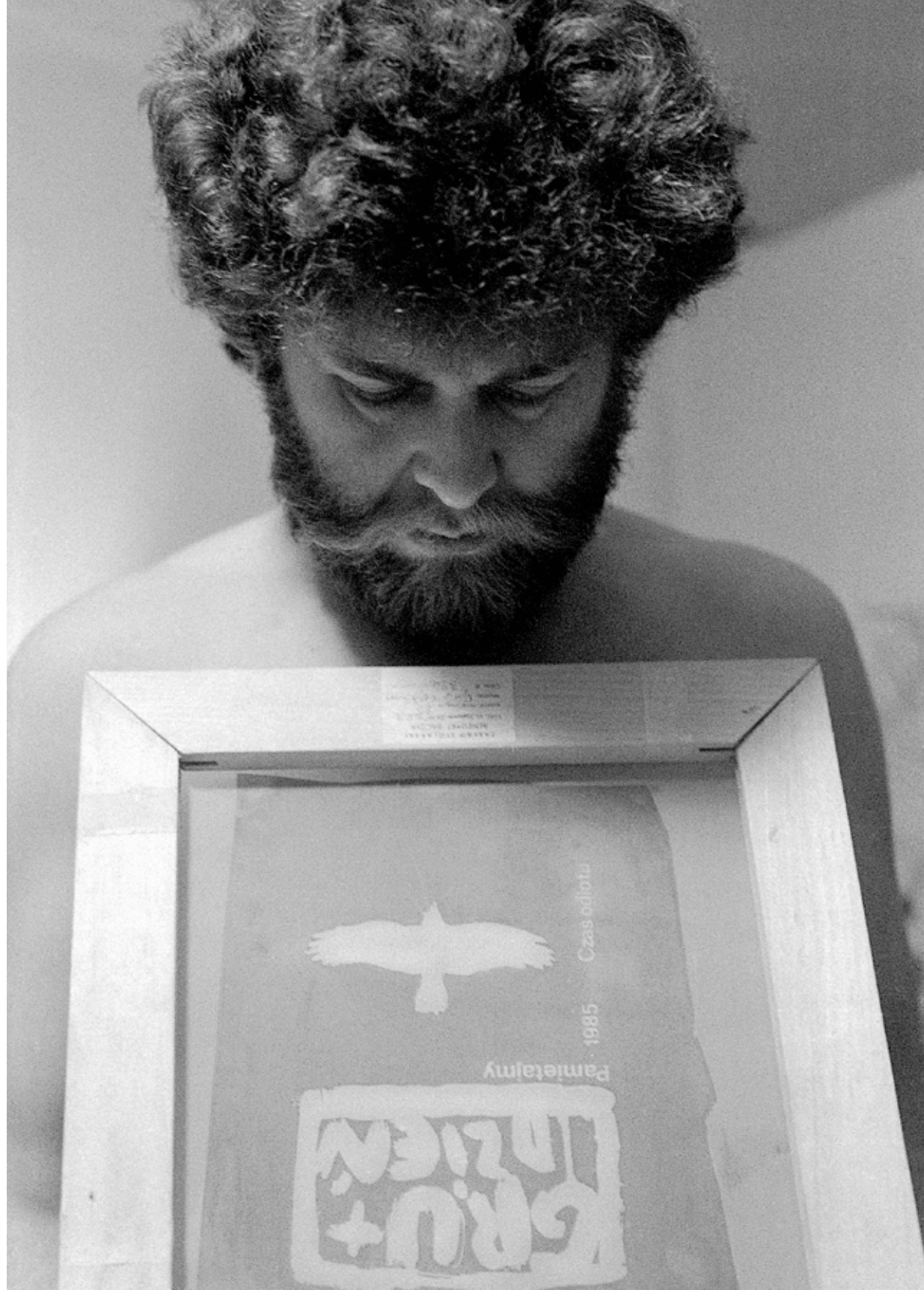


Mirosław Chojecki

Pierwsze poważne pieniądze, które się pojawiły na papier, to te, które miał Janusz Krupski odłożone na mieszkanie. Poszły na pierwszy numer „Zapisu”. Już za trzeci numer wydrukowany na tzw. dojściu trzeba było zapłacić. Pożyczyliśmy pieniądze z KOR-u, które spłacałismy, drukując np. „Komunikaty KOR-u”. Wydawnictwa były sprzedawane, ludzie mieli płacone za swoją pracę, to było przedsiębiorstwo kapitalistyczne, ale z elementami socjalnymi. Utworzony został fundusz ubezpieczeniowy. Ci, którzy zarabiali, składali się, aby gdy kogoś aresztują, rodzinie wypłacane były pieniądze. ”

1985. Warszawa
Fotograf Kacper Krajewski z ramką do
sitodruku pocztówek NOWEJ
„Czas odlotu” i „Grudzień pamiętamy”,
wg projektu Jana Bokiewicza

fot. Mark Carrot / FOTONOVA



Andrzej Zozula

NOWA wychodziła na swoje

NOWA była normalnym, wychodzącym na swoje wydawnictwem. Płaciła autorom, honorowała umowy autorskie. Kiedyś drukowałem „na dojsciu” i zaliczyliśmy wpadkę – nieuczciwego drukarza, który w pewnym momencie powiedział, że nie drukuje już dla nas i możemy mu nadmuchać. Zabraliśmy mu blachy. Nie honor było przyznać się do porażki... Znaleźliśmy inne dojscie, wydrukowaliśmy 500 sztuk więcej, zapłaciliśmy koszty z własnych pieniędzy. Potem sprzedaliśmy cały nakład i nie dołożyliśmy do tego. To był normalny biznes. Drukarze często drukowali 200–300 sztuk więcej i to było dla nich dodatkowe źródło dochodu.

Staraliśmy się tę prywatę ograniczać, bo jak oni zajmowali się potem rozprawdaniem, to mogli wpaść, ale było to nie do upilnowania. ■



Mirosław Kowalski

Pieniądze na rozliczenia otrzymywałem od Boguty. Mogłem też brać gotówkę od Piotra Szwajcera, który zajmował się kolportażem i miał zawsze zapas finansowy. Nie utrzymywaliśmy się wyłącznie ze sprzedaży książek. Istotną rolę spełniały dotacje z Zachodu, załatwiane przez Konsorcjum Wydawnictw Niezależnych. Raz na miesiąc, na małej karteczce, którą w razie potrzeby można było połknąć, spisywałem listę wydanych pieniędzy i dawałem Bogucie. Dostawali pieniądze autorzy, oprócz Michnika, który nie wziął ani złotówki.”



Adam Grzesiak

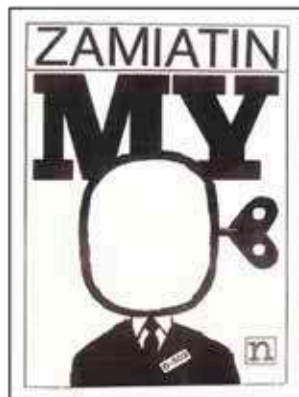
Dostawałem honoraria od pierwszego dnia współpracy z NOWĄ. Razem z bratem Bogdanem zdecydowaliśmy, że rezygnujemy z pracy zawodowej i naszym stałym zajęciem jest teraz praca dla drugiego obiegu. Byliśmy zawodowcami, którzy pracowali dla NOWEJ. Dostawaliśmy też pieniądze przekazywane na „dojscia”, czyli załatwianie drukowania książek w drukarniach państwowych. Myśmy po prostu z tego żyli. To były dobre pieniądze, ale pod warunkiem, że się dużo pracowało.”



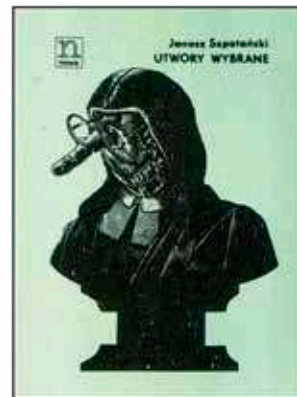
Marek Borowik

Autorom się płaciło wtedy, kiedy było to niezbędne, kiedy wiedzieliśmy, że oni nie mają pieniędzy. Drukarzom płacono z całą pewnością, bo trudno powiedzieć: to ty idź teraz na kilka tygodni do drukowania, a rodzina niech sobie da radę sama. Jeśli opłacało się człowieka, który kradł papier w swojej firmie, to dlaczego nie mieliśmy płacić drukarzom, którzy wykonywali konkretną pracę.”

GRAFICY NOWEJ



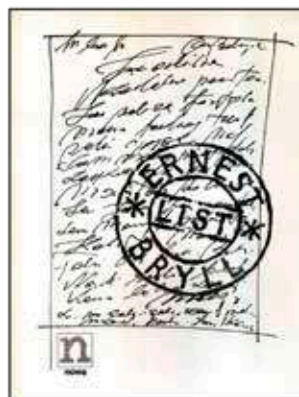
autor okładki nieznany



proj. Wojciech Hempel



proj. Jan Bokiewicz



proj. Małgorzata Kowalska



proj. Tomasz Kuczborski



proj. Marek Zalejski



proj. Jan Bokiewicz



ilustr. Andrzej Bieńkowski



ilustr. Marcin Wicha

NOWA rozwijała się w błyskawicznym tempie; podobnie rosła ekipa grafików NOWEJ. Do dziś nie udało się nam wszystkich zidentyfikować...

Z NOWĄ współpracowali regularnie m.in.: Jan Bokiewicz, Jerzy Brukwicki, Andrzej Budek, Maria Czerniewicz, Wojciech Hempel, Małgorzata Kowalska, Marek Zalejski, a także Andrzej Bieńkowski, Zygmunt Januszewski, Henryk Waniek i Marcin Wicha



Jerzy Brukwicki

Młodzi graficy chętnie garnęli się do podziemnej współpracy, był to dla nich zaszczyt, że mogą zrobić okładkę dla znanego pisarza, znanej pisarki, chodzili potem dumni. Choć najczęściej nie mogli podpisywać swoich prac.

I do dzisiaj, jak przeglądam różne opracowania, złościę się, jak autorzy tych opracowań nie dokładają starań, żeby napisać prawdziwe imię artysty. Imiona są bardzo często zamieniane. Wyrosło bardzo interesujące, ciekawe pokolenie artystów, grupa, która współpracowała z NOWĄ. Chyba taką najciekawszą osobą był Jan Bokiewicz, ale pierwszeństwo we współpracy z NOWĄ muszę przydzielić Tomkowi Kuczborskiemu, który był twórcą szaty graficznej NOWEJ.

Tomek wymyślił to świetne logo, jeden z pierwszych znaków graficznych, bardzo czytelny, prosty, który z NOWĄ kojarzył się natychmiast. Dla ruchu wydawniczego w podziemiu pracowali również Piotr Młodożeniec, który wówczas był debiutantem, kończył studia w 1981 r. Z tego samego rocznika mogę wymienić Wojciecha Kołyszkę i Jurka Medyńskiego z Gdańska. Z nieco starszych twórców w Poznaniu działał Wojciech Miller, we Wrocławiu Eugeniusz Get-Stankiewicz, Jacek Ćwikła, Wiesław Gołuch. „

Tomasz Kuczborski

Logo do dziargania



Kropkowana „enka” – znak firmowy NOWEJ – powstała w lipcu 1977 po rozmowie

z Mirosławem Chojekim i Jakubem Karpińskim. Powiedzieli: „Słuchaj, będziemy drukować w bardzo trudnych warunkach, na powielaczach białkowych, a tam żadnej grafiki nie można robić, tylko dziargać matryce, nakłuwać igiełką”. Wziąłem więc maszynę do pisania Blanki (mojej żony), odbiłem małe „n”, powiększyłem i zrastrowałem tak, żeby można było posadzić jakiegoś Chińczyka lub kogokolwiek, kto ma cierpliwość i będzie dziurawił matryce białkowe. Bardzo szybko z tej technologii zrezygnowaliśmy, ale **enka** przetrwała i stała się normalnym znakiem graficznym.

Na początku, w latach 1977–1980 przez moje ręce przechodziło prawie wszystko, opracowanie graficzne każdego tytułu, projekty winiet, rozwiązywanie problemów technicznych, jak to reprodukcować, jak drukować okładkę i wiele innych spraw – w końcu byłem zawodowcem w tych sprawach...



foto. Łukasz Kuczborski



Jedną z pierwszych okładek był „Kompleks polski” Konwickiego. Do zrobienia sitodrukiem tej okładki koledzy tak dobrali farbę, że ona do dziś jest mokra. Dotykasz ją dziś i masz świeży i zarazem historyczny, mokry ślad na palcu. Jest to najgenialniejsza farba, która nigdy nie wysycha, choć minęło już trzydzieści pięć lat.

W pierwszych dniach stanu wojennego odwiedziło mnie dwóch cywilów i cały patrol mundurowy, pod bronią. Szybko znaleźli to, czego potrzebowali – półprzezroczystą folię z tekstem apelu Bujaka do związkowców Solidarności. To im wystarczyło. Zawieźli mnie na Rakowiecką 37, gdzie spędziłem trzy miesiące. Założyli mi sprawę w trybie doraźnym, w Prokuraturze Wojskowej. Walka szła o to, żeby to „odtrybić”, czyli żeby sędzia zdecydował, że nie trzeba mnie sądzić z paragrafów stanu wojennego, według których najniższy wyrok to trzy lata, aż do piętnastu. Pierwsza rozprawa w sądzie wojskowym skończyła się dobrze, bo mi zdjęli ten wojenny tryb...

Państwo Rymkiewiczowie byli naszymi sąsiadami. Zналиśmy się już wcześniej, w czasach NOWEJ współpracowaliśmy przy publikacji jego książek. Z prawdziwą satysfakcją zrobiłem przedstawione obok okładki.

Symbol
szponiastej
gwiazdy z okładki
„Wielkiego Strachu”
trafił również na
ulicę – na koszulkach
członków NZS-u

1980

projekt okładki:
Tomasz Kuczborski



1981

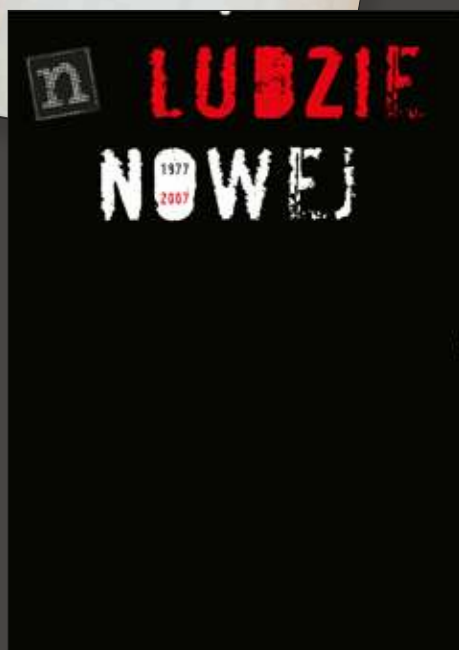
zdjęcie:
Tomasz Michalak



Moja żona dzielnie się spisała, gdy ja już siedziałem. Pukanie do drzwi, Blanka otwiera i widzi dwóch obcych facetów. Mówią, że po Wata przyszli. Żona na to, że żadnego Wata nie zna i do widzenia. A to byli ludzie z NOWEJ, którzy przyjechali wycofać z naszej piwnicy nakład „Mojego Wieku”. Nic nie było wcześniej uzgodnione na zasadach konspiracyj, jaki kontakt, hasło itd., więc Blanka nie wydała im tego nakładu. Dostała potem od Boguty pochwałę za czujność...

Obok jedna z moich ulubionych okładek: „Wielki strach” Juliana Strykowski. Szponiasta gwiazda, wydrukowana przez NOWĄ również na koszulkach, dostała dzięki temu drugie życie. W 1981 roku, na placu Zwycięstwa w Warszawie, odbyła się wielka demonstracja w obronie więźniów politycznych z Basią Falandysz, wówczas studentką, żoną znanego prawnika w pierwszym szeregu. Na białym bez stanika miała koszulkę którą dostała od „Słonia” Bielińskiego...

Zdjęcia trafiły później na okładki zachodnich pism jak „Paris Match” czy „Stern”. A koszulki do dziś można kupić w siedzibie SWS... ■



„LUDZIE NOWEJ”

Okładka projektu Jana Bokiewicza
do publikacji wydanej na 30-lecie NOWEJ



fol. Wojciech Freudenreich

Jan Bokiewicz

Tajemnice podziemnej poligrafii

były jakieś deformacje. Nie można było jednak mieć pretensji. Dostarczałem projekt albo na papierze, nie mieliśmy przecież komputerów, albo jako zdjęcie – robiło się to u zaufanego fotografa.

Niekiedy dopisywano coś, jakiś podtytuł, nie zawsze zgrabnie. Druk z tamtego czasu miał swój styl. Decydowały o tym przede wszystkim ograniczenia techniczne, bieda, ubóstwo środków.

Najłatwiej było drukować jednokolorowo, najczęściej na czarno. Ale ta zgrzebność nadawała ówczesnym drukom pewien walor, smak, była zgodna z duchem tamtego czasu i także z językiem murów. Wspominam z sentymentem tamte lata (no i byliśmy przecież młodszy). NOWA to był fenomen na skalę europejską, największy niezależny ruch wydawniczy... ■

Dla NOWEJ zrobiłem około 40 okładek: m.in. Brandysa, Havla, Szczypiorskiego, Wernera, Miłosza. Robiłem też Pruszyńskiego o Czerwonej Hiszpanii – narysowałem byka z sierpem i młotem. Mackiewicza „Drogę donikąd” uważam za jedną z lepszych moich prac. Ale zamiast na czarno, wyszła na żółto – to były tajemnice poligrafii podziemnej.

Nigdy efekt nie był taki, jak oryginał, który ode mnie wyszedł, zawsze



1986, 1988

projekty okładek:
Jan Bokiewicz

W połowie lat 80. komuniści uznali, że Marek Hłasko nie jest już pisarzem groźnym dla reżimu (pewno dlatego, że od dawna już nie żył). Nakładem Czytelnika ukazał się 4-tomowy wybór jego prozy. Liberalizm miał jednak swoje granice. Najgłośniejsza książka Hłaski "Piękni dwudziestoletni" nadal zagrażała podstawom ustroju. Do edycji Czytelnika jej nie włączono. **nowa** wypełniła tę lukę, wydając 5-ty i 6-ty tom dzieł Marka Hłasko ("Piękni dwudziestoletni" oraz "Nawróconego w Jaffie" i "Sowę córkę piekarza") w identycznej jak czytelnikowska szacie graficznej. „Czytelnikowy” grafik – Jan Bokiewicz – od dawna bowiem i dla nas projektował okładki...





Rysunek Feliksa
Topolskiego na
okładce powieści
Jerofiejewa

Do jednego z poematów Jerzego Ficowskiego Marc Chagall wykonał 5 akwafort. Ficowski był objęty całkowitym zakazem druku. Pośrednio więc zakaz objął także Chagalla. Za zgodą słynnego malarza umieściliśmy jego piękne grafiki w „Odczytaniu popiołów”.

1

Dwukolorowa grafika przygotowana do reprodukcji. Obydwa przyszłe kolory druku (czarny i niebieski) razem na czarno-białej odbitce fotograficznej nie stykają się ze sobą. Potrzebujemy 2 odbitki...

2

Z jednej wycinamy i wrzucamy wszystko, co będzie drukowane na czarno, zostawiając tylko elementy przewidziane do druku w kolorze niebieskim...

3

Z drugą odbitką postępujemy odwrotnie – eliminujemy wszystkie fragmenty, które będą drukowane na niebiesko...



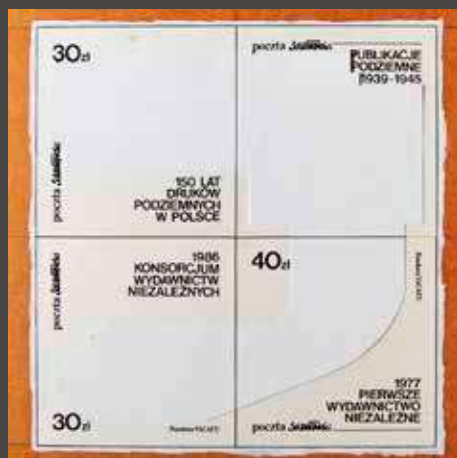
Między grafiką a drukarzem – przygotowalnia sitodrukowa

Andrzej „Zieloj” Zieliński oprócz innych funkcji w NOWEJ zajmował się również szkoleniem adeptów sitodruku – technologii wykorzystywanej głównie do druku okładek i innych pozycji z grafiką. Dla „zamiejscowych” przygotowywał nawet poglądowe plansze ilustrujące krok po kroku poszczególne etapy przygotowania produkcji. 35 lat temu nie było komputerów osobistych, nie było programów graficznych ani skanerów biurkowych. Wszystko trzeba było robić ręcznie. Dziś prace, które wówczas wymagały wiele wysiłku i benedyktyńskiej cierpliwości, ułatwia nam technika. Wówczas, pomoc i rady, którymi chętnie i bardzo fachowo służył „Zieloj”, były nieocenione. ■

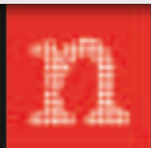


4

Prawie gotowe. Teraz trzeba oba wyciągi (tak to się fachowo nazywa) reprodukować po 6 razy każdy i ułożyć z tego 2 arkusze po 6 użytków. No i oczywiście muszą do siebie wszystkie idealnie pasować. Jeszcze tylko reprodukcja gotowych arkuszy, naświetlenie dwóch ramek obciążniętych siatką, powleczonej emulsją światłoczułą – i można drukować. Efekt widać obok...



■ NOWE(J) MEDIA



nowe(j) media

nowa kaset

wydawała na kasetach magnetofonowych audycje publicystyczne, recitale muzyczne, słuchowiska radiowe.



videonowa

rozpowszechniała na kasetach video zakazane przez cenzurę filmy, własne serwisy informacyjne oraz filmy paryskiego „Kontaktu”.

fotonowa

przygotowywała i archiwizowała materiały fotograficzne i wydawała albumy.



Janina Jankowska

Pierwsza była „Zielona Wrona”

W NOWEJ po stanie wojennym postanowiliśmy wydawać audycje na kasetach analogowych. Pierwszą osobą, która wymyśliła, żeby na kasetach sprzedawać swoją twórczość, był Jan Krzysztof Kelus. Był bardem opozycji, często pisał własną muzykę, występował w salonie wnuczki Wańkowicza – u Walendowskich. Tam prezentowana była niezależna kultura, spotykali się pisarze. Kelus nagrał swoje piosenki. Nie miał z czego żyć, był socjologiem wyrzuconym z pracy. I on wpadł na taki pomysł: na kasetach podał swoje konto i prosił o wpłatę 100 zł. Podał też swój adres. I ludzie zaczęli przysyłać mu pieniądze.

Pierwsza kasetka NOWEJ to była „Zielona Wrona” – piosenki internowanych. Zbierałam to, co chłopcy nagrywali w Łupkowie. Chodziło

o to, żeby zarejestrować tę subkulturę. Pracowałam razem z Małgołszą Pietkiewicz z telewizji. Potem był już zespół do wydawania kaset: Marek Mądrzejewski, Maryna Miklaszewska, Krzysztof Oczkowski. Naszym szefem, kierownikiem produkcji był Marek Borowik.

Wydaliśmy kasetę z „Przesłuchaniem”. Ryszard Bugajski dał nam ścieżkę dźwiękową, myśmy ją adaptowali. Zrobiliśmy z tego słuchowisko. Wykorzystaliśmy nowelę Bugajskiego, wprowadziliśmy dodatkowo postać córki bohaterki. Zagrała ją Adrianna Godlewska. Robiliśmy wszystko w warunkach konspiracyjnych. Marek Borowik zorganizował mieszkanie, brał w tym udział też Grzegorz Boguta. Bardzo różne formy powstawały, ambitne. Oprócz informacji czy reportaży przygotowywaliśmy także koncerty i słuchowiska. Były



też audycje dokumentalne Maryny Miklaszewskiej np. „Piłsudski”. Spektakle i kabarety przygotowywał głównie Marek Mądrzejewski. Kasety robiłam do końca lat 80., bo w 1988 roku wyjechałam z Polski, wróciłam przed Okrągłym Stołem. Ostatnią kasetę zrobiłam w 1986 roku. Za wydawanie kaset siedzieliśmy z Markiem Mądrzejewskim w więzieniu. ■

1987. Warszawa
Antonina Krzysztoń
podczas nagrywania
kasety „Piosenki Karola
Kryla” wydanej przez
NOWĄ fot. Tomasz
Michalak / FOTONOVA



Maria Neufeld

Pracując przy przegrywaniu kaset, kontaktowaliśmy się tylko z czterema, pięcioma osobami, dla bezpieczeństwa. Dostawaliśmy kasety od Józefa Chajna, czasami od Magdy i Grzegorza Bogutów, czasami Marek Kubin przynosił w paczkach po 10–20 sztuk pakowane. Nieraz kupowaliśmy kasety sami. Przegrywaliśmy kasety u nas w domu, na własnym sprzęcie. ”



Witold Sielewicz

W wydawanie kaset wkręcił mnie Marek Borowik. Ja odpowiadałem za technikę, a Janka Jankowska za sprawy merytoryczne. Wydaliśmy 40 kaset. Pierwsza wyszła na święta Bożego Narodzenia. To były piosenki internowanych, zatytułowaliśmy je „Zielona Wrona”. Początkowo najwięcej było kaset z piosenkami: Gintrowskiego, Kaczmarzkiego, Wojtowicza, Młynarskiego, Kelusa. Potem pojawiły się audycje, czytanie książek. Kasety trudno było wtedy kupić. Pomagał nam je zdobywać stryjek Grzegorza Boguty, który prowadził sklep z artykułami technicznymi. Dużo kaset kupowaliśmy w Peweksie, trochę mieliśmy z przemytu. Wydawaliśmy w nakładzie do 1 tys. sztuk. ”





Joanna Parnowska

Z kasetami była konspiracja.

Dostawaliśmy pieniądze i trzeba było kupować niedużymi partiami, żeby nie wzbudzać podejrzeń. CzuJNI byliśmy, żeby nikt nas nie namierzył. Od Witka Sielewicza dostawaliśmy kasetę-matkę, koszulki i sprzęt do przegrywania, przemycony albo legalnie sprowadzony z Zachodu. To był magnetofon, który nagrywał kilka razy szybciej. Jak jedna strona trwała 60 min, to nagrywało się w 15 min. Czasu trzeba było pilnować. Więc tak się siedziało i pilnowało. Nie była to wdzięczna praca. Trzeba było siedzieć przy magnetofonie, taśmy często się wkręcały. Żmudne było składanie kaset, wkładanie do koszulek. Koszulki wkładaliśmy, siedząc w pięć osób. Kiedyś dzwonek do drzwi. Przyszedł obcy mężczyzna, myśleliśmy, że idą nas aresztować. Ale to był komornik, przyszedł po pieniądze za jazdę bez biletu i zajął kryształ babci, śmiesznie było. A my pod gazetami wszystko chowaliśmy.”

1987. Warszawa

Marek Walawender i Antonina Krzysztoń
podczas nagrywania kasety „Piosenki Karola Kryla”

fot. Tomasz Michalak / FOTONOVA



nowakasetka

Maryna Miklaszewska



Egzamin z samodzielności



proj. graficzny Tomasz Kuczborski

Tan wojenny zastał mnie z gotowym nagraniem „Małej Apokalipsy” Tadeusza Konwickiego, czytanej przez Piotra Fronczewskiego, zwieńczonej wywiadem z autorem. Miała być dodatkiem do cotygodniowej audycji Radia Solidarność Region Mazowsze, kopie kasety z tą audycją co tydzień odbierali w Warszawie specjaliści kurierzy z zakładów pracy z całej Polski. Gorące

wiadomości z innych dziedzin, zwłaszcza gospodarczych i politycznych, wypierały moją „działkę” poświęconą kulturze, więc „dodatkowa” kasetka miała być kulturalnym bonusem. Niestety, 13 grudnia przerwał ten projekt, jak wiele innych planów, ale okres szoku szybko minął.

Już wkrótce zaczęłam robić to samo, tylko chodząc bardziej utajnionymi ścieżkami. W poruszaniu się po nich redaktorzy NOWEJ, do których trafiłam z moim nagraniem, mieli o wiele większą wprawę i większe doświadczenie, ale i ja z czasem je zdobyłam. Nauczyłam się od nich także, jak być sama sobie „sterem, żeglarzem i okrętem”, a nie tylko trybikiem w ogromnej maszynie, jak to było w radiu, gdzie pracowałam do czasu tzw. weryfikacji dziennikarzy. Najlepiej chyba widać to na przykładzie kasety zatytułowanej „Piłsudski”. Już sama okładka wywoływała poruszenie wśród odbiorców. Dziś trudno uwierzyć, ale w tamtych czasach nawet wizerunek Marszałka i jego nazwisko były tematem tabu. A w środku? Przede wszystkim autentyczny głos Piłsudskiego, nagranie udostępnione mi potajemnie przez Krzysztofa Pątkę, ówczesnego pracownika archiwum fonograficznego Biblioteki Narodowej. Jak mi opowiadano, jeden z ostatnich żyjących jeszcze wtedy legionistów, słysząc ten głos, wstał i wysłuchiwał reszty nagrania na baczność. Dalej wiersze, Wierzyński, Lechoń, w wykonaniu aktorów zaproszonych przez Adrianę Młynarską na nagranie do jej gościnnego domu. Fragment legionowej pieśni śpiewanej przez przedwojenny chór (we wspomnianym archiwum więcej nagrań nie było) natchnął mnie myślą, żeby pozostałe pieśni z tego okresu zarejestrować współcześnie. Myśl szalona, od niemal pół wieku nikt tych zakazanych

utworów nie śpiewał. Kompozytor Krzysztof Knittel zrobił piękną aranżację „Pierwszej Brygady”, a Michał Dąbrowski, kierownik i dyrygent chóru Politechniki Warszawskiej, poprosił kilkunastu zaufanych śpiewaków i którejs zimowej nocy, razem z dziennikarzem Markiem Mądrzejewskim, nagraliśmy te pieśni u księdza Wojciecha Czarnowskiego w lodowatych podziemiach kościoła na Żytniej.

Nie sposób wymienić wszystkich wspomnień... Dwie części „Roku 1984” Orwella, w mojej adaptacji i reżyserii nieżyjącego już Andrzeja Piszczatowskiego, nagrywane (też nocą) w Akademii Muzycznej na Okólniku, z udziałem Mariusza Dmochowskiego... „Czerwony Krąg”, „Piosenki Karela Kryla”, kultowa kasetą z pięknymi interpretacjami Antoniny Krzysztoń, po której odwiedzili mnie dwaj smutni panowie... Gdzie oni teraz? Może w radach nadzorczych jakichś spółek Skarbu Państwa, może w stowarzyszeniu „Pro Militio”? W każdym razie na pewno nie tam, gdzie ja. Nie żałuję tego i cieszę się, że był w moim życiu taki okres – czas współpracy z NOWĄ. ■



nowakasetę

Rozpoczęła działalność na przełomie lat 1982–1983. Wydawnictwo kasetowe prowadził Marek Borowik we współpracy m.in. z Markiem Chimiakiem i Witoldem Sielewiczem. Stałymi członkami zespołu redakcyjnego byli: Janina Jankowska, Marek Mądrzejewski, Krzysztof Oczkowski i Maryna Miklaszewska. Kopiowaniem taśm zajmowali się m.in.: Irena i Krzysztof Tittenbrunowie, Anna i Wojciech Borowikowie, Joanna i Piotr Parnowscy. **NOWAKASETA** przygotowywała audycje literackie i historyczne, reportaże oraz występy niezależnych twórców i wykonawców. Łącznie wydano 39 pozycji. ■



Jacek Petrycki

Moja przygoda z Nową to była czysta przyjemność, gdyż po raz pierwszy czułem, że działam w warunkach wolności twórczej, wśród wspaniałych ludzi i dla „naszego” odbiorcy. Filmy, które były skazane na najgłębszą półkę – mogły docierać do wielkiej widowni, a „Przysłuchanie” zyskało chyba stempel kultowego filmu. Przeżywaliśmy też radość rejestrowania dokonania niezależnego społeczeństwa, a w końcu doprowadziliśmy do pierwszej „naziemnej” premiery filmu produkowanego dla NOWEJ: „Świadkowie” Marcela Łozińskiego, współtwórcy VIDEONOWEJ.

To były czasy wspaniałej współpracy różnych grup i środowisk – do dziś wzruszam się spotykając drukarzy czy grafików, z którymi współpracowałem wtedy... Pamiętam też, że dbałość Firmy o legalną stronę biznesu (precyzyjne ustalanie praw autorskich, honorariów itd) odbierałem jako obietnicę nowego, lepszego świata. ■



videonowa

Zaniemówiłem z wrażenia...



11 marca 1982. Warszawa. Ryszard Bugajski podczas pracy nad filmem „Przesłuchanie”



fot. Chris Niedenthal / FORUM



Jerzy Neufeld

Stan wojenny był

takim impulsem, wkurzył nas i zmobilizował do działania. Miałem jeden z pierwszych magnetowidów, interesowałem się techniką. Kiedy w NOWEJ pojawił się pomysł, żeby wydawać filmy na wideo, Grzegorz Boguta zwrócił się z propozycją do mnie. Wtedy Ryszardowi Bugajskiemu udało się wynieść z wytwórni kopię „Przesłuchania” na dwóch dużych profesjonalnych kasetach U-MATIC. One były nie do odtworzenia w warunkach amatorskich. Miałem znajomego, który pracował na tyłach Teatru Wielkiego – przygotowywał filmy na kasetach wideo dla szkół. To była państwowa firma wyposażona w dobry sprzęt. Trochę się bałem, bo słabo go znałem, ale zwróciłem się po pomoc. On mi bez problemu z kasety U-MATIC zrobił pierwszą „matkę” na kasety VHS. Potem mogłem już kasety kopiować w domu.”



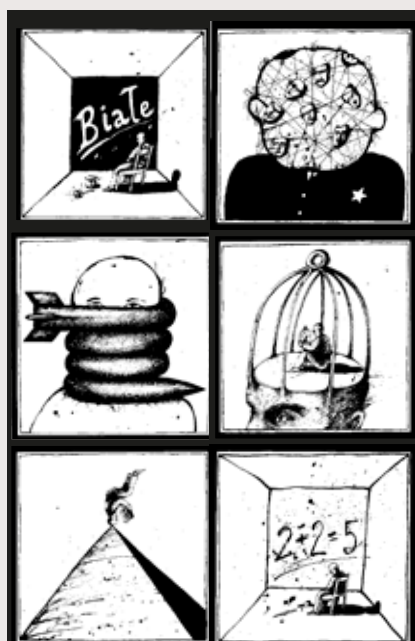
Ryszard Bugajski

*Za komuny niektórzy ludzie na dźwięk słowa **NOWA** rozglądali się wokół spłoszeni,*

czy ktoś aby nie podsłuchuje, ale większość – przynajmniej w moim środowisku – czytała gorliwie wszystko, co to wydawnictwo wypuszczało na podziemny rynek. Imponowała mi bardzo odwaga tych, którzy założyli tę instytucję, drukowali i rozpowszechniali książki poza państwową kontrolą. Z szacunkiem patrzyłem na pisarzy, którzy nie bali się wydawać swych książek w NOWEJ.

I zdarzyło się w ponurą, zimną noc stanu wojennego, że do drzwi mojego mieszkania ktoś nieoczekiwany zapukał. Po długich pertraktacjach przez zamknięte drzwi – cholera wie, jaki czart o tej porze się dobija – otworzyłem i do pokoju wszedł niski, zarośnięty facet, który zwałił na stół wielką paczkę w brunatnym papierze. Oddał róg opakowania i rozszedł się zapach świeżej farby drukarskiej. Moim oczom ukazał się stos książek z niebieską okładką. Na niej czarnym drukiem: „Ryszard Bugajski PRZESŁUCHANIE”. Z tyłu – „Niezależna Oficyna Wydawnicza”. Zaniemówiłem z wrażenia. Nie miałem pojęcia, że ktoś zamierza wydać moją powieść, na podstawie której kręciłem właśnie film. Był to mój literacki debiut – pierwsza wydana drukiem książka. Tym nieznanym wieczorową porą okazał się Andrzej Górski, główny drukarz NOWEJ, który pierwsze gotowe egzemplarze książki postanowił zanieść najpierw autorowi. ■

Tomasz i Blanka Kuczborscy wydali pod tym szyldem w grudniu 1983 r. kalendarz biurkowy na orwellowski rok 1984. Kalendarz zaprojektował Tomasz Kuczborski, a znakomitymi ilustracjami opatrzył Zygmunt Januszewski. Komentarze w specjalnie zmodyfikowanej nowomowie napisał Jan Zieliński. Kalendarz został wydany w dwóch wersjach językowych: po polsku i po angielsku. ■



Kilka spośród 12 grafik, które Zygmunt Januszewski, wówczas młody asystent warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, ofiarował NOWEJ do wykorzystania w kalendarzu „1984”.

Dziś Zygmunt jest na tejże Akademii profesorem...

uczciliśmy rok 1984



październik '84 pon wto śro czw pią sob nie

	1	2	3	4	5	6	7
2 października 1935 Włoski przyjaciel Niewielkiego Brata odbywa wycieczkę do Afryki	8	9	10	11	12		
	15	16	17	18	19		
30 października 1922 Włoski przyjaciel Niewielkiego Brata zostaje Ducewodem	22	23	24	25	26		
	29	30	31				

Na Orwellowski Nowy Rok wydrukowaliśmy rozkładany, biurkowy kalendarzyk z rysunkami Zygmunta Januszewskiego



fotonowa

Niezależna Agencja Fotograficzna FOTONOWA została założona przez fotografów Tomasza Wierzejskiego, Erazma Ciołka, Zbigniewa Garwackiego i archiwistę Marka Świerzewskiego. Z FOTONOWĄ współpracował również Tomasz Michalak (techniki fotograficzne) i Jerzy Kłosiński (teksty). Jej pracami kierował (od początku 1982 r.) Tomasz Wierzejski. Działalność agencji polegała na wykonywaniu zdjęć i wydawaniu ich w specjalnych zestawieniach tematycznych dotyczących ważnych wydarzeń lub osób (np. Grudnia '70, życia i śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, drugiej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski czy śmierci Grzegorza Przemyka). Archiwum FOTONOWEJ zostało przekazane w 2006 r. do Ośrodka KARTA. ■



fol. Tomasz Wierzejski / FOTONOWA



Erazm Ciołek (1937–2012)

Jeden z czołowych fotoreporterów rejestrujących przemiany polityczne i społeczne w Polsce. W 1981 wydał album 112 zdjęć strajkujących robotników Stoczni Gdańskiej.

W stanie wojennym dokumentował spotkania działaczy opozycji, manifestacje Solidarności, pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, niezależne wystawy plastyczne, życie parafii św. Stanisława Kostki, w której pracował ks. Jerzy Popiełuszko.

W 1989 był jednym z fotografów, którzy przygotowali zdjęcia kandydatów Solidarności z Lechem Wałęsą. ■



1 maja 1990. Erazm Ciołek ranny podczas starć anarchistów ze skinheadami

fol. Jerzy Gumowski / FOTONOWA



Marek Borowik Wojciech Borowik

Wojtek: Z łuku mi strzelił w oko jak w Indian się bawiliśmy, jak byliśmy mali, to często się biliśmy...

Marek: Zawsze byliśmy gotowi się spierać, o pryncypia. Obaj wybuchowi, trzeba było pracować nad sobą, żeby brat nie wkurzył się na brata, żeby nie dopuszczać emocji tam, gdzie są nieprzydatne. Taki stan utrzymujemy szczęśliwie do dzisiaj. Jeszcze teraz zdarza się nam prowadzić spory na tematy polityczne, ale one są takie, żeby z tego nie wynikał problem. Jego poglądy socjalistyczne nieco się stępiły.

M: Między nami jest duża różnica wieku – sześć lat. I dla tego ten kontakt między nami był ograniczony, bo jak można było traktować poważnie takiego gówniarza. Jak on miał sześć lat ja miałem dwanaście, on osiem, ja czternaście, to wiadomo, żadne towarzystwo. To później się wyrównuje na szczęście.

Obaj mieliśmy takie cechy charakteru, że proces wychowawczy był trudny. Staraliśmy się być samorządni i niezależni. Rodzice mieli z nami sporo rozmaitych kłopotów. Ojciec chciał, żebym został lekarzem, jak nie spełniłem jego oczekiwań, to swoje marzenia przeniósł na Wojtkę. On też ich nie spełnił.

1981. Białogłoka
Marek i Wojciech Borowikowie



W: Nasza rodzina nie była zaangażowana w działalność opozycyjną. Ale pomimo że ojciec pracował w departamencie zaopatrzenia MSW, to głównym źródłem informacji było dla nas Radio Wolna Europa. Jak sięgam pamięcią, zawsze było włączone. Nawet ojciec, żeby się czegoś dowiedzieć, też słuchał...

M: Nasz dziadek zginął w obozie w Mauthausen, stryj zginął w pierwszym dniu Powstania Warszawskiego, ojciec był w obozie w Niemczech. Wrócił

rok czy dwa po wojnie jako młody chłopiec. Rodzina ma korzenie w okolicach obecnej granicy białorusko-ukraińskiej. Wielu naszych przodków zostało zamordowanych po wkroczeniu Sowietów do Polski. Tradycje walki o niepodległość w domu były.

M: Wojtek dużo wcześniej zaangażował się w działalność, już na poziomie szkoły średniej. Ja do tego dorosłem znacznie później. Ale pamiętam, że chodziłem na procesy Modzelewskiego i Kuronia.

2012.
Marek i Wojciech
Borowikowie
fot. Zofia Domaniewska



Niezależna Spółdzielnia Wydawnicza 1

Założona na przełomie 1978 i 1979 r. przez Marka Borowika, Przemysława Cieślaka i Wacława Holewińskiego. Funkcjonowała do wprowadzenia stanu wojennego. Początkowo działała w ramach Niezależnej Oficyny Wydawniczej (NOWEJ). Potem jednak W. Holewiński (wraz z Pawłem Sadowskim Grzegorzem Wakulskim i Urszulą Ziętek) rozpoczął samodzielną działalność. Wydawnictwo wydrukowało około 20 książek w nakładzie od 1 do 3 tys. egzemplarzy. Spółdzielnia nie miała określonego profilu wydawniczego, o doborze pozycji decydował Wacław Holewiński. NSW wydała m.in. O kulcie jednostki i jego następstwach – tajny referat Nikity Chruszczowa wygłoszony podczas XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. ■



Wydawnictwo Verba

Funkcjonowało w obiegu oficjalnym w latach 1986–1992. Jego założycielami i współwłaścicielami byli: Marek Borowik, Marek Chimiak i Przemysław Cieślak (do 1990), którzy w 1986 roku odeszli z kierownictwa NOWEJ. W pracy nad realizacją pomysłu wydawniczego uczestniczył również Wacław Kisielewski, który niestety zginął w wypadku samochodowym zanim udało się go zrealizować. Wydawnictwo wydało kilkadziesiąt tytułów. Pierwszą jego pozycją była publikacja „W Wilnie i na dworach litewskich” w 1988 roku. ■

Mama dawała mi przepustkę do sądu, bo kiedyś tam pracowała.

W: Z opozycją związałem się dzięki znajomości z Jerzym Andrzejewskim. Kochałem literaturę i dzięki temu, że mama pracowała wspólnie z synem pisarza w Polskich Nagraniach, w pierwszej połowie lat 70. systematycznie przychodziłem do domu Andrzejewskiego i pobierałem lekcje najnowszej historii Polski, a szczególnie życia literackiego. Potem była sekcja kultury KiK. Teoś Kłincewicz, Jacek Czaputowicz, mój kolega z podwórka. Na studiach Wacek Holewiński. I tak to się zaczęło.

Wcześniej wyprowadziłem się z domu, bo ojciec nie tolerował mojego zaangażowania. Posprzeczałyśmy się i do domu rodzinnego już nie wróciłem.

M: Wojtek miał pomysły związane z konstruowaniem jakiegoś ruchu politycznego. Skutkowało to długim okresem jego lewicowości, powiedziałbym nawet lewackości. Planował wydawanie pism, był zdecydowanie bardziej twórczy ode mnie. Mnie polityka pod względem wybrania jednoznacznego nurtu politycznego nie bardzo była po drodze. Ja byłem liberałem. Będąc liberałem, nie byłem w żadnym wypadku konserwatystą. Liberalizm był dla mnie sposobem myślenia. Wojtek wprowadził mnie do KIK-u, chodziłem tam często. Później rozpoczęła się działalność wydawnicza, z jego kolegą Wackiem Holewińskim.

Z Wojtkiem wciąż przenikaliśmy się, ocieraliśmy się o siebie. Chociaż rozbieżność poglądów między nami była ogromna.

W: Marek organizował spotkania i wykłady na tematy polityczne i ekonomiczne w kościele przy Hynka w Warszawie. Można tam było spotkać Stefana



Kisielewskiego, Stanisława Stommę, Jacka Kuronia czy Marcina Króla. Wtedy blisko współpracował z Witkiem i Bogusiem Sielewiczami. W 1979 roku zaangażował się w NOWĄ, wchodził w skład kolegium redakcyjnego. Organizował też zaplecze techniczne.

M: U Wojtka w mieszkaniu składało się jakieś pozycje, wydawane przez niego. Pełno bibuły było, ogromna ilość książek. 13 grudnia, jak go internowali, to trzeba było to wszystko uprzątnąć. Spadło to na rodziców i jego teścia. Oni musieli na własnych plecach wszystko wynieść.

W: 13 grudnia Marka internowali. Po wyjściu z Białoleki pracował w NOWEJ przy nagrywaniu kaset z programami dokumentalnymi, spektaklami teatralnymi.

M: Należeliśmy do tego samego kręgu towarzyskiego. Tak jak Witek i Boguś Sielewiczowie, my z Wojtkiem byliśmy w tej samej grupie. I funkcjonowaliśmy wszyscy bardzo dobrze. Zawsze można było się razem napić wódki. To było nieustające życie towarzyskie. Do tych ludzi miało się zaufanie. Jak była robota, to się razem pracowało. Kontakt mieliśmy ciągły ze sobą. Konfliktów jakichś nie pamiętam. Wojtek był bardziej zaangażowany ideowo, myślał w kategoriach politycznych. Miał naturę zwierzęcia politycznego. Po 1989 roku zaangażował się w politykę.

W: Marek w 1986 roku zaangażował się w działalność wydawniczą – razem z Przemysławem Cieślakiem i Markiem Chimiakiem założyli wydawnictwo Verba. Udzielał się w samorządzie lokalnym. ■

1981. Białoleka. Marek Borowik w celi

Z archiwum M. Borowika

Bogumił Sielewicz Witold Sielewicz



**Bogumił i Witold
Sielewiczowie**
*Z archiwum
B. Sielewicza*

Witold: Boguś ma dużo lepszą figurę ode mnie, ale mi to zawdzięcza, bo w dzieciństwie go gnębiłem. Jak to bywa z młodszym bratem, zdarzało się, że mu przyłożyłem. I on zaczął ćwiczyć kulturystykę. Dostałem od niego potem ze dwa razy, odbił sobie parę lat później...

Bogumił: Witek jest bardzo dokładny, skrupulatny, opanowany. Zanim coś powie, wszystko przemyśli dziesięć razy. Na polityka się nadaje, ja nie. Fizycznie też nie jesteśmy podobni, chociaż niektórzy podobieństwo widzą.

W: W naszej rodzinie ideały walki o wolność przekazywano z pokolenia na pokolenie. Mówienie o historii, tradycji było czymś naturalnym. Jedną z moich ciotecznych babek wspominała nawet czasy powstania styczniowego, kiedy to opatrywała rannych. Ojciec i stryjowie walczyli w Powstaniu Warszawskim.

B: Rodowód mamy szlachecki, nie komunistyczny jak większość ludzi z KOR-u.

Wolna Europa leciała u nas w domu codziennie, tak głośno, że na całym podwórku było słychać. Mieszkaliśmy w domu inteligenckim, gdzie większość rodzin była w przeszłości związana z AK, więc problemów z dogadywaniem się na tematy polityczne nie było.

Naszym pierwszym wspólnym działaniem była biblioteka. Zaczęło się tak: w naszym domu było dużo przedwojennych książek, ktoś miał jakieś podręczniki do historii, rodzina z zagranicy przywoziła publikacje o Katyniu, o cichociemnych. Szkoda było, żebyśmy te książki sami czytali. Rozchodziły się w naszym bloku, wśród znajomych bliższych i dalszych. Potem trzeba było zdobyć środki na nowe książki. Za wypożyczenie zaczęliśmy brać pieniądze.

W: Mieliśmy kolegę, który zaczął kserować pożyczane i własne książki, a my potem oprawialiśmy je u intrologatora. Szybko się rozchodziły. Ta nasza środowiskowa biblioteka funkcjonowała od 1970 roku.

B: Od 1978 działaliśmy z dużym rozmachem na Okęciu. Biblioteka była zasilana książkami wydawanymi przez opozycję. Prowadziliśmy ją z moim bratem i Markiem Blochem. Rok później z Jackiem Czaputowiczem i Wojtkiem Borowikiem założyliśmy Niezależną Bibliotekę Studencką. Ale to niejedyne nasze

wspólne przedsięwzięcie. Razem z Witkiem i Mar-kiem Borowikiem, potem też z Wojtkiem Borowikiem, założyliśmy grupę samokształceniowo-dyskusyjną w domu parafialnym przy kościele św. Franciszka z Asyżu na Okęciu. Na prelekcjach bywali: Stefan Kisielewski, Antoni Macierewicz, Adam Michnik, Jacek Kuroń, Waldemar Kuczyński. Po jakimś czasie jednak ksiądz proboszcz dostał pozwolenie na budowę kościoła pod warunkiem, że wyniesiemy się z parafii i tak się skończyło.

Pamiętam, jak razem z bratem zbieraliśmy podpisy pod petycją domagającą się rozwiązania Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Chodziliśmy do akademików. Potem mieliśmy problem, żeby wyjść, bo dziewczyny nie chciały nas wypuścić.

W: Boguś jest szybki w działaniu, robi pięćdziesiąt rzeczy naraz. Tak było już w czasach naszej działalności opozycyjnej. Zaczęły się strajki, były obawy, że wojsko wejdzie do stoczni. Przyszła do mnie Helenka Łuczywo i powiedziała, że trzeba jechać do Łodzi z materiałami o strajkach na Wybrzeżu. Ja nie mogłem, a ona na to, że może Boguś pojedzie. Nie wahał się ani chwili, wyskoczył, jak stał i pojechał taksówką. Niestety, zapomniał materiałów, które miał zawieźć. Musiałem za nim drugim samochodem jechać. Ale z drugiej strony miałem pewność, że Boguś jest osobą, która nigdy się nie złamie. Wiedziałem, że zawsze powie mi prawdę.

Boguś potrafi dużo pieniędzy zarobić, ale mu się szybko rozchodzą. Lubi się zabawić, ma fantazję, jego wielką pasją są konie. Jak się bawi, to na całego. Ma ułańską fantazję. Pamiętam imprezy w knajpach. Mój

1978. Bogumił (pierwszy z lewej) i Witold (pierwszy z prawej) Sielewiczowie z przyjaciółmi pozują na tle muru berlińskiego

Z archiwum B. Sielewicza



brat potrafi tworzyć wokół siebie legendę. Nieraz stwarza wrażenie kogoś innego, niż jest. I ludzie to kupują. Potrafił wcisnąć komuś, że jest oficerem służb specjalnych. Z czasów działalności opozycyjnej pamiętam taką historię: jesteśmy na Rakowieckiej, samochód załadowany książkami, a obok pojawił się patrol milicji. Brat ubrany w skórzany płaszcz, kołnierz postawiony. Podszedł do milicjanta, poklepał go po plecach i powiedział: „Jak tam chłopaki wszystko OK, to odjeżdżamy”. I pojechaliśmy, nie zatrzymali nas.

Jak czytam teraz jego akta, to można się uśmieć. Przed wprowadzeniem stanu wojennego powiedział jednemu z agentów, który go sondował, że jesteśmy przygotowani na wojnę, że mamy magazyny z bronią. Innemu kazał założyć opaskę na oczy i woził go po konspiracyjnych punktach. W domu też był taki, rodziców, a w szczególności matkę, zawsze w coś wkręcał. Opowiadał niestworzone historie. I chociaż go znaliśmy, to zawsze dawaliśmy się nabrać, taki potrafił być wiarygodny.

B: Przez mojego brata miałem kontakt z KSS KOR m.in.: z Helenką Łuczywo, Henrykiem Wujcem i Ludką Wujec. Drukowaliśmy „Robotnika”. Zajmowałem się też kolportażem książek NOWEJ i innych. Współpracę zaproponował mi Marek Borowik. Drukowaliśmy na sicie, zaczęliśmy od robienia okładek. Oprócz tego organizowaliśmy lokale i składanie książek.

Mieliśmy sklepik i robiliśmy kolportaż: najwięcej NOWEJ, ale też Kręgu, Przedświt, Bratniaka i Odnowy. W naszej grupie pracowało około stu osób albo więcej. Potem okazało się, że dużo wśród nich było agentami. Drukowaliśmy też koszulki okolicznościowe

z napisami: Element Antysocjalistyczny, NOWA, Solidarność. Braliśmy udział w akcjach ulotkowych, jak aresztowali Mirka Chojeckiego i Bogdana Grzesiaka. Robiło się „papierowe bomby” składające się z 1,5–2 tys. ulotek. Potrzebne były: żyłka i papieros Marlboro, bo to jedyny papieros, który się palił do końca. Skręcało się i umieszczało się to na wieżowcach, a one o tej samej godzinie eksplodowały, rozrzucając w najbliższym otoczeniu setki ulotek.

W: Z NOWĄ zacząłem współpracować na początku lat 80. Wtedy udało się uruchomić moce produkcyjne. „Robotnika”, co dwa tygodnie, wydawaliśmy w 20 tys. egzemplarzy. Ekipy były do wykorzystania. Wstępne rozmowy prowadziłem z Markiem Borowikiem, byliśmy mieszkańcami Ochoty, więc łatwiej szło. Do czasu karnawału Solidarności udało nam się wydać ramach Biblioteki Robotniczej cztery broszury: o PPS WRN, o programie PPS z 1937 roku, który formalnie w dalszym ciągu obowiązywał, o PSL-u i „Dzieje sprawy Katyń”. I na tym się skończyło. Przyszedł nowy okres, „Robotnik” zakończył swoją działalność. A ja zostałem kupiony przez środowisko Niezależnej Oficyny Wydawniczej. Zacząłem przejmować funkcje menedżerskie, zajmowałem się ekipami, które drukowały na offsecie. Znałem się też na sicie, zorganizowałem ekipę, która drukowała okładki do książek.

Miałem pod sobą ludzi, którzy składali książki, i takich, którzy pisali na maszynie. Opieka nad ekipami drukarskimi polegała również na przygotowaniu materiałów do druku. Trzeba było też znaleźć miejsca, gdzie drukowanie miało się odbywać, przywozić, wywozić, załatwiać papier.



1982.
Ślub Witolda Sielewicza.
Od lewej Bogumił,
od prawej Witold Sielewicz
Z archiwum B. Sielewicza

Człowiek był na granicy prawa: przekupywało się celników, ludzi w sklepach, którzy nam dostarczali papier. Ale to było ku chwale ojczyzny. Ekipy były różne. Ja miałem najlepszą: Adam Grzesiak z Andrzejem Górskim – to była podstawa Niezależnej Oficyny Wydawniczej.

W okresie stanu wojennego konspiracja musiała być pełna. Jak skończył się internat, koledzy stwierdzili, że jestem na widelcu i muszę zająć się czymś innym. Była konspiracja, mieliśmy zarzuty prokuratorskie za druk książki „Bitwa Warszawska 1920 roku” i „Dzieje sprawy

Katynia”. Zacząłem zajmować się kasetami. Rozkręcał to Marek Borowik, ja byłem odpowiedzialny za technikę, a Janka Jankowska za sprawy merytoryczne. Wydaliśmy około 40 kaset. To były piosenki, audycje i czytanie książek.

Razem z bratem graliśmy w drużynie FC NOWA, spotykaliśmy się co tydzień. To był nie tylko sport, ale miejsce spotkań towarzyskich i uzgadniania zadań do wykonania. Wiedzieliśmy, że nikt nas nie podsłuchuje, można było spokojnie na ważne tematy porozmawiać. Takim miejscem jest teraz dla nas SWS. ■

Grzegorz Boguta Jacek Boguta

Jacek: Niemal codziennie przed szkołą graliśmy w nogę. Bramką były drzwi, a boiskiem przedpokój naszego mieszkania. Sąsiedzi przychodzili się skarżyć, bo mecze odbywały się o 6.30 rano.



Grzegorz Boguta

fol. Zofia Domaniewska

Grzegorz wcześniej wyprowadził się od rodziców, jeszcze w liceum. Zamieszkał u ciotki i rzadko nas odwiedzał. Chciał się usamodzielnić. Uczył się, dużo czytał. Chociaż był olimpijczykiem z chemii i indeks na uczelnię miał w kieszeni, do matury solidnie się szykował. O tym, że zaangażował się w działalność opozycyjną, nie mówił, może nie chciał nas tym obarczać, nie chciał, żeby to było kosztem domu.

W domu oczywiście Wolnej Europy się słuchało. Ja będąc jeszcze w podstawówce, na lekcji wychowania obywatelskiego, pochwaliłem się tym nauczycielowi. To był bodajże 1968 rok, nie widział biedny, jak na tę informację ma zareagować.

W latach 80. rodzice mieli epizod z NOWĄ. Ojciec, z wykształcenia elektronik, był kierownikiem sklepu z RTV. Pracowali razem z mamą. Dzięki nim NOWA miała dostęp do kaset i taśm magnetofonowych, które w tamtych czasach były materiałem deficytowym.

Z naszych wspólnych działań pamiętam, jak Grzegorz mając 16 lat zorganizował bibliotekę osiedlową, z prywatnych zbiorów. Ja, jego młodszy brat, pomogłem mu ją urządzić.

To, że Grzegorz działa w KOR-ze, wypłynęło w 1977 roku. Zapytał mnie, czy pomogę w drukowaniu. Nic więcej. Była między nami taka niepisana umowa: on nie mówi, ja nie pytam. To były czasy rządów Gierka, na 10 lat za taką działalność mogli wsadzić. Lepiej było za dużo nie wiedzieć.

Na prośbę brata wydrukowaliśmy z kolegami kilka książek. Jak było coś potrzebne do wydrukowania na szybko, zjawiał się Grzegorz. To było na Żoliborzu, Mokotowie i Ochocie, nie pamiętam już u kogo. Do

utrwalania stron używany był denaturat. Jego zapach roznosił się po całym bloku. Najtrudniejsze było podawanie papieru. Wpadliśmy na pomysł razem z Jurkiem Sosinem, żeby udoskonalić powielacz. Zautomatyzowaliśmy podajnik do papieru. Wykorzystaliśmy do tego silnik do wycieraczek z dużego fiata. To był nasz patent, usprawnił nam pracę.

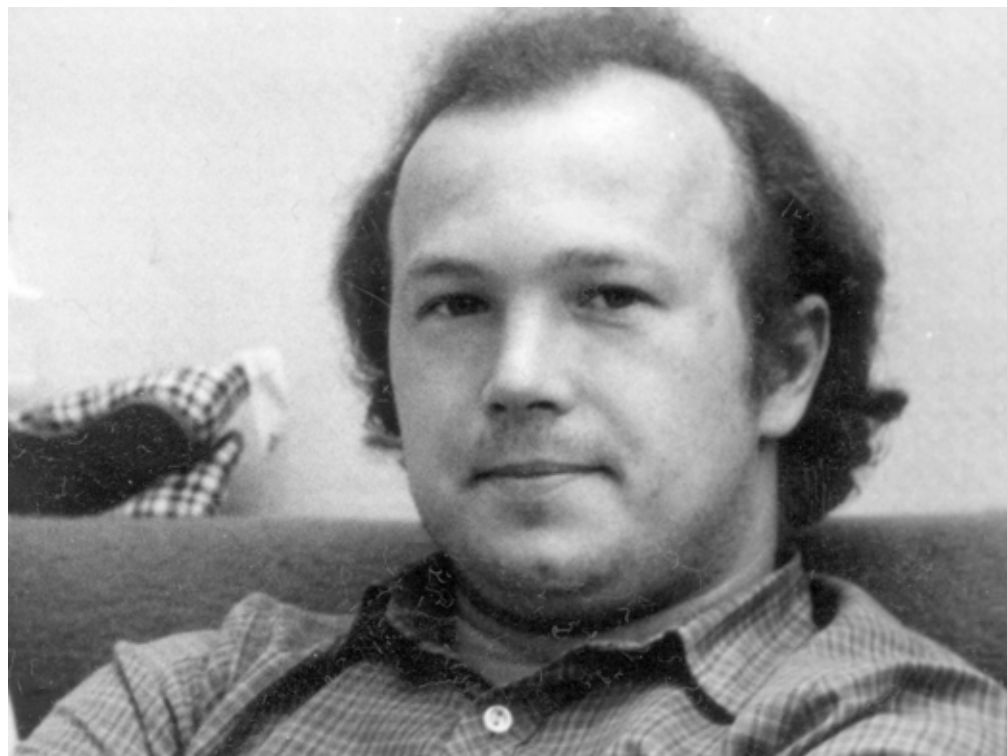
Za dużo z bratem nie rozmawialiśmy. On jest ode mnie bardziej wyważony, z większym dystansem do ludzi. Chociaż mama często do mnie mówiła: „Grześ mi więcej mówi niż ty”. Ale w domu rzadko bywał. Pamiętam, jak nie dotarł na ojca urodziny – Aleksandra – 12 grudnia. Został internowany. Odwiedzałem go w Jaworzu. Elita tam siedziała, Mazowiecki, Komorowski, najważniejsi ludzie z Krajowej Komisji Solidarności. Udało mi się parę razy dostarczyć tam podziemne biuletyny z aktualnymi informacjami o sytuacji w kraju.

To był trudny czas, nie było kierownictwa, nie bardzo było wiadomo, co robić. Wiedziałem, że dla czerwonego pracować nie będę. Był nakaz pracy, pieczętkę w dowodzie trzeba było mieć. Postanowiłem, że będę taksówkarzem. Talony na benzynę były, można było jeździć.

W grudniu 1983 roku, gdy brat został zwolniony z internatu, zaczęliśmy ponowną współpracę.

Włączyłem się w kolportaż książek NOWEJ. Byłem kierowcą, woziłem m.in. Piotrką Sz wajcera, Adama Widmańskiego, Maćka Orłosa. Oni nosili torby pełne książek do prywatnych mieszkań współpracowników NOWEJ, skąd je dalej kolportowano.

Nasze środowisko spotykało się na meczach piłki nożnej. Co tydzień graliśmy. Żył się od środy do środy.



Jacek Boguta

Z archiwum rodzinnego

To była dla mnie prawdziwa radość, lubiłem to. Nieźle gram w piłkę, ale Adam Grzesiak był najlepszy. On był rozgrywającym, ja napastnikiem. Przychodzili wszyscy, jak kogoś brakowało, to znaczyło, że wpadł albo jest chory. Grali z nami też ojcowie z zakonu karmelitów bosych. Oni nie mieli problemów z poruszaniem się po kraju, co w stanie wojennym było ważne. Pomagali nam wielokrotnie przewozić ulotki do innych miast. Podczas meczów wszystkie sprawy się załatwiało, można było spokojnie porozmawiać. Potem szliśmy wypić colę w barku w Intraco. Esbecy obserwowali nas z daleka.

To były ciężkie i niebezpieczne czasy, ale wspominam z sentymentem wspaniałą atmosferę między nami, tę prawdziwą solidarność. ■

Adam Grzesiak

Bogdan Grzesiak (1954–1999)



Ny – ja i mój brat Bogdan – to byliśmy takie chłopaki z Żoliborza, mieliśmy tego farta albo niefarta, że mieszkaliśmy blisko Mirka Chojckiego, po drugiej stronie ulicy, no może jakieś z 50 metrów. Los tak chciał, że kiedyś Mirek przyszedł do nas w nocy o dwunastej. Stoi w drzwiach taki kudłaty, w bluzie z kapturem...

A wszystko przez moją nieżyjącą już dziś bratową Ankę. To ona znalazła kontakt do Chojckiego, przeczytała na skrzydełku książki wydanej przez NOWĄ, bo oni wtedy podawali jawnie swoje adresy. My dostawaliśmy książki NOWEJ przez jakieś rodzinne kontakty i pożyczaliśmy je innym, taki łańcuszek się zrobił. No i zdarzyło się, że ktoś kiedyś taką książkę zgubił, nie oddał po prostu. Ale wisiała na naszym koncie. Musieliśmy odkupić i Anka poszła do wydawcy, który jak się okazało mieszkał w sąsiedztwie. Mirka w domu nie było, ale za

2012. Adam Grzesiak podczas notacji w SWS

to jego żona Magda – jak zobaczyła po nocy kobietę w zawansowanej ciąży, to jęknęła – następna. Okazało się, że jednak nie o to chodzi. Długo gadały i Anka powiedziała jej, że tu w sąsiedztwie mieszkają takie chłopaki, jeden jest drukarzem, którego właśnie wyrzucili z pracy z Domu Słowa Polskiego, drugi, czyli ja – ma zawodowe wykształcenie techniczne i drukarstwem też może się parać. Nadała temat Mirkowi, który jak tylko wrócił do domu, nie patrząc, że jest dwunasta w nocy, do nas przyszedł. I tak zaczęliśmy pracować dla niego, mając kontakt praktycznie tylko z nim. Dawał nam wszystkie takie pechowe rzeczy, co to po kilka razy wpadały... Bogdan miał wtedy możliwości drukowania na tzw. państwówkach, czyli dojsiach. Miał dużo kolegów w drukarniach, którzy dla kasy wszystko by wydrukowali, nawet święte obrazki... No i na dojsiach elegancko, na offsecie wydaliśmy „Kurier z Warszawy” Nowaka-Jeziorańskiego, co to właśnie trzy razy już wpadł. Jak władza zobaczyła, że pojawiła się książka tego wroga, imperialisty z Monachium, porządnie wydana, to dostała furii...

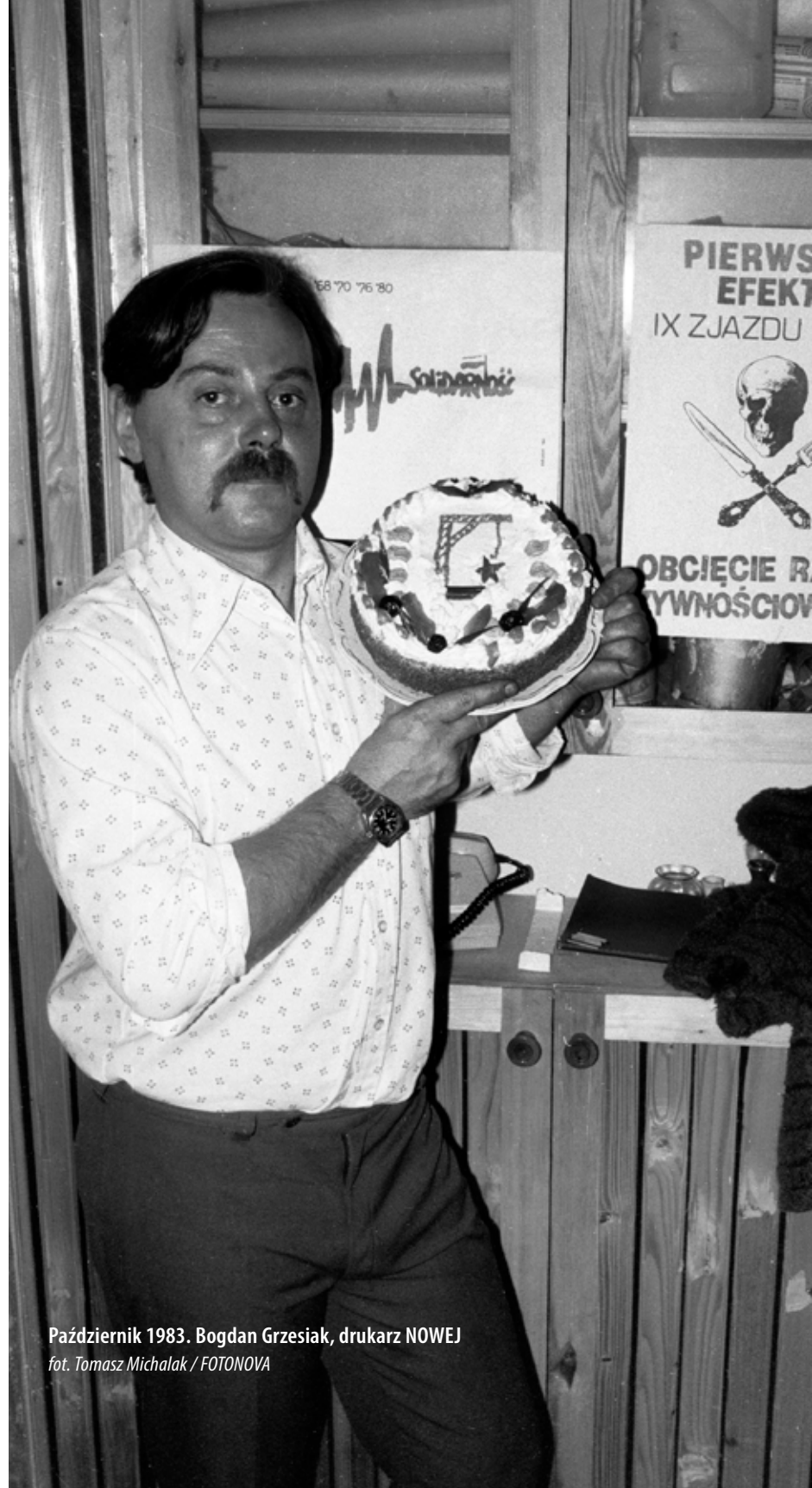
Podobnie było z 9. numerem „Zapisu”, który też był po dwóch wpadkach, a nam się udało wydać... I tak by to szło, gdyby nie Bogdan, ale on zawsze szybciej robił niż myślał, taki był... Razu pewnego, a było to w 1980 roku, jeszcze przed Solidarnością, wpadli z kolegą na pomysł, żeby podpier... maszynę offsetową z drukarni przy Domu Chłopa. Tamten nie był w opozycji, więc jak go przycisnęli, to wyśpiewał, że był z nim Bogdan. I brat trafił na Rakowiecką. Jaki się szum wtedy zrobił, RWE krzyczała, a Mirek jak wrócił z nart i się dowiedział, to mówi:

„Bardzo dobrze, mamy pierwszego więźnia politycznego z NOWEJ”. Bogdan chciał zrobić dobry uczynek, wszystkich zaskoczyć, taki był mój brat... To był świetny fachowiec od matryc, ale potrafił i papier, i farbę zorganizować. Jak się dowiedzieliśmy, że będzie gdzieś dostawa papieru, to podjeżdżał nasz żuczek i wyjeżdżał załadowany. Do sklepu nie trafiała nawet jedna ryza...

Ale już po internacie Bogdan nie mógł się pozbić. Jeszcze podłapał taką fuchę, że był ochroniarzem i kierowcą księdza Popiełuszki. Ale kiedyś, jak wyszliśmy po jakiejś wódce, ze Staropolskiej chyba, na Krakowskim Przedmieściu, i Bogdan chciał wyjąć aparat fotograficzny ze służbowego samochodu należącego do kurii, to go zwinęli. Założyli mu obrączki i zgarnęli go za jazdę po pijanemu, a przecież chciał tylko coś wyjąć z samochodu...

Bogdan po 1989 roku nie potrafił się odnaleźć. Dużo pił, małżeństwo mu się rozpadło. Anka miała depresję od tego życia w stresie, ciągłej inwigilacji. Nałykała się prochów, dziecku, wtedy 10-letniemu też dała, dziecko odratowali... jej nie...

Ja próbowałem bratu jakoś pomóc. Kupiliśmy maszynę do druku w Niemczech, ale jak zobaczyłem, że zamiast Miłosza drukuje się na nich metki do podrabianej bielizny, to się wycofałem. Bogdan maszyny sprzedawał na wódkę... Zadłużał się, ja wpadałem do niego co trzeci dzień i przywoziłem papierosy, jedzenie, pieniędzy już nie, bo wszystko przepijał... Zmarł w 1999 roku w wieku 49 lat, jego córka, wtedy 18-letnia, nie chciała, żeby ją adoptować. Z trudem zdała maturę, wyjechała do Anglii. Teraz wróciła, buduje dom, na szczęście jakoś się jej ułożyło. ■



Październik 1983. Bogdan Grzesiak, drukarz NOWEJ

fot. Tomasz Michalak / FOTONOVA



Mirosław Chojecki Sławomir Chojecki

Sławomir: Mirek najbardziej kosmosem był zainteresowany. Dla sąsiadów z klatki schodowej wykład o czarnej dziurze zrobił. Ustawili krzeselka, plansze przynieśli i razem z kolegami ze studiów ludziom opowiadali. Jak był młodszy, to dla dzieciaków z podwórka robił w domu teatrzyki kukielkowe. Kolegów z podstawówki tańczyć uczył. Ja podgrywałem mu na gitarze, jeszcze wtedy ledwo, ledwo... Zazdrościłem mu, że jest „dorosły”, że na Rolling Stonesów może pójść, a ja nie. To, że Mirek jest w opozycji, dotarło do mnie wcześniej, w czasie protestów studenckich 1968 roku. Wtedy pamiętam, jak przyszedł do domu i pobiegł do łazienki, żeby się wykapać. Zobaczyłem, że na plecach ma pręgi. Powiedział, że jak będą o niego pytać, to mam mówić, że cały dzień był w domu. Alibi na szczęście nie było potrzebne.

Mirosław: Cezurą jest dla mojego pokolenia marzec 1968 roku, wtedy byłem studentem na Politechnice Warszawskiej. To był ten moment, kiedy w trakcie zajęć jeden z asystentów powiedział: „Moi studenci, wiatr historii zawiał”. Pamiętam, jak postanowiłem udać się na uniwersytet, by wesprzeć studentów w ich demonstracji. Na ul. Marszałkowskiej, przy miejscu, gdzie był dawniej Instytut Czeski, gdzieś w okolicy Wilczej, wszyscy



stanęliśmy i głośno skandowaliśmy: „Cała Polska czeka na swojego Dubczeka!” Do uniwersytetu nie doszliśmy, bo nas rozpędzili. Później był kilkudniowy strajk na politechnice, okupacyjny. Zostałem zatrzymany, później wypuszczony. Kompletnie nie pasowałem do zestawu osób, które miały być jakoś poważniej represjonowane, pochodzenia żydowskiego nie miałem. Ale z politechniki nie zostałem wyrzucony. Otrzymałem urlop dziekański na pierwszym roku, co nie jest praktykowane. To spowodowało, że mając dużo wolnego czasu, zająłem się innego rodzaju kontestacją – przystałem do hipisów. Po różnych perturbacjach przestałem być studentem politechniki, a zostałem Uniwersytetu Warszawskiego. Przyjęli mnie od razu na II rok na Wydział Chemii, mimo że nie miałem zaliczonego pierwszego roku. Sławek był wtedy w pierwszej licealnej. Za młody jeszcze był, żeby się w opozycję bawić. Tę różnicę wieku między nami zawsze czułem. Jak on wchodził do piaskownicy, to ja z niej wychodziłem.

Sławomir Chojecki
*Z archiwum rodzinnego
Chojeckich*

S: Mirek wcześniej się wyprowadził z domu, jak miał jakieś 18–19 lat, ja prawie 5 lat młodszy jestem, więc 13–14-letni gówniarz wtedy byłem. Ale jak był potrzebny, można na niego było liczyć. Pomagał mi w nauce, był dobry w matematyce. Pamiętam, jak uczył mnie rachunku prawdopodobieństwa, którego nijak nie byłem w stanie zrozumieć. Skuteczny był. Piątkę dostałem.

Kilka razy Mirek zabrał mnie na wakacje. Pierwsze piwo wypilem na wakacjach w Bieszczadach. Mirek mi kupił, z sokiem. Z 16 lat miałem...

M: W czasie studiów nie mieliśmy ciągłych relacji. Widywaliśmy się od czasu do czasu na obiadkach domowych wydawanych przez mamusię. I tyle. Wówczas działalność polegała na siedzeniu i gadaniu, na spotkaniach towarzyskich. Najistotniejsze w tym wszystkim było, że się doskonale poznaliśmy. Potem gdy przyszło do konkretnej roboty, to wiadomo było, do kogo można było się zwrócić, do kogo mieć zaufanie.

S: Dzięki temu, że Mirek spotykał się z Magdą Bocheńską, miałem okazję poznać jej ojca Jacka Bocheńskiego i Jurka Jedlickiego. U mamy Magdy słuchaliśmy Radia Wolna Europa. Wcześniej też coś próbowaliśmy robić, np. rozklejało się ulotki po inwazji w Czechosłowacji w 1968 roku czy w pierwszą rocznicę tej inwazji. Robione były techniką fotograficzną. Brało się klej typu butapren i w pociągu czy tramwaju przyklejało. Trudno to nazwać poważnymi działaniami. Udało mi się przykleić może 100 takich karteczek formatu 10x7 cm.

M: Brata do opozycyjnych działań nie angażowałem, tym bardziej że miałem pełną świadomość tego, że jeśli chodzi o ludzi z tzw. bliskiego otoczenia, to jest to bardzo niewskazane. Rewizje odbywały się w ten

sposób, że szli do delikwenta, ale także do jego rodziny. Nie chciałem, żeby do nas przyszli.

S: O działalności opozycyjnej się nie rozmawiało, ewentualnie z mamą Mirek dyskutował. Ona mu odradzała: „Mirek, nie wplątuj się w nic” – mówiła. Anegdotkę wolał jakąś opowiedzieć, niż coś o sobie. Nie był wylewny i do dziś nie jest. Mama się potwornie o nas bała. Przypuszczam, że to ona przykazała Mirkowi, żeby mnie w żadną działalność nie angażował. Ale upilnować się nie dało! W czasach KOR-u niewiele robiłem. Kilka razy pojechałem do Radomia do represjonowanych. Mirek wiedział, co za to grozi i świadomie nie chciał mnie wciągać. Zawsze traktował mnie jako młodszego brata i to mu pozostało do dziś.

M: Sławek zaczął działać w opozycji po powstaniu Solidarności, włączył się w działania w Regionie Mazowsze. Potem, ku swojemu zdziwieniu, spotkałem go w Gdańsku Oliwie.

S: Ja byłem internowany, Mirek nie, bo wyjechał za granicę. Przed internowaniem do Regionu jeździłem, dokumenty próbowałem wywieźć. Tam mnie nie zgarnęli. Wpadłem w kociołku u Ewy Milewicz. Tam były rozdzielane zadania do wykonania. Ja miałem dostać się na tereny Zakładów Kasprzaka i dowiedzieć się, co tam się dzieje. Nie udało mi się niestety, wszystko było obstawione. To może było 14 czy 15 grudnia tuż przed tym, jak mnie zamknęli. Przyszedłem do Ewy powiedzieć, że mi się nie udało, i wtedy wpadłem. W Białołęce do końca kwietnia 1982 mnie trzymali.

M: Ja 13 grudnia wylądowałem w Nowym Jorku, wcześniej była Kanada. Nowy Jork za daleko od Warszawy, strasznie trudno było się coś dowiedzieć. Po to, żeby



Mirosław i Sławomir Chojeccy fot. Zofia Domaniewska

czegokolwiek się dowiedzieć, trzeba było ciągle dzwonić do Europy, do Wiednia czy do Paryża. Leszek Kołakowski mi sfinansował bilet powrotny. Najpierw do Sztokholmu poleciałem, a potem dopiero do Paryża.

We Francji był najbardziej rozbudowany komitet popierania Solidarności i najwięcej transportów charytatywnych wyjeżdżało z Francji. Do mnie, jeszcze do Nowego Jorku, przychodziły bez przerwy prośby o jakiś sprzęt, jakieś części zamienne. Miałem kontakty, znałem dużo ludzi. A Francja była wtedy krajem, z którego najłatwiej było do Polski coś wysłać. W Paryżu wydawaliśmy miesięcznik „Kontakt” – 112 numerów się ukazało. Proponowałem bratu, żeby został w Paryżu, ale nie chciał.

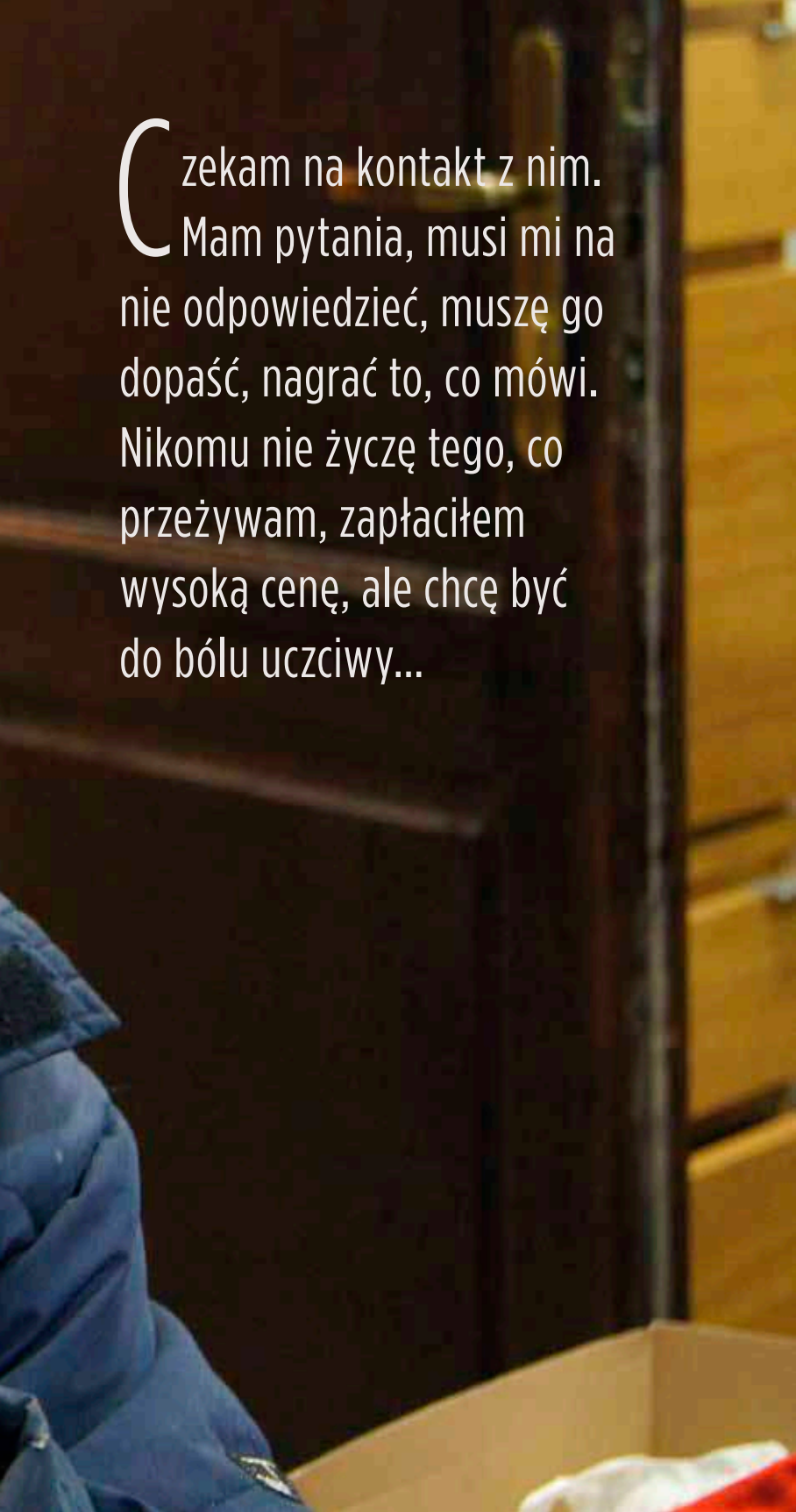
S: Ja wyemigrowałem w 1987 do Holandii. Chciałem do Francji, ale żona zdecydowała, że jedziemy do Holandii. W 1996 roku wróciłem. Najpierw w firmie holenderskiej pracowałem, a potem brat zaproponował mi wspólną robotę i do dziś pracujemy razem. Jest to jakiś rodzaj zależności, ale ma też dobre strony, można w stu procentach na sobie polegać.

S: Teraz spotykamy się średnio 4–5 godzin dziennie. Mirek jest moim szefem. Jest trudny, a może inaczej, uważa, że jak on coś potrafi, to inni też powinni, a szczególnie jego brat. Jest perfekcjonistą i pracoholikiem. Żyje po to, żeby pracować. Nie pracuje tylko wtedy, jak idzie do teatru albo na koncert. Potrafi nawet na plażę wziąć laptopa i pracować. Bo po co beczynnienie leżeć.

Ja jestem inny pod tym względem niż Mirek: do pubu lubię sobie pójść, na jam session pograć, książkę poczytać. Czasem od Mirka pożyczam – on wszystkie ma. ■



Andrzej Górski
fot. Zofia Domaniewska



Czekam na kontakt z nim.
Mam pytania, musi mi na
nie odpowiedzieć, muszę go
dopaść, nagrać to, co mówi.
Nikomui nie życzę tego, co
przeżywam, zapłaciłem
wysoką cenę, ale chcę być
do bólu uczciwy...

Andrzej Górski Janusz Górski

W domu był zawsze tym lepszym synem.

Rodzice bardziej go lubili, zdecydowanie plusował. Zawsze coś potrafił dokupić, a wiadomo jak z zaopatrzeniem wtedy było. Ja tylko chleb kupowałem, taki jaki był w sklepie. A w domu u nas się nie przelewało. Ojciec był listonoszem. Mieszkaliśmy w cztery osoby w jednym pokoju z kuchnią. Ja spałem na podłodze na kocu, taki trochę kaprys miałem, ale jak mamy koleżanki rano przychodziły, to mi współczuły.

Różnica wieku między mną a bratem nie jest duża – rok i dwa miesiące. Mogliśmy chodzić do jednej klasy w szkole, ale nie chodziliśmy. On rok wcześniej poszedł, a ja do innej podstawówki trafiłem. Tak więc w różnych towarzystwach się obracaliśmy już od najmłodszych lat. Scałał nas Dom Kultury działający przy Teatrze Komedia na Żoliborzu, gdzie mieszkaliśmy. Jak podrośliśmy, miejscem naszych spotkań stała się Różanka – taka kawiarnia, w której kwiat opozycji, ale i całe chuligaństwo z Żoliborza się spotykało.

Ja od Janusza bardzo różniłem się charakterem. On zawsze był taki cwaniaczek, jak ja to mówię, dusza kelnera i taksówkarza w jednym. Bezcelny był i tej bezcelności nawet mu trochę zazdrościłem. Mnie sport interesował, jego zupełnie nie. W Klubie Marymont ćwiczyłem szermierkę, potem zapasy i biegi przełajowe. Może gdyby nie wino i papieroski, coś by więcej ze mnie było. Ale w pewnym momencie życie towarzyskie ze sportem trudno godzić. Ja bardziej zawzięty byłem, ambitny. Od 16. roku życia pracowałem na siebie. Na papierosy, na wakacje mi wystarczało. Potrafiłem kilka ton węgla rozładować z kolegą, sąsiadom dywany trzepać, żeby na jakiś wyjazd zarobić.

Janusz pieniądze matce nieraz z portmonetki podprowadził, prościej było. Ona kryła go przed ojcem. Mnie kiedyś pieniądze, które na buty zbierałem, ukradł. Poszedł potem do kawiarni Różanka i ludziom stawiał. Poszarpaliśmy się za to, ale rodziców nie wciągaliśmy w nasze sprawy. On złodziejem z charakterem nie był, bo swoich okradał. I to mu zostało. Jak był dorosły, jako TW „Kaktus”, ludzi sprzedawał za śmieszne kwoty, za fanty z magazynu MSW. Zdradzał ludzi, którzy mu pomagali – tak było w przypadku Maćka Radziwiłła.

Moje pierwsze zetknięcie z opozycją było w marcu 1968 roku. Razem z grupą kolegów pobiegliśmy na Krakowskie Przedmieście bić się z ORMO i skandować: „Niepodległość bez cenzury”. Wspólne towarzystwo mieliśmy w czasach opozycji. Mieszkaliśmy, jak to się mówi, w opozycyjnym trójkącie: Ewa Milewicz, Mirek Chojcki, Jacek Kuroń. Z „Kretem” się znaliśmy. I właśnie kontakty ze środowiskiem opozycyjnym zaczęły

się przez znajomość z „Kretem”, potem z Mirkiem Chojckim koło 1979 roku, właśnie. Ja pracowałem wtedy w Stołecznym Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego. Załatwiałem wtedy Mirkowi, razem z moim bratem, który wówczas nie był jeszcze TW „Kaktusem”, maszyny do pisania Mercedes. Wtedy była technika przepisywania przez kalkę, papier przebitkowy. Stopniowo wnikałismy w to środowisko. Punktem spotkań była kawiarnia Różanka. Tam poznałem Przemka Cieślaka, Magdę Chojcką, Adama i Bogdana Grzesiaków – to był taki tygielek.

Jednym z pierwszych moich zadań było pozyskiwanie i przewożenie papieru.

Fotograf i współpracownik NOWEJ – Jabłoński, użyczał nam swojego samochodu i razem z Grzesiakami jechaliśmy z papierem na punkt. Z czasem zacząłem jeździć do drukarni powielaczowych. Taka słynna była w Mładzu nad Świdrem, gdzie drukowali Roman Wojciechowski, Przemek Cieślak. Z Adamem Grzesiakiem byliśmy z początku jako osoby troszkę do pomocy. Potem nastąpiła era offsetu. Jedną z drukarni była wtedy w Milanówku.

Tam zrobiliśmy pierwszą rzecz – to była „Czarna księga cenzury”. W okresie karnawału, do stanu wojennego zrobiliśmy na tym offsecie sześć czy siedem książek, m.in.: Brandysa, Barańczaka, takie dość znaczące pozycje. W nakładach 3–5 tysięcy.

Po Milanówku mieliśmy parę innych drukarni: w Paprotni, koło Puszczy Kampinoskiej, w Zielonce. Stanowiliśmy zespół z Adamem Grzesiakiem, potem dołączył do nas Roman Wojciechowski, jego narzeczona i moja narzeczona Barbara Moćko. W drukarni

spędzało się dwa tygodnie albo więcej. Na trochę się tylko wychodziło, żeby się przewietrzyć.

Razem z Adamem Grzesiakiem staraliśmy się tworzyć taką strukturę, żeby być samowystarczalni. Szukaliśmy lokali, zwoziliśmy papier. Dobieraliśmy fachowców.

Dlatego mieliśmy dobre efekty i zarazem mogliśmy tyle zrobić.

Ale NOWA miała też w swoich szeregach ubeków i takiego łachudrę jak TW „Kaktus”. Prawdopodobnie pozyskali go do współpracy w połowie lat 70., chociaż w IPN nie doszukałem się dokumentów potwierdzających werbunek. Miał dużo kontaktów, pracując jako kelner i zaopatrzeniowiec w restauracji Tamara i w motelu Mak pod Nadarzynem. Razem ze swoją narzeczoną, bufetową z Różanki, sypali ludzi. Do największych jego sukcesów można zaliczyć zadenuncjowanie w lutym 1985 roku drukarni NOWEJ w Słupnie pod Radzymi-
nem. Dla trzech drukarzy: Emila Broniarka, Tadeusza Markiewicza i mnie skończyło się to wyrokami – po półtora roku więzienia. „Kaktus” dostał premię – 15 tysięcy.

Ale co „Kaktus” robił, to już wiadomo. Znaczy ci, co wiedzą, to wiedzą, bo ja nie mogę do końca dowiedzieć się o działalności swojego brata, chociaż powinienem. ■





Jan Olszek (IPN)

Szczególna pozycja NOWEJ



raz ze zmianami sytuacji politycznej część zespołów redakcyjnych przestawała stosować się do zasad konspiracji. W 1988 r. ujawniło się kierownictwo NOWEJ. W latach 1988–1989 coraz jawniej kolportowano podziemne wydawnictwa, zwłaszcza w miejscach posiadających pewną autonomię jak uczelnie czy parafie kościelne. Istotne zmiany przyniosły negocjacje przy Okrągłym Stole. Na mocy porozumień zdecydowano o wydawaniu w legalnym obiegu „Tygodnika Solidarność” oraz stworzeniu opozycyjnego dziennika, który przyjął nazwę „Gazety Wyborczej”.

Wraz z kolejnymi zmianami sytuacji politycznej (wygrane przez stronę solidarnościową wybory

4 czerwca, wybór Tadeusza Mazowieckiego na stanowisko premiera, likwidacja cenzury) z wydawania podziemnej prasy rezygnowali kolejni twórcy pism drugiego obiegu i kierownicy wydawnictw. Koniec komunizmu w Polsce i wolność słowa zakończyły historię polskiego drugiego obiegu wydawniczego.

Około 6500 wydań książek i 5500 tytułów czasopism – to dorobek niezależnego ruchu wydawniczego istniejącego w Polsce w latach 1976–1989/90. W żadnym innym niż PRL państwie bloku sowieckiego niezależny ruch wydawniczy nie rozwinął się na tak dużą skalę. W pozostałych państwach bloku dostęp do prasy nielegalnej miał raczej charakter elitarny i w dużej mierze ograniczał się do kręgów osób aktywnych w opozycji.



RYSZARD BUGAJSKI



**PRZE
SŁU
CHA
NIE**

1983, 1989

projekty okładek:
Tomasz Kuczborski

1984



Pierwsza
książka **nowej**
z pełnokolorową
okładką – to zauważyli
wszyscy. Nieliczni
dostrzegli błąd w
tytule na grzbiecie
okładki:
PREŚLUCHANIE.
Ryszard Bugajski
natychmiast zwrócił
na to uwagę...
Przyznaję się do winy,
Rysiu!



**Seweryn
Blumsztajn**

NOWA to fenomen.

*Książki i gazetki były
kręgosłupem opozycji
demokratycznej,
późniejszej Solidarności,
nerwem tego ruchu.
Nie ma co porównywać
skali tego działania
z działalnością opozycji
Europy Wschodniej. To,
co działo się w latach 80.,
jest porównywane ze skalą
ruchu wydawniczego
państwa podziemnego
w czasie okupacji.
Myśmy też po czesku
i po rosyjsku wydawali,
mieliśmy poczucie takiej
mocarstwowości. Podziwiali
nas przyjeżdżający z Węgier
czy Czechosłowacji, to było
coś niezwykłego. ”*



Henryk Wujec

Mirek Chojecki powiedział, że powinna powstać Niezależna Oficyna Wydawnicza nie rządowa, ale nasza, niezależna. Pomysł opozycji był taki: my nie walczymy w sposób frontalny z komunią, nie szykujemy zbrojnego powstania, ale rozsadzamy ją od wewnątrz. Jak nam blokują dostęp do wolnego słowa, sami będziemy drukować teksty, nie pozwalają nam pisać w gazetach, to sami zaczniemy wydawać gazety. Nie wolno nam udzielać pomocy oficjalnie, to będziemy sami tworzyć organizacje zajmujące się pomocą. Więc to była ta metoda.. ”



Tomasz Kuczborski

Przy okazji wystawy „Bibuła”, której motywem graficznym była rozrwana siatka (na sąsiedniej stronie) kilka osób stwierdziło, że powinienem być użyć mocniejszej symboliki – drut kolczasty, kajdany, itp. Odpowiedziałem, że rozrywanie wspólnym siłami ogrodzenia za którym nas trzymano – nawet bez kolców, zasieków czy prądu – jest i tak dużym osiągnięciem... ”

W Polsce, zwłaszcza po sierpniu 1980 roku, niezależne publikacje docierały do szerszych grup społecznych i wpływały na ich postawy.

Największy ośrodek wydawniczy stanowiła Warszawa, w której ukazało się 3328 książek i broszur. Kolejne miejsca zajmowały: Kraków (około 830 wydań), Wrocław (ponad 500, Łódź (ponad 250) wydań), Gdańsk (prawie 200), Lublin (prawie 200). Najwięcej czasopism drugiego obiegu ukazało się w latach 1976–1990 w Warszawie (prawie tysiąc). Następne miejsca zajmują: Wrocław (około 550), Kraków (500), Gdańsk (ponad 350), Poznań (prawie 200), Łódź (około 180), Szczecin (około 160), Lublin (około 160), Katowice: (około 140). Statystyki pokazują wyraźną dominację kilku głównych ośrodków, gdzie formowała się opozycja demokratyczna do drugiej połowy lat siedemdziesiątych. To jej współpracownicy w kolejnej dekadzie często uczyli innych technik druku, redagowania tekstu czy tworzenia siatek kolportażu.

Warto podkreślić, że drugi obieg rozwijał się również w mniejszych ośrodkach, gdzie tworzenie inicjatyw wydawniczych było znacznie trudniejsze.

Wśród tak wielu inicjatyw NOWA miała szczególną pozycję. O tym świadczyć może jej dorobek wydawniczy. Pod jej szyldem ukazało się 315 wydań książek. Dla porównania warto przypomnieć dorobek innych czołowych wydawnictw. Krąg opublikował 134 wydania książek, CDN – 119, a Przedświt 109. Spośród najważniejszych pism drugiego obiegu wiele drukowało to wydawnictwo. Należały do nich „Tygodnik Mazowski”, „Krytyka”, „Nowa Koalicja”, „Nowy Zapis”, „Puls”, „Vacat” czy „Praworządność”. Oprócz książek i pism NOWA wydawała też kasety i filmy wideo (zajmowały się tym odrębne struktury). O znaczeniu NOWEJ świadczą nie tylko liczby. Była ona pierwszym niezależnym wydawnictwem, które dało przykład innym. Miała szczególnie dobre kontakty z emigracją.

W NOWEJ ukazało się wiele bardzo ważnych książek związanych z opozycją autorów, jak Jakub Karpiński, Tadeusz Konwicki, Jerzy Andrzejewski czy Marek Nowakowski i dysydentów z innych państw, jak Aleksander Sołżenitsyn czy Andriej Sacharow. Bardzo głośną publikacją była wspomniana „Czarna księga cenzury”, która pokazała stopień ingerencji państwa w to, co ukazywało się w legalnym obiegu.

Ważne było udostępnienie polskiemu czytelnikowi książek autorów zagranicznych (np. Güntera Grassa, George’a Orwella czy Milana Kundery), a także dorobku polskiego laureata Nagrody Nobla Czesława Miłosza. Nie sposób w tym miejscu choćby wymienić najważniejsze publikacje tej oficyny.

Drugi obieg wydawniczy jako całość to nie tylko element historii polskiej opozycji, ale bardzo istotna część najnowszej historii polskiej kultury. Szczególne miejsce ma w niej Niezależna Oficyna Wydawnicza. ■

Pałac Kultury i Nauki
Plac Defilad 1
wejście główne

Wystawa czynna
w dniach 10–31 sierpnia
w godz. 10:00 – 17:00



bibuła

OD WOLNEGO SŁOWA
DO WOLNOŚCI

Patronat honorowy:



Pan Bogdan Borusewicz, Marszałek Senatu RP
Pani Hanna Gronkiewicz-Waltz, Prezydent m. st. Warszawy

Organizatorzy wystawy:



STOŁECZNY ZARZĄD
ROZBUDOWY MIASTA — Muzeum
Komunizmu



stowarzyszenie
wolnego słowa

Współorganizatorzy



Muzeum UW



Patronat medialny:



RZECZPOSPOLITA

ams

Mirosław Kowalski

Trudne wyjście z podziemia



yśmy liczyli, że z NOWĄ współpracuje 200 osób, Grzegorz Boguta ukuł termin, że to ruch społeczny, a nie klasyczne wydawnictwo. Ale NOWA musiała się uzawodowić. Nastąpiło brutalne starcie rzeczywistości z częścią społecznego ruchu wydawniczego. Część ludzi wyobrażała sobie, że staniemy się takim molochem jak PIW, że wszystko będzie jak dawniej, że nie będzie konkurencji na rynku, a my z racji swoich zasług będziemy traktowani bardziej ulgowo. Okazało się, że nie jesteśmy nikomu do niczego potrzebni. Cenzura została zlikwidowana rok po Okrągłym Stole. Powstały prywatne wydawnictwa, które przejęły część naszych autorów. Jedynym wiernym był Jarosław Marek Rymkiewicz. Pozostałym było wszystko jedno, w jakim wydawnictwie drukują ich teksty.

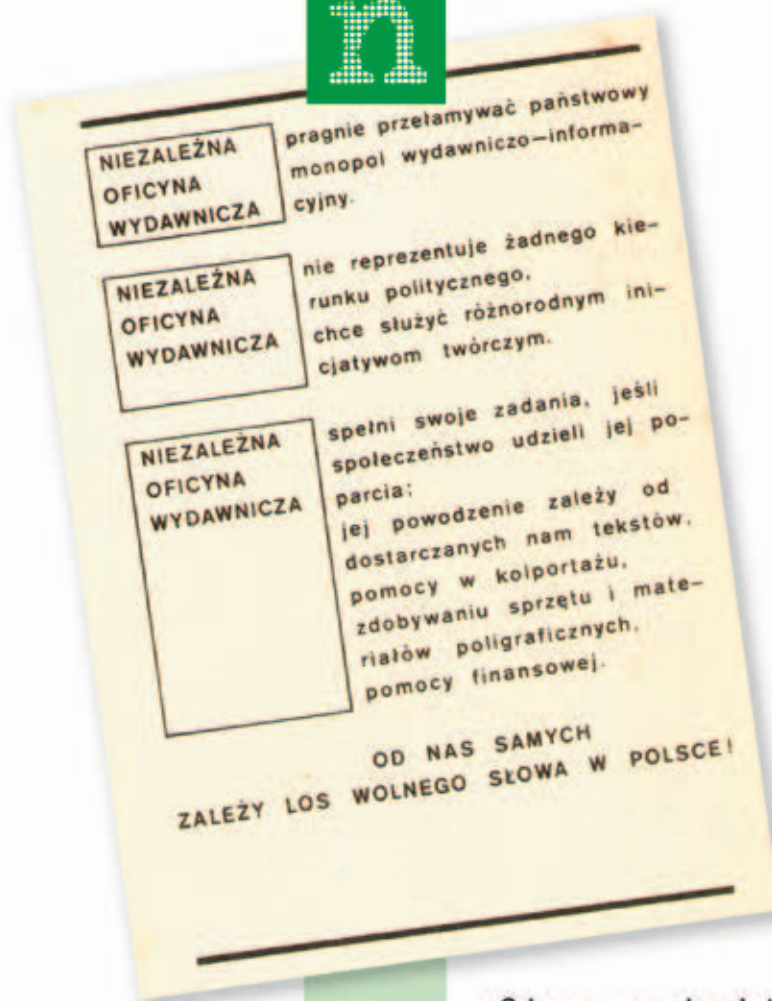
Niektórzy myśleli, że będą mieli legalne zatrudnienie, pieczęć w dowodzie, a to było trudne. Kierownictwo NOWEJ myślało, że w dalszym ciągu można będzie wydawać w nakładzie 5 tys. eseje Havla i będzie zainteresowanie. Ale to było tylko pobożne życzenie. Najlepszym przykładem jest literacka kariera Michnika. Pierwszą jego książkę wydaliśmy w nakładzie 3,5 tys. egzemplarzy. To było „Z dziejów honoru w Polsce”. Szybko się rozeszło. Potem było gorzej. Sprzedawało się coraz mniej i mniej. Kolejnym

zejściem była seria „Adam Michnik poleca”. Pięknie wydana, z okładką znakomitego malarza z Gdańska, który użył swoich obrazów. Sporo dobrej eseistyki, nie takiej grubej typu Popper. Nakłady początkowo 2 tys. egz., a w połowie lat 90. już nawet 600 nie można było sprzedać. Do tego doszły kłopoty finansowe. Mielśmy parę zdezelowanych powielaczy, maszynę drukarską z Francji, którą dostaliśmy, a ona nie dała się uruchomić. To była maszyna do drukowania banerów, na transport poszły gigantyczne pieniądze. Startowaliśmy z pieniędzmi, które zarobiliśmy za książkę wywiad – rzekę z mordercą ks. Popiełuszki – „Zwycięstwo ks. Jerzego”. Duży nakład, jedna z pierwszych pozycji NOWEJ w nowej sytuacji. Były też idiotyczne pomysły typu „Lincoln o demokracji”, gruba książka, na której zarobili głównie tłumacze. Prawie cały nakład poszedł do bibliotek. Ostatnie książki NOWEJ były już robione na komputerach.

Jak redagowałem książkę „Zwycięstwa ks. Jerzego” to miałem kwalifikacje redaktorskie i korektorskie, potrafiłem też robić skład na komputerze. Byłem jedną z niewielu osób, które mogły się zająć wszystkim. Wiedziałem też, że aby coś wydawać, potrzebna jest solidna baza finansowa. To zostało zaniedbane przez kolegów, którzy mieli dostęp do osób opiniotwórczych na Zachodzie, do pieniędzy. ■

Udział Niezależnej Oficyny Wydawniczej w Okrągłym Stole

Adam Michnik był współorganizatorem i uczestnikiem obrad plenarnych Okrągłego Stołu. Grzegorz Boguta, Janina Jankowska i Jan Kofman uczestniczyli w obradach podzespołu ds. środków masowego przekazu. W pracach sekretariatu tzw. strony solidarnościowo-opozycyjnej Okrągłego Stołu zaangażowany był Jan (Marek) Owsiniński. Z kolei Beata Chmiel była członkiem Komitetu Organizacyjnego przy Lechu Wałęsie ds. Okrągłego Stołu, a Bogdan Krawczyk dokumentował (filmował) obrady Okrągłego Stołu. ■



„Od nas samych zależy los wolnego słowa w Polsce” to hasło towarzyszyło **nowej** od chwili powstania. Mimo zachodzących w świecie zmian pozostaje aktualne. Pamiętajmy o tym...

NOWA gola!



FC NOWA

Klub piłkarski zorganizowany przez działaczy Niezależnej Oficyny Wydawniczej pod koniec lat 70. Swoje mecze rozgrywał (podobnie jak piłkarze zawodowi) w środy do 1989 r. Grano przez cały rok, również zimą. W rozgrywkach uczestniczyła większość panów zaangażowanych w działalność oficyny, m.in. Grzegorz i Jacek Bogutowie, Wojciech Borowik, Emil Broniarek, Bogdan Grzesiak, Przemysław Cieślak, Jan Cywiński, Jan Gogacz, Andrzej Górski, Adam Grzesiak, Marek Kossakowski, Maciej Orłoś, Bogumił i Witold Siewlewiczowie, Krzysztof Siemieński, Piotr Szwajcer. ■



Transmisję z Meczu Trzydziestolecia NOWEJ zrealizował Jacek Juzwa. Wygraliśmy!



Lipiec 2003. Plac Politechniki w Warszawie. Tomasz Kuczborski i Krzysztof Markuszewski przed namiotem z wystawą **NOWEJ** pod hasłem „Wiedzieliśmy w co się bawić.” Większość plansz z tej wystawy reprodukuje w niniejszym albumie.



Witold Sielewicz

To był najpiękniejszy okres w życiu, piękne kobiety, tajne lokale, zamknięte imprezy. Pieniądzy było dużo – bo nie było ani czasu, ani na co wydać. Tym bardziej że ja jako menedżer miałem książki gratis i mogłem kogoś nimi obdarować.

Dużo było na koszt firmy: delegacje, a nawet picie wódki, jak trzeba było kogoś przekupić. Można było wiele godzin funkcjonować, spało się po 5–6 godzin. Kładłem się o 2 nad ranem, a tu przyjeżdża koleżanka z Krakowa i mówi: „Witek, wstawaj, trzeba ulotki wydrukować,

bo w Ursusie chcą strajkować”, albo „Zbieraj się, bo trzeba ewakuować jakiś punkt, bo może być wpadka”. W wielu wypadkach funkcjonowaliśmy w nocy, bo SB przed szóstą nie robiła rewizji. Od 24 nie wkraczali, więc wiele rzeczy robiło się w nocy. ”

NOWA w oczach konkurencji



Czesław Bielecki
CDN

Byłem szeregowym kooperantem NOWEJ. Miałem magazyn

książek, w którym swój sklep zaopatrywała Ewa Milewicz. Książki dostarczał mi Mirek Chojecki, Konrad Bieliński, raz chyba Grzegorz Boguta. To był rok 1979. Ale ja o tym, żeby być w konspiracji, marzyłem już od 1969 roku. Jak zacząłem współpracę z NOWĄ, miałem już za sobą pewne doświadczenie. Byłem szefem poligrafii PPN-u. Uważam, że Mirko wi i całemu zespołowi NOWEJ udało się stworzyć konspirę. Niezależnie, jak luźna była struktura firmy, mówiąc językiem menedżerskim, jak płaska była piramida kierownicza, to ludzie mieli poczucie, że uczestniczą w czymś stabilnym.

Jednak różnica między NOWĄ a CDN była taka, że w ciągu tych wszystkich lat CDN nie stracił żadnej maszyny drukarskiej ani powielacza, ani offsetu. Bardziej niż NOWA przestrzegaliśmy zasad konspiracy. Nie było u nas drukowania na dości, poza momentem, po amnestii 1986. Uważaliśmy, że jest to najłatwiejszy sposób przypalenia się i najłatwiejszy sposób penetracji środowiska. I tego unikaliśmy.



Maciej Zalewski
WOLA

NOWA była legendą w środowisku Uniwersytetu Warszawskiego, z którego się wywodzę. 13 grudnia był mo-

mentem, w którym zaczęliśmy pracować i wtedy NOWA była dowodem, że można zrobić coś, co wydaje się nieosiągalne. NOWA była też pomocą, do której można było się odwoływać. Witek Łuczywo był pierwszą osobą, która mi pokazywała, jak się drukuje. Każdy przeskok technologiczny w firmie musiał odwoływać się do doświadczenia NOWEJ. Większość wydawnictw, mniejszych związanych z ruchem związkowym, jak „Wola”, w wydawanie której byłem zaangażowany, była wydawnictwami usługowymi, pracującymi na rzecz struktur związkowych. Myśmy nawet nie mieli ambicji, żeby prowadzić politykę wydawniczą na miarę NOWEJ. NOWA była wzorem profesjonalizmu. Drukowała książki ważne, obecne w dyskusjach publicznych. Nie odczuwaliśmy tego, że jest to wydawnictwo sprofilowane środowiskowo. NOWA była na wyciągnięcie ręki, miało się tam kolegów, z drugiej strony był to wzór niedościgniony, jak można odnosić sukcesy wydawnicze.



Andrzej Rosner

KRĄG

Jak dzisiaj myślę o NOWEJ, o naszej współpracy, rywalizacji i o wzajemnych relacjach, to buzuje we mnie mieszanka sentymentu, ale i zazdrości. Ale takiej fajnej zazdrości, że koledzy z NOWEJ robili rzeczy, których my jeszcze nie byliśmy w stanie robić albo nie wpadliśmy na to. Nie chodzi tylko o to, że NOWA była większa, że drukowała dobre książki, ale również o to, że była innowacyjna, przecierała nowe szlaki. Jako pierwsza robiła druki offsetowe, wykorzystywała elektroniczne nośniki, kasety magnetofonowe, kasety wideo. Było też coś, co budziło we mnie zazdrość. NOWA była bardzo silnie obecna na tzw. warszawskich salonach, co powodowało, że moi przyjaciele – konkurenci mieli łatwiej z pozyskiwaniem tekstów od współczesnych polskich pisarzy. To była zawsze silna strona NOWEJ i tego im zazdrościłem, przyznaję bez bicia. Szczególnie w pierwszym okresie, potem nasze szanse troszkę się wyrównały. Były też rzeczy, które mnie irytowały. Chodziło oczywiście o BHP. W czasach mojej współpracy z „Kręgiem” wyznawaliśmy zasadę „tisz jeździesz, dalsze budziesz”. Staraliśmy się nie łązić po masowych spotkaniach konspiracyjnych, po salonach, bo mieliśmy przeświadczenie, że są inwigilowane. Z NOWĄ było inaczej.

Ludzie wzajemnie dużo o sobie wiedzieli, chociaż moi przyjaciele z NOWEJ starali się utrzymywać zasady konspiracy. Nie zawsze im to jednak wychodziło. Na jednym spędzie towarzyskim spotykali się drukarze i szefowie firmy. To nie do końca mi odpowiadało. W 1981 roku NOWA miała swoją siedzibę w Regionie Mazowsze. Miało to zalety, ale też i wady. Dało się odczuć 13 grudnia. W Białolece znalazła się większość ludzi NOWEJ. Byli bardziej zdekonspirowani od nas. Ale to była kwestia wyborów dokonywanych przez kolegów z NOWEJ. Moje zastrzeżenia budził też sposób przerzutu pieniędzy i sprzętu z zagranicy. Po powstaniu Konsorcjum Wydawców Niezależnych zdecydowanie zrobiło się lepiej, ale w czasach przed Konsorcjum parę razy mieliśmy ostre dyskusje na ten temat. Z perspektywy lat, które minęły, uważam jednak, że osiągnięcia NOWEJ były bez precedensu w naszej szerokości geograficznej.



Wacław HOLEWIŃSKI

PRZEDŚWIT

Mirek Chojecki kiedyś powiedział: „Matka NOWA wyhodowała Cię na swoim łonie”, więc czuję się wyhodowany na NOWEJ.



1976

25 czerwca – strajki i demonstracje w kilku miastach Polski. Największą skalę manifestacje przyjmują w Radomiu (podpalenie gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR) i w Ursusie (rozkręcenie torów i zablokowanie 2 linii kolejowych). W tych dwóch miastach mają miejsce masowe aresztowania i pobicia przez milicję rzeczywistych i domniemyanych uczestników zdarzeń – tzw. ścieżki zdrowia. W całej Polsce jest ok. 2500 osób zatrzymanych, ok. 370 skazanych w trybie przyspieszonym, ok. 500 spraw w sądach, które wraz z rozprawami rewizyjnymi toczą się do września 1977.

25 sierpnia – ukazuje się „Opis akcji represyjnej podjętej wobec pracowników Z.M. Ursus i innych zakładów” – publikacja w kilkudziesięciu egzemplarzach przygotowana przez Henryka Wujca. To był załączek przyszłego „Komunikatu KOR-u”. Raport jest przekazany przez Andrzeja Wielowieyskiego Radzie Głównej Episkopatu Polski. 7 września – w mieszkaniu Antoniego Libery (m.in.: Seweryn Blumsztajn, Mirosław Chojceki, Jacek Kuroń, Antoni Macierewicz, Piotr Naimski, Wojciech Onyszkiewicz) zapada decyzja o powołaniu Komitetu Obrony Robotników. Podczas tego spotkania wywiązuje się ożywiona dyskusja na temat wydawnictw: czy powinniśmy tradycyjnym sposobem samizdatu przepisywać je na maszynach czy drukować. Zwycięża koncepcja przepisywania. Zresztą i tak nie mamy sprzętu poligraficznego.

23 września – podpisy pod założycielskim „Apelem KOR-u” składa 14 osób: Jerzy Andrzejewski, Stanisław Barańczak, Ludwik Cohn,

Jacek Kuroń, Edward Lipiński, Jan Józef Lipski, Antoni Macierewicz, Piotr Naimski, Antoni Pajdak, Józef Rybicki, Aniela Steinsbergowa, Adam Szczypiorski, ks. Jan Zieja, Wojciech Ziemiński. 29 września – ukazuje się pierwszy numer „Komunikatu KOR” informujący o represjach za udział w protestach 25 czerwca, a także o zakresie pomocy dla robotników Ursusa i Radomia oraz represjach wobec osób wspomagających robotnicze rodziny. „Komunikat” publikuje listę członków KOR z adresami i telefonami, która będzie się ukazywać w każdym kolejnym numerze. To jedyny oficjalny dokument firmowany przez wszystkich członków KOR. Równocześnie ukazuje się „Biuletyn Informacyjny” redagowany przez członków i współpracowników KOR m.in.: Seweryna Blumsztajna, Antoniego Libere, Jana Lityńskiego, Joannę Szczęsną, Adama Wojciechowskiego (jesienią odszedł z redakcji). 1 października – ukazuje się pierwszy numer powielanego miesięcznika „U progu”, wydawanego przez zakonspirowane środowisko nurtu niepodległościowego (m.in. dawny „Ruch”).

1977

Styczeń – ukazuje się maszynopis pierwszego numeru kwartalnika literackiego „Zapis”. Zespół redakcyjny stanowią: Jerzy Andrzejewski, Stanisław Barańczak, Jacek Bocheński, Kazimierz Brandys, Tomasz Burek, Marek Nowakowski, Barbara Toruńczyk, Wiktor Woroszyński. Z Lublina do Warszawy zostaje przewieziony powielacz spirytusowy, dysponuje nim Antoni Macierewicz.

Znani twórcy dali NOWEJ do druku swoje teksty pod prawdziwymi nazwiskami. Andrzej

Kijowski „Niedrukowane” – jesień 1977, Kazimierz Brandys „Nierzeczywistość” – jesień 1977, Adam Michnik „Cienie zapomnianych przodków” – 1977, Władysław Bieńkowski – „Socjalizm po 60 latach” – początek 1978, Tadeusz Konwicki – „Kompleks polski” („Zapis” nr 3) – 1978.

Luty – ukazuje się broszura „Wy-padki czerwcowe i działalność KOR-u”, wydana „Nakładem Komitetu Obrony Robotników”. Druk odbywa się na powielaczu dostarczonym przez środowisko Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w mieszkaniu Zofii i Bogdana Pigłowskich. Drukarzami są Bogusława Blajfer i Mirosław Chojceki. Transportem zajmuje się Ryszard Knauff.

Kwiecień – nakładem KOR ukazuje się dwuczęściowa broszura w „... w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” – fragmenty stenogramów z radomskich rozpraw rewizyjnych przed Sądem Najwyższym. Druk w mieszkaniu Zofii i Bogdana Pigłowskich, ekipa jw.

14–19 maja – zatrzymanie 48 osób i aresztowanie 11 członków i współpracowników KOR-u z zarzutami z art. 271, 132 i 58 kk (kontakty z obcą organizacją w celu działania na szkodę PRL, rozpowszechnianie fałszywych informacji mogących zaszkodzić PRL): Wojciecha Arkuszewskiego, Seweryna Blumsztajna, Mirosława Chojckiego, Jacka Kuronia, Jana Józefa Lipskiego, Jana Lityńskiego, Antoniego Macierewicza, Adama Michnika, Piotra Naimskiego, Hanny Ostrowskiej i Wojciecha Ostrowskiego.

Czerwiec – w Lublinie, w środowisku studentów KUL zostają powielone: pierwszy i drugi numer „Zapisu”

z nadrukiem Nieocenzurowana
Ofcyna Wydawnicza.

Lipiec – pierwszy numer kwartalnika „Postęp”. Redaktor naczelny Henryk Bąk. „Pismo chce być platformą dyskusji ludzi pracy”. Drukuje późniejsze środowisko NOWEJ.

17 sierpnia – na spotkaniu środowiska KOR w Kamienicy Królewskiej (u Jolanty i Macieja Rayzacherów) dyskutowane są kwestie dalszego funkcjonowania KOR (wobec zwolnienia z więzień wszystkich skazanych uczestników protestu 25 czerwca 1976), form działania, a także utworzenia nowych pism, m.in. „Głosu” i „Robotnika”.

Sierpień – ukazuje się pierwsza pozycja z charakterystycznym nadrukiem „Niezależna Oficyna Wydawnicza” i logo „n” – „Pochodzenie systemu” Marka Tarniewskiego (ps. Jakuba Karpińskiego).

29 sierpnia – porwanie i pobicie w Warszawie Romana Wojciechowskiego, drukarza NOWEJ przez funkcjonariuszy SB. Skierował on do prokuratury skargę. 25 listopada otrzymał pismo prokuratora Tadeusza Modrzyckiego. „W odniesieniu do R. Wojciechowskiego funkcjonariusze MO z terenu m.st. Warszawy nie podejmowali żadnych interwencji”.

Wrzesień – powstaje przeznaczony dla środowiska robotniczego dwutygodnik „Robotnik”, redagowany przez m.in. Bogdan Borusewicza (Sopot), Irenę Helak-Wóycicką, Jana Lityńskiego, Helenę i Witolda Łuczywów, Ludwikę i Henryka Wujców, Wojciecha Onyszkiewicza (Warszawa), Józefa Śreniowskiego (Łódź), Leopolda Gierka (Radom), Władysława Suleckiego (Gliwice), Edmunda Zadrożyńskiego (Grudziądz). Druk na powielaczu spirytusowym (ciągle tym samym wykonuje NOWA).

Październik – pierwszy numer redagowanego przez członków KSS KOR miesięcznika „Głos”. W redakcji: Konrad Bieliński, Andrzej Celiński, Krzysztof Hagemajer, Jacek Kuroń, Jan Józef Lipski, Jan Lityński, Antoni Macierewicz, Piotr Naimski, Wojciech Onyszkiewicz, Zbigniew Romaszewski, Jan Walc. Od redakcji: łączy nas przekonanie, że suwerenność i demokracja są w Polsce osiągalne, a najwłaściwszą drogą ku temu jest tworzenie niezależnych od władz samorządnych instytucji społecznych. Druk – środowisko NOWEJ. W Łodzi ukazuje się pierwszy numer niezależnego kwartalnika literackiego „Puls”, redaktorzy: Jacek Bierezin, Tomasz Filipczak, Witold Sułkowski, Tadeusz Walendowski – drukuje NOWA.

22 października – Tajne spec. Znaczenia, wyciąg z informacji operacyjnej TW „Andrzej”... Chojecki powiedział wówczas, że książka albo będzie drukowana we Francji, skąd przerzuci się ją do Berlina Wschodniego, albo będzie robiona w Polsce, jeśli dostaną dobry kserograf. TW „Andrzej” zapytał Chojeckiego o transport do Polski. Chojecki powiedział, że są na to proste sposoby, gdyż mają swoich młodych ludzi – studentów – którzy z Berlina łatwo przewożą te rzeczy.

Grudzień – w NOWEJ ukazuje się w nakładzie około 1500 egzemplarzy „Czarna księga cenzury PRL” – wywiezione do Szwecji przez byłego cenzora Tomasza Strzyżewskiego tajne dokumenty Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk. „Czarna księga” wraz z oświadczeniem KSS KOR zostaje przekazana rektorom wyższych uczelni, szefom organizacji naukowych, społecznym i twórczym, redaktorom naczelnym prasy. Celem KSS KOR jest

doprowadzenie do sytuacji, aby nikt nie mógł powiedzieć, że nie wiedział o wszechniszczącej działalności cenzury. Nadto „Nieręczywistość” Kazimierza Brandysa (wyd. II – 1978, wyd. III – 1981).

7 grudnia – wpadka powielacza spirytusowego w lokalu przy ul. Waliców 20 z donosu TW „Romana”, podczas druku „Biuletynu Informacyjnego. Przegląd zagraniczny”. Zatrzymano Grzegorza Bogutę, Romualda Ozyrę oraz TW „Romana”.

19 grudnia – wpadka powielacza białkowego w domku Krzysztofa Turalskiego w Łazach k. Warszawy. Zarekwirowano ok. 2000 egz. „Głosu” nr 2 i około 200 egz. Zapisu nr 3 „Kompleksu polskiego” Tadeusza Konwickiego. Zatrzymano Mirosława Chojeckiego, Zenona Pałkę, Antoniego Roszaka oraz TW „Rafała”.

24 grudnia – we Wrocławiu zatrzymany Zenon Pałka, drukarz NOWEJ. Kolegium ds. Wykroczeń skazało go na 3 miesiące aresztu.

I978

W „Krytyce” ukazały się m.in. teksty Józefa Kuśmierka „O czym wiedziałem” i Vaclava Havla „Siła bezsilnych”. Pierwsza publikacja o charakterze czysto literackim: Czesław Miłosz – „Traktat moralny. Traktat poetycki”.

13 stycznia – Sąd Rejonowy we Wrocławiu uchyla orzeczenie Kolegium i skazuje Z. Pałkę na najniższy wymiar kary, tzn. 3000 zł, zaliczając w jej poczet dni spędzone w areszcie (à 100 zł).

22 marca – rewizja i zabranie powielacza spirytusowego w Świdrze pod Warszawą, w mieszkaniu TW „Tarnowski”, żołnierza AK, kawalera krzyża Virtuti Militari.

7 kwietnia – nakładem NOWEJ ukazują się „Dokumenty bezprawia” przygotowane przez Biuro Interwencji KSS KOR – opis 25 przypadków zabójstw i ciężkich pobic przez milicjantów.

Kwiecień – nakładem NOWEJ ukazuje się opracowanie Ryszarda Bugaja z przedmową Edwarda Lipińskiego „Uwagi o sytuacji gospodarczej kraju”. Jest to próba syntetycznego opisu kryzysu i wskazania niezbędnych zmian.

14 kwietnia – po przeszkaniu w mieszkaniu M. Chojeckiego zatrzymano różne materiały.

3 maja – w Salonie Walendowskich (róg ul. Rakowieckiej i Puławskiej) w Warszawie odbywa się kolejne spotkanie. Tym razem z przedstawicielami Niezależnej Oficyny Wydawniczej na temat funkcjonowania NOWEJ.

4 maja – SB sporządziło notatkę służbową następującej treści: „...W okresie od stycznia 1977 do stycznia 1978 na podstawie analizy uzyskanych materiałów stwierdzono, że: I. Wpływy ze sprzedaży egzemplarzy literatury wydawanej przez KSS KOR wynoszą 331 810 zł II. Wydatki na działalność wynoszą: – na adwokatów: 4400 zł – na papier i inne materiały służące do drukowania i powielania literatury: 395.515 zł – na transport: 9220 – na... (niewyraźny rękopis: 4500 – inne (cło na maszynę do pisania: 1554. Razem wydatki wynoszą: 415189).

5 maja – TW „Janek” sporządził obszerny raport ze spotkania 3 maja, informując SB o posiadanym przez NOWĄ parku maszynowym: powielacze spirytusowe, białkowe i 1 offset. Powielacze białkowe zostały sporządzone samodzielnie wg rysunków dostarczonych przez poligrafów.

Lipiec – ukazuje się pierwszy numer „Krytyki”, pierwszego politycznego i zarazem naukowego kwartalnika związanego ze środowiskiem KOR. W zespole redakcyjnym m.in.: Stanisław Barańczak, Konrad Bieliński, Jacek Kuroń, Jan Lityński, Adam Michnik, Stefan Starczewski, Jan Walc i Roman Wojciechowski oraz Miłkósz Haraszi i Węgier i Vaclav Havel z Czechosłowacji. Wydawcą jest NOWA.

5 sierpnia – napad na drukarza NOWEJ Zenona Pałkę w Warszawie. W obronie bitego przez funkcjonariuszy SB drukarza stają przechodnie. Z. Pałka zostaje zatrzymany kilka godzin później i pobity w Pałacu Mostowskich w obecności insp. SB Andrzeja Zaleskiego vel Zakrzewskiego.

7 sierpnia – Zenon Pałka skazany na 2 tygodnie aresztu za „zakłócanie porządku publicznego”.

Jesień – Witold Łuczywo adaptuje sitodruk do potrzeb podziemnych wydawnictw. Ukazuje się długo zapowiadana „Zbyt głośna samotność” Bohumila Hrabala oraz Czesława Miłosza „Traktat moralny. Traktat poetycki” – pierwsze publikacje o charakterze literackim, a nie politycznym.

1979

Marzec – pierwszy numer niezależnego kwartalnika „Res Publica”. W niejawnej redakcji: Marcin Król, Wiktor Dłuski, Damian Kalbarczyk i Paweł Śpiewak. Druk NOWA.

Kwiecień – pierwszy numer ukazującego się poza cenzurą czasopisma dla wsi „Placówka”, redagowanego m.in. przez członka KSS KOR Wiesława Kęcika oraz działaczy chłopskich, skupionych w komitetach samoobrony chłopskiej. Druk NOWA.

18 kwietnia – rewizja w mieszkaniu i zatrzymanie Tomasza Michalaka, drukarza NOWEJ. Prokuratura Rejonowa wydaje nakaz aresztowania; stawiając mu zarzut fałszowania pieniędzy i papierów wartościowych.

19 maja – raport Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość” „O stanie Rzeczypospolitej i drogach jej naprawy”. Druk NOWA.

20 maja – Oświadczenie NOWEJ w sprawie aresztowania Tomasza Michalaka.

21 maja – list KSS KOR do Amnesty International w sprawie wzmożonych represji organów ścigania i w sprawie aresztowanego Tomasza Michalaka.

17 lipca – zwolnienie po 3 miesiącach z więzienia Tomasza Michalaka, współpracownika NOWEJ.

3 grudnia – NOWA przekazuje na ręce ambasadora USA Williama Schaufele dar dla Biblioteki Kongresu Stanów Zjednoczonych – wybór książek wydanych w latach 1978-79.

11 grudnia – aresztowanie przy przekraczaniu granicy obywatela szwedzkiego Björna Gunnara Laqvista, który przywoził powielacz dla NOWEJ. Spędza w więzieniu 49 dni.

14 grudnia – aresztowanie M. Chojeckiego na podstawie zarzutu z art. 276 k.k. Zwolniony z aresztu na Rakowieckiej 19 grudnia.

W końcu roku nakłady pism związanych z KSS KOR, drukowanych przez NOWA, wynoszą: „Biuletyn Informacyjny” – 3–5 tys. egzemplarzy, „Głos” – 3–5 tys., „Krytyka” 2–3 tys., „Placówka” – 3–6 tys., „Robotnik” – 20–30 tys.

Książkowe hity NOWEJ w 1979: Jerzy Andrzejewski – „Miazga”; Jacek Bierezin – „W połowie życia”; Josif Brodski – „Wiersze i poematy”;

Witold Gombrowicz – „Wspomnienia polskie”; Wieniedikt Jerofiejew – „Moskwa–Pietuszki”; Tadeusz Konwicki – „Mała apokalipsa” (10. zeszyt „Zapisu”; Osip Mandelsztam – „Późne wiersze”; Czesław Miłosz – „Miasto bez imienia” oraz „Gdzie słońce wschodzi i kędy zapada”; Jan Nowak – „Kurier z Warszawy” (wyd. II w 1980); Piotr Wierzbicki – „Cyrk”; Kazimierz Wierzyński – „Czarny polonez”. Ponadto mnóstwo eseistyki (np. Andrzeja Kijowskiego – „Niedrukowane”, wyd. II) oraz w serii TKN Waldemara Kuczyńskiego – „Po wielkim skoku”. Wysyp publikacji związanych z wykładami TKN nastąpił jesienią pamiętnego roku 1980.

Najważniejsze książki wydane przez NOWA: wspomnienia Jana Nowaka-Jeziorańskiego „Kurier z Warszawy”, specjalnie dla NOWEJ przetłumaczone przez Stanisława Barańczaka „Wiersze i poematy” Josifa Brodskiego i „Błaszany bębenek” Güntera Grassa.

1980

29 stycznia – uwolnienie i wydalenie do Szwecji Björna Gunnara Laqvista.

6 lutego – aresztowanie Bogdana Grzesiaka pod zarzutem kradzieży powielacza. (Zwolniony z aresztu 29.02).

25 marca – aresztowanie członka KSS KOR i redakcji NOWEJ Mirosława Chojeckiego i 15 kwietnia Bogdana Grzesiaka pod zarzutem kradzieży powielacza. Głodówka Chojeckiego w więzieniu trwa 33 dni.

Maj – akcja ulotkowa NOWEJ podczas Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie w obronie uwięzionych Mirosława Chojeckiego i Bogdana Grzesiaka.

Akcja „Prezent dla maturzysty” – rozdawanie przed wejściem do 50 warszawskich szkół średnich książki Stefana Żeromskiego „Na probostwie w Wyszku”, wydrukowanej specjalnie w tym celu przez NOWA. Z około 100 osób biorących udział w akcji SB udało się zatrzymać tylko Stefana Kawalca.

7–17 maja – głodówka w kościele św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej (proboszcz ks. Leon Kantorski) na znak solidarności z głodującymi w więzieniach Dariuszem Kobzdejem i Mirosławem Chojeckim oraz w proteście przeciwko przetrzymywaniu w więzieniach Andrzeja Czumy, Bogdana Grzesiaka, Tadeusza Kolano, Jana Kozłowskiego, Marka Kozłowskiego, Romana Kściuczka, Anatola Lawiny, Tadeusza Szczudłowskiego i Edmunda Zadrożyńskiego. Uczestnicy: Seweryn Blumsztajn, Jarosław Broda, Leszek Budrewicz, Tomasz Burek, Jerzy Godek, Marian Gołębiowski, Aleksander Hall, Krystyna Iwaszkiewicz, Jan Karandziej, Wiesław Kęcik, Sergiusz Kowalski, Ryszard Krynicki, Jacek Kuroń, Ryszard Łagodziński, Mieczysław Majdzik, Lesław Maleszka (TW „Ketman”), Renata Ołolińska, Tibor Pakh (z Węgier), Wiesław Parchimowicz, Janusz Przewłocki, Aleksandra Sarata, ks. Tadeusz Stokowski, Kazimierz Świtoń, Bronisław Wildstein, Mariusz Wilk, Róża Woźniakowska, Tadeusz Zachara. Rzecznikami głodujących są: Kazimierz Janusz i Jan Józef Lipski.

10 maja – zwolnienie z więzienia Mirosława Chojeckiego i Bogdana Grzesiaka.

24 maja – we Wrocławiu pobicie na komendzie MO Zenona Pałki, drukarza NOWEJ.

12 czerwca – proces przeciwko Niezależnej Oficynie Wydawniczej NOWA. Mirosław Chojecki i Bogdan Grzesiak skazani na półtora roku więzienia w zawieszeniu na 3 lata. Stosunkowo łagodne wyroki wynikały z wyrażanego w Polsce i na świecie oburzenia: protestowały PEN-Cluby, związki zawodowe, luminarze literatury, ludzie kultury.

21 sierpnia – w Stocznii im. Lenina ukazuje się pierwszy numer „Strajkowego Biuletynu Informacyjnego Solidarność”. Redagują go członkowie KSS KOR i redakcji NOWEJ: Konrad Bieliński i Ewa Milewicz, Krzysztof Wyszowski ze współpracującego z NOWĄ wyd. Klin oraz związany z wrocławskim SKS-em Mariusz Wilk. Po wyjściu ze stoczni zatrzymany zostaje Mirosław Chojecki.

Wrzesień – cała poligrafia NOWEJ pracuje na potrzeby NSZZ „Solidarność”.

Spotkanie z okazji wydania 100. pozycji NOWEJ w mieszkaniu u Elżbiety i Pawła Bąkowskich na warszawskim Żoliborzu. Bierze w nim udział autor 100. książki Kazimierz Brandys („Miesiące”). Krótkie oświadczenia w imieniu NOWEJ składają Ewa Milewicz, Grzegorz Boguta i Adam Michnik.

6 listopada – NOWA proponuje blisko 50 bibliotekom uniwersyteckim i miejskim wysyłkę swoich wydawnictw. Około 50% bibliotek na skutek donosów pracowników przekazuje przesyłki SB.

23 listopada – oświadczenie w sprawie aresztowania Jana Narożniaka (współpracownika KSS KOR i NOWEJ) i Piotra Sapełło za upublicznienie tajnej instrukcji prokuratora generalnego „Uwagi o dotychczasowych zasadach ścigania uczestników nielegalnej

działalności antysocjalistycznej” na temat stosowania metod łamiących prawo w celu zwalczania „sił antysocjalistycznych”. Po kilku dniach na skutek presji NSZZ „Solidarność” obu zwolniono.

10 grudnia – Literacka Nagroda Nobla dla Czesława Miłosza. Jedy-
nym jego wydawcą w Polsce jest Niezależna Oficyna Wydawnicza. Na uroczystości w Sztokholmie NOWĄ reprezentują Grzegorz Boguta i Mirosław Chojecki.

Od września 1977 do sierpnia 1980 według Komunikatów KOR i KSS KOR wśród współpracowników NOWEJ miało miejsce ponad 300 rewizji i około 950 zatrzymań. 3 osobom prokuratura postawiła kryminalne zarzuty, 2 osoby zostały skazane na areszt przez Kolegia ds. Wykroczeń, a mimo to publikacjami Hrabala i Zdenka Młynara („Mróz od wschodu”) złamany został ubecki „sanitarny kordon”.

Już w 1978 ukazała się „Zbyt głośna samotność” Bohumila Hrabala. Inne książki jak „Mróz od wschodu” Zdenka Młynara pojawiły się w 1980. Było to przełamanie kordonu pomiędzy barakami obozu państw socjalistycznych. NOWA opublikowała także „Wspomnienia” Zygmunta Żuławskiego. Do dzisiaj nie ukazało się żadne inne wydanie tej książki.

I 98 I

15 stycznia – kolegium kierujące pracami NOWEJ (Konrad Bieliński, Grzegorz Boguta, Mirosław Chojecki, Adam Michnik i Ewa Milewicz) wybiera na oficjalnego szefa wydawnictwa Grzegorza Bogutę. Pozostali członkowie kolegium, Konrad Bieliński i Mirosław Chojecki, praktycznie wycofują się z prac w NOWEJ ze względu na zaangażowanie w działalność

wydawniczo-publicystyczną w NSZZ „Solidarność”.

10–17 maja – na Politechnice Warszawskiej odbywa się Ogólnopolska Wystawa i Kiermasz Wydawnictw Niezależnych zorganizowany przez Niezależne Zrzeszenie Studentów we współpracy z NOWĄ.

12 czerwca – Czesław Miłosz spotyka się z drukarzami, kolporterami i redaktorami NOWEJ w mieszkaniu u Elżbiety i Pawła Bąkowskich na warszawskim Żoliborzu.

Czerwiec – Mirosław Chojecki rozpoczyna tworzenie przy NSZZ „Solidarność” nowego wydawnictwa: Literackiej Oficyny Wydawniczej i tym samym rozluźnia związki z NOWĄ, którą kieruje Grzegorz Boguta.

Czerwiec–wrzesień – gorące dyskusje w środowisku NOWEJ na temat współpracy z NSZZ „Solidarność” i koncepcji instalowania jawnych drukarni NOWEJ w wybranych zakładach pracy (m.in. w Hucie Warszawa, FSO i Ursusie).

Jesień – spotkanie w mieszkaniu Pawła Bąkowskiego z Janem Kottem.

Październik – sto pięćdziesiąta pozycja NOWEJ: „Wiersze prawie zebrane” S. Barańczaka.

Podpisanie we Frankfurcie podczas Targów Książki umowy pomiędzy NOWĄ i instytutem Literackim w Paryżu. NOWA miała reprezentować w Polsce Instytut Literacki w zakresie praw autorskich. Utworzony zostaje Fundusz Kultury Paryskiej w Polsce, zarządzany przez NOWĄ, na który wpływać mają należności z tytułu praw autorskich. Ze strony Instytutu Literackiego podpisuje Jerzy Giedroyc i Zofia Hertz, ze strony

NOWEJ – Grzegorz Boguta i Marek Borowik.

13 grudnia – wprowadzenie stanu wojennego. Internowanie kierownictwa NOWEJ, m.in.: Konrada Bielińskiego, Grzegorza Boguty, Marka i Wojciecha Borowików, Adama Michnika, Marka Chimiaka, Piotra Sz wajcera, Bogumiła i Witolda Sielewiczów oraz wielu pracowników i współpracowników.

14 grudnia – drukarze NOWEJ (Przemysław Cieślak, Andrzej Górski, Adam Grzesiak, Krzysztof Siemierski) drukują na sićce w mieszkaniu Bogdana Grzesiaka pierwsze ulotki przeciw stanowi wojennemu.

17 grudnia – aresztowanie Romana Wojciechowskiego, rozpoznanego na ulicy przez funkcjonariusza SB. Miesiąc później Sąd Wojskowy Okręgu Warszawskiego skazuje Wojciechowskiego na 3 lata więzienia w trybie doraźnym za posiadanie siedemnastu ulotek.

I 982

4 stycznia – aresztowanie Tomasza Kuczborskiego pod zarzutem próby obalenia siłą sojuszy PRL. Dowodami w sprawie były głównie odręczne szkice projektów winiet i okładek.

Styczeń – ukazuje się pierwsza w stanie wojennym książka NOWEJ – „Problem winy” Karla Jaspersa.

Pierwsza ulotka z apelem intelektualistów przeciw stanowi wojennemu wydrukowana przez NOWĄ.

11 lutego – ukazuje się pierwszy numer „Tygodnika Mazowsze” drukowanego przez NOWĄ w drukarni w Falenicy. NOWA w okresie stanu wojennego drukuje m.in.: „Krytykę”, „Nową Koalicję”, „Nowy Zapis”, „Podpunkt”, „Praworządność”,

„Przegląd”, „Spectatora”, „Szpargał”, „Vacat”, „Wybór”, „Zeszyty Niezależnej Myśli Lekarskiej”.

Luty – zatrzymanie pod Uniwersytetem Warszawskim Tomasza Michalaka z egzemplarzami książki Jaspersa. T. Michalak, legitymujący się fałszywymi dokumentami, został wypuszczony po paru dniach.

Założenie Niezależnej Agencji Fotograficznej FOTONOWA

12 lutego – Andrzej Górski zaczyna w Falenicy wielkonakładowy druk „Tygodnika Mazowsze” z czerwoną winietką. Robi tak do 26. numeru (NOWA drukowała „TM” nieprzerwanie do 52. numeru, by później, z przerwami, zakończyć na 227. numerze).

Luty – akcja SB przeciw czynnym drukarzom „TM” zakończona internowaniem Adama Grzesiaka.

Koniec lutego – w Falenicy druk ulotek ze zdjęciami członków KOR (drukarnia NOWEJ). Także druk ulotek ze zdjęciem Haliny Mikołajskiej i książki Mariana Brandysa „Z dwóch stron drzwi”, kolportowanych razem.

Połowa marca – w altance Jerzego Ignatowskiego w Wilanowie Tomasz Jurkowski i Krzysztof Siemieński uruchomili drukarnię NOWEJ, drukując głównie „TM”, ulotki Grup Oporu „Solidarni” i dwie książki NOWEJ.

Kwiecień-maj – druk i kolportaż trzeciej pozycji w stanie wojennym: książki Marka Nowakowskiego „Raport o stanie wojennym. Część I” (okładkę zaprojektował Andrzej Górski).

Maj – wydanie sitodrukiem książki Te-jot (T. Jastruna) „Na skrzyżowaniu Europy i Azji”.

Czerwiec – druk „Krytyki” nr 12 z dwukolorową okładką i w zmniejszonym formacie A5.

Ewakuacja maszyny do pisania IBM z mieszkania na Woli, w którym przepisywała teksty M. Sygnowicz-Błażejewska. Mieszkanie zostało zdekonspirowane przez SB, maszyna wpadła później, ale już w innym lokalu przy Filtrowej.

Czerwiec-lipiec – uruchomienie drugiej drukarni przy Wale Miedzeszyńskim (u państwa Urbasiów) przez Emila Broniarkę z offsetem uratowanym z ZM Ursus. Początkowo drukowano tam „TM”.

4 sierpnia – zatrzymanie Tadeusza Markiewicza (współzałożyciela i szefa MRKS-u wraz z Adamem Borowskim i Sławomirem Miastowskim – jak się później okazało, oficerem MSW).

5 sierpnia – początek akcji SB pod kryptonimem „NOWA 2” (nie mylić z istniejącym do 13 grudnia 1981 wydawnictwem NOWA 2). Uderzono przede wszystkim w struktury kolportażu zorganizowane przez Pawła Bąkowskiego w osoby luźno związane z NOWĄ, ale represje spotkały też współpracowników: aresztowano Tomasza Boczyńskiego, Martę Walter i innych.

Sierpień – drukarnia w Falenicy kontynuuje druk „TM” i książek na ul. Trocinowej. Przed wpadką ratuje ją fakt, że SB posiadała fałszywy adres drukarni na ul. Walcowniczej. W celu zdyskredytowania osób związanych z faleniacką drukarnią NOWEJ SB rozpowszechniała, przez swych agentów w podziemiu, informacje o jej zlikwidowaniu (są one powtarzane do dziś).

Jesień – uruchomienie drukarni przez Emila Broniarkę w wiejskiej stodole koło Milanówka.

Grudzień – ukazuje się pierwszy numer miesięcznika społeczno-politycznego „Vacat”. Redakcję tworzą: Wojciech Borowik, Jan Gogacz,

Marek Kossakowski, Krzysztof Siemieński. Druk w altance na działkach w Morach (Jerzy Ignatowski, Konrad Głowik, Krzysztof Siemieński i Piotr Ziemiński).

Wigilijna akcja milicji w domu Radziwiłłów na Mokotowie. Bezskutecznie szukano Andrzeja Górskiego.

I983

Styczeń – stabilizuje się grupa kierownicza NOWEJ, a w jej skład wchodzi: Grzegorz Boguta, Marek Borowik, Marek Chimiak, Piotr Szwajcer, Przemysław Cieślak i Jan Walc. Nieobecnym członkiem kierownictwa jest Adam Michnik, nadal przebywający w więzieniu.

Wpadka niefunkcjonującej drukarni Andrzeja Górskiego w Milanówku na ul. Granicznej. SB założyła tam kocioł pod nieobecność przebywającej w szpitalu właścicielki. Zdekonspirowany on został przez sąsiadów. Przyjazd telewizji i pokazanie domku w „Dzienniku” uratowało obsługę drukarni (w której robiono m.in. ulotki o bojkocie „Dziennika” TV).

26 maja – wpadka drukarni z dwoma offsetami i powielaczem biółkowym w Ostrowiku. Aresztowani przy druku „Polskiego Państwa Podziemnego” autorstwa Bora-Komorowskiego zostają: Adam Grzesiak, Krzysztof Siemieński, Mateusz Wierzbicki. W „Dzienniku” TV podano, że drukarnia była uzbrojona.

Lato – udana ewakuacja (Emil Broniarek, „Bąbel” i Andrzej Górski „Gruby”) wydruków z założonej jeszcze w 1981 roku drukarni w Milanówku, w domu Kijewskiego, st. chorążego LWP. Uratowano m.in. gotowy nakład obu tomów „W polu” Stanisława Rembeka. Z inicjatywy Grzegorza Boguty, Marka Owsńskiego i Andrzeja

Paczkowskiego powstaje Archiwum Solidarności. W pracach zespołu redakcyjnego udział biorą także Wojciech Adamiecki, Jacek Fedorowicz, Janina Jankowska i Tadeusz Mazowiecki.

Jesień – pierwsze wydanie książki Ryszarda Bugajskiego „Przesłuchanie”, z okładką zaprojektowaną przez Andrzeja Górskiego, wydrukowana przez Andrzeja Górskiego i Emila Broniarkę.

5 października – pożar drukarni w domku na trasie otwockiej (po ukończeniu m.in. „Dziennika pisanego nocą” Herlinga-Grudzińskiego). Zapalił się dach w czasie spalania odpadów po drukowaniu. W tym dniu Lech Wałęsa otrzymał Nagrodę Nobla i właściciel domku z tej okazji postawił wódeczkę. Ewakuacja maszyn i wydruków udała się bez przeszkód, przed przyjazdem milicji i straży pożarnej (też po wielu toastach z okazji Nagrody Nobla).

10 października – wpadka przy zabieraniu wydruku książki Herlinga-Grudzińskiego z namierzonej przez SB piwnicy na Saskiej Kępie. Zatrzymano Andrzeja Górskiego. Emilowi Broniarkowi, będącemu na zewnątrz przy taksówce i czekającemu na przyjazd samochodu z Tadeuszem Markiewiczem po resztę książki – udało się uciec. A. Górski został po paru dniach wypuszczony na mocy amnestii.

Grudzień – NowaDesign wprowadza na podziemny rynek Kalendarz „orwellowski” z ilustracjami Zygmunta Januszewskiego i komentarzami Jana Zielińskiego.

I984

Styczeń – pomoc przy wydaniu pierwszych numerów pisma „Most”.

Wiosna – do kierownictwa NOWEJ dołączają: Jan Kofman, Marek Kubin, Andrzej Paczkowski i Andrzej Werner. W następnym okresie (1985–1986) w kolegium redakcyjnym znajdują się Mirosław Kowalski i Adam Widmański.

NOWA rozpoczyna druk Archiwum Solidarności – pierwszej książki „Szczecin. Grudzień-Sierpień-Grudzień” pod red. Małgorzaty Szejnert & Tomasza Zalewskiego, Copyright NOWA & Arch.

Marzec – założenie za wiedzą kierownictwa NOWEJ Kooperatywy Wydawniczej „Feniks” mającej też obsługiwać wybory.

Czerwiec – Andrzej Górski wyszkolił ekipę obsługującą nowy offset (był w niej Ryszard Latecki i Henryk Skiba i dostarczył jej dwukolorową okładkę książki M. Szejnert i T. Zalewskiego „Szczecin: Grudzień-Sierpień-Grudzień” (Archiwum Solidarności). Był to początek offsetowej działalności tej grupy.

I 1985

Wiosna – powstaje VIEDONOWA, początkowo pracami kieruje Grzegorz Boguta, następnie Józef Chajin, techniczną stroną (montaże, wgrywanie napisów i kopiowanie) zajmują się Maria i Jerzy Neufeldowie. Współpracę z Videonową rozpoczynają Ryszard Bugajski, Marcel Łoziński, Jacek Petrycki, Michał Bukojemski. Andrzej Titkow i Bogdan Kosiński, który przewodniczy kolegium programowemu.

29 maja – wpadka w Słupnie pod Radzyminem drukarni z dwoma offsetami. Aresztowano Emila Broniarkę, Andrzeja Górskiego, Tadeusza Markiewicza. W Warszawie aresztowano Barbarę Górską-Moćko. Panowie otrzymali po półtora roku więzienia, B. Górską-Moćko rok i trzy miesiące.

Jesień – Andrzej Górski rozpoczął trwającą 5,5 miesiąca głodówkę protestacyjną w więzieniu na Mokotowie.

Listopad – z inicjatywy Grzegorza Boguty powstaje Konsorcjum Wydawnictw Niezależnych. Jego zarząd stanowią poza NOWĄ: CDN (Czesław Bielecki), Krąg (Andrzej Rosner), Wydawnictwo Społeczne „KOS”, Oficyna Literacka (Henryk Karkosza). Skład zarządu zmienia się co roku. O członkostwie decyduje wysokość i jakość produkcji wydawniczej. W ciągu 5 lat Konsorcjum rozdysponowało ok. 380 tys. dolarów. 45% dzielone jest pomiędzy członków Konsorcjum, 45% pomiędzy inne, mniejsze wydawnictwa, 10% odkładane było na rezerwę.

I 1986

13 marca – wpadka w czasie transportu papieru na Mokotowie, aresztowani zostali Maciej Radziwiłł, Marek Kubin i Janusz Marcinek.

Wiosna – powstaje Fundusz Ubezpieczeniowy Wydawców Niezależnych. Jego kierownictwo początkowo stanowią: NOWA, CDN, Komitet Kultury Niezależnej, „Tygodnik Mazowsze”. Ubezpiecza się – na wypadek represji – ludzi, samochody, sprzęt poligraficzny i książki. Zasady Funduszu tworzy i prowadzi go – Adam Piechowski.

Czerwiec – z kierownictwa NOWEJ odchodzą Marek Borowik, Marek Chimiak i Przemysław Cieślak. Zakładają legalnie działające wydawnictwo „Verba”.

I 1987

10 grudnia – w Sztokholmie Literacką Nagrodę Nobla odbiera Józef Brodski (ur. 24 maja 1940

w Leningradzie), członek kolegium redakcyjnego paryskich „Zeszytów Literackich”. Rozmowę z laureatem przeprowadził 8 grudnia Jerzy Illg dla „Tygodnika Powszechnego”. Cenzura usunęła wszystkie (ok. 40%! tekstu) kwestie dotyczące Rosji. Pełny tekst rozmowy zamieścił „Puls” nr 36.

10 grudnia – SB likwiduje drukarnię Andrzeja Górskiego i Macieja Radziwiłła w Rembertowie. Był tam m.in. drukowany „Tygodnik Mazowsze” i dwa tomy książki K. Poppera „Społeczeństwo otwarte”.

Magazyny księgarni i wydawnictw oficjalnych pękają w szwach. Zbyt na przecenioną makulaturę jest mizerny. NOWA wydaje dwutomowe dzieło Karla Poppera „Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie” (drukują – Andrzej Górski i Maciej Radziwiłł).

I 1988

Styczeń – na terytorium PRL ustaje zagłuszanie audycji polskojęzycznych nadawanych przez zachodnie rozgłośnie. Władze oszacowały potrzeby statystycznego Polaka na kwotę 2900 zł. Egzemplarz kobiecego pisma „Burda” kosztował wówczas 2 tys. złotych, co stanowiło 10% urzędniczej pensji w Instytucie Kultury. W Legnicy miejscowe władze odsłoniły pomnik marszałka LWP Konstantego Rokossowskiego.

Październik – NOWA ujawnia kierownictwo. Na spotkaniu zorganizowanym w Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego za stołem prezydalnym zasiadli autorzy – Jacek Bocheński i Marek Nowakowski oraz reprezentanci kierownictwa NOWEJ – Grzegorz Boguta i Adam Michnik.

I 1989

Styczeń – Grzegorzowi Bogucie, który w październiku 1988 ujawnił, że jest szefem Niezależnej Oficyny Wydawniczej NOWA, władze PRL odmówiły po raz kolejny wydania paszportu. Dr Boguta został zaproszony przez Stanford University do udziału w badaniach naukowych.

Luty-kwiecień – obrady Okrągłego Stołu. Ze środowiska NOWEJ uczestniczą w nich Grzegorz Boguta, Jan Kofman i Adam Michnik.

2 kwietnia – w „Tygodniku Powszechnym” ukazuje się wywiad z Grzegorzem Bogutą – „Wiele obiegu, jedna kultura” z zaznaczonymi licznymi ingerencjami cenzury.

Kwiecień-wrzesień – prace organizacyjne nad powołaniem Stowarzyszenia Wolnego Słowa (pierwszy prezes – Piotr Szwajcer) jako organizacji, której członkowie mogliby otrzymywać publikacje niepodlegające cenzurze (jedno z ustaleń Okrągłego Stołu – na szczęście szybko okazało się niepotrzebne!). Główni organizatorzy: Marek Beylin, Jan Cywiński oraz Piotr Szwajcer. W tym czasie Grzegorz Boguta i autorzy NOWEJ (Marek Nowakowski, Kazimierz Orłoś, Jacek Bocheński) intensywnie jeżdżą po Polsce, propagując ideę stowarzyszenia.

Maj – wydawnictwa niezależne dopuszczone do udziału w Międzynarodowych Targach Książki, stoisko organizuje Piotr Szwajcer.

I 1990

9 czerwca – Sejm likwiduje Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, potocznie zwany cenzurą. ■



Tomasz Abramowicz, ur. 1951, fotoreporter, kolporter

Wojciech Adamiecki – zmarł, tworzył Archiwum Solidarności

Stanisław Adamski - drukarz

Stefan Amsterdamski, 1929–2005, autor

Andrzej Ananicz, ur. 1951, składacz, redaktor

Janusz Anderman, ur. 1949, autor

Jerzy Andrzejewski, 1909–1983, autor

Jolanta Antas, ur. 1954, kolporterka

Krystyna Antowska-Śmigiel, ur. 1950, składaczka

Czesław Apiecionek, ur. 1956, kolporter, składacz

Zuzanna Apiecionek, składaczka

Bronisława Arciszewska, zm. 2002, kolporterka

Jacek Michał Arct, ur. 1939, drukarz, wynalazca, chemik, szef wyd. Archiwum

Bronisława Arciszewska, zm. 2002, kolporterka

Wojciech Arkuszewski, ur. 1948, autor



Wojciech Babicki, 1956–2001, składał publikacje NOWEJ, drukarz, kolporter, prowadził magazyn książek NOWEJ

Bogusław Bakuła, ur. 1954, drukarz, kolporter, wydawca, publicysta

Małgorzata Balańska, ur. 1943, korekta wydawnictw NOWEJ, w mieszkaniu magazynowała książki NOWEJ

Antoni Balcerski, użyczył lokal na drukarnię, drukarz

Andrzej Balul, ur. 1945, kolporter

Grzegorz Banecki

Zofia Baniecka, 1917–1993, graficzka, użyczała pracowni na drukarnię

Józef Baran, ur. 1955, kolporter, organizował pomoc z Norwegii dla drugiego obiegu

Stanisław Barańczak, ur. 1946, autor, red. pisma „Zapis”

Magdalena Barańska z d. Bierzyńska, ur. 1944, przygotowywanie wydawnictw do druku

Andrzej Barbaryko, 1952–2006, współorganizator magazynowania i kolportażu wydawnictw bezdebitowych, głównie NOWEJ

Stanisław Bareja, 1929–1987, użyczał lokalu na drukarnię, przemycił sprzęt drukarski

Zenon Barejko, ur. 1955, organizator drukarni i składu

Zbigniew Bartczak, ur. 1955, drukarz

Anna Bartkiewicz, ur. 1960, składaczka

Hanna Bartoszewicz, ur. 1948, redaktorka, kolporterka

Witold Bartoszewicz, ur. 1948, kolporter

Władysław Teofil Bartoszewski, ur. 1955, produkcja, składanie wydawnictw, kolporter, magazynier sprzętu drukarskiego, czasem łącznik między NOWĄ a TKN

Jacek Bartyzel, ur. 1956, kolporter,

Anna Bazel, ur. 1957, organizatorka kolportażu, kolporterka

Irena Teresa Bazel, ur. 1928, drukarz

Janusz Bazydło, ur. 1941, wydawca, redaktor, „Nieocenzurowana Oficyna Wydawnicza”, potem „Spotkania”

Lech Bądkowski, 1920–1984, redaktor

Dariusz Bąk, ur. 1958, drukarz, kolporter

Elżbieta Bąkowska, 1953 i Paweł Bąkowski, ur. 1947, udostępniali mieszkanie na potrzeby wydawnictwa NOWA i wykłady TKN. Od 1979 r. przeniósł się do nich Salon Walendowskich. W 1982 roku P. Bąkowski odtwarzał wydawnictwo NOWA.

Marek Bem

Małgorzata Berezowska

Marek Beylin, ur. 1957, redaktor, autor

W. Bętkowski

Jolanta Białoskórska, ur. 1960, składaczka

Jacek Biały, ur. 1958, współpracownik, kolporter

Łukasz Biedka, ur. 1959, prace drukarskie, introligatorskie, kolportaż

Jan Krzysztof Bielecki, ur. 1951, rozładowywał transporty ze sprzętem poligraficznym z zagranicy

Konrad Bieliński, ur. 1949, redaktor, poligraf, jeden z szefów NOWEJ

Wiesław Bieliński, ur. 1960, kolportaż, przygotowalnia, dostawy materiałów poligraficznych

Maria Bielska

Władysław Bięńkowski, 1906–1991, autor publikacji

Andrzej Bięńkowski, ur. 1946, autor ilustracji

Ewa Sułkowska-Bierezin, ur. 1935, kolportaż, redaktor „Pulsu”

Jacek Bierezin, 1947–1993, autor publikacji, redaktor nacz. „Pulsu”

Andrzej Bierzyński, ur. 1938, kolporter

Piotr Bigoś, 1956–2010, drukarz w NOWEJ 2

Piotr Bikont, ur. 1955, tłumacz, kolporter

Małgorzata Bilińska

Zbigniew Bilski, ur. 1949, organizacja transportu, magazynowanie papieru, kolportaż

Bogusława Blajfer, 1945–2002, poligrafia

Barbara Blumszejn, kolportaż

Seweryn Blumsztajn, ur.

1946, drukarz, red. „Biuletynu Informacyjnego”

Teresa Błaszczyk

Sławomir Błaut, ur. 1930, tłumacz

Mieczysław Błazejewska

Marek Błoch, ur. 1960, składacz i kolporter książek

Maria Róża Bnińska, ur. 1965, składaczka książek

Magda Bocheńska-Chojcka, ur. 1951, składaczka książek

Jacek Bocheński, ur. 1926, autor, red. pisma „Zapis”

Teresa Bochwic z d. Rudzińska, ur. 1947, kolportaż, przepisywanie

Tomasz Boczyński

Teresa Bogucka, ur. 1945, autorka, pracowała w redakcji „Zapisu”

Grzegorz Boguta, ur. 1952, drukarz, kolporter, szef NOWEJ od 1981 r.

Leszek Jacek Boguta, ur. 1956, kolporter

Anna Bojarska, ur. 1946, autorka

Jan Bokiewicz, ur. 1941, opracowanie graficzne książek, projektowanie banderoli do kaset

Adam Edward Boniecki, ur. 1934, łącznik między papieżem a opozycją

Janusz Boratyński - kolporter

Krzysztof Borkowski, ur. 1948, kolportaż

Anna Borowik z d. Lewandowska, w jej mieszkaniu mieściła się drukarnia okładek, punkt kolportażu wydawnictw

Marek Borowik, ur. 1950, związany z „Nową” od 1978 roku, początkowo za pośrednictwem „Niezależnej Spółdzielni Wydawniczej 1”, od końca 1980 w kolegium Nowej, organizator NowejKasety, od 1986 w wydawnictwie Verba.

Wojciech Borowik, ur. 1956, organizator i koordynator drukarni, drukarz, hurtowy kolporter, redaktor („Vacat”)

Adam Borowski, ur. 1955, organizator druku wydawnictw

Włodzimierz Borowski, ur. 1930, drukarz

Grażyna Borucka-Kuroń, 1940–1982, dobry duch NOWEJ

Bogdan Borusewicz, ur. 1949, drukarz, redaktor

Andrzej Borzym, ur. 1948, udostępniał lokal na drukarnię

Tomasz Borzęcki, ur. 1960, kolporter

Janina Bosakowska, ur. 1959, skład, druk, w mieszkaniu pracownia intrologatorska i magazyn pism

Romuald Bosakowski, ur. 1956, skład i druk, kolportaż, w mieszkaniu pracownia intrologatorska i magazyn pism

Kazimierz Brandys, 1916–2000, autor

Marian Brandys, 1912–1998, autor

Olga Braniecka, magazyn wydawnictw w mieszkaniu (dokładnie na balkonie)

Stefan Bratkowski, ur. 1934, autor

Emil Broniarek, ur. 1952, organizator drukarni, drukarz

Ernest Bryll, ur. 1935, autor

Jerzy Brukwicki, ur. 1945, organizował grafików projektujących dla NOWEJ

Tomasz Burek, ur. 1938, autor, użyczenie domu na drukarnię, współpracownik NOWEJ 2

Krystyna Burkowa, 1937–1992, adiestacja, użyczenie domu na drukarnię, współpracowniczką NOWEJ 2

Zbigniew Brzeziński, ur. 1928, autor

Anna Buczek, ur. 1955, składaczka

Ryszard Bugajski, ur. 1943, autor

Zbigniew Bujak, ur. 1954, kolporter

Paweł Bujalski - składacz

Wojciech Butkiewicz – ur. 1956, drukarz i składacz „Spotkań”



Alina Cała, ur. 1953, skład książek NOWEJ

Andrzej Celiński – ur. 1950

Józef Chajn, 1941–2010, szef VIDEONOWEJ

Jacky Challot, ur. 1956, przemycił do Polski sprzęt drukarski, przesiedział w polskim więzieniu 8 miesięcy

Dariusz Chełmiński

Andrzej Chilecki, 1935–1989, organizował na Zachodzie sprzęt poligraficzny

Henryk Chimiak, 1918–1997, składacz, transportował wydawnictwa NOWEJ

Marek Chimiak, ur. 1956, koordynacja prac ekip drukujących broszury, okładki i obwoluty do kaset, członek komitetu redakcyjnego wydawnictwa, sprowadzał maszyny poligraficzne, kontaktował się za autorami, organizował przegrywanie kaset

Zofia Chimiak, 1924–1996, składaczka

Jolanta Chlebowska, ur. 1954, drukarnia w mieszkaniu, drukarz

Hubert Chlebowski, ur. 1953, drukarnia w mieszkaniu, drukarz

Tomasz Chlebowski, ur. 1954, kolporter, zaopatrywał NOWĄ w materiały eksploatacyjne

Beata Chmiel, redaktorka, maszynistka, autorka

Marta Chmielak z d. Walter, ur. 1955, sprzedaż wydawnictw, kolportaż

Andrzej Chmielewski, ur. 1955, druk, kolportaż, intrologatornia

Jan Chodakowski, założyciel londyńskiego „Pulsu”

Mirosław Chojcecki, ur. 1949, członek kierownictwa firmy zajmujący się organizowaniem druku, w stanie wojennym w Paryżu, założyciel pisma „Kontakt” – wspomagał NOWĄ i inne pisma i wydawnictwa

Jerzy Chudziński, zm. 1984, kolportaż

Marek Ciborowski

Bernard Cichosz, ur. 1950, kolportaż

Przemysław Cieślak, 1955–2012, drukarz, kolporter, redaktor, członek kolegium wydawniczego do 1986 r., kiedy przeszedł do oficjalnego wyd. Verba

Erazm Ciołek, ur. 1937–2012, współtwórca serwisu fotograficznego NOWEJ, autor

Maciej Cisło, ur. 1947, autor

Jan Cygan - drukarz

Jan Cywiński, ur. 1956, kolporter

Krzysztof Czabański, ur. 1948, autor audycji publicystycznych w Video-NOWEJ

Jacek Czaputowicz, ur. 1956, redaktor

Marek Czekalski

Maria Czerniewicz-Pałasińska, ur. 1952, projektowanie okładek, skład, druk, kolportaż, przechowywanie wydawnictw

D

Michał Dadlez, ur. 1956, organizował i prowadził grupę kolportażową, kurier

Barbara Dancygier, tłumaczka

Agnieszka Daniłowicz-

-Grudzińska, ur. 1948, tłumaczyła, redagowała, przepisywała teksty

Jerzy Dąbrowski, ur. 1962, skład, wysyłka, organizacja prac, kolportaż

Irena Deperasińska

Grzegorz Dłubak, ur. 1953, tłumacz

Kazimierz Jan Dobrowolski, 1929–1995, organizator kolportażu

Anna Dodziuk, ur. 1947, tłumaczka, redaktor

Jan Doktor – ur. 1952, redaktor „Tygodnika Wojennego” i PWA

Tomasz Dolecki, ur. 1962, twórca ogólnopolskiej struktury kolportażu

Stanisława Domagalska

Aleksandra Domańska

Piotr Domański, ur. 1955, koordynował prace kilkunastu ekip drukujących broszury, okładki i obwoluty do kaset

Józef Domian - kolporter

Elżbieta Donbach, ur. 1952, redaktorka, udostępniała mieszkanie na zebrania redakcyjne

Maciej Dowgiałło

Marek Drabikowski, ur. 1949, skład książek, przewoził papier do drukarni i powielacz

Witold Drabikowski, 1925–1983, udostępniał domek letniskowy na druk, garaż na magazyn papieru

Andrzej Drawicz, 1932–1997, autor, współpracownik NOWEJ 2

Tomasz Drągowski

Jarosław Dubiel, ur. 1954, drukarz, kolporter, redaktor

Kinga Dunin, ur. 1954, transport, organizacja dystrybucji i sprzedaż wydawnictw

Lech Dymarski, ur. 1949, redaktor, autor

Adam Dziewięcki - składacz

Muta Dziwecka, 1912–1997, udostępniała dom na drukarnię i hurtownię NOWEJ

Jan Dziędziora, 1926–1987, udostępniał pracownię na intrologatornię NOWEJ

F

Wojciech Fałkowski – drukarz, składacz

Maria Fedeka

Jacek Fedorowicz, ur. 1937, autor

Janina Fijas (Jagna)

Krystyna Filipczak, ur. 1928, w jej mieszkaniu skrzynka kontaktowa, miejsce spotkań, magazyn wydawnictw

Tomasz Filipczak, ur. 1954, hurtowa dystrybucja wydawnictw, sprzedaż

Zenon Filipczak, 1924–2006, przyjmowanie i dystrybucja wydawnictw, udostępniał mieszkanie na zebrania

Mirosław Florek

Ewa Franczak

Jerzy Friedrich, ur. 1951, przygotowywał diapozytywy dla wydawnictw

Marcin Frybes, ur. 1957, kupno papieru, pomoc przy składaniu, kolportaż, druk

G

Krzysztof Gajewski

Paweł Gajowniczek, ur. 1950, w stanie wojennym wspomagał wyd. podziemne w kraju jako przedstawiciel „Tyg. Wojennego” i członek kierownictwa Solidaritet Norge–Polen

Zbigniew Garwacki, ur. 1954, pozyskiwał lokale na drukarnie, w FOTONOWEJ uczestniczył w wydaniu kilku zbiorów zdjęć, wykonał odbitki do kalendarzy fotograficznych

Zygmunt Giziński

Elżbieta Głogowiec – 1955, drukarz, składaczka

Marek Głogowiec – 1951-2004, drukarz okładek, składacz

Konrad Głowik, ur. 1960, organizacja drukarni, druk

Ewa Głuszecka

Jacek Gniatek

Piotr Godlewski, ur. 1929, tłumacz

Jan Gogacz, 1945–1998, drukarz, redaktor („Vacat”)

Sławomir Górecki - składacz

Barbara Górska-Moćko, ur. 1952, kolportaż, uruchomiła punkt składania książek, łączniczka

Andrzej Górski, ur. 1951, drukarz, uczestniczył w wydaniu ponad 60 książek NOWEJ

Marzena Górszczyk-Kęćik, 1945–1999, współpracownicza

Maciej Grabowski

Małgorzata Grabowska

Mieczysław Grudziński, ur. 1948, wyszukiwanie miejsc do druku i składowania książek, organizacja transportu, sprzedaż wydawnictw, redaktor „Biuletynu Informacyjnego”, prowadzenie sklepiku

Krzysztof Grzelczyk, ur. 1957, kolporter, drukarz

Adam Grzesiak, ur. 1953, drukarz

Bogdan Grzesiak, 1950–1999, drukarz

H

Wojciech Hempel, ur. 1949, projekty okładek, druk, kolportaż

Jerzy Herbich, organizacja kolportażu, drukarni, składaczy

Aleksander Hercog

Janusz Hetman

Wacław Holewiński, ur. 1956, drukarz, składacz, kolporter, jeden z twórców Niezależnej Spółdzielni Wydawniczej „Jedynka”

Teresa i Aleksander Horodyscy - zmarli

Andrzej Horubała - składacz

I

Jan Idczak, ur. 1954, kolporter, kierowca

Jerzy Ignatowski, 1938–1995, udostępnienie lokali na druk i magazyn, kierowca, składacz książek i broszur

J

Aldona Jabłońska-Klimczak, ur. 1948, udostępnienie domu na druk i spotkania kierownictwa NOWEJ, uczestnictwo w druku, kolporterka

Grzegorz Jaczyński

Bolesław Andrzej Jabłoński, ur. 1937, kolporter

Janina Jankowska, ur. 1939, organizowała i dawała lokal na druk, autorka, produkcja kaset, red. „Biuletynu Informacyjnego”

Wiesław Janowski, ur. 1956, kolportaż, wydawca

Leszek Jaranowski, ur. 1958, kolporter

Elżbieta Jarmoszuk

Zdzisław Jaskuła, ur. 1951, autor

Tomasz Jastrun, ur. 1950, autor, transport, drukarz

Jerzy Jedlicki, ur. 1930, redaktor, współpracownik NOWEJ 2

Tadeusz Jedynak, ur. 1949, kolportaż, założyciel pierwszej legalnej księgarni wydawnictw bezdebitowych

Piotr Antoni Jegliński, ur. 1952, organizator wysyłki pierwszych powielaczy do Polski

Konstanty Aleksander Jeleński, 1922–1987, autor

Edward Jeśmian, ur. 1956, wyszukiwał współpracowników,

drukował, składał, przechowywał i kolportował wydawnictwa

Tomasz Jurkowski, ur. 1958, składacz

Zbigniew Jurzysta, ur. 1955, kolporter, poligraf

Jacek Juzwa, ur. 1956, organizator sieci kolporterskiej

Paweł Juzwa, ur. 1960, kolporter

K

Robert Kaczmarek, ur. 1947, autor, organizował zagraniczną pomoc dla podziemia

Jacek Kaczmarek, 1957–2004, autor i wykonawca, twórca muzyki podziemia

Kazimierz Kaczor, ur. 1941, autor, redaktor

Marian Kaleta, ur. 1945, organizator kanałów przerzutowych sprzętu poligraficznego do Polski

Jacek Kalinowski, kolporter, autor

Jan Kamiński, ur. 1956, kolporter, poligrafia

Tomasz Kamiński - drukarz

Henryk Kania, zm. 1999, kolportaż

Urszula Karaszewska, udostępniała dom na drukarnię

Władysław Karaszewski, udostępnił dom na drukarnię

Jakub Karpiński, 1940–2003, autor, redaktor

Marek Karpiński, ur. 1948, założyciel NOWEJ, składacz

Wiktor Karpiński - kolporter

Wojciech Karpiński, ur. 1943, autor

Łukasz Kądziała, 1955–1997, organizator kolportażu i składu

Zofia Keler-Pigłowska, ur. 1951, udostępniała mieszkanie na drukarnię, składaczka, zaopatrzeniowiec

Aleksandra Keller-Zbytniewska

Jan Krzysztof Kelus, ur. 1942, prowadził sklepik z wydawnictwami NOWEJ, nagrywał i kolportował własne piosenki

Olga Kersten-Matwin, ur. 1942, skład, kolportaż

Adam Kersten, 1930–1983, stworzył NOWĄ 2, zajmował się zdobywaniem papieru i farby, transportem, drukiem i częściowo kolportażem

Grzegorz Kersten, ur. 1949, w wydawnictwie NOWA 2 był akwizytorem, magazynierem, dostawcą materiałów, intrologatorem, zajmował się kolportażem

Krystyna Kersten, 1931–2008, współpracowała z wydawnictwem NOWA 2, prowadzonym przez jej męża Adama

Małgorzata Kersten, ur. 1949, w wydawnictwie NOWA 2 zajmowała się magazynem, dostawą materiałów, końcowym przygotowaniem wydawnictw, kolportażem

Danuta Maria Kijewska, ur. 1943, użyczyła domu na drukarnię, zajmowała się pracami intrologatorskimi

Zbigniew Ludwik Kijewski, ur. 1946, użyczył domu na drukarnię, zajmował się pracami intrologatorskimi

Andrzej Kijowski, 1928–1985, autor

Andrzej Tadeusz Kijowski, ur. 1954, kolportaż, udostępnił mieszkanie na magazyn wydawnictw, przewoził pieniądze, tonery, urządzenia, wydawnictwa

Janusz Kijowski, ur. 1948, autor, organizował pomoc zagraniczną

Władysław Klamerus, 1956–1992, organizował i uczestniczył w składaniu wydawnictw

Janusz Klekowski, 1930–2007, publicysta, kolporter

Jacek Kleyff, ur. 1947, autor i wykonawca piosenek

Tadeusz Klimczak, ur. 1950, uczestniczył we własnym domu w drukowaniu publikacji NOWEJ, udostępnił dom na spotkania kierownictwa NOWEJ, kolportaż

Teodor Klineciewicz, 1954–1991, drukarz, kolporter

Eugeniusz Kloc, 1947–1994, współpracownik, red. „Biuletynu Informacyjnego”

Tadeusz Kłopotowski, 1928–2003, drukarz, kolporter, organizował za granicą materiały poligraficzne, redaktor

Ryszard Knauff, jeden z założycieli NOWEJ, organizacja drukarni, przerzucanie sprzętu, zaopatrzenie w farby i materiały drukarskie, przerzucanie gotowych nakładów do punktów dystrybucji, koordynowanie pracy zespołów współpracowników

Krzysztof Knittel, ur. 1947, kolporter, przewoził polskie książki wydawane w Paryżu

Wojciech Kochlewski, ur. 1941, kolportaż, udostępnianie domu na spotkania konspiracyjne, wybudował drukarnię w domu

Jan Kofman, ur. 1941, redaktor, wydawca

Leszek Kołakowski, 1927–2009, autor

Ewa Kołodziejczyk, składaczka

Anna Kołyszko, 1953–2009, przekład i opracowanie filmu „Wybór Zofii” dla wideoteki NOWEJ

Andrzej Komorowski

Tadeusz Konwicki, ur. 1926, autor

Krzysztof Kopka, ur. 1958, składacz

Andrzej Koraszewski – organizował pomoc zagraniczną

Ryszard Korczak

Mieczysław Korczak

Aleksandra (Dolly) Korewa, ur. 1926, członkini zarządu NOWEJ, zajmowała się rozprowadzaniem wydawnictw NOWEJ w całej Polsce

Tadeusz Korzeniewski – autor, drukarz

Janina Korzeniowska, 1926–1991 i **Józef Korzeniowski**, 1916–1993, prowadzili skrzynkę kontaktową i magazyn prasy i książek

Robert Korzeniowski, ur. 1957, prowadził skrzynkę NOWEJ, sito-drukarnię i naświetlarnię diapozytywów

Ninel Kameraz-Kos i Bogdan Kos – druk sitowy

Bohdan Kosiński, 1922–2003, reżyser

Jarosław Kosiński, drukarz

Marek Kossakowski, ur. 1952, składacz, kolporter, redaktor, autor („Vacat”)

Zofia Bożena Kotkowska-Michalska, ur. 1958, składaczka, przechowywała i transportowała nakłady, nagrywała piosenki na nielegalne kasety

Jan Kott, 1914–2001, autor

Marian Kowalczyk, kolportaż

Bogdan Kowalik, intrologator

Tadeusz Kowalik, 1926–2012, autor

Anka Kowalska, 1932–2008, redaktorka, także red. „Komunikatu” KOR i „Biuletynu Informacyjnego”, autorka

Iwonna Kowalska, ur. 1954, przygotowanie makiet do druku, prowadzenie i przechowywanie dokumentacji

Jacek Antoni Kowalski, ur. 1950, organizacja siatki przerzutu antykomunistycznej literatury

Mirosław Kowalski, ur. 1954, autor, jeden z ostatnich szefów NOWEJ

Sergiusz Kowalski - składacz

Zygmunt Kozicki – redakcja „Spotkań”

Rita Barbara Kozłowska, prowadziła skrzynkę i magazyn wydawnictw, kolportaż

Andrzej Bogdan Krajewski, ur. 1939, autor audycji i słuchowisk

Stanisław Krajewski, ur. 1950, autor, kolporter

Krzysztof Krauze, ur. 1953, autor filmu o pielgrzymce ze wsi Zbrosza Duża

Bogdan Krawczyk, ur. 1947, dystrybucja kaset VideoNowej, montaż

Jerzy Kreczmar, 1902–1985, autor

Matylda Kretkowska

z d. Gutkowska, 1917–1988, przepisywanie matryce pism i książek, projekty plastyczne

Sławomir Hanusz Kretkowski, ur. 1947, organizowanie transportu, dostawa papieru, farby, druk, skład

Eugeniusz Cezary Król, ur. 1947, redaktor, tłumacz, woził nakłady i materiały drukarskie

Halina Król

Marcin Król - autor

Władysław Król, ur. 1953, druk, skład, transport, zaopatrzenie, udostępnianie lokali, koordynacja pracy zespołów

Maria Kruczkowska, ur. 1951, kolporterka, użyczała mieszkania i samochodu, redaktorka

Roland Kruk – kolporter, drukarz

Wojciech Krukowski, ur. 1944, działacz kultury niezależnej, kolporter

Janusz Krupski, 1951–2010, twórca Nieocenzurowanej Oficyny Wydawniczej, potem twórca „Spotkań”, redaktor, drukarz

Ryszard Krynicki, ur. 1943, autor

Maria Krzeczowska-Neufeld, ur. 1952, we własnym mieszkaniu prowadziła powielarnię kaset VideoNowej

Wiktoria Krzemień, skład, przycinanie, zszywanie, magazyn w piwnicy

Mieczysław Książczak, ur. 1955, kolportaż, druk

Witold Kubiak, ur. 1949, kolporter, intrologator

Marek Kubin, wydawca, poligraf, szef techniki NOWEJ

Blanka Kuczborska, ur. 1947, udostępniła piwnicę i mieszkanie na druk, magazyn papieru i gotowych książek

Tomasz Kuczborski, ur. 1947, zaprojektował znak graficzny NOWEJ, okładki książek, periodyków, kaset audio i wideo, pełnił rolę dyrektora artystycznego wydawnictwa

Genowefa Kuczkowska, zm. 1998, udostępniła mieszkanie na drukarnię i magazyn materiałów poligraficznych

Lucyna Kuczkowska, zm. 1992, udostępniła mieszkanie na drukarnię i magazyn materiałów poligraficznych

Paweł Kuczkowski, zm. 1984, w należącem do jego rodziny lokalu mieściła się drukarnia, drukarz

Marian Waldemar Kuczyński, ur. 1939, autor, składacz, kolporter

Yukio Kudo, ur. 1925, wydawca, finansował zakup materiałów drukarskich dla NOWEJ

Magdalena Kulesza, ur. 1959, składaczka

Cyprian Kulicki

Ewa Kulik, ur. 1957, redaktorka

Dariusz Kupiecki, ur. 1954, kolportaż

Roman Kurkiewicz, ur. 1962, kolportaż

Józef Kuśmierek, 1927–1992, autor

Krystyna Kuta - kolporterka

Maciej Kutrowski, ur. 1959, organizował magazyny i lokale do składania

Andrzej Kwiatkowski, kolporter

Sławomir Kwiatkowski, ur. 1960, drukarz sitodrukowy

L

Krzysztof Lachowski, ur. 1957, skład, prowadzenie sklepiku z wydawnictwami NOWEJ

Ryszard Latecki, ur. 1956, drukarz, organizacja struktur podziemnych

Anatol Lawina, 1940–2006, członek kierownictwa NOWEJ

Romuald Lazarowicz

Jan Lebenstein, 1930–1999, grafik, ilustrator

Krzysztof Leski

Barbara Leśniak, ur. 1956, składaczka, drukarz

Janusz Leśniewski

Elżbieta Lewińska - kolporterka

Iwona Libucha, ur. 1955, składaczka

Danuta Liese, ur. 1955 i **Tomasz Liese**, ur. 1950, prowadzili w domu drukarnię i introligatornię NOWEJ

Grażyna Liese, ur. 1926

Grzegorz Liese, ur. 1951, konwojent nakładów z drukarni do punktów introligatorskich, kolporter

Stefan Liese, 1923–2000, prowadzili punkt kontaktowy i kolporterski NOWEJ dla Poznania Edward Lipiński, 1988–1986, autor

Joanna Lipka

Jan Józef Lipski, 1926–1991, współpracownik, red. „Biuletynu Informacyjnego”

Jan Tomasz Lipski, ur. 1953, kolporter, red. Biuletynu Informacyjnego

Witold Lis-Olszewski, 1906–1986, prawnik

Bogdan Lisik

Roman Lonc

Bogdan Lubera, ur. 1951, drukarz

Wojciech Lubisz-Łapiński

L

Lech Łaski

Tomasz Łabędź, ur. 1958, organizował we Francji wysyłkę sprzętu poligraficznego i publikacji

Ewa Łakomy, użyczyła mieszkanie na drukarnię, magazyn papieru i wydawnictw niezależnych

Zbigniew Łakomy, wraz z żoną Ewą użyczył mieszkanie na drukarnię, magazyn papieru i wydawnictw niezależnych, przewoził papier, materiały drukarskie, rozwoził wydawnictwa

Marek Łatyński, 1930–2003, jako szef RWE wspomagał wydawnictwa niezależne w Polsce

Antoni Łączkowski

Marcel Łoziński, ur. 1940, współorganizator VideoNowej, reżyser, nakręcił wiele materiałów

Zygmunt Łuczyński, ur. 1949, pomagał w kolportażu książek, transporcie papieru

Małgorzata Łukasiewicz, ur. 1948, redaktorka, kolporterka

Piotr Łukasiewicz, ur. 1954, redaktor, autor

Stanisław Łukaszczyk, ur. 1950, drukarz, autor

M

Zbigniew Maciak, ur. 1958, kolporter

Wiesław Maciejewski - kolporter Waldemar Maj

Marek Majle, ur. 1952, wydawca, kolporter, autor

Elżbieta Malicka, przewoziła materiały poligraficzne i redakcyjne, organizowała lokale

Wojciech Malicki, przewoził materiały i urządzenia poligraficzne, organizował lokale, składał i organizował skład książek, naprawiał urządzenia drukarskie

Anna Małecka-Tepicht, ur. 1945

Stefan Małecki-Tepicht, ur. 1943, udostępniali mieszkanie na magazyn, drukarnię, punkt kontaktowy

Janusz Marcinek, ur. 1961, drukarz, składacz, kolporter

Joanna Marczevska

Katarzyna Markiewicz, ur. 1948

Tadeusz Markiewicz, ur. 1947, udostępniali mieszkanie na magazyn, drukarnię, „lokal socjalny”. Kolportowali niezależne wydawnictwa.

Zbigniew Marian Markiewicz, ur. 1959, autor fotografii, przygotowywał diapozytywy i blachy, organizował dostawy materiałów poligraficznych

Agnieszka Mataczyńska, składaczka

Iwona Matuszek, ur. 1955, redaktorka, drukarz, kolporterka

Stanisław Matwin, ur. 1949, skład, kolportaż

Elżbieta Matysiak, ur. 1949, przepisywanie tekstów do druku

Alojzy Mazewski, 1910–1988, organizował pomoc z USA

Krzysztof Mazur, ur. 1958, drukarz

Marek Mazur, ur. 1954, kolporter, zajmował się przekazywaniem wydawnictw za granicę za pośrednictwem ambasad

Renata Mazur, ur. 1957, kolportaż, korekta, przygotowanie matryc, współpraca przy produkcji filmów

Marcin Meller, ur. 1968, kolportaż, uruchomił pierwsze jawne stoisko wydawnictw NOWEJ

Andrzej Miącz

Tomasz Michalak, współpracownik „Pulsu”, „Zapisu”, „Robotnika”.

Zajmował się technologią, drukiem i kolportażem. Przygotowywał fałszywe dokumenty dla podziemia. Autor zdjęć dokumentujących działalność opozycji. Wielokrotnie aresztowany.

Mirosław Michalik, ur. 1950, kolporter

Anna Michałowska, składaczka

Ewa Michałowska, zm. 1999, kolporterka

Adam Michnik, ur. 1946, autor, członek kierownictwa NOWEJ

Mikołaj Mieciński, ur. 1951–1992, składacz

Halina Mikołajska - 1925-1989, działała w KOR i TKN

Adam Mielczarek, ur. 1963, składacz, tłumacz

Andrzej Mietkowski, ur. 1956, drukarz, wydawca, organizował przerzuty do kraju wydawnictw emigracyjnych

Maryna Miklaszewska, ur. 1947, tworzyła reportaże, słuchowiska na kasetach NOWEJ, tłumaczka

Jerzy Mikołajczak, urw. 1946, przechowywał w domu sprzęt drukarni, składacz, drukarz

Ewa Milewicz, ur. 1947, przewoziła papier, wydruki, farbę, prowadziła w swoim mieszkaniu jawny sklepik z wydawnictwami NOWEJ, autorka, w kierownictwie NOWEJ

Zbigniew Marek Miller, ur. 1951, autor

Czesław Miłosz, 1911–2004, autor

Tomasz Mirkowicz, 1953–2003, kolportaż

Ryszard Mitura (Dziadek)

Kornel Morawiecki

Barbara Mostowska

Robert Mroziewicz - redaktor

Stanisław Muskat, ur. 1948, drukarz, także w NOWEJ 2

Zygmunt Mycielski, 1907–1987, autor

N

Magdalena Nagórska, ur. 1951, kolporterka, użyczała samochodu i mieszkania

Wiktor Nagórski, 1942–1991, organizator kolportażu

Magda Nakielska, sporządzała makiety, transportowała nakłady

Ryszard Nałęcz-Jawecki

Jan Narożniak, ur. 1950, woził papier do magazynów i drukarni, wydruki i powielacze, zaopatrywał w materiały drukarskie, członek kolegium NOWEJ

Paweł Nassalski, ur. 1953, drukarz, użyczał mieszkania na spotkania redakcyjne

Andrzej Nastula – redakcja „Spotkań”

Ewa Nawój, ur. 1956, skład, kolportaż, druk w NOWEJ 2, drukarnia NOWEJ 2

Elżbieta Nekanda-Trepka, ur. 1948, skład i korekta książek w swoim mieszkaniu, robiła indeksy, w jej mieszkaniu była skrzynka kontaktowa

Michał Nekanda-Trepka, ur. 1947, skład i korekta książek w swoim mieszkaniu, robił indeksy, w jego mieszkaniu była skrzynka kontaktowa

Maria Nelken, redakcja tekstów, skład, wchodziła w skład pierwszego zarządu NOWEJ, w jej mieszkaniu odbywały się spotkania redakcyjne, prowadziła rozmowy z autorami, wyszukiwała lokale na drukarnie i punkty introligatorskie

Jerzy Neufeld, ur. 1952, skład, kolportaż, zaopatrywał w papier i inne materiały, przewoził wydawnictwa i części maszyn przez granicę, pracował przy tworzeniu czołówek, tłumaczeń i matek kaset wideo, zaopatrywał NOWĄ w materiały potrzebne do kopiowania kaset, wraz z żoną powieliał

kasety, prowadzili pokazy filmów niezależnych

Piotr Niemczyk, ur. 1962, organizował składanie książek, zajmował się kolportażem i wyszukiwaniem piwnic, robił skład komputerowy, autor

Stanisław Nitecki, drukarz

Paweł Niżnik, ur. 1953, kolporter, dostawy, przewóz powielacza

Paweł Nowacki – redakcja „Spotkań”

Marek Nowakowski, ur. 1935, autor, red. „Zapisu”

Jan Nowak-Jeziorański, 1914–2005, autor

Jerzy Nowicki, kolporter

Tadeusz Nyczek, ur. 1946, redaktor, autor, kolporter

O

Janina Ochojska-Okońska, ur. 1955, prowadziła bibliotekę bezdebtowych wydawnictw

Stefan Okołowicz

Piotr Oleksiak, ur. 1964, kolportaż

Tomasz Olko, ur. 1952, prowadził skrzynki kolportażowe, działalność wydawnicza, kierowanie drukarnią, załatwiał papier i materiały poligraficzne

Jan Olszewski, ur. 1930, autor, obrońca w procesach politycznych

Kazimierz Orłoś, ur. 1935, autor, redaktor

Maciej Orłoś, ur. 1960, kolporter

Zyta Oryszyn (Kaczyńska), ur. 1940, autorka

Beata Osipiak, ur. 1950, zakup kaset magnetofonowych, kolporterka

Tomasz Ostromęcki, ur. 1952, kolportaż, druk, oprawianie pozycji NOWEJ

Wiktor Ostrowski, ur. 1958, kolportaż

Wojciech Ostrowski, ur. 1949, drukarz, organizował dostawy papieru i kolportaż, współpracownik red. „Biuletynu Informacyjnego”

Jan Marek Owiński, ur. 1944, odpowiadał za gromadzenie i scalanie nagrań, współautor (wraz z J. Fedorowiczem) komiksu „Solidarność, pierwszych 500 dni”

Tomasz Ozdowski - składacz

P

Piotr Pacewicz

Andrzej Paczkowski – ur. 1938, autor

Paweł Pakulski, ur. 1952, kolporter, przygotowywał książki do druku

Jacek Pałasiński, ur. 1952, zajmował się kontaktami zagranicznymi, składaniem, drukowaniem, przewożeniem i przechowywaniem materiałów i publikacji

Ludwik Pałczyński, ur. 1954, woził papier i maszyny do drukarni oraz odbierał nakłady

Zenon Pałka, ur. 1952, drukarz

Michał Tadeusz Pałkowski, ur. 1963, kolporter, drukarz

Joanna Parnowska, pracowała przy produkcji kaset NOWEJ

Piotr Parnowski, zm. 2011, drukarz, pracował przy produkcji kaset NOWEJ

Antoni Pawlak, ur. 1952, składacz, redaktor PULSU

Hanna Pawłowska, zm. 1983, kolportaż

Jacek Petrycki, ur. 1948, operator, autor zdjęć do wielu produkcji filmowych

Adam Piechowski, ur. 1950, przepisywanie, powielanie, udostępnianie mieszkania na spotkania, przewoził materiały poligraficzne i publikacje, składał książki, prowadził kolportaż, uczestniczył w pracach redakcyjnych i kontaktach międzynarodowych, prowadził archiwum.

Bartosz Pietrzak, ur. 1950, drukarz, redaktor, autor zdjęć

Jan Pietrzak, ur. 1937, artysta kabaretowy

Norbert Maria Pietrzak, 1957–1985, drukarz w NOWEJ i NOWEJ 2

Bogdan Pigłowski, ur. 1949–2009, udostępniał mieszkanie na drukarnię i skład oraz samochód do transportu

Małgorzata Pleban

Wojciech Płotek, ur. 1967, kolporter

Janusz Płóciennik, ur. 1955, prowadził magazyn i kolportaż

Krystyna „Xantypa” Pniakowska, ur. 1936, udostępniła pracownię na drukarnię, składała, magazynowała papier, kolportowała, autorka prac ceramicznych przeznaczonych na nagrody m.in. „Pulsu” i NOWEJ

Wojciech Podgórzak, ur. 1952, drukarz, organizował zakup papieru

Jan Polkowski, ur. 1953, kolporter, redaktor

Tomasz Popławski - składacz

Krzysztof Popowicz, ur. 1946, pisał teksty dla teatru podziemnego, kolporter

Joanna Posmyk, ur. 1952, organizatorka kolportażu

Wiesław Potoczny, kolporter

Jerzy Pożarowski, ur. 1955, użyczał mieszkania, transportował kilkakrotnie wydawnictwa

Leszek Prorok, 1919–1984, autor

Maciej Piotr Prus, ur. 1958, kolporter, redaktor, wydawca

Janusz Przewłocki, 1927–

2007, opracowywał projekty wydawnicze, pisał recenzje i opinie wewnątrzwydawnicze, organizował kolportaż, redaktor „Biuletynu Informacyjnego”

Swietłana Maria Przybylska, ur. 1956, kolporterka, użyczała mieszkania na drukarnię

Joanna Przybylska-Chimiak, ur. 1957, składaczka, graficzka

Edward Przybysz, produkcja farby drukarskiej, gilotyn, powielaczy, części gumowych do powielaczy i offsetów, montaż odbiorników radiowych

Anna Psoda, ur. 1945, przepisywanie publikacji na maszynie

Mirosława Puchalska,
opracowywanie literackie książek,
w mieszkaniu archiwa, zebrania



Grzegorz Rabanowski, ur. 1949,
składacz, w jego mieszkaniu mieścił się
magazyn książek

Maciej Radziwiłł, ur. 1961,
prowadził punkt przerzutowy książek,
organizował składanie książek,
drukował

Maria Anna Radziwiłł, składaczka
i kolporterka

Iwona Rajpert, ur. 1954, drukarz,
opracowywała graficznie okładki
książek

Magdalena Rakowska-Boguta, ur.
1953, zakup papieru, kolportaż

Janusz Ramotowski, ur. 1950,
przejmował maszyny poligraficzne
przemycane z Zachodu, zorganizował
kanał przerzutowy pism podziemnych
za granicę

Maciej Rayzacher, ur. 1940, w jego
mieszkaniu był punkt kolportażu
i magazyn

Stanisław Renducha - drukarz
Stanisław Reszka – przemycał
sprzęt

Andrzej Reński, ur. 1950, koordynator
składaczy i introligatorów, dostarczał
potrzebny sprzęt

Andrzej Rosner, ur. 1949,
w mieszkaniu rodziców składał
czasopisma i książki, kolporter

Antoni Roszak – zmarł, drukarz

Arkadiusz Rybicki, 1953–2010,
kolporter

Mirosław Rybicki, ur. 1955, kolportaż
Zofia Rybka



Barbara Sadowska, 1940–1986,
autorka

Jacek Salij, ur. 1942, wspomagał
podziemie, w tym przerzut maszyn
drukarskich

Ryszard Samecki, ur. 1954,
organizator kolportażu, kolportaż, skład,
druk

Wojciech Samoliński

Zbigniew Sarata, ur. 1951, kolportaż,
zaopatrzenie w papier, organizował
punkty przechowania wydawnictw

Andrzej Seweryn

Jan Sękowski, kolporter

Jerzy Siekierda, ur. 1955, składacz,
kolporter

Bogumił Sielewicz, ur. 1959, drukarz,
kolporter, składacz

Witold Sielewicz, ur. 1955, drukarz,
kolporter, prace redakcyjne, wydawanie
kaset NOWEJ

Lidia Siemieńska, 1935–2004,
kolportaż, przechowywanie sprzętu
poligraficznego

Krzysztof Siemieński, ur. 1958, druk,
redakcja („Vacat”)

Wojciech Sikora, ur. 1956, kolporter

Władysław Siła-Nowicki, 1913–1994,
obrońca w procesach politycznych

Marian Siwek, 1954–1981, składacz

Henryk Skiba, ur. 1953, zajmował się
logistyką produkcji książek, drukarz

Andrzej Słomiński, ur. 1954,
kolportaż

Władysław Smoczyński

Eugeniusz Smolar, ur. 1945,

Nina Smolar, wydawcy, organizowali
na Zachodzie pomoc materialną
i sprzętową

Olgierd Smoleński

Maciej Sobieraj - „Spotkania”

Marek Sokolnicki

Jerzy Wojciech Sosin, ur. 1957, prace
introligatorskie, rozwożenie publikacji
do punktów kolportażu

Mirosław Spychalski, ur. 1959,
kolporter, redaktor, autor

Leszek Stall, ur. 1958, druk,
załatwianie papieru i matryc

Bożena Stańczyk, druk,
drukarnia NOWEJ 2

Piotr Stańczyk, ur. 1955, skład, druk,
drukarnia NOWEJ 2

Robert Stefański, ur. 1960, kolporter,
ewakuacja drukarni

Aniela Steinsbergowa, 1896–1988,
autorka

Jan Stępek

Andrzej Stępniewski, ur. 1942,
w mieszkaniu składane były książki
i pisma

Marcin Stępniewski

Jan Strękowski, ur. 1954, drukarz,
autor, składacz, red. „Biuletynu
Informacyjnego”

Julian Strykowski (Pesach Stark),
1905–1996, autor, red. „Zapisu”

Jan Strzelecki, 1919–1988, autor

Krzysztof Kuba Sufin, ur. 1956,
składacz

Anna Sułkowska (z d. Wąsowska),
ur. 1950, kolporterka

Witold Sułkowski, 1943–2003, autor,
red. „Pulsu”

Janusz Surowiec

Jerzy Sychut, ur. 1948, kolporter

**Mieczysława Sygnatowicz-
Błażejewska**, ur. 1949, kolporter,
prowadziła tajną bibliotekę

Stefan Szaciłowski, ur. 1954, drukarz,
w jego mieszkaniu była drukarnia

Witold Szałankiewicz, ur. 1955,
kupowanie papieru w całym kraju, druk,
kolportaż

**Leszek Szaruga (Aleksander
Wirpsza)**, ur. 1946, składacz, redaktor,
autor

Maciej Szary, ur. 1949, aktor, brał
udział w podziemnych słuchowiskach

Jadwiga Szczęsna, 1920–2006,
przygotowywała matryce reprintów,
kolportaż, drukarnia

Joanna Szczęsna, red. „Biuletynu
Informacyjnego”

Wojciech Szendzikowski

R. Szor - kolporter

Adam Szulczewski, użyczał
pracownię na drukarnię

Z. i Cz. Szulkowscy

Piotr Szwajcer, ur. 1959, kolportaż,
organizacja prac introligatorskich,
zaopatrzenie, finanse, członek kolegium
redakcyjnego

Paweł Szwed, kolporter

Anna Szyc, ur. 1952, maszynistka,
pomoc przy drukowaniu, przewóz z RFN
książek, czasopism, kaset

Stanisław Szymański, ur. 1962,
uruchomił punkty kolportażu,
kolportaż, przewoził do Polski
wydawnictwa paryskiej „Kultury”,
powielacze i materiały poligraficzne



Paweł Śliwiński, ur. 1964, kolporter

Magdalena Ślosarska

Stanisław Śmigiel, ur. 1953, drukarz,
kolporter, wydawca

Barbara Śreniowska

Józef Śreniowski, ur. 1947, założyciel
jednej z największych podziemnych
drukarni w kraju, red. „Robotnika”

Tadeusz Świerczewski, ur. 1942,
autor, drukarz, kolporter

Marek Świeżewski, ur. 1953, skład,
kolportaż, produkcja mikrofilmów

Jakub Święcicki, ur. 1949, tłumacz,
organizował zakup i przesyłki sprzętu
poligraficznego



Tomasz Tabako, ur. 1959, autor,
tłumacz, redaktor, kolporter, drukarz
(we własnym mieszkaniu)

Marek Antoni Tabin, ur. 1940,
użyczał mieszkania, kolporter, redaktor,
organizator tłumaczeń

Barbara Tatarowska, pomoc przy
druku, kolportaż

Konrad Witold Tatarowski, ur. 1948,
kolporter

Robert Stanisław Terentiew, ur.
1942, redagował biuletyn w języku
angielskim NOWA Press Service dla
korespondentów zagranicznych,
szkolił drukarzy, organizator NOWEJ
po 13 grudnia 1981

Andrzej Titkow, ur. 1946, autor
Irena Tittenbrun, ur. 1957, prowadziła archiwum NOWEJ, powieliała kasety
Krzysztof Tittenbrun, ur. 1955, w mieszkaniu rodziców prowadził archiwum NOWEJ, wraz z żoną powieliał kasety
Zbigniew Tkaczyk, zm. 2003, kolporter
Ewa Tomaszewska, ur. 1951, wydawca, kolporter, drukarz, w miejscu pracy prowadziła magazyn wydawnictw niezależnych
Andrzej Topiński, ur. 1945, składacz, autor, przewoził bibułę, użyczał domu na drukarnię
Wojciech Topiński, ur. 1948, organizator miejsc ukrywania ludzi, drukarni, magazynów papieru i wydawnictw
Krzysztof Turalski, w jego domu drukarnia, wpadła w grudniu 1977
Tomasz Turski, ur. 1938, prowadził punkt kolportażu, skład papieru i farb drukarskich, brał udział w wytwarzaniu części do offsetów i radioodbiorników, organizował lokale dla ukrywających się
Konrad Turzyński - kolporter
Tadeusz Tustanowski, kolportaż

U

Yoshiho Umeda, 1949–2012, sprowadzał do Polski materiały poligraficzne
Joanna Urban, ur. 1957, kolporterka, organizatorka „latającej biblioteki” w Bydgoszczy
Ewa Urniaż-Szymańska, ur. 1957, kolportaż

W

Krzysztof Wagner, ur. 1948
Wanda Wagner, ur. 1950, powielanie, skład, użyczała mieszkania na kolegia redakcyjne
Justyna Wajnikonis, ur. 1953, przepisywanie na maszynie
Anna Walendowska, 1945–2004

Tadeusz Walendowski, 1944–2004, redaktor, drukarz, składacz, prowadził Salon Walendowskich
Jan Walc, 1948–1993, autor i **Joanna Trzeciak-Walc**, ur. 1948, drukarze, redaktorzy, użyczała domu na drukarnię
Marta Walta
Kryspin Waliszewski
Wojciech i Marek Wareccy - drukarze
Edward Wasilewski, 1946–2003, druk i opracowanie wydawnictw, twórcą logo Vacatu, prowadził drukarnię
Rudolf Wasilewski, ur. 1959, zdobył i przekazał powielacz białkowy, prowadził skrzynkę kontaktową, składanie i rozprowadzanie bibuły
Edward Waszkiewicz – przemysł sprzętu
Janusz Weiss (z żoną), ur. 1948, składacz, on – kabareciarz, organizator „kina domowego”,
Andrzej Werner, ur. 1940, autor, członek kolegium NOWEJ, współpracownik NOWEJ 2
Elżbieta Wężyk, ur. 1957, składaczka
Marcin Wicha, ur. 1972, najmłodszy autor ilustracji
Adam Widmański, ur. 1964, zajmował się transportem, drukarz, introligator
Andrzej Wielowiejski, ur. 1927, współautor raportów konwersatorium DiP
Mateusz Wierzbicki, ur. 1954, kolportaż, druk, współpraca redakcyjna
Agnieszka Wierzejska, ur. 1954, skład, kolportaż, przechowywanie bibuły
Tomasz Wierzejski, ur. 1953, skład, kolportaż, przechowywanie bibuły, współzałożyciel i szef Niezależnej Agencji Fotograficznej FotoNowa
Andrzej Wilowski, ur. 1954, drukarz, kolporter, organizator poligrafii
Witold Wirpsza, 1918–1985, autor, red. „Zapisu”
Piotr Witakowski, ur. 1942, kolporter, drukarz, redaktor w wyd. Archiwum
Paweł Witkowski, ur. 1956, drukarz

Tomasz Wiśniewski
Maciej Włostowski
Jerzy Wocial, ur. 1946–2006, skład, przechowywał papier, w mieszkaniu także punkt kontaktowy szefostwa NOWEJ
Roman Wojciechowski, ur. 1934, drukarz, autor poradnika “Obywatel a Służba Bezpieczeństwa”
Agnieszka Wolfram-Zakrzewska, ur. 1958, kolportaż, korekta, skład, w mieszkaniu prowadziła sklep z wydawnictwami niezależnymi
Olgiard Wołyński - kolporter
Wiktor Woroszyński, 1927–1996, autor, red. „Zapisu”
Maria Wosiek, ur. 1935, użyczała samochodu do transportu, kolporterka
Róża Woźniakowska-Thun, ur. 1954, kolporterka, organizowała transporty humanitarne do kraju
Irena Wóycicka, ur. 1950, publicystka, drukarz,
Andrzej Wrede, ur. 1947, prowadził punkt kolportażowy, zajmował się kolportażem, w mieszkaniu punkt kontaktowy i miejsce spotkań redakcyjnych
Jacek Wycech, drukarz
Tadeusz Wypych, drukarz
Mateusz Wyrwich
Krzysztof Wyszowski, ur. 1947, dostarczył kilkaset egzemplarzy odbitek kserograficznych książek Witolda Gombrowicza i Czesława Miłosza, do których NOWA wydrukowała okładki, wydrukował „Miazgę” Jerzego Andrzejewskiego, twórca wyd. Klin
Ireneusz Tadeusz Wyszomirski, ur. 1954, kolportaż, zorganizowanie pierwszego legalnie przywiezionego z zagranicy powielacza, matryc, farby, kleju, korektora

Z

Piotr Zaborowski, 1950–1979, kolporter
Rafał Zakrzewski, ur. 1956, redaktor, zajmował się składaniem, kolportażem,

w mieszkaniu prowadził sklep z wydawnictwami niezależnymi
Marek Krzysztof Zalejski, ur. 1953, autor okładek
Katarzyna Zamojska-Ostendorf, ur. 1962, kolporterka
Zbigniew Zawadzki, ur. 1951, autor, przepisywanie, przygotowywanie matryc, powielanie, kolportaż
Włodzimierz Zbiniewicz, ur. 1954, drukarz, redaktor
Andrzej Zbrożek, kolportaż, autor projektów okładek, ilustracji
Barbara Zbrożyna, 1924–1995, organizowała punkty przerzutowe bibuły, pomoc dla represjonowanych
Jacek Zembrzuski, ur. 1951, składacz, kolporter
Gabriela Zglinicka, 1936–1993, kolportaż
Maria Zielińska, ur. 1947, przepisywanie na maszynie, pisanie matryc, skład, kolportaż
Andrzej Zieliński, ur. 1949, druk, skład, kolportaż
Jan Zieliński, ur. 1952, tłumacz, redaktor, pomoc przy składzie
Stanisław Zieliński, kolportaż
Piotr Ziemiński, 1960–2012, zabezpieczał i wywoził sprzęt poligraficzny, organizował drukarnie, drukarz, serwisant sprzętu poligraficznego, szkolił właścicieli drukarni i nowych drukarzy
Dariusz Zieniuk, zm. 1985, kolportaż
Roman Zimand, 1926–1992, autor, udostępniał mieszkanie na drukarnię
Piotr Zimon, ur. 1956, składacz
Paweł Ziółkowski, ur. 1956, składacz, drukarz, introligator
Gwido Zlatkes – kolporter, autor
Andrzej Zozula, ur. 1950, autor, redaktor, zbieranie materiałów, klejenie makiet, skład, kolportaż
Krzysztof Zwoliński, ur. 1953, składacz



Proza i publicystyka

- *Akty terroru i przemocy* (Komitet Helsiński) (1984, 1985)
- „*Aneks*” – wybór artykułów z numerów 1-10 (1981)
- „*Aneks*” – wybór artykułów z numerów 11-20 (1980)
- *Antysemityzm – wybór tekstów* (1979)
- Jerzy Andrzejewski – *Miazga* („Zapis”) (vol. I-III, 1979)
- Stefan Amsterdamski – *Życie naukowe a monopol władzy (casus Łysenko)* (TKN) (1980)
- Stefan Amsterdamski i Andrzej Drawicz – *Łysenko i Kosmopolici. O patologii życia naukowego* (1989)
- Hannah Arendt – *Korzenie totalitaryzmu* (Biblioteka „Krytyki”) (vol. I-II, 1988)
- Abdurachman Awtorchanow – *Zagadka śmierci Stalina (Spisek Berii)* (1981)
- Kazimierz Bagiński – *Cenzura w Polsce* (1981)
- Stanisław Barańczak – *Knebel i słowo* (TKN) (1980)
- Władysław Bartoszewski – *Polskie Państwo Podziemne 1939-1945* (TKN) (1979)
- Borys Bażanow – *Byłem sekretarzem Stalina* (Biblioteka „Krytyki”) (1985)
- Ewa Berberyusz – *Pierwsze wejście* (1984)
- *Berlin 1953* (Biblioteka „Krytyki”) (1987)
- Alain Besançon – *Sołżenicyn i Zachód. Sowiecka teraźniejszość i rosyjska przeszłość* (1980)
- *Biała księga Kazimierza Świtonio* (1979)
- John Bierman – *Saga o Raoulu Wallenbergu* (Biblioteka „Krytyki”) (1987)
- Henryk Bidziński – *Epidemia w Sopocie* (1988)
- Czesław Bielecki – *Program i organizacja* (1983)
- Horst Bienek – *Cela* (wspólnie z Oficyną WE) (1984)
- Władysław Bieńkowski – *Socjalizm po 60 latach* (1978)
- Władysław Bieńkowski – *13 grudnia 1981* (1983)
- Adina Błady-Szwajger – *Szpital w getcie* („Zeszyty Niezależnej Myśli Lekarskiej”) (1986, wyd. II rozszerzone – 1989)
- Jacek Bocheński – *Stan po zapaści* (1987)
- Kazimierz Brandys – *Nierzeczywistość* (1977, wyd. II – 1978, wyd. III – 1981)
- Kazimierz Brandys – *Miesiące* (1980)
- Kazimierz Brandys – *Miesiące 1980-1981* (1987)
- Kazimierz Brandys – *Miesiące 1982-1984* (1989)
- Marian Brandys – *Moje przygody z historią* (1981)
- Marian Brandys – *Z dwóch stron drzwi* (1982)
- Andrzej Braun – *Przemówienia do pisarzy i o pisarzach* (1983)
- Josif Brodski – *Cztery eseje* (1987)
- Zbigniew Brzeziński – *Jedność czy konflikty* (cz. I – 1980, cz. II – 1981)
- Zbigniew Bujak – *Prawda raz powiedziana...* (Archiwum Solidarności) (1987)
- Tomasz Burek – *Jaka historia literatury jest nam dzisiaj potrzebna?* (TKN) (1980)
- Ryszard Bugaj – *Uwagi o sytuacji gospodarczej kraju* (1978)
- Ryszard Bugajski – *Przesłuchanie* (1983, wyd. II – 1989)
- Ryszard Bugajski – *Przyznaję się do winy* (1984)
- Iwan Bunin – *Przekłęte dni* (1989)
- *Co na dzisiaj? Programy Polski Walczącej* (1985)
- *Cywilizacja więzienna* (cz. I – *Wypisy rosyjskie*) (1984)
- Olga Chreptowicz-Butieniewa – *Przełom* (1988)
- Erazm Ciołek – *Stop, kontrola. Stocznia Gdańska, sierpień 1980* (1980)
- Bogdan Cywiński – *Z dziejów Kościoła katolickiego w Polsce niepodległej* (TKN) (1979)
- Wanda Czapka-Jordan – *WRN (PPS pod okupacją niemiecką 1939-1945)* (1981)
- Józef Czapski – *Wspomnienia starobielskie* (1978)
- Józef Czapski – *Tumult i widma* (1989)
- Ludwik Dembiński – *Prawo i władza* (1980)
- *De profundis. Zbiór rozpraw o rewolucji rosyjskiej* (1989)
- *Dokumenty bezprawia* (opracowanie KSS KOR) (1978)
- Andrzej Drawicz – *Inna Rosja* (TKN) (1981)
- *Dwie rozmowy – Moskwa 1960 (Stenogram rozmów polsko-chińskich)* (1979)
- Lech Dymarski – *Notatki z lektur* (1983)
- Lech Dymarski – *Za zgodą autora* (1980)

- Jan Erdman – *Droga do Ostrej Bramy* (1988)
- Eurokomunizm – wybór tekstów (1978)
- Jürgen Fuchs – *Protokoły przesłuchań* (1985)
- Igor Gołomszok – *Język artystyczny w warunkach totalitarnych* (1980)
- Witold Gombrowicz – *Trans-Atlantyk* (1981)
- Witold Gombrowicz – *Wspomnienia polskie* (1979)
- Günter Grass – *Blaszany bębenek* (vol. I-II, 1979)
- Jiří Gruša – *Kwestionariusz* (1987)
- Leon Grosfeld – *Polskie aspekty stosunków niemiecko-sowieckich w przededniu i w pierwszym okresie II wojny światowej* (1980; wyd. II rozszerzone – Biblioteka „Krytyki”, 1988)
- Jan T. Gross – *W zaborze sowieckim* (1980)
- Václav Havel – *Zaoczne przesłuchanie. Rozmowy z Karelem Hvižďalą* (1989)
- Václav Havel – *Thriller i inne eseje* (1988)
- Gustaw Herling-Grudziński – *Dziennik pisany nocą 1973-1979* (vol. I-II, 1983)
- Gustaw Herling-Grudziński – *Inny świat* (1980)
- Marek Hłasko – *Nawrócony w Jaffie. Sowa, córka piekarza* (1988)
- Marek Hłasko – *Ósmy dzień tygodnia* (1979)
- Marek Hłasko – *Piękni dwudziestoletni* (1988)
- Ryszard Holzer – *Twarze* (1986)
- Bohumil Hrabal – *Przerwy w zabudowie* (1987)
- Bohumil Hrabal – *Wesela w domu* (1989)
- Bohumil Hrabal – *Zbyt głośna samotność* (1978)
- Michał Jagiełło – *„Tygodnik Powszechny” i komunizm* (1945-1953) (Biblioteka „Krytyki”) (1989)
- Janina Jankowska – *Bez mikrofonu* (1986)
- Paweł Jasienica – *Rozważania o wojnie domowej* (1978)
- Karl Jaspers – *Problem winy* (Biblioteka „Krytyki”) (1982)
- Tomasz Jastrun – *Życie Anny Walentynowicz* (1985)
- Jerzy Jedlicki – *Forma i treść „umowy społecznej”* (TKN) (1981)
- Władimir Jeroń – *Moskwa – Pietuszki* (1979)
- Leopold Jerzewski – *Dzieje sprawy Katynia* (1981)
- *Język propagandy* (Kolokwium TKN) (1979)
- *Katyni* (1980)
- Andrzej Kelles – *Węgry 1956* (1981)
- Krystyna Kersten – *Jałta w polskiej perspektywie* (Biblioteka „Krytyki”) 1989
- Andrzej Kijowski – *Niedrukowane* (1977, wyd. II – 1979)
- Stefan Kisielewski – *Bezsilność publicystyki. O nadwiślańskim poplątaniu* (1983)
- Stefan Kisielewski – *Romans zimowy* (1982)
- Stefan Kisielewski – *Wołanie na puszczy* (1987)
- Danilo Kiš – *Grobowiec dla Borysa Dawidowicza* (1989)
- János Kis – *Węgry 1956-57: czas odbudowy systemu* (1989)
- *Kobieta polska lat osiemdziesiątych* (Społeczna Komisja Zdrowia) (1988)
- *Kochany księżu Jurku... Listy do księdza Jerzego Popiełuszki* (1985)
- Leszek Kołakowski – *O nas samych* (1979)
- Leszek Kołakowski – *Pochwała niekonsekwencji* (Biblioteka „Aletheia”) (1989)
- Artur Koestler – *Ciemność w południe* (1981)
- Tadeusz Komorowski-Bór – *Armia podziemna* (1983)
- Tadeusz Konwicki – *Kompleks polski* („Zapis” nr 3) (1978)
- Tadeusz Konwicki – *Mała apokalipsa* („Zapis” nr 10) (1979)
- Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. *Posiedzenie w dniach 11–12 grudnia 1981* (Archiwum Solidarności) (1986)
- Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. *Posiedzenie w dniach 23–24 marca 1981* (Archiwum Solidarności) (1987)
- Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”. *Posiedzenie w dniach 31 marca–1 kwietnia 1981 r.* (Archiwum Solidarności) (1987)
- Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”. *Posiedzenie w dniach 2–3 września 1981 r.* (Archiwum Solidarności) (1988)
- Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. *posiedzenie 3–4 listopada 1981 r.* (Archiwum Solidarności) (1989)
- Komitet Helsiński w Polsce – *Akty terroru i przemocy. Grudzień 1984* (1985)
- Komitet Helsiński w Polsce – *Prawa człowieka i obywatela w PRL. Styczeń–wrzesień 1984* (1985)
- Sándor Kopácsi – *Trzyście dni nadziei* (1980)
- Bohdan Korzeniewski – *Książki i ludzie* (1989)
- Tadeusz Korzeniewski – *W Polsce* (1981)
- *Kościół i katolicy w Polsce Ludowej* [PPN], 1977
- Jan Kott – *Kamienny potok – szkice* (1980)
- Tadeusz Kowalik – *Spory o ustrój społeczno-polityczny Polski 1944-1948* (TKN) (1980)
- Marcin Król – *Style politycznego myślenia* (1979)
- Marcin Król – *Józef Piłsudski (ewolucja myśli politycznej)* (TKN) (1980)
- Marcin Król, Jacek Kurczewski – *Po sierpniu 1980* (TKN) (1980)
- Waldemar Kuczyński – *Po wielkim skoku* (TKN) (1979)
- Waldemar Kuczyński – *Obóz* (1982)
- Marian Kukiel – *Generał Sikorski* (1981)
- „Kultura” – wybór z rocznika 1978 (1980)
- „Kultura” – wybór z roczników 1979-1980 (1981)
- „Kultura” – wybór z roczników 1981-1982 (1984)
- Milan Kundera – *Walc pożegnalny* (wspólnie z Oficyną WE) (1984)
- Jacek Kuroń – *Myśli o programie działania. Zasady ideowe. Uwagi o strukturze ruchu demokratycznego* (1977, wyd. II – 1979)

- Jacek Kuroń – *Zło, które czynię* (Biblioteka „Krytyki”) (1984)
- Jacek Kuroń – *Wiara i wina: do i od komunizmu* (1989)
- Jacek Kuroń – *Zasady ideowe* (1978)
- Józef Kuśmierek – *Uwaga, Polska!* (1980)
- *Liberalizm dzisiaj* (TKN) (1980)
- Antonin H. Liehm – *NOWA umowa społeczna* (1977)
- Edward Lipiński – *Odpowiedź na przemówienie generała W. Jaruzelskiego* (1983)
- Jan Józef Lipski – *Antysemityzm ONR Falangi* (1985)
- Jan Józef Lipski – *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy (o ksenofobii i megalomanii narodowej Polaków)* (1981)
- Jan Józef Lipski – *KOR* (1984)
- Artur London – *Byłem członkiem bandy Słaskiego* (Biblioteka „Krytyki”) (1987)
- Zdzisław Łapiński – *Między polityką a metafizyką (o poezji Czesława Miłosza)* (TKN) (1981)
- Marek Łatyński – *Wariacje na temat Jaruzelskiego* (1987)
- Józef Mackiewicz – *Droga donikąd* (1987)
- Jacques Maritain – *Drogami kłęski* (1983)
- *Marzec 1968* (Kolokwium TKN) (1981)
- *Marzec 1968* (Zeszyty Edukacji Narodowej) (1983)
- *Marzec '68* (Biblioteka „Krytyki”) (1989)
- Tomasz Masaryk – *Wybór pism* (TKN) (1980)
- Hans Mayer – *NRD – odwilż, której nie było* (1981)
- Adam Michnik – *Cienie zapomnianych przodków* (1977)
- Adam Michnik – *Kościół, lewica, dialog* (Biblioteka „Krytyki”) (1983)
- Adam Michnik – *Niezłomny z Londynu i inne eseje* (Biblioteka „Krytyki”) (1987)
- Adam Michnik – *Nowy ewolucjonizm* (1977)
- Adam Michnik – *Takie czasy... Rzecz o kompromisie* (Biblioteka „Krytyki”) (1985)
- Adam Michnik – *Ugoda, praca organiczna, myśl zaprzeczna* (Biblioteka „Krytyki”) (1983)
- Adam Michnik – *Z dziejów honoru w Polsce (wypisy więzienne)* (Biblioteka „Krytyki”) (1985)
- Veljko Mićunović – *Dziennik moskiewski* (Biblioteka „Krytyki”) (1988)
- Stanisław Mikołajczyk – *Zniewolenie Polski* (1984)
- Czesław Miłosz – *Trzy zimy* (1979)
- Czesław Miłosz – *Zaczynając od moich ulic* (1987)
- Czesław Miłosz – *Zdobycie władzy* (1980)
- Czesław Miłosz – *Zniewolony umysł* (1979, wyd. II – 1981)
- Czesław Miłosz, Tomas Venclova – *Dialog o Wilnie* (1981)
- Władysław Minkiewicz – *Mokotów, Wronki, Rawicz. Wspomnienia 1939–1954* (wspólnie z O.W. Pokolenie) (1987)
- Tomasz Minona (Tomasz Mirkowicz) – *Tunel* (1983)
- Zdenek Mlynař – *Mróz od wschodu* (1980, wyd. II – 1989)
- Karol Modzelewski – *Między ugodą a wojną* (Archiwum Solidarności) (1989)
- Igor Newerly – *Zostało z uczt bogów* (1986, wyd. II – 1989)
- *Nocne rozmowy z Jozefem Smrkowskim* (1978, wyd. II – 1981)
- Jan Nowak – *Kurier z Warszawy* (1979, wyd. II – 1981)
- Marek Nowakowski – *Grisza, ja ciebie skażu...* (1986)
- Marek Nowakowski – *Kto to zrobił?* (1981)
- Marek Nowakowski – *Karnawał i post* (1989)
- Marek Nowakowski – *Notatki z codzienności. Grudzień 1982–Lipiec 1983* (1984)
- Marek Nowakowski – *Portret artysty z czasów dojrzałości* (1987)
- Marek Nowakowski – *Raport o stanie wojennym* (1982)
- Marek Nowakowski – *Raport o stanie wojennym. Ciąg dalszy* (1983)
- *Obywatel a Służba Bezpieczeństwa* (4 wydania: 1978–1981)
- *O czym myśleć nie lubimy, czyli o niektórych dylematach zasady narodowej* (Kolokwium TKN) (1981)
- *Opracowania zespołów problemowych PPN* (1979)
- Leon Orłowski – *O polityce* (1984)
- Kazimierz Orłoś – *Historia „Cudownej meliny”. Cudowna melina* (1988)
- Kazimierz Orłoś – *Pustynia Gobi* (1983)
- George Orwell – *Folwark zwierzęcy* (1979)
- Zyta Orszyn – *Czarna iluminacja* (1981)
- Maria Ossowska – *O pewnych przemianach etyki walki* (1977)
- Ewa Ostrołęcka (Stefan Niesiołowski) – *RUCH przeciw totalitaryzmowi* (1985)
- Wacław Pański (Jerzy Holzer) – *Agonia PPS (Socjaliści polscy w sojuszu z PPR 1944–1948)* (1980)
- Pakty praw człowieka i obywatela (1978)
- Jakub A. Perkal (Andrzej Paczkowski) – *Życie polityczne w Polsce 1944–1948* (1983)
- Borys Pilniak – *Śmierć komandarma* (1980)
- Józef Piłsudski – *Bibuła* (1978)
- *Plotka a monopol informacji* (Kolokwium TKN) (1981)
- Norman Podhoretz – *Krwawe skrzyżowanie* (1989)
- Edyta Podolska, Zdzisław Imielnicki – *Spisek przeciwko prawdzie czyli techniki przemocy propagandowej*
- Karl Popper – *Spółeczeństwo otwarte i jego wrogowie* (Biblioteka „Krytyki”) (1987)
- *Posiedzenie KK NSZZ „Solidarność” w dniach 11–12 XII 1981* (Archiwum Solidarności) (1986)
- *Posiedzenie KKP NSZZ „Solidarność” w dniach 22–23 III 1981*
- *Posiedzenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”* (Bydgoszcz), 23–24 marca 1981 r. (Archiwum Solidarności) (1986)
- *Postulaty. Materiały do dziejów wystąpień pracowniczych w latach 1970–71 i 1980* (Gdańsk–Szczecin)
- *Pracownia reportażu Łódź – Kto tu wpuścił dziennikarzy* (1985)

- „Prawda” – wybór artykułów z września 1939 roku (1979, wyd. II – 1981)
- *Proces Janusza Pałubickiego* (Archiwum Solidarności) (1986)
- *Proces MRK „S”* (Archiwum Solidarności) (1985)
- *Proces Radia Solidarność (4 I 1983 – 17 II 1983) (stenogram)* (1983)
- *Program PPS i zadania PPS na obczyźnie* (1981)
- *Propozycje programowe kół samokształceniowych* (Zeszyty Edukacji Narodowej) (1982)
- Leszek Prorok – *Smutne pół rycerzy żywych* (1989)
- Ksawery Pruszyński – *W czerwonej Hiszpanii* (1985)
- *Przepychanka* (Archiwum Solidarności) (1989)
- „Puls” – wybór z numerów 14-20 (1984)
- „Puls” – wybór z numerów 21-26 (1987)
- „Puls” – wybór z numerów 27-34 (1988)
- Edward Raczyński – *W sojusznictwie Londynie* (1989)
- Anna Radziwiłł – *Ideologia wychowawcza w Polsce w latach 1948-1956 (próba modelu)* (TKN) (1980)
- *Raport o stanie Rzeczypospolitej* (opracowanie Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość”) (1979)
- Irina Ratuszyńska – *Mój ty kraju znienawidzony!* (1987)
- Edward Redliński – *Dolorado* (1985)
- Stanisław Rembek – *W polu* (1982)
- Philip Roth – *Praska orgia* (1988)
- Dominique de Roux – *Rozmowy z Gombrowiczem* (1979)
- *Rubikon ’81* (1986)
- Bertrand Russell – *Trzy eseje* (TKN) (1980)
- Jarosław Marek Rymkiewicz – *Rozmowy polskie latem 1983* (1984)
- Jarosław Marek Rymkiewicz – *Umschlagplatz* (1988)
- Jarosław Marek Rymkiewicz – *Żmut* (1987)
- Stanisław Sapiński – *Przed cudem Wisły: obrazek z czasów bolszewickiego najazdu* (1981)
- Jean Paul Sartre – *Egzystencjalizm jest humanizmem* (Biblioteka „Krytyki”) (1982)
- Joanna Siedlecka – *Jaworowe dzieci* (Archiwum Solidarności) (1988)
- Aleksander Smolar – *Paradoksy liberalizacji i rewolucja* (1981)
- Łukasz Socha (Maria Lis-Turlejska) – *Te pokolenia żałobami czarne...* *Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944-1956* (Biblioteka „Krytyki”) (1987)
- Aleksander Sołżenicyn – *Jeden dzień w życiu Iwana Denisowicza* (1980)
- Aleksander Sołżenicyn – *Łbem o mur* (1980)
- Aleksander Sołżenicyn, Andriej Sacharow *Polemika wokół „Listu do przywódców Związku Radzieckiego” Sołżenicyna 1973-1974* (1981)
- *Stosunki sowiecko-niemieckie (październik 1939 – czerwiec 1941). Dokumenty MSZ III Rzeszy* (1979)
- Julian Strykowski – *Wielki strach („Zapis” nr 14)* (1980)
- Jan Strzelecki – *Zapiski 1953* (1978)
- Wiktor Suworow – *Żołnierze wolności* (1985)
- Wałam Szałamow – *Opowiadania kołymskie* (1987, wyd. II – 1989)
- Andrzej Szczypiorski – *Z notatnika stanu rzeczy* (1987)
- Peter Szegedi – *Opozycja węgierska 1980* (1981)
- Małgorzata Szejnert, Tomasz Zalewski *Szczecin: Grudzień-Sierpień-Grudzień* (Archiwum Solidarności) (1984)
- Dymitr Szostakowicz – *Świadectwo* (1987)
- Ewa Szumańska – *Pięć lat* (1989)
- Józef Światło – *Za kulisami bezpieki i partii* (1979)
- Marek Tarniewski (Jakub Karpiński) – *Działanie i przyszłość* (1977)
- Marek Tarniewski (Jakub Karpiński) – *Pochodzenie systemu* (1977)
- Matylda Temkin – *W sowieckim łagrze. Wspomnienia komunistki* (1989)
- Dorota Terakowska – *Guma do żucia* (1986)
- Barbara Toruńczyk – *Narodowa Demokracja. Antologia myśli politycznej „Przeglądu Wszechpolskiego” 1895-1905* (1981)
- Vlastimil Třešňák – *To, co najistotniejsze o panu Moritzu* (1989)
- Jacek Trznadel – *Hańba domowa* (1986)
- Jacek Trznadel – *Polski Hamlet* (1989)
- Jerzy Turowicz, Tadeusz Mazowiecki, Tadeusz Żychiewicz – *Antysemityzm* (1981)
- Leopold Tyrmand – *Dziennik 1954* (1984) *Uwagi o sytuacji gospodarczej kraju* (1978)
- Kurt Vonnegut jr. – *Matka noc* (1984)
- Aleksander Wat – *Mój wiek* (tom I) (1983)
- Max Weber – *Polityka jako zawód i powołanie* (Biblioteka „Krytyki”) (1987)
- Andrzej Werner – *Polskie, arcypolskie...* (1987)
- Piotr Wierzbicki – *Cyrk* (1979)
- Piotr Wierzbicki – *Gnidzi Parnas* (1980)
- Piotr Wierzbicki – *Wybór studiów gnidologicznych* (1982)
- Witold Wirpsza – *Polaku, kim jesteś?* (1979)
- Stanisław Ignacy Witkiewicz – *Pożegnanie jesieni* (1981)
- Georgij Władimow – *Wierny Rusłan* (1984)
- Włodzimierz Wojnowicz – *Życie i niezwykle przygody żołnierza Iwana Czorkina* (1984)
- *Wokół rewolucji rosyjskiej* (Zygmunt Bauman, Zbigniew Brzeziński, Krystian Rakowski) (1980)
- Witold Wolski (Andrzej Friszke) – *KOR* (1983)
- Wiktor Woroszyński – *Dziennik węgierski* (1981)
- Stanisław Wójcik – *Sfałszowane wybory* (1981)
- X-666 (Andrzej Mandalian) – *Operacja: Kartagina!* (1985)
- Eugeniusz Zamiatin – *My* (1985)
- Paweł Zaremba – *U progu niepodległości* (cz. I *Historii dwudziestolecia*) (1981)
- *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów* (1978)
- Zespół 3x5 – *Sprawozdanie z akcji 3x5 w województwie stołecznym warszawskim* (1984)

- Józef Zieman – *Papierosiarze z Placu Trzech Krzyży* (1989)
- Aleksander Żinowiew – *Świetlana przyszłość* (1986)
- *Z historii wydarzeń węgierskich (materiały i dokumenty)* (1981)
- *Z księgi zapisów GUKPPiW* (1978, wyd. II rozszerzone: *Czarna księga cenzury PRL* – 1981)
- Katarzyna Żuzanna – *Czterech z „Andaluzji”* (Archiwum Solidarności) (1985)
- Stefan Żeromski – *Na probostwie w Wyszku* (1979, wyd. II wspólnie z Regionem Mazowsze NSZZ „Solidarność” – 1981)
- Zygmunt Żuławski – *Wspomnienia* (1980)
- Józef Życiński – *Pisma z kraju UB-u* (1989)

Poezja i dramaty

- *Antologia wierszy wojennych* (1982)
- Anna Achmatowa – *Requiem* (1981)
- Stanisław Barańczak – *Ja wiem, że to niesłuszne* (1977)
- Stanisław Barańczak – *Wiersze prawie zebrane* (1981)
- Jacek Bierezin – *W połowie życia* (1979)
- Bertolt Brecht – *Elegie bukowskie i inne wiersze* (1980)
- Josif Brodski – *Wiersze i poematy* (1979; wyd. II – 1988)
- Ernest Bryll – *List* (1985)
- Leszek Budrewicz – *Pierwsza i druga wojna światów* (1983)
- Maciej Cisko – *Z domu normalnych* (1985)
- Lech Dymarski – *Za zgodą autora* (1980)
- Jerzy Ficowski – *Gryps* (1978)
- Jerzy Ficowski – *Odczytanie popiołów* (1980)
- *Gniazdo wronie: szopka satyryczna* (1982)
- Václav Havel – *Largo desolato. Kuszenie* (1987)
- Václav Havel – *Spiskowcy i inne utwory dramatyczne* (wspólnie z Oficyną WE) (1984)
- Zdzisław Jaskuła – *Dwa poematy* (1977)
- Włodzimierz Jeroń – *Noc Walpurgii albo kroki Komandarma* (1986)
- Jacek Kaczmarski – *Przejście Polaków przez Morze Czerwone* (1987)
- Tymoteusz Karpowicz – *Rozwiązywanie przestrzeni* (1989)
- Helena Komorowska – *Żelazna pajęczyna* (1987)
- Gustaw Korund – *Noc grudniowa* (1984)
- Karel Kryl – *Piosenki* (1986)
- Ryszard Krynicki – *Niepodlegli nicości* (1989)
- Joanna Kulmowa – *Kłamstwo gołębie* (1979)
- Milan Kundera – *Kubuś i jego pan* (1988)
- Reiner Kunze – *Nokturn* (1988)
- Bronisław Maj – *Wiersze* (1980)
- Marek Majle – *Żołnierze* (1980)
- Włodzimierz Maksimow – *Tam, gdzie nic już się nie liczy* (1984)
- Osip Mandelsztam – *Późne wiersze* (1979)
- Czesław Miłosz – *Gdzie słońce wschodzi i kędy zapada* (1979)

- Czesław Miłosz – *Gucio zaczarowany* (1980)
- Czesław Miłosz – *Król Popiel i inne wiersze* (1978)
- Czesław Miłosz – *Miasto bez imienia* (1979)
- Czesław Miłosz – *Światło dzienne* (1980)
- Czesław Miłosz – *Traktat moralny. Traktat poetycki* (1978)
- Jan Polkowski – *To nie jest poezja* (1980)
- David Pownall – *Kurs mistrzowski* (1987)
- Irena Ratuszyńska – *Mój ty kraju znienawidzony* (1987)
- Barbara Sadowska – *Stupor* (1981)
- Tom Stoppard – *Lekcja muzyki. Faul taktyczny* (1989)
- Leszek Szaruga – *Czas morowy* (1982)
- Janusz Szpotański – *Utwory wybrane* (1979)
- Janusz Szpotański – *Wojna pcimska* (1983)
- *Śpiewnik uliczny i domowy* (1978)
- *Śpiewnik warchoła* (1979)
- Kazimierz Wierzyński – *Czarny Polonez* (1978)
- Kazimierz Wierzyński – *Krzyże i miecze* (1980)
- Georgij Władimow – *Niech się pan nie przejmie, Maestro* (1985)
- Karol Wojtyła – *Poezje i dramaty. 2. Dramaty* (1981)
- Wiktor Woroszyński – *Jesteś i inne wiersze* (1978)
- Te-jot (Tomasz Jastrun) – *Na skrzyżowaniu Europy i Azji* (1982)
- Gwido Zlatkes – *Piosenka o zdradzie i inne wiersze* (1987)

Wydawnictwa ciągłe

- Kwartalnik polityczny „Krytyka” – numery 1-12, 19-21, 23-32
- „Nowa Koalicja” – numery 1, 2
- „Nowy Zapis” – numer 2
- Gdańskie zeszyty literackie „Podpunkt” – numery 4, 5
- Pismo Komitetu Obrony Praworządności „Praworządność” – numery 2, 4
- „Przegląd” – numer 1/83
- Nieregularny kwartalnik literacki „Puls” – numery 1-10
- „Spectator” – numery 1-10, 12
- Pismo społeczno-kulturalne „Szpargał” – numer 1
- „Tygodnik Mazowsze”
- Miesięcznik społeczno-polityczny „Vacat” – numery 1-5, 8-46
- Pismo o sprawach kultury „Wybór” – numery 1-15
- Kwartalnik literacki „Zapis” – numery 1-18 (w tym numery specjalne 3, 4, 10)
- „Zeszyty Niezależnej Myśli Lekarskiej” – numery 10-24

nowakasety

- nk 001 – *Zielona Wrona* (Obozowe piosenki z Łupkowa i Gołdapi)
- nk 002 – *Pompeja*, Jacek Kaczmarski
- nk 003 – *Raport o stanie wojennym*, opowiadania Marka Nowakowskiego i piosenki Jana Kelusa
- nk 004 – *Bojkot*, Aktoży przeciwko stanowi wojennemu (audycja Jana Galla)
- nk 005 – *Idą pancry... czyli śpiewane zza krat*
- nk 006 – *Polski Sierpień*, Strajk w Stoczni Gdańskiej 14-31 VIII 1980 (reportaż Janiny Jankowskiej; Prix Italia '81)

- nk 007 – *Ojców pienia*, wybór tekstów, muzyka i wykonanie: Piotr Szczepanik
- nk 008 – *Pamiętki*, Przemysław Gintrowski
- nk 009-010 – *Pielgrzym trudnych chwil*, reportaż Jana Galla, cz. I *Odzyskać godność*, cz. II *Odzyskać nadzieję*
- nk 011 – *Cmentarze*, fragmenty powieści Marka Hłaski czyta Mariusz Dmochowski
- nk 012 – *Piłsudski*, nagrania archiwalne i pieśni legionowe
- nk 013 – *Wałęsa*
- nk 014-015 – *Dwugłos o Polsce, Polakach i komunizmie*, cz. I Witold Gombrowicz, cz. II Leopold Tyrmand
- nk 016 – *Moja litania*, Leszek Wójtowicz
- nk 017 – *Dezerterzy?*, audycja Wandy Szaad
- nk 018-019 – *1984*, George Orwell
- nk 020 – *Róbm swoje*, Wojciech Młynarski
- nk 021 – *Epidemie, szajby, dewiacje*, Jan Pietrzak
- nk 022 – *Początek wielkiego czuwania*, relacja dźwiękowa z pogrzebu ks. Jerzego Popiełuszki
- nk 023 – *O cenzurze*, Jacek Fedorowicz
- nk 024 – *Nie mów nigdy oto jest ostatnia z dróg. Pamięci powstańczego zrywu w getcie warszawskim*
- nk 025 – *Jan Tadeusz Stanisławski*
- nk 026 – *Moskwa – Pietuski*, słuchowisko według powieści Wieniedikta Jerońefiewa
- nk 027 – *Przesłuchanie*, słuchowisko na podstawie noweli i ścieżki dźwiękowej filmu Ryszarda Bugajskiego

- nk 028 – *Chwile czekania*, Jan Kaczmarek
- nk 029 – *Wybory 1947*
- nk 030 – *Pójście za naszą gwiazdą*
- nk 031 – *Oszukani*, słuchowisko dokumentalne Ewy Judyckiej
- nk 032 – *Chude lata*, kabaret „Elita”
- nk 033 – *Piosenki Karela Kryla śpiewają Antonina Krzysztoń i Andrzej Michalski*
- nk 034 – *Czerwony krąg*
- nk 035 – *Dialog*, przegląd wydarzeń z życia Polski oficjalnej i nieoficjalnej od 11 września 1986
- nk 036 – *Kazimierz Wierzyński – lutnista ciemnego czasu*
- nk 037 – *Polska droga*, wybór wierszy Kazimierza Wierzyńskiego
- nk 038 – *Modlitwa w chwili zwątpienia* – recital poetycki Haliny Mikołajskiej
- nk 039 – *Pieśń o powstaniu w samotnej Warszawie*

videonowa

- 001 – *Przesłuchanie*, reż. Ryszard Bugajski
- 002 – *Jest*, reż. Krzysztof Krauze; *Przechodzień*, reż. Andrzej Titkow
- 003 – *Na etapie*, reż. Krzysztof Magowski;
- 004 – *Ćwiczenia warsztatowe*, reż. Marcel Łoziński; *Kobieta samotna*, reż. Agnieszka Holland
- 005 – *Wieczernik*, reż. Andrzej Wajda; *Wzlot* (według Osipa Mandelsztama), Teatr Ósmego dnia
- 006 – *1984*, reż. Michael Radford
- 007 – *Wybór Zofii*, reż. Alan Podkula
- 008 – *Wieczór z Jackiem Fedorowiczem*; *Mówi Frasyniuk*

- 009 – „Magazyn Publicystyczny nr 1”; *Moskwa nad rzeką Hudson*, reż. Paul Mazurski; *Wywiad z ks. prof. Józefem Tischnerem*
- 010 – *Mówi Leszek Moczulski*; *Wywiad ze Zbigniewem Brzezińskim*; *Folwark zwierzęcy*, prod. Halas and Batchelor; *Troszkę dobrze*, reż. Krzysztof Lang
- 011 – *Tajemnica wędrowną – Autumn '86*; *Piłat i inni*, reż. Andrzej Wajda; *Piękny dwudziestoletni*, *Takie miejsce*, *Mały wielki świat*, *Azyl*, reż. Andrzej Titkow
- 012 – *Ksiądz Jerzy*, realizacja Marian Terlecki; *Umysłne zabójstwo polskiego księdza*, reż. Kelvin Billington
- 013 – *Drugi wieczór z Jackiem Fedorowiczem*
- 014 – *Białe noce*, reż. Taylor Hackford
- 015 – *Obronca*, reż. Michał Bukojemski
- 016 – *Jak żyć*, *Świadkowie* i inne filmy Marcela Łozińskiego
- 017-018 – *Walka o Polskę*, prod. BBC, słowo wstępne Krystyna Kersten
- 019 – *Wiosna '88: Strajk w NOWEJ Hucie*, reż. Maciej Szumowski; *Strajk w Stoczni Gdańskiej*, reż. Marian Terlecki
- 020 – *Inny świat. Realia życia*, prod. BBC, słowo wstępne Krystyna Kersten
- 021 – *Może tego nie wolno mówić?*, reż. Jacek Petrycki; *Zabić księdza*, reż. Agnieszka Holland

fotonowa

- 001 – *Jan Paweł II w Polsce '83*
- 002 – *Lubin '82*
- 003 – *Grzegorz Przemyk. Pogrzeb*
- 004 – *Ksiądz Jerzy*
- *Grudzień '70.*

nowadesign

- „1984” – ilustrowany kalendarz „orwellowski” (1983) wersja polska
- „1984” – ilustrowany kalendarz „orwellowski” (1983) wersja angielska

Opracował **Piotr J. Sz wajcer** na podstawie: *Katalogów NOWEJ z lat 1987-1989, Baz danych Biblioteki Narodowej i Ośrodka „Karta”, archiwów dr. Marka Jastrzębskiego.*

- ✓ W latach 1978–1989 (głównie w okresie 1980–1983) ukazało się jeszcze co najmniej kilkanaście pozycji sygnowanych znacznikiem NOWEJ, które jednak, jako że opublikowane zostały „bez wiedzy i zgody” kolegium redakcyjnego wydawnictwa, nie zostały włączone do powyższego spisu.
- ✓ Przy opracowaniu powyższego spisu przyjąłem zasadę, iż Niezależna Oficyna Wydawnicza NOWA zakończyła działalność z chwilą zniesienia cenzury (9 czerwca 1990). Formalnie oznacza to, iż wykaz obejmuje wyłącznie pozycje wydane „nielegalnie” (na przykład bez numeru ISBN)
- ✓ W przypadku autorów, którzy publikowali pod pseudonimem później rozszyfrowanym, prawdziwe nazwisko podane jest w nawiasie. Części pseudonimów niestety nie udało mi się rozszyfrować.
- ✓ Lista uzupełniona w styczniu 2013 przez Mirosława Chojeckiego.

NOWA uhonorowana

13 czerwca 2008 roku Prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski 11 ludzi NOWEJ, Oficerskim – 13, a Kawalerskim – 9. Uroczystość wręczenia odznaczeń odbyła się 30 czerwca w Pałacu Prezydenckim.



30 czerwca 2008. Pałac Prezydencki w Warszawie. Odznaczeni Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski stoją od lewej: Wojciech Borowik, Przemysław Cieślak, Andrzej Górski, Jan Jarosz (SKS), Jan Kofman, Mirosław Kowalski, Tomasz Kuczborski, Stanisław Łukaszczyk, Maciej Radziwiłł, Piotr Szwajcer, Sławomir Kretkowski (odbiera order w imieniu zmarłej matki, Matyldy). Nieobecny – Jacek Petrycki (odebrał swoje odznaczenie w późniejszym terminie).

fot. Tomasz Gutry